

Dziękuję przede wszystkim TOBIE PANIE BOŻE, że dałeś mi natchnienie i siły do napisania tej pracy. Dziękuję CI, za dar drugiego człowieka. Za moją Promotorkę, Rodzinę, Krzysia, Gosię i za każdą życzliwą Osobę, którą postawiłeś na mojej drodze.

Całym sercem dziękuję mojej Promotorce Pani Profesor Dorocie Ruszkiewicz, za cierpliwość, okazane serce, troskę, za słowa otuchy, odpowiedź na każde pytanie, za każdy przecinek, ale przede wszystkim za zaufanie i wiarę, w to, że dam radę.

Dziękuję wszystkim, którzy zanosili mnie i tą pracę przed oblicze Boga. Wszystkim, którzy mnie motywowali, pożyczali książki, dodawali odwagi, otuchy i wspierali.

Dziękuję!

„Niech cię PAN błogosławi i strzeże. Niech Pan rozjaśni nad tobą swoje oblicze i będzie ci łaskawy. Niech PAN zwróci na ciebie swoje oblicze i niech cię obdarzy pokojem”.

Lb 6; 24-26

**UNIwersytet JANA KOCHANOWSKIEGO
W KIELCACH
FILIA W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH
INSTYTUT NAUK PEDAGOGICZNYCH**

KIERUNEK: PEDAGOGIKA
SPECJALNOŚĆ: PEDAGOGIKA OPIEKUŃCZO – WYCHOWAWCZA

ANNA JANAS
nr albumu 106121

**KOBIECOŚĆ I MĘSKOŚĆ W IDEOLOGII GENDER
W POGLĄDACH I ODCZUCIACH MŁODYCH LUDZI
JAKO NURT ROZWAŻAŃ W PEDAGOGICE
SPOŁECZNEJ**

Praca magisterska napisana pod kierunkiem
Dr hab. Doroty Ruszkiewicz

Oświadczam, że niniejsza praca została opracowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data.....

.....
podpis promotora

Piotrków Trybunalski 2016

SPIS TREŚCI

Streszczenie.....	7
Wstęp.....	9
Rozdział I. Podstawowe zagadnienia związane z gender	13
1.1 Gender w ujęciu teoretycznym	13
1.2 Kobiecość i męskość, a płć biologiczna i płć społeczno-kulturowa	19
1.3 Gender a ideologia	26
Rozdział II. Homoseksualizm, homofobia oraz edukacja seksualna w ujęciu teoretycznym	35
2.1 Gender w ujęciu teoretycznym	35
2.2 Walka o władzę, a homofobia.....	45
2.3 Seks edukacja dzieci	60
Rozdział III. Podstawy metodologiczne badań własnych.....	85
3.1. Cel, przedmiot badań, problemy badawcze, hipotezy oraz zmienne i wskaźniki.....	85
3.2. Metoda, technika i narzędzie badawcze.....	89
3.3. Przebieg badań i charakterystyka ich terenu.....	92
Rozdział IV. Refleksja badanych na temat ideologii gender i prezentowanego w niej obrazu rodziny	95
4.1. Charakterystyka populacji badanej	95
4.2. Gender w percepcji badanych	97
4.3. Postrzeganie przez respondentów rodziny w ideologii gender.....	116
Rozdział V. Seksualizacja dzieci, homoseksualizm i homofobia w odbiorze badanych	129
5.1. Seksualizacja dzieci w opinii respondentów.....	129
5.2. Stosunek badanych do zjawiska homoseksualizmu.....	145
5.3. Homofobia w opinii respondentów.....	160
Zakończenie.....	185
Bibliografia	187
Spis tabel.....	195
Spis zdjęć	199
Aneks.....	201

STRESZCZENIE

Celem opracowania pracy magisterskiej było poznanie obrazu kobiecości i męskości (kobiety i mężczyzny) w ideologii gender. Podjęto w pracy rozwiązanie takich problemów badawczych jak: główny zawierający się w pytaniu: Jak przedstawiona jest kobiecość i męskość w ideologii gender? oraz szczegółowych:

1. Co kryje się pod pojęciem gender?
2. Jak przedstawiona jest rodzina w ideologii gender?
3. Czemu ma służyć seksualizacja dzieci?
4. Co to jest homoseksualizm?
5. Kim jest „homofob” i czym jest „homofobia”?

Do zdobycia niezbędnej wiedzy do rozwiązania problemów badawczych wykorzystano następujący sposób: metodę sondażu diagnostycznego, jak również technikę ankiety.

Z opracowania tematu pracy magisterskiej wynikają następujące zasadnicze wnioski:

1. Młodzi ludzie rozumieją gender jako płć społeczno-kulturową, przypisywanie konkretnych ról danej płci, oraz jako możliwość wyboru i zmiany płci.
2. Młodzi ludzie uważają, że rodzina w ideologii gender różni się od powszechnie przyjętego modelu rodziny składającego się z heteroseksualnych małżonków i ich dzieci. W ujęciu genderowym oprócz wyżej wymienionego modelu wchodzi również związki homoseksualne z adoptowanymi dziećmi. Model genderowy jest krytykowany i uważany za nieprawidłowy, niezgodny z naturą i podstawowymi założeniami rodziny. Związki kohabitacyjne natomiast jako nieposiadające fundamentów i nie trwałe nie powinny mieć takich samych praw jak związki małżeńskie.
3. Uczestnicy badania uważają, że seksualizacja wiąże się uatrakcyjnieniem, eksponowaniem i wartościowaniem ciała w sposób fizyczny. Zjawisko to raczej uważane jest za negatywne. Wychowanie seksualne natomiast rozumiane jest jako nauka i mówienie o odpowiedzialności, konsekwencjach współżycia oraz o antykoncepcji itp., dla niewielu osób związana jest z przygotowaniem do małżeństwa i założenia rodziny. Jest to po prostu uświadamianie i wprowadzanie w tematykę seksu, oraz wykazywanie różnic między płciami. Pojęcia te nie są tożsame, a za wychowanie seksualne dzieci odpowiedzialni powinni być przede wszystkim: rodzice, szkoła i Kościół.

4. Homoseksualizm, młodzi ludzie rozumieją, jako pociąg fizyczny do tej samej płci oraz jako zawieranie związków jednopłciowych.
5. Homofob, w opinii badanych, jest osobą bojącą się, wrogo nastawioną oraz przejawiającą brak tolerancji i nienawiść do homoseksualistów. Homofobia, zaś to lęk przed osobami homoseksualnymi.

Główna hipoteza została w znacznym stopniu potwierdzona. Wyniki badań potwierdziły bowiem, że kobiecość i męskość została zniekształcona w ideologii gender, poprzez upłynnienie granic i zacieranie różnic między kobietą a mężczyzną, oraz poprzez propagowaną możliwość wyboru i zmiany płci. Tym samym zostaje zmodyfikowane pojęcie rodziny i zacierane fundamenty normalnego, powszechnego i zdrowego jej modelu. Wprowadzana zostaje edukacja seksualna, w ramach której dzieci zostają „uświadamiane” m.in. o możliwości wyboru płci, zawierania różnorodnych związków oraz poszukiwaniu przyjemności seksualnych z różnymi osobami, bądź samym sobą.

Słowa kluczowe: ideologia gender, gender, homoseksualizm, „homofob”, homofobia, edukacja seksualna, seksualizacja.

WSTĘP

Każdy człowiek od momentu zaistnienia (jeszcze w łonie matki) został obdarowany jedyną i niepowtarzalną duszą, oraz otrzymał wspaniałego opiekuna i Towarzysza życia czyli Anioła Stróża. Można powiedzieć, że te dwa oczywiste fakty nie są widoczne „gołym okiem”. Nie raz jednak, namacalnie czuliśmy opiekę naszego Anioła Stróża, który prowadzi nas do Boga. Dusza zaś choć przykryta ciałem, tworzy nas i poprzez to jakimi ścieżkami podążamy, formujemy ją. Płeć zaś, pomimo że nie możemy jej poznać zaraz po poczęciu, jest nam nadana już od początku. Człowiek bowiem poprzez zamysł samego Boga, został stworzony jako kobieta lub mężczyzna. Zostaliśmy powołani do życia w konkretnej roli (która nie została „wybrana” przypadkowo). Tylko w niej możemy zaznać pełni szczęścia i realizację. Wszystkie te trzy fakty jednak, zostają z coraz to większą intensywnością, w ostatnim czasie podważane.

Gender jest to najpopularniejsze słowo minionych lat, a homoseksualizm cieszy się coraz większą akceptacją, a co za tym idzie, coraz to nowymi prawami. Edukacja seksualna wdziera się do szkół, okradając dzieci z niewinności, skromności i czystości. Nadużywa się słów tolerancji i akceptacji, by przemycić do społeczeństwa coraz to nowe dewiacje. Pragnie się więc zadać rozpaczliwe pytanie: dokąd zmierza świat? Świat, w którym zaciera się naturalna granica między płciami. Gdzie kobieta może być mężczyzną i odwrotnie. Gdzie związek jedнопłciowy może wziąć ślub i dokonać adopcji, czyli zaczyna zrównywać się z heteroseksualnymi małżeństwami. Gdzie dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym uczone są masturbacji. Dokąd zmierza świat, w którym podstawowe prawa natury i moralne zostają podważone i zniesione? Przerażająca jest liczba nadużyć seksualnych, rozwodów, przygodnego seksu czy jedнопłciowych par. Wszystko to jednak propagowane jest w mediach, a nawet szkołach. Zachęca się bowiem dzieci do pobudzania własnego ciała i poszukiwania rozkoszy. Nie uczy się o miłości, czystości i wierności, a o przyjemności i rozwiązłości. Pragnie się uderzyć w filar społeczeństwa, czyli dzieci. W ich moralność i niewinność, dobroć i czystość. Są one bowiem nadzieją świata, nadzieją każdego kraju. Gdy uderza się w dziecko i rodzinę, osłabia się całe społeczeństwo. Dąży to bowiem do jego zniszczenia, podobnie jak uderzenie w podstawowe prawa natury i Boże, prowadzą do zagłady.

Praca ta ma pokazać i uświadomić dokąd zmierza świat. Otworzyć oczy na panujące, ale też promowane w świecie wypaczenia, wynaturzenia i dewiacje, które są przemycane pod płaszczykiem tolerancji, równości i wolności. Co dzieje się nie tak daleko, bo w pobliskich krajach, a jeszcze nie tak niedawno, co próbowało wedrzeć się do naszej Ojczyzny. Praca ta ma

prorowadzić do refleksji oraz wzbudzić czujność i uważność na czyhające i panujące zagrożenia. Jest wołaniem prawdy, którą chce się przemilczeć, jednak nic nie jest w stanie jej zasłonić i ukryć.

Celem niniejszej pracy było poznanie obrazu kobiecości i męskości (kobiety i mężczyzny) w ideologii gender. Miała być ona czytelnym ukazaniem, tego jak współczesny świat promujący np. ideologię gender, dąży do zatarcia granic między płciami wprowadzając dla niej różne alternatywy, tym samym redefiniując pojęcie rodziny. Wprowadzając „wolność” seksualną czyli rozwiązłość, do której przyuczane są już dzieci od najmłodszych lat.

Praca składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy: *Podstawowe zagadnienia związane z gender*, jak wskazuje tytuł, zawiera podstawowe informacje i tło historyczne pojęcia gender. W dalszej części poruszone zostają zagadnienia płci biologicznej i społeczno-kulturowej oraz rozważania na ten: czy gender można nazwać ideologią.

Drugi rozdział, który również jest teoretyczny, skupia się wokół zagadnień związanych z homoseksualizmem, homofobią oraz edukacją seksualną. Poruszone w nim zostały problemy edukacji seksualnej, która prowadzi do nadmiernego rozbudzenia seksualnego dzieci i odzierania ich z niewinności i godności, domagania się przez homoseksualistów coraz większych praw, i niesłusznym nazywaniu ludzi sprzeciwiających się zjawisku homoseksualizmu, sztucznie stworzonym słowem „homofob”. Zostały w tym rozdziale również uwzględnione zagrożenia płynące z wyżej wymienionych zjawisk.

Rozdział trzeci ujmuje natomiast metodologiczne podstawy badań własnych, gdzie zostały określone: cel oraz przedmiot badań, problemy badawcze i hipotezy. Wskazano tutaj również na metodę, technikę i narzędzie badawcze, które wykorzystano w toku badań. Opisano w tym rozdziale również przebieg badań, oraz dokonano charakterystyki terenu badawczego.

Dwa kolejne rozdziały, czyli czwarty i piąty, zawierają interpretację i analizę wyników badań własnych, które dotyczyły: rozumienia przez respondentów pojęcia ideologii gender; postrzegania przez ankietowanych rodziny w tej ideologii; ich opinii na temat seksualizacji (edukacji seksualnej) oraz stosunku badanych do zjawiska homoseksualizmu i homofobii.

Całość pracy wieńczy zakończenie, w którym dokonano weryfikacji hipotez oraz bibliografia i aneks.

Ideologia gender jest bardzo niebezpiecznym i podstępny tworem, który prześlizguje się niepostrzeżenie i niszczy wszelkie wartości i zasady. Przemycza wszelkie najgorsze

wypaczenia, by zniszczyć i zatruć od środka rodziny i społeczeństwo. Dąży do zatarcia granicy między dobrem a złem, między normą a odstępstwem. Nie można więc pozwolić by świat szedł w kierunku samozagłady. Brońmy wartości, za które nasi dziadkowie oddawali życie. Brońmy wiary, miłości, wolności, czystości, ale przede wszystkim życia, które po cichu próbuje nam się odebrać, zniewalając seksualnością i zatruwając serca trucizną. Tylko silni się ostoją, bądźmy więc silnym narodem, i nie pozwólmy się zwyciężyć lecz bądźmy zwycięzcami dla naszych rodzin i dzieci.

ROZDZIAŁ I. PODSTAWOWE ZAGADNIENIA ZWIĄZANE Z GENDER

W rozdziale tym zostaną poruszone podstawowe zagadnienia w obrębie teorii gender. W pierwszym podrozdziale zarysowana została historia gender oraz objaśniono jego znaczenie. Drugi zaś szczegółowej opisuje zagadnienie płci biologicznej oraz płci kulturowej. W trzecim podrozdziale podjęto rozważania na temat tego, czy gender można nazwać ideologią. Będzie to jedynie zarys tych zjawisk, ponieważ gender jest tematem bardzo obszernym, w którego skład wchodzi wiele założeń i zagadnień, których nie sposób, w ramach pracy magisterskiej, wyczerpująco opisać.

1.1 Gender w ujęciu teoretycznym

W ostatnim czasie bardzo modnym i popularnym tematem stał się gender. Termin ten w 2013 roku został wybrany w konkursie Fundacji Języka Polskiego oraz Instytutu Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego na słowo roku¹. Jak widać bardzo wiele osób posługuje się tym terminem. Jednak czy jest on dla nas do końca zrozumiały? Czy wiemy co tak naprawdę kryje się pod słowem gender? Kiedy powstało to słowo i co przyczyniło się do jego zaistnienia oraz rozpowszechnienia? Można przypuszczać, że wiele osób poproszonych o wyjaśnienie tego zagadnienia miałoby niemały problem.

Od ponad 150 lat toczy się walka kobiet o równouprawnienie. Kobiety walczyły choćby o prawa polityczne, edukacyjne czy lepszą pozycję społeczną. Ich zamiarem nie była walka płci czy oddzielenie seksualności od macierzyństwa, tylko równość praw. Żądania te w zachodnim świecie w dużej mierze zostały spełnione. W XIX zaczęły powstawać socjalistyczne odgałęzienia ruchu kobiet, a temat ten podjął Marks i Engels. Ostatni z nich w swojej pracy domagał się choćby likwidacji rodziny czy publicznej opieki nad dziećmi², pisząc że pierwszą nierównością klasową jest ta występująca między mężczyzną a kobietą³. Walka kobiet o możliwość rozwoju była jak najbardziej pozytywna i potrzebna. Z czasem jednak ruch feministyczny zaczął przybierać radykalnego charakteru.

Twórcą radykalnego feminizmu była Margaret Sanger (1879 - 1966) oraz Emma Goldman (1869 - 1940). Ruch ten przestał już koncentrować się na przywróceniu i odzyskaniu praw

¹ A. Niewińska, *Raport o gender w Polsce*, Wydawnictwo FRONDA, Warszawa 2014, s. 17, ISBN 978-83-64095-46-7.

² G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2013, s. 70, ISBN: 978-83-62579-87-7.

³ G. Kuby, C. Sękalski, *Gender kontrrewolucja*, Wydawnictwo M, Kraków 2014, s. 21, ISBN 978-83-7595-702-0 (z wywiadu Cezarego Sękalskiego z Gabriele Kuby).

obywatelskich i socjalnych kobiet. Chciano bowiem „wyzwolić” kobietę od roli matki oraz żony⁴. Zaczęto walczyć o „samookreślenie seksualne” kobiety, które umożliwiłoby legalizację antykoncepcji i aborcji. Często ta walka była toczona przeciwko rodzinie, dziecku, małżeństwu, oraz uderzano w kobietę jako matkę. Bitwa przybrała charakteru walki o to, by seksualność była oderwana i wolna od wszelkich norm, chciano zlikwidować „obowiązkowy heteroseksualizm”. Był tutaj widoczny też proces upokorzenia i poniżenia mężczyzny⁵. W tych skrajnych pozycjach, postacią czołową stała się Simone de Beauvoir, która wydała w 1949 roku książkę „Inna płeć”, w której to znalazło się słynne zdanie „Nikt z nas nie rodzi się kobietą, lecz robi się z nas kobiety”. Ze zdania tego wynika następujący wniosek: skoro nie rodzę się kobietą tylko się staję kobietą, to mogę sobie wybrać to kim chcę być, odrzucić i wyzwolić się z tego co mi narzuca świat i samodzielnie kształtować i decydować o swoim życiu⁶.

Judith Butler stała się przywódczynią ideologiczną teorii genderowej. Butler jest wykształconą lesbijką, która dorastała w USA. Wykłada obecnie retorykę w Berkeley oraz piastuje od 2006 roku katedrę Hannah Arendt w European Graduate School (Szwajcaria). W 1990 roku wydała książkę pod znamienitym tytułem „Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości”. Dzieło to jest fundamentem ideologii gender⁷.

Słowo **gender** wywodzi się z języka angielskiego. Pierwotnie było określeniem gramatycznego rodzaju rzeczownika (męskiego, żeńskiego, nijakiego) i nie miało ono związku z płcią „<<osoba>> (rodzaj żeński) wcale nie musiała być kobietą, a <<człowiek>> (rodzaj męski) nie musiał być mężczyzną”⁸. Termin ten został wprowadzony przez J. Moneya (seksuologa) w latach 50 XX wieku⁹. Psycholog ten dowodził, że bardziej niż z biologii różnicowanie mężczyzn i kobiet wynika z wychowania¹⁰. Tak naprawdę jednak to dopiero druga fala radykalnego feminizmu nadała gender nowego wymiaru. W 1995 roku w Pekinie podczas Światowej Konferencji Kobiet feministki przejęły ten termin zastępując słowo „sex” (z ang. płeć) słowem gender. Miało to na celu likwidację i wyparcie faktu, że płeć jest zdeterminowana biologicznie i że się jest, albo kobietą, albo mężczyzną, o czym mówiło i przypominało słowo płeć („sex”). Tym samym termin gender ma dawać możliwość wyboru

⁴ Abp H. Hoser SAC, *Ideologia gender a prawa człowieka*, [w:] J. Lenard (red.), *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, s. 23, ISBN 978-83-7553-154-1.

⁵ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 71.

⁶ G. Kuby, C. Sękalski, *Gender kontrrewolucja...*, s. 21.

⁷ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 72-73.

⁸ Tamże, s. 71-72.

⁹ K. Krasuska, *Jaki gender jest, każdy widzi: podstawowe terminy*, [w:] J. Kapela (red.), *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 46, ISBN 978-83-63855-99-4.

¹⁰ Abp H. Hoser SAC, *Ideologia gender a prawa ...* s. 25.

płci, ponieważ sugeruje, że istnieje więcej niż tylko dwie płcie gdyż obok heteroseksualnych mężczyzn i kobiet są także, mężczyźni i kobiety homoseksualne, oraz osoby transseksualne i biseksualne¹¹. Słowo gender nie jest również tłumaczone na inne języki dlatego też stało się nazwą własną teorii jak i ideologii gender¹².

Powyżej jest bardzo krótko zarysowana droga tego, co musiało się wydarzyć, by w świecie zaistniało i przybrało światowego rozgłosu, na pozór niewinne słowo **gender**. Zasadnym jest zatem przytoczenie kilku definicji tego terminu.

Agnieszka Niewińska w swojej książce umieściła następującą definicję tego słowa: „gender - (z ang. rodzaj) płeć społeczno-kulturowa, pogląd wedle którego nie rodzimy się kobietami i mężczyznami, tylko się nimi stajemy w toku socjalizacji, m.in. poprzez wzorce, z jakimi mamy do czynienia w rodzinie, wychowanie w szkole, przekazy medialne, popkulturę; według zwolenników gender wyuczone w ten sposób zachowania są potem określane jako kobiece lub męskie”¹³. Jak wynika z przytoczonej definicji człowiek nie rodzi się zdeterminowany biologicznie. To dopiero otoczenie, wzorce kulturowe, społeczeństwo uczą nas danej płci. Uczy konkretnych zachowań i my dopiero na podstawie tych zachowań określamy je jako kobiece lub męskie.

Na stronie internetowej gender studies można znaleźć następujące objaśnienie: „Centrum w swoich projektach traktuje *gender* – rodzaj – jako zasadniczą kategorię ludzkiej tożsamości w kulturowym, społecznym i politycznym wymiarze, zaś ze względu na specyfikę badań nad polską kulturą rozpatruje ją w kontekście takich pojęć jak naród, rasa, religia”¹⁴. Tutaj gender również definiowany jest jako rodzaj. Gender jest kategorią tożsamości ludzkiej, rozpatrywaną w kontekstach społecznych, kulturowych i politycznych. Jak te wymiary, (w których skład wchodzi m.in. rasa, naród, religia), wpływają na tożsamość ludzką.

Zagadnienie to zdefiniowane przez K. Krasulską brzmi: „Płeć społeczno – kulturowa (ang. gender) – zestaw znaczeń i zachowań kulturowo utożsamianych z <<kobietą>> i <<mężczyzną>> w danym miejscu i czasie”¹⁵. Zwrócono w tej definicji uwagę na kulturowy aspekt płci. Jest ona zależna od danej kultury, ponieważ w określonym miejscu i czasie dane zachowania są określane jako kobiece lub męskie. Są one więc powiązane z okolicznościami,

¹¹ G. Kuby, C. Sękalski, *Gender kontrrewolucja...*, s. 19.

¹² Abp H. Hoser SAC, *Ideologia gender a prawa...*, s. 25.

¹³ A. Niewińska, *Raport o gender...*, s. 346.

¹⁴ <http://genderstudies.pl/index.php/fundacja-gender-center/> strona Gender Studies [dostęp dn. 31.12.2015].

¹⁵ K. Krasuska, *Jaki gender jest, każdy widzi...*, s. 46.

czasem i miejscem czyli są zmienne. Zachowania te ulegają zmianie w różnych kulturach, ale i w różnym przedziale czasowym. Czyli można wnioskować, że również płeć określana jest na podstawie zachowań które są różne w danej kulturze.

„Słowo <<gender>> miało zatem sugerować możliwość swobodnego wyboru (...) czyli każdy człowiek powinien mieć możliwość wybierania swojej płci. Zakłada to, że płeć w znaczeniu społecznym może różnić się od płci biologicznej”¹⁶. Należy stwierdzić, że definicja ta jest tak bardzo wymowna, że nie trzeba jej interpretować. Wynika z niej fakt, że człowiek może wybrać sobie płeć, ponieważ ta biologiczna może różnić się od płci społecznej.

W książce „Kalejdoskop gender” znajduje się następująca definicja: „Gender jest tu rozumiany jako społeczne znaczenia przypisane do biologicznie przynależnej nam płci. Kobiety i mężczyźni różnią się od siebie biologicznie. Tym jednak, co różnicowało ich w historii, nie były fizyczne odmienności, lecz przydzielone im przez społeczeństwa odrębne treści i znaczenia”¹⁷. W definicji tej jest podkreślony aspekt biologicznej różnicy między kobietą, a mężczyzną. Lecz w dalszej części definicji czytamy, że nie jest ona zbyt istotna, ponieważ to nie to różnicowało płcie, a przypisane im przez społeczeństwo zadania, role itp. Można więc rozumieć i z pierwszego zdania wynika, że to nie płeć biologiczna nas determinuje jako kobietę lub mężczyznę, ale to co społeczeństwo do niej przypisuje.

Autor ten również przytacza definicję wykorzystaną w artykule *Gender: A Useful Category of Historical Analysis* przez Joana Walacha Scotta: „gender jest tą kategorią, która umożliwia dekodowanie znaczeń i zrozumienie złożonych związków pomiędzy różnymi formami ludzkich interakcji”¹⁸. Definicja ta może być dość niejasna. Wiemy z niej, że gender jest kategorią i dzięki tej kategorii możemy znaczenia dla nas niezrozumiałe przetworzyć, przełożyć na prostsze i zrozumiałe. Nie wiemy jednak o jakich znaczeniach jest tu mowa. Kategoria ta ma nam również pomóc zrozumieć związki jakie zachodzą między formami interakcji między ludzkich. Nasuwa się więc stwierdzenie, że definicja ta jest bardzo ogólna i niewiele mówi tak naprawdę o tym, co kryje się pod pojęciem gender.

Biskup H. Hoser problematykę gender ujął w następującą definicję: „Pierwszym aksjomatem gender jest minimalizacja płci biologicznej (sex): jest ona czymś drugorzędnym,

¹⁶ G. Kuby, C. Sękalski, *Gender kontrrewolucja...*, s. 19.

¹⁷ A. Nikliborc, *Nieodkryte historie życia polskich kobiet. Teoretyczne i metodologiczne znaczenie kobiecych biografii dla gender studies*, [w:] K. Slany, B. Kowalska, M. Ślusarczyk (red.), *Kalejdoskop genderowy. W drodze do poznania płci społeczno-kulturowej w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, s. 82, ISBN 978-233-2972-5.

¹⁸ Tamże, s. 82.

wręcz przypadkowym i nie powinna determinować świadomego, psychicznego przeżywania tożsamości płciowej. Jest ona bowiem wynikiem przypisanej przez społeczeństwo roli (stereotyp) i ostatecznie przedmiotem wyboru zainteresowanych. Życie płciowe powinno cieszyć się pełną autonomią i być radykalnie oddzielone od prokreacji. Drugim aksjomatem jest likwidowanie różnic płciowych, które sprzeciwiają się równości, wolności wyboru i samostanowieniu. Dokonuje się to w istocie poprzez feminizację mężczyzn i maskulinizację kobiet. (...) Wreszcie tożsamość płciowa może być zmienna i zamienna: heteroseksualna, biseksualna, homoseksualna i transseksualna przy ciągłej możliwości zmiany orientacji”¹⁹. W tej definicji zostały przedstawione oczywiste założenia gender. W pierwszym z nich, podobnie jak w poprzednich definicjach, jest zwrócenie uwagi i podkreślenie tego, że płeć biologiczna tak naprawdę nie odgrywa zbyt ważnej roli w życiu człowieka, jest drugorzędna, ponieważ to nasza świadomość determinuje płeć. Czyli to kim się czuje dopiero określa to kim jestem, nie decyduje o tym moja płeć biologiczna. Zaznaczone jest tutaj prawo wyboru płci. Współżycie natomiast zostało oderwane od prokreacji, czyli można to interpretować jako możliwość ale i przyzwolenie na zaspokojenia swoich pragnień, potrzeb i żądz seksualnych, kiedy się chce i z kim się chce. Jak i również jako aprobatę antykoncepcji. Drugą oczywistością przedstawioną w tej definicji jest zatarcie różnic między płciami. Czyli upodabnianie kobiet i mężczyzn, zacieranie tego co nas określa, tak by kobiety stawały się bardziej męskie, natomiast mężczyźni bardziej kobiece. Na koniec zwrócono również uwagę, że tożsamość płciowa może się zmieniać²⁰. Zdaniem autorki pracy dyplomowej abp. H. Hosner dość wyczerpująco opisał zagadnienie gender.

Ewa Dąbrowska termin gender definiuje zupełnie inaczej: „Ze źródłosłowu gender (ang. rodzaj) należałoby tłumaczyć je w języku polskim jako aspekt pojmowania płci człowieka w kontekście rodzajowości czynników męskich/żeńskich, warunkowanych przez kulturę, obok istniejącej, niezmiennej – wynikającej z pierwszo-, drugo-, i trzeciorzędowych płciowych cech męskich lub żeńskich (sex), które nawet w środowiskach radykalnie liberalnych są niekwestionowane. Dzieje się tak dlatego, że, <<gatunek ludzki dzieli się na dwa, i tylko na dwa, jak większość innych gatunków. Ten podział, obejmujący wszystkie istoty ludzkie jest więc swego rodzaju dychotomią. Innymi słowy: każda jednostka, która nie jest kobietą, jest mężczyzną, i każda jednostka nie będąca mężczyzną jest kobietą. Nie ma trzeciej

¹⁹ Abp H. Hosner SAC, *Ideologia gender a prawa...*, s. 25.

²⁰ Tamże, s. 25-26.

możliwości.>>²¹” Definicja ta diametralnie różni się od poprzednich. Nie ma w niej bowiem mowy (tak jak w poprzednich), że istnieje inna opcja płci niż kobieta i mężczyzna. Czyli płci nie można wybrać, nie ma trzeciej opcji skoro panuje dychotomia. Obok tego zaznaczone jest również warunkowanie przez kulturę żeńskich i męskich czynników.

Zdaniem autorki pracy w opozycji do definicji przedstawionej przez E. Dąbrowską stoi ta przedstawiona przez Judith Butler dotycząca płci biologicznej. Bardzo obszernie zagadnienie gender zostało opisane w „Encyklopedii gender”. Został w niej uwzględniony zarówno aspekt historyczny, jak i również przytoczone definicje wielu osób, które miały fundamentalny wpływ na zaistnienie gender. Jedną z tych osób jest uwzględniona na początku tego podrozdziału właśnie Judith Butler. W encyklopedii została przytoczona myśl tej filozofki z książki, która jest niejako fundamentem gender czyli „Uwikłani w płć”. Myśl ta jest następująca. „Płć biologiczna (sex) nie jest bezrefleksyjnie uznawana za stałą i niezmienną lecz traktuje się ją jako konstrukt społeczno-kulturowy którego kształtowanie odpowiedzialne są przede wszystkim nauki przyrodnicze. Dla Butler oznacza to, że płć biologiczna (sex) zawsze była płcią społeczno – kulturową.²²” Skoro Butler, która jest niejako przywódczynią ideologii gender (należy przypomnieć, że jest ona lesbijką) twierdzi, że płć biologiczna nie może być uznawana za niezmienną i stałą, a jest ona konstruktem społecznym, to istnieje inna opcja niż kobieta i mężczyzna. I jeżeli płć biologiczna od zawsze była uważana przez tą filozofkę za płć społeczno - kulturową, to oznacza to, że płć według tej autorki nie jest determinowana biologicznie. Zasadnym jest więc twierdzić, że występuje wiele niejasności w definiowaniu tego pojęcia.

Często zmiany są nam bardzo potrzebne, ponieważ powodują, że się rozwijamy, idziemy do przodu, poszerzają nasze horyzonty. Tak było w przypadku walki o prawa kobiet. O ich tak naprawdę zaistnienie w świecie nauki czy polityki. Jednak gdy zmiana idzie za daleko, gdy zaczyna uderzać w naturę człowieka może wywołać katastrofalne skutki. Zatem czy każda zmiana niesie za sobą pozytywy i czy każda jest potrzebna i czy każdą, która się napotyka musimy podejmować? Na pewno istnieją takie zagadnienia, sfery, które są niezmiennie i nie wymagają przeobrażeń czy przekształceń choćby wielcy myśliciele twierdzili inaczej. Należy

²¹ E. Dąbrowska, *Gender – idea, ideologia, nurt społeczny, moda czy jeden z elementów systemowego przeciwdziałania przemocy i dyskryminacji wobec kobiet?*, [w:] E. Kowalewska-Borys (red.) *Przemoc w rodzinie w aspekcie Konwencji Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2015, s. 9-10, ISBN 978-83-7930-749-4.

²² K. Krasuska, *Gender (płć)*, [w:] M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Sztuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender. Płć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 156-157, ISBN 978-83-7554-816-7.

więc stwierdzić, że uderzanie w fundamentalne zagadnienia na których opiera się porządek świata, a w tym przypadku płeć, jest bardzo zgubnym podejściem. Jeżeli człowiek już zaczął uderzać we własne życie, pozwalając w wielu krajach na aborcje, to teraz jak widać przyszła pora uderzyć w płeć jako coś co jest wytworem społeczno-kulturowym od którego trzeba się uwolnić. Przecież jesteśmy ucywilizowani, musimy być otwarci na zmiany, przyjmować je. Warto więc zapytać jaka będzie tego konsekwencja i jak będzie wyglądać społeczeństwo, w którym zabraknie kobiet i mężczyzn, w którym heteroseksualność będzie traktowana jako przejaw fobii i braku tolerancji? Czy nie uderzy to w rodzinę, która jest podstawową komórką państwa? W kolejnych podrozdziałach zostaną przybliżone kolejne zagadnienia związane z tematyką gender, a które mają być przejawem „tolerancji”, „otwartości” i „ucywilizowania”.

1.2 Kobiecość i męskość, a płeć biologiczna i płeć społeczno-kulturowa

W poprzednim podrozdziale został wyjaśniony termin gender. Często w jego definiowaniu występowały takie określenia jak: płeć kulturowa, płeć społeczna czy płeć społeczno - kulturowa. Równie często pojawiał się także termin płeć biologiczna, jako ta która może stać w opozycji do tej pierwszej. Treści zaprezentowane w tym podrozdziale są próbą wyjaśnienia tego czym jest płeć biologiczna i płeć kulturowa, choć ta niejako została już zdefiniowana w poprzednim podrozdziale. Ważne jest bowiem uświadomienie sobie wyraźnego podziału jaki gender wprowadza między biologię, a kulturę. Można nawet powiedzieć, że tworzy nowe pojęcie mianowicie płci kulturowej, która stoi w opozycji do płci biologicznej. Płeć bowiem jest odpowiedzialna za to czy jesteśmy kobietą czy mężczyzną. Jeżeli więc płeć biologiczna według gender nie jest istotna to co tak naprawdę jest i co nas określa?

Na początku przytoczono fragment Pisma Świętego, który wskazuje na to, że istnieją dwie płci: „I stworzył Bóg ludzi na swój obraz: na obraz Boży stworzył ich. Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”²³. Biblia jasno mówi o tym, że Bóg stworzył nas jako kobietę i mężczyznę. Skoro zostaliśmy tak stworzeni, świadczy to o tym, że od chwili zaistnienia jesteśmy zdeterminowani biologicznie. Zauważmy również to, że Bóg nie chcąc by Adam był sam nie stworzył kolejnego mężczyzny lecz kobietę. „Zróznicowanie płci jest wpisane bardzo głęboko w Boży plan stworzenia”²⁴. Stwórca wiedział, że samotność jest trudna i aby jej sprostać, stworzył niewiastę. Wspólnie jako małżeństwo oboje tworzą jedno. Kobieta nie

²³Księga Rodzaju 1;27, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracowane przez Zespół Biblistów Polskich i inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Wydawnictwo Święty Paweł, Częstochowa 2011, s. 38 ISBN 978-83-7797-262-5.

²⁴ Ks. W. Chrostowski, *Płeć jest darem Boga. Ideologia gender w Świecie Pisma Świętego*, [w:] J. Lenard (red.), *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, s. 8, ISBN 978-83-7553-154-1.

„powstała” ze stóp czy z głowy mężczyzny, ale z jego boku, jego żebra, może to być wyrazem równości jaka panuje między obiema płciami i takiej samej godności. „Z żebra, które PAN Bóg wyjął z mężczyzny, utworzył kobietę i przyprowadził ją do niego”²⁵. Należy również zauważyć, że zarówno mężczyzna jak i kobieta zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boże. Często zarzuca się, że Kościół i religia, umniejszają kobiecie i jej roli. Owszem, na przestrzeni lat miało wiele razy miejsce nierówne traktowanie płci, naruszanie godności i nie można temu zaprzeczyć. Pismo Święte jednak, niezmiennie jako fundament wiary katolickiej (ponieważ jest to wciąż żywe Słowo pochodzące od Boga), mówi, że sam Jezus gdy głosił naukę przemawiał zarówno do mężczyzn jak i do kobiet. Trzeba zwrócić uwagę, że w tamtych okresie czasu zupełnie było to nie do pomyślenia. A Jezus czyli sam Bóg traktował tak samo kobiety jak i mężczyzn. Gdy Jezus zmartwychwstał komu objawił się najpierw kobietom czy mężczyznom? Czy na prośbę swej Matki, ale i innych kobiet nie czynił cudów? Można więc mnożyć przykłady, które świadczą o tym z jaką troską i godnością Syn Boży podchodzi do ludzi. Jest On przykładem tego jak my powinniśmy się zachowywać, bo jesteśmy Jego uczniami. Wiara katolicka zawsze miała u swojej podstawy miłość i godność. Sam Bóg nam je dał tworząc nas kobietą i mężczyzną. Wyrывая płć z jej natury i próbując tworzyć „inne możliwości” sami podważamy istotę ludzkiego istnienia i tym samym uderzamy w godność człowieka.

W słowniku psychologii można znaleźć następującą definicję: „**Płć biologiczna** - zespół cech anatomicznych i fizjologicznych, które różnicują osobniki żeńskie i męskie. Rozróżnia się anatomiczne cechy płci pierwszorzędowe (gonady), cechy drugorzędowe (genitalia) i cechy trzeciorzędowe (np. rodzaj owłosienia, proporcje wymiarów tułowia itd.) Cechy fizjologiczne płci odnoszą się do rozrodczości, osobniki żeńskie produkują jaja, przejawiają okresową płodność, osobniki męskie produkują plemniki”²⁶. Jasno z tej definicji wynika, że płć z którą przychodzimy na świat, czyli biologiczna, różnicuje zarówno kobietę jak i mężczyznę. Składają się na nią różne cechy pierwszo- drugo- i trzeciorzędowe. Płć nie jest więc bez znaczenia dla człowieka, (jak to sugeruje gender), który jest przez nią determinowany.

W swoim artykule M. Olczyk bardzo jasno wyjaśnia, że: „Nurty najbardziej radykalne, bazując na tezie o kształtowaniu tożsamości płciowej przez oddziaływanie kultury i wychowania z pominięciem determinant biologicznych, różnic fizjologicznych

²⁵ *Księga Rodzaju 2;22*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 40.

²⁶ J. Kaiser, *Płć biologiczna*, [w:] J. Siuta (red.), *Słownik psychologii*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005, s. 185, ISBN 83-7435-019-0.

i psychologicznych, dążą do utrwalenia takiego rozumienia płci, w którym zachowania oraz role mężczyzn i kobiet są zupełnie wolne od jakiegokolwiek wpływu ich cielesnych i organicznych charakterystyk (...) W myśl założenia, że płeć jest konstruktem społecznym, rozróżnienie <<męski – żeński>> ma swoje uzasadnienie nie tyle w cechach biologicznych co kulturowych. Pod słowem płeć należy zatem rozumieć społeczno-kulturowe aspekty bycia mężczyzną lub kobietą (gender), w odróżnieniu od mniej istotnych biologicznych różnic płciowych (sex)²⁷. Z definicji tej jasno wynika, że tak naprawdę płeć zależy od społeczeństwa i kultury, aspekt biologiczny jest pominięty bądź uważany za mało istotny. Dążeniem gender jest więc wyzwolenie człowieka z tego wszystkiego co mogłoby mieć wpływ na płeć i tym samym ograniczać możliwość jej wyboru. Człowiek przychodząc na świat uczy się pełnić rolę własnej płci. Społeczeństwo więc jest odpowiedzialne za to, że przyjęliśmy zachowania i cechy męskie lub kobiece. Gender chce „uwolnić” człowieka od tych wpływów i nie iść za płcią biologiczną, która mogłaby sugerować jak społeczeństwo i kultura ma postrzegać i zachowywać się w stosunku do danej płci i osoby.

Płeć w rozumieniu M. Kimmela: „Pojęcie płci odnosi się do aparatu biologicznego – różnic na poziomie organizacji chromosomów, procesów chemicznych i anatomii. Gender natomiast odwołuje się do znaczeń nadawanych tym różnicom w kontekście kultury. Płeć to mężczyzna i kobieta, gender to męskość i kobiecość – czyli to co oznacza bycie mężczyzną lub kobietą”²⁸. Definicja ta przyjmuje, iż płeć biologiczna różnicuje w pewien sposób kobiety i mężczyzn np. pod względem chromosomów i anatomii. Gender natomiast rozumiane jest, jako nadawanie znaczeń tym różnicom czyli dopisywanie im pewnych zachowań uwzględniając przy tym kontekst kulturowy. Z założeń gender wynika zatem, że tak naprawdę to kultura określa jakie zachowania są męskie, a jakie są kobiece bo to ona przypisuje te różnice, płeć biologiczna więc tak naprawdę jest mało istotna.

Ksiądz Chrostowski następująco odnosi się do zagadnienia płci: „Płeć nie jest czymś, co człowiek nabywa albo się uczy. Płeć jest czymś, co człowiek otrzymuje. Naukowcy zgodnie twierdzą, że jest określona na poziomie <<oprogramowania>> genomu, a więc nie można jej wybierać, ale – np. na skutek używania alkoholu czy nikotyny przez kobietę w ciąży – poczęte dziecko jest narażone na rozmaite wady czy dysfunkcje. W badaniach prenatalnych możemy

²⁷ M. Olczyk, *Kategoria płci kulturowej (gender) w antropologii feministycznej*, „Teologia i Moralność” 2008, tom 4, s. 168-170, ISSN 1898-2964.

²⁸ M. Kimmel, *Człowiek jako gatunek zagrożony przez płeć*, [w:] J. Kapela (red), *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 17, ISBN 978-83-63855-99-4.

od pewnego momentu życia rozpoznać płeć dziecka poczętego, ale nie można jej zdeterminować ani zmienić”²⁹. Definicja ta jasno ukazuje, że płeć jest niezbywalna, posiada ją każdy i ona nas determinuje. Ważne i istotne jest też ukazanie tego, że nie możemy jej wybrać. Już w okresie prenatalnym wiemy jaką dziecko będzie miało płeć, a mimo to nie da się jej zmienić, bądź też nie da się ustalić jaka ma być. Chrostowski jednak uwzględnia np. pewne zaniedbania ze strony matki w okresie prenatalnym, które negatywnie mogą wpłynąć na kształtowanie się dziecka.

Agnieszka Niewińska przedstawia niejako czym zajmuje się gender (gender studies) i jak wpisana jest w niego płeć. „Na pierwszy plan wysuwają się badania dotyczące tak zwanych stereotypów płciowych, mówi się o opresyjności kultury, która od najmłodszych lat przygotowuje do pełnienia rzekomo sztucznie przypisanych płci ról. Gender studies redefiniują to, czym jest kobiecość i męskość. Podejmują temat poszukiwania i wyboru własnej tożsamości. Analizując takie zjawiska jak transseksualizm czy transgenderyzm”³⁰. W tym fragmencie ukazane zostało czym zajmuje się gender. Mowa jest tutaj o stereotypach płciowych, których rezultatem jest ślepe i oczywiste przypisywanie konkretnych ról mężczyznom i kobietom. Dziecko od najmłodszych lat zostaje przygotowane by te konkretne zadania podejmować i wypełniać. Gender studies, ma jakby za zadanie otworzenia oczu, pokazania i uwolnienia człowieka od ograniczeń, ram i norm w jakie wkładana jest dana płeć. Wynika również z tego, że istnieje możliwość wyboru płci, tak aby żyć zgodnie z sobą i mieć możliwość podjęcia własnej i dobrowolnej decyzji o tym kim chce być, bez wpływu płci biologicznej i uwarunkowań kulturowych.

Grażyna Michałowska powołując się na definicję WHO podaje, że: „Kategorie sex i gender wyjaśnia Światowa Organizacja Zdrowia, stwierdzając, że sex to biologiczne i psychosocjologiczne charakterystyki definiujące kobiety i mężczyzn, gender zaś to społecznie skonstruowane role, zachowania aktywności i atrybuty przypisywane przez społeczeństwo kobietom i mężczyznom. Odpowiada to podziałowi: mężczyzna - kobieta, męski - żeński”³¹. Sex jest tutaj rozumiany jako płeć biologiczna, która określa charakterystyki psychosocjologiczne które definiują kobietę i mężczyznę. Można jednak zrozumieć z przytoczonego fragmentu, że płeć biologiczna nie czyni z człowieka osobników kobiecych

²⁹ Ks. W. Chrostowski, *Płeć jest darem Boga. Ideologia...*, s. 13.

³⁰ A. Niewińska, *Raport o gender...*, s. 24.

³¹ G. Michałowska, *Prawne, polityczne i kulturowe uwarunkowania polityki genderowej*, [w:] H. Shreiber, G. Michałowska, *Kultura w stosunkach międzynarodowych. Tom 1. Zwrot kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego (WUN), Warszawa 2013, s. 231, ISBN 978-83-235-1108-3.

i męskich. Te cechy są stereotypowo nakładane przez społeczeństwo określając tym samym co wypada danej płci, a co nie. Pokazany tutaj podział na sex i gender wskazuje, że dopiero kultura wpływa na kształtowanie naszej płci, tym samym naszych zachowań, relacji, wchodzenia w związki itp.

Płeć w gender odgrywa bardzo ważną rolę. Dlaczego? Rozumienie płciowości wiąże się i rzutuje na to jaką mamy wizję człowieka. Tego w jaki sposób on funkcjonuje i się realizuje, ale przede wszystkim jakie związki zakłada, jakie są jego relacje do innych ludzi itp. To właśnie płciowość jest tym fundamentem, który niejako określa nasze spojrzenie na człowieka. W gender płeć jest jednak rozumiana zupełnie inaczej niż „tradycyjne” jej postrzeganie. Tradycyjne czyli medyczne, naukowe, fizjologiczne, psychologiczne czy teologiczne wiążące się z podziałem na płeć żeńską i męską. Gender bowiem zakłada, że niesłusznie i nagminnie do płci biologicznej przypisywane są role, zachowania czy funkcje, które niejako zniewalają osobę nie pozwalając jej być tym kim chce. W myśl tej zasady nasza anatomiczna budowa ciała, tak naprawdę nie ma znaczenia i nie jest istotna, bo dopiero my świadomie powinniśmy wybierać kim chcemy być, a obecnie robi to za nas kultura, która ma dla kobiet i mężczyzn zarezerwowane konkretne role, zachowania itd. Płeć jest bowiem sprawą kultury, nie zaś biologii. Trzeba więc oderwać się od „stereotypowego myślenia” i samodzielnie móc dokonywać wyborów, które nie są oczywiste³². Tak właśnie postrzegana jest płeć przez gender.

„Zgodnie z teorią gender nie ma podstaw do rozróżnienia na mężczyzn i kobiety, a płeć biologiczna nie należy do tożsamości osoby: biologiczne cechy płciowe to indywidualne elementy ciała, które nie świadczą ani o preferencji seksualnej, ani tym bardziej o tożsamości i osobowości człowieka: kobiecość i męskość to abstrakty nie mające poparcia w naturze człowieka”³³. Podejmowanie np. ról kobiety czy mężczyzny jest wynikiem presji społecznej, która w osoby o atrybutach męskich wtłacza zachowania męskie, i analogicznie osoby o atrybutach kobiecych uczy się i kształtuje na kobiety. Płeć biologiczna w przypadku teorii gender jest postrzegana jako stereotyp, który wiąże się z przypisywanym do atrybutów ciała ról kobiecych i męskich, jest on zakorzeniony w kulturze i religii. Należy się więc od niego uwolnić, tym samym dając możliwość zaistnienia innym orientacjom takim jak: biseksualizm, homoseksualizm, transseksualizm. Płeć bowiem nie może być konsekwencją naszego kodu genetycznego, musi być wynikiem prawdziwych potrzeb i odczuć. Należy więc odrzucić

³² M. Wyrostkiewicz, *Teoria gender w świetle antropologii personalistycznej*, „Wychowawca”. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich, 2013, nr 5, s. 6. ISSN 1230-3720.

³³ Tamże, s. 6.

i zatrzeć postawione przez społeczeństwo różnice między kobietą, a mężczyzną. Człowiek bowiem rodzi się jako osoba, i ona sama powinna podejmować role które jej odpowiadają i tym samym wybrać kim chce być.³⁴ „Płeć jest sprawą umowną, jest swoistą konstrukcją społeczną. Nie biologia i psychika ją determinuje (jak chcą tego zwolennicy klasycznej seksualności), ale kultura”³⁵.

W zakończeniu podrozdziału – zdaniem autorki pracy – zasadne jest powołanie na ks. A. Maryniarczyka i wymienione przez niego konsekwencje płynące z negowania natury. Pierwszą, która już została szerzej opisana powyżej jest właśnie oderwanie płciowości od biologii. Rozwiązanie takie daje możliwość wyboru płci według własnego uznania (niezależnie od uwarunkowań genetycznych). Nie to jaki się rodzę czyni mnie kobietą bądź mężczyzną, ale społeczeństwo, kultura, sztuka, moje osobiste preferencje i odczucia itd. Jest tutaj negowanie płci biologicznej. Można powiedzieć, że konsekwencją tego jest możliwość, a raczej potrzeba przeniesienia do laboratorium tworzenia człowieka. Skoro np. pary homoseksualne chcą mieć potomstwo, a nie mogą go mieć (np. dwie lesbijki) powstaje zapotrzebowanie na „produkcję człowieka” (klonowanie, in vitro itp.) Jest to również interwencja w naturę ludzką, naturalne poczęcie i przychodzenie na świat dzieci. Kolejną konsekwencją odrzucania i podważania natury jest negowanie istnienia duszy. Zostaje ona bowiem zredukowana do umysłu a on do mózgu. Dusza jest natomiast podstawowym źródłem natury. Czwartą konsekwencją jest przeświadczenie, że człowiek jest jak Bóg. Zwłaszcza dotyczy się to naukowców, którzy mogą „stworzyć i modyfikować” człowieka według własnego upodobania³⁶.

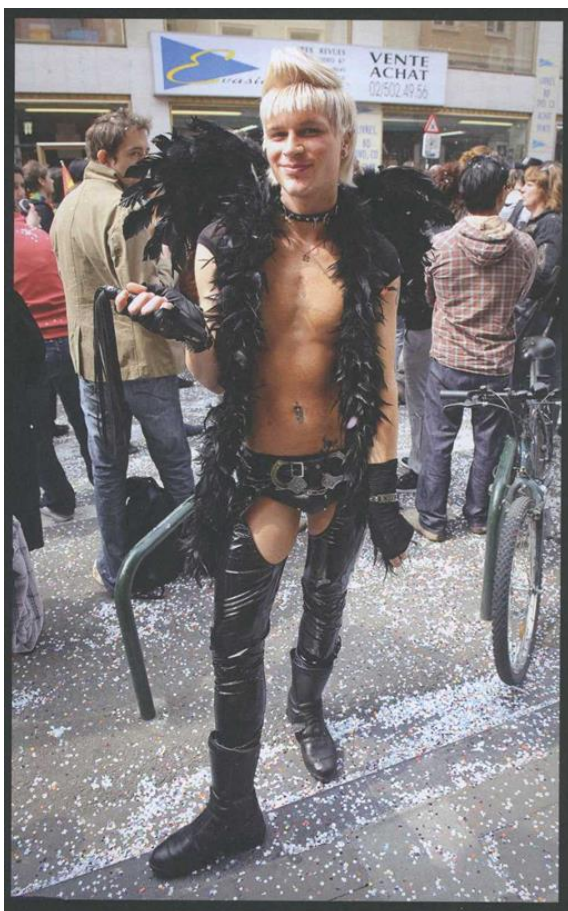
Postępowanie w taki sposób i podważanie naturalnej przynależności człowieka do płci jest bardzo niebezpieczne. Próba nowego definiowania naszej płciowości, seksualności, kobiecości i męskości uderza w fundament istnienia człowieka. Gender dąży do tego, by płeć wyrwać z biologii i kultury, tak by nic nie miało na nią wpływu i aby każdy człowiek dobrowolnie mógł wybierać. W imię wolności chcą zniszczyć wolność. Naszą naturalną rzeczywistość chcą zmienić w stereotyp. Zacierane są podstawowe fundamenty istnienia człowieka i jego funkcjonowania. Niesie to za sobą bardzo wiele konsekwencji: „Człowiek oderwany od swojej natury staje się produktem samego siebie, czyli wytworem wytworzonej kultury”³⁷.

³⁴ M. Wyrostkiewicz, *Teoria gender w świetle antropologii...*, s. 6 -7.

³⁵ Tamże, s. 7.

³⁶ Ks. A. Maryniarczyk, *Źródła i skutki odrzucenia natury*, „Wychowawca”. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich, 2013, nr 5, s. 8 - 9. ISSN 1230-3720.

³⁷ Abp H. Hoser SAC, *Ideologia gender a prawa ...*, s. 23.



Zdjęcie 1. Mężczyzna oczami gender

„Mężczyzna (?) widziany oczami genderystów pozbawiony jest męskości i męstwa. Jego atrybutami są obroża, kajdany i pejcz”³⁸.



Zdjęcie 2. Mężczyzna - katolik

„Jak bardzo kontrastuje z tym obraz normalnego młodego mężczyzny, którego cechuje męstwo, jedna z cnót kardynalnych, który wbrew atakom medialnym i środowiskowym, nie waha się wyjść na ulicę, aby tuż po katastrofie smoleńskiej zademonstrować miłość do Krzyża i Ojczyzny”³⁹.

³⁸ A. Stępkowski, *Od idei równości płci do inżynierii społecznej*, [w:] J. Lenard (red.), *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, s. 124, ISBN 978-83-7553-154-1.

³⁹ Tamże, s. 125.

1.3 Gender a ideologia

Często słysząc o gender mówi się o ideologii. Panują jednak w tym zakresie rozbieżności. Ze strony zwolenników dochodzą głosy, że to nie jest ideologia, tylko że jest to idea, teoria, część nauki itp. Zdaniem przeciwników natomiast, gender jest ideologią. Jak jest więc naprawdę? Czy można mówić o ideologii gender?

Na początku zostanie przytoczonych kilka definicji terminu ideologia, następnie zaś zostaną zaprezentowane różne stanowiska dotyczące zagadnienia/kwestii ideologii gender.

W leksykonie politologii, można znaleźć następującą definicję: „Ideologia – w najszerszym sensie tego słowa zbiór wartości i zasad postępowania odniesionych do sfery stosunków politycznych. (...) Wyrasta z krytyki istniejącego ładu społecznego i przedstawia równocześnie wizję pożądanego obrazu świata. (...) zasadniczą funkcją ideologii jest kształtowanie grupowej świadomości politycznej na bazie poziomu zaspokojenia grupowych interesów politycznych oraz mobilizowanie do zespołowej akcji politycznej. (...) ideologia określa jakie cele działania zbiorowego są słuszne a jakie niesłuszne, posługując się czytelnymi czarno – białymi schematami”⁴⁰. Z definicji tej nasuwa się wniosek, że ideologia jest wynikiem krytyki zastanej rzeczywistości i ma na celu przemianę jej zgodnie z przyjętymi przez siebie zasadami. Zawiera więc obraz świata, który chce wdążyć w życie, tak aby kształtować świadomość ludzką zgodnie ze swoimi założeniami.

Encyklopedia PWN zawiera bardzo podobną definicję: „Ideologia (...) pojęcie występujące w filozofii i naukach społ. oraz polit., które określa zbiory poglądów służących do całościowego interpretowania i przekształcania świata”⁴¹. Jak wynika z przytoczonej definicji ideologia jest zbiorem poglądów, nie ma zatem poparcia naukowego i nie jest obiektywna. Warto również zauważyć, że ma ona służyć przemianie świata, czyli tym samym uważana jest za jedynie słuszną rację. Jest więc ona kryterium interpretowania wszelkich zagadnień i zjawisk.

Mieczysław Guzewicz następująco wypowiada się na temat ideologii gender: „Nie trzeba się bać tak tego nazwać, dlatego że ta teoria i dziwna filozofia w pełni już zaczęła przyjmować znamiona dyktatorskiej ideologii. Ideologia to zbiór poglądów politycznych, prawnych, filozoficznych powstałych na bazie konkretnej kultury, służących do realizacji interesu

⁴⁰ A. Antoszewski, *Ideologia*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Wydawnictwo Alta 2, Wrocław 1999, s. 171, ISBN 83-86882-87-5.

⁴¹ R. Legutko, *Ideologia*, [w:] J. Wojnowicz (red. naczelny), *Wielka Encyklopedia PWN*, T. 11, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 566, ISBN 83-01-13735-5.

klasowego, grupowego lub narodowego”⁴². Autor ten wyraża pogląd, że w każdej ideologii chodzi przede wszystkim o to aby kierować masami, o narzucanie konkretnej wymyślonej filozofii, zmuszanie do jej przyjęcia, co oczywiście wiąże się także z usuwaniem przeciwników, zwodzeniem i okłamywaniem. Przede wszystkim jednak chodzi o możliwość rządzenia, a aby tego dokonać potrzebne są konkretne narzędzia. Do takowych można zaliczyć przemiany jakie dokonują się na płaszczyźnie choćby pojęć⁴³: „autorytet – równość; autorytet rodziców – prawa dzieci; płeć – gender; tożsamość płciowa mężczyzny i kobiety – możliwość wyboru płci; heteroseksualność jako norma – prawna i społeczna akceptacja każdego zachowania seksualnego; małżonek – partner; związek małżeński – związek partnerski; rodzina jako małżeństwo i potomstwo – partnerzy i ich dzieci; odpowiedzialne rodzicielstwo – zdrowie reprodukcyjne, antykoncepcja i aborcja; tradycja – kulturowa różnorodność; tożsamość kulturowa – multikulturalizm”⁴⁴. Następuje więc rozmycie, ale i zmiana różnych pojęć. Zamiana ta ma oczywiście na celu przemianę myślenia i postrzegania społecznego oraz niejako oswojenia z nowymi ideami. W kolejnych akapitach zostaną również opisane na podstawie książki G. Kuby inne zideologizowane pojęcia.

Mieczysław Guzewicz⁴⁵ zwraca również uwagę i wymienia symptomy ideologii gender:

- seksualizacja społeczeństwa (zwłaszcza młodzieży), która ma powszechny charakter,
- pokazywanie w mediach i różnych formach sztuki w pozytywny sposób homoseksualizmu co ma spowodować obniżenie wyczulenia opinii publicznej,
- nacisk na przeprowadzenie zmian prawnych,
- propagandowe kampanie w których używane są pojęcia tj.: wolności, równości i tolerancji,
- ideologizację nauki oraz zatajanie naukowych faktów,
- parady homoseksualne,
- zrównanie w sposób prawny związków homoseksualnych z małżeństwami,
- walka o prawa adopcyjne dla par homoseksualnych,
- ustawa antydyskryminacyjna,
- związek między propagowaniem gender, a przyznawaniem środków finansowych,

⁴² M. Guzewicz, *Gender i Apokalipsa*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2015, s. 60, ISBN 978-83-7257-718-4.

⁴³ Tamże, s. 61-62.

⁴⁴ Tamże, s. 62-63.

⁴⁵ Tamże, s. 62.

- osoby niepoprawne politycznie są niszczone,
- edukacja seksualna.

Są to elementy, które systematycznie są wdrażane bądź już zostały włączone do życia społecznego. Dąży się bowiem do tego aby zostały one uznane za jedynie słuszną rację.

Autor ten powołuje się również na definicję ks. M. Dziewieckiego: „Ideologia to zastępowanie rzeczywistości ideałami, które zniekształcają rzeczywistość. Ideologię tworzą ludzie z najwyższym wykształceniem, ale z najniższym wychowaniem. Wymyśla się ją najpierw w tym celu, aby usprawiedliwić swoje działania, własne błędy, potem w celu rządzenia światem”⁴⁶. Bardzo obrazowo i trafnie została zobrazowana tu ideologia. Ma ona swój początek w jednostce i często jej podstawa wiąże się z usprawiedliwianiem własnych czynów i błędów. W celu „wybielenia” siebie łatwo jest stworzyć pewne normy i zasady, spróbować je przemycić na grunt polityczny i społeczny i wdążyć w życie jako jedynie słuszne i prawdziwe. Jeżeli to się udaje to rzeczywistość powszechnie panująca ulega zmianie, a raczej zniekształceniu, a wszystkich przeciwników owej ideologii uznaje się właśnie za tych złych i za „błędnie myślących”. Następuje wówczas wywrócenie wartości oraz usprawiedliwienie zachowań dotąd uznawanych za niemoralne czy złe w imieniu nowo panujących zasad wprowadzonych często siłą przez ideologię.

W artykule o. Niewiadomskiego i N. Ejtmniewicz przytoczone są słowa znanego bioetyka i specjalisty w kwestiach dotyczących płciowości. P. Morciniec, gdyż o nim mowa, twierdzi że: „(...) genderyzm jako ideologia propagująca uniformizm płciowy posiada <<znamiona nowej dyktatury, totalitaryzmu, który uznaje za wrogów wszystkich mających odwagę myśleć inaczej, tj. zgodnie z naturą>>”⁴⁷. Została tutaj uwzględniona jedna z cech ideologii, a mianowicie walka z przeciwnikami, czyli tymi, którzy myślą inaczej. W ideologii gender osoby (wychowawcy, rodzice), które uczą i pomagają młodym ludziom stawiać kroki w świecie kobiecości lub męskości (w zależności od płci biologicznej), uważani są za homofonów lub seksistów. Wszystko bowiem co „narzuca” realizację ról społecznych i płciowych przecieży uniemożliwia rozwój człowieka. Dąży się więc, do odrzucenie podziału na płci, chcąc wprowadzić możliwość jej wyboru oraz tym samym wyboru różnych preferencji. Wszyscy, którzy myślą „inaczej”, czyli w zgodzie z naturą, biologią, a nawet nauką (ponieważ panuje w przyrodzie dychotomia) uważani są za nietolerancyjnych, oraz tych którzy szkodzą

⁴⁶ M. Guzewicz, *Gender i Apokalipsa*,..., s. 60.

⁴⁷ o. K. Niewiadomski, N. Ejtmniewicz, *Nowa ideologia. Czego chcą od dzieci?*, „Wychowawca”. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich” 2013, nr 5, s. 12. ISSN 1230-3720.

społeczeństwu i których myślenie należy zwalczać. Jeżeli coś podważa fundamenty człowieczeństwa i neguje jego płciowość, chcąc narzucić w imię wolności androgyniczność czyż nie nosi znamion ideologii⁴⁸?

Jasne i klarowne jest stanowisko G. Kuby: „Wydaje się, że nie ma takiej państwowej ideologii, której uznawanie wymuszano by siłą, ale to złudzenie: nowa genderowa ideologia ugruntowała się mocno w polityce i na uniwersytetach, jakkolwiek de facto najskuteczniej działa w ukryciu. Choć społeczeństwo prawie nie zna tego pojęcia, jest - i to jako całość - po cichu <<genderyzowane>>. Jak każda ideologiczna utopia, gender chce stworzyć <<nowego człowieka>>: takiego, który sam siebie kształtuje według własnego upodobania”⁴⁹. Gabriele Kuby wskazuje jasno cel ideologii gender, a mianowicie stworzenie człowieka samostanowiącego o sobie, bez zasad, który sam bez żadnych czy to społecznych czy biologicznych uwarunkowań decyduje kim chce być. W imię wolności, równości i tolerancji chce się właśnie pozbawić człowieka wolności. Naturalnego prawa do bycia kobietą lub mężczyzną. W imię tolerancji nie wolno sprzeciwić się gender, ponieważ zostaniemy oskarżeni o brak tej tolerancji. Autorka tego fragmentu dostrzega ten problem i to jak dyskretnie i po cichu, pod płaszczykiem nieświadomości społeczeństwa i pięknych haseł próbuje wtargnąć i zmienić rzeczywistość oraz świadomość ludzi ideologia gender⁵⁰.

Gabriele Kuby zwróciła również uwagę na pojęcia, które zostały zideologizowane:

Wartości

Wartość cóż to jest? Co to jest wartość? Niewątpliwie oznacza coś dobrego. Istnienie czegoś dobrego wiąże się również z istnieniem czegoś złego. Dobro, bowiem na tle zła staje się wartością. Logiczna jest zatem możliwość wyboru i istnienie wartości, na tle „nie wartości”. Gender natomiast zakłada absolutną wolność indywidualną, co wiąże się z rozmyciem fundamentów podstawowych wartości, ponieważ każdy, kto uważa, że świat powinien opierać się na dobru - zdaniem cytowanej wielokrotnie G. Kuby - jest nazywany *fundamentalistą*⁵¹.

Wolność

Współczesny świat sprowadza wolność do samowolki. Niestety, gdy tak się dzieje zamienia się pierwotne znaczenie tego terminu i odrywa się go od prawdy i tym samym wypacza.

⁴⁸ o. K. Niewiadomski, N. Ejtminowicz, *Nowa ideologii...*, s. 12.

⁴⁹ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 21.

⁵⁰ Tamże, s. 21-22.

⁵¹ Tamże, s. 169.

Człowiek bowiem w oderwaniu od prawdy nie może wybrać dobra, a wolność opiera się właśnie na wyborze dobra, a odrzuceniu zła. Jeżeli więc rozpatrywana jest ona w kategorii samowolki to stawia człowieka w obliczu braku odpowiedzialności za swoje czyny, (ale i za samego siebie) tworząc tym samym chaos, ale i egoistę, utwierdzając w przekonaniu, że „człowiek człowiekowi wilkiem”⁵².

Tolerancja

„Tolerancja oznacza znoszenie czegoś, co mi nie odpowiada, gdyż mam inne zdanie. Tolerancja to nie aprobatą wszystkiego ani nieodróżnianie dobra i zła”⁵³. Współcześnie jednak samo założenie, że istnieje obiektywna prawda jest uznawane za nietolerancję, nieważne czy ktoś chce doprowadzić do jej uznania poprzez przemoc czy miłość. Tolerancja nie oznacza przyzwolenia na wszystko, a obecnie dąży się właśnie do przyjęcia przez społeczeństwo takiego przekonania. Dzięki temu będzie można wyeliminować prawdę, która jest nietolerancyjna⁵⁴. „Najbardziej radykalny nakaz tolerancji przekazał Jezus Chrystus swoim uczniom: Miłujcie waszych nieprzyjaciół (Mt 5, 44)”⁵⁵.

Powyższe pojęcia to tylko zarys terminów, których znaczenie ideologia chce zmienić, rozmyć bądź zastąpić nowymi. To zadanie ma ułatwić wprowadzenie gender, właśnie poprzez propagowanie znanych haseł, pod którymi tak naprawdę przemycane są ideologiczne poglądy. Do tych pojęć należy również zaliczyć: sprawiedliwość, równość, dyskryminację, wielość, seksizm, homofobię, małżeństwo i rodzinę, rodzic I i II. Znaczenie niektórych tych słów zostanie bliżej wytłumaczone w kolejnych podrozdziałach.

Maciej Gdula wskazując na stereotypowe spojrzenie i myślenie o nauce: „(...) wyobrażenia o nauce nie są akceptowane w jej ramach przynajmniej od 50 lat”⁵⁶, zmiany jakie zaszły w świecie nauki oraz głosy, które podważają jej spójność, obiektywizm i neutralność: „Wizję nauki jako gmachu wiedzy opartego na spójnych zasadach i zdającego sprawę z kształtu rzeczywistości zakwestionowali sami logicy”⁵⁷ wysunął stwierdzenie, że gender studies są częścią nauki: „(...)W ich ramach tworzy się badania i poddaje je osądowi. Rozwija się różnorodne teorie i poddaje je krytyce. Gender studies daleko do zdyscyplinowanych

⁵² G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 169-170.

⁵³ Tamże, s. 170.

⁵⁴ Tamże, s. 170-171.

⁵⁵ Tamże, s. 170.

⁵⁶ M. Gdula, *Odpowiedź na pytanie, czy gender studies to nauka*, [w:] J. Kapela (red), *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, s. 95, ISBN 978-83-63855-99-4.

⁵⁷ Tamże, s. 95.

szwadronów kierujących się powszechnie wyznawaną ideologią, których celem jest destrukcja zachodnich społeczeństw, jak utrzymują ich przeciwnicy”⁵⁸. Należy zwrócić uwagę, że autor najpierw „wykazał”, że to co uważane było dawniej za naukę, uległo „przekształceniu”. Można więc uznać, że uczynił to by móc, gender nadać imię nauki. Wnioskiem więc jest fakt, że gender do niedawna nie mógł być uznawany za jej część. Nasuwa się zatem przemyślenie, że wiele osób jest zdolnych nagiąć zasady naukowości by włożyć w jej ramy różne tezy i teorie. Widać wyraźnie, że M. Gadula jest daleki stwierdzeniu, że gender to ideologia. Powołuje się on na badania, jakie prowadzi gender studies: „Gender studies w znacznym stopniu zajmują się tworzeniem wiedzy przy wykorzystaniu naukowych procedur badawczych, starając się odpowiedzieć na pytanie <<jak jest?>>”⁵⁹ Autor podaje przykłady takich czynności jak gromadzenie danych i stosowanie obliczeń statystycznych np. w celu wykazania, że kobiety dłużej żyją, albo, że wypadki drogowe powodowane są częściej przez mężczyzn itp., oraz odpowiedzi na pytanie, dlaczego tak jest? Odwołuje się on do stosowania przez gender studies takich procedur badawczych jak obserwacja, wywiad itp. Wyjaśnia, że tematem gender studies jest⁶⁰ „kształt relacji między płciami w różnych układach społecznych”⁶¹. Zaznacza przy tym, że trzeba uwzględnić również m.in. orientację, rasę, klasę człowieka.

Ewa Dąbrowska następująco podchodzi do zagadnienia ideologii gender: „Różne środowiska, które zainteresowały się z różnych często względów tym obco brzmiącym słowem, zamiennie nazywają je: zjawiskiem, ideologią, nurtem społecznym, filozofią, modą, narzędziem. Takie ujęcie tematu jest jednak błędne, wprowadzające zamęt, a nawet daje szerokie pole do popisu w kontekście walki ideologicznej, co niewątpliwie należy uznać za społecznie szkodliwe i mocno przerysowane”⁶². Stanowisko tej autorki w stosunku do nazywania gender ideologią jest niewątpliwie negatywne, ponieważ uważa je za krzywdzące i szkodliwe. Kolejne jej wypowiedzi jednak wskazują pewne obawy jak i niebezpieczeństwo jakie może nieść ze sobą przerodzenie się gender w ideologię: „kolejną kwestią społecznie destrukcyjną byłoby uczynienie z pojęcia gender ideologii, która po dostaniu się w ręce wojujących zwolenników mogłaby doprowadzić nawet do rewolucji czy wojny (...) W tym momencie nie ma jednak przesłanek, które wskazywałyby, że prawidłowo rozumiane pojęcie <<gender>> - uwrażliwienie na to, że kultura i społeczeństwo wpływają na kobietę i mężczyznę, pełnienie ról społecznych, w taką niebezpieczną ideologię mogłoby się

⁵⁸ M. Gdula, *Odpowiedź na pytanie, czy gender studies...*, s. 103.

⁵⁹ Tamże, s. 97.

⁶⁰ Tamże, s. 98.

⁶¹ Tamże, s. 98.

⁶² E. Dąbrowska, *Gender – idea, ideologia, nurt społeczny, moda czy jeden...*, s. 11-12.

przekształcić”⁶³. Zasadna jest obawa Dąbrowskiej, że ideologia gender jest zjawiskiem niebezpiecznym. Autorka jednak snuje przypuszczenia, ponieważ uważa, że dobrze rozumiane gender jest pozytywne i niesie wiele dobrego choćby uwrażliwianie na kwestie płci. „Dopóki zostaną zachowane naturalne proporcje z uwzględnieniem zadań płci jako takich w kontekście prokreacji, nie ma niebezpieczeństwa, że pozytywna skądinąd idea gender nie zostanie wypaczona i nie stanie się zwyczajnie modą, która jak inne przemiana, czy ideologia, a będzie stanowiła ważne narzędzie do przeciwdziałania niesprawiedliwości społecznej (...)”⁶⁴. Nasuwa się jednak pytanie czy już nie zostały zachwiane naturalne proporcje? Skoro gender sugeruje istnienie więcej niż jednej płci, to tym samym zaburza naturalną dychotomię. Czy nie walczy się o prawo do aborcji? Czy homoseksualny związek ma możliwość prokreacji? Czy to gender może zostać wypaczone, czy natura została wypaczona przez gender?

W podsumowaniu autorka pracy dyplomowej stawia pytanie: czy gender jest ideologią? Jak widać odpowiedzi nie są jednoznaczne, a zdania były i będą podzielone między zwolennikami, a przeciwnikami. Warto jednak zastanowić się, do czego tak naprawdę dąży gender, jakie są jego założenia i jakimi metodami operuje by wdążyć je w życie. Już można obserwować „owoce” tejże teorii tam gdzie znalazła ona swoich zwolenników. Czy są one słodkie i dojrzałe i czy rzeczywiście jest to teoria pełna tolerancji i wolność? Na przestrzeni wieków, a zwłaszcza w okresie wojennym widać, w jaki sposób były „respektowane” założenia ideologiczne. Nasuwa się więc ponownie pytanie czy gender jest ideologią? W Niemczech nieposłanie dziecka na zajęcia z edukacji seksualnej grozi niemałymi sankcjami, a nawet pobytem rodziców w areszcie: „grzywny oraz kilkudniowy pobyt w więzieniu zafundowały niemieckie władze ojcom ośmiu rodzin z Salzkotten. Mężczyźni nie zgodzili się, by ich dzieci uczęszczały na obowiązkowe zajęcia edukacji seksualnej”⁶⁵. Uprzednie pytanie pozostaje otwarte, jednakże odpowiedź nasuwa się sama: gender można nazwać ideologią. „Od konceptualizacji teoria gender przeszła do aktywnej i agresywnej ideologizacji. Stała się orężem walki społecznej, swoistej walki klasowej, narzucanej całemu społeczeństwu”⁶⁶.

⁶³ E. Dąbrowska, *Gender – idea, ideologia, nurt społeczny, moda czy jeden...*, s. 18.

⁶⁴ Tamże, s. 18.

⁶⁵ <http://www.frona.pl/a/niemcy-edukacja-seksualna-albo-wiezienie,4502.html> Fronda Portal Poświęcony (portal konserwatywno-katolicki w Polsce) [dostęp dn. 18.02.2016].

⁶⁶ Abp H. Hoser SAC, *Ideologia gender a prawa...*, s. 25-26.

Zdjęcie 3. Działacze LGRT

Na zdjęciu poniżej „Działacze LGRT
<<walczą>> o swoje prawa”⁶⁷.



Zdjęcie 4. Parada gejów

Na zdjęciu powyżej „parada gejów –
Christopher Street Day – w niemieckim
Oldenburgu 20 czerwca 2009 r.”⁶⁸.

Zdjęcie 5. Spotkanie modlitwne

„Polska młodzież modli się i tańczy na
chwałę Bożą, łącząc się z dziewczętami
i chłopcami, którzy przybyli do Rio de
Janerio na Światowe Dni Młodzieży”⁶⁹.



Zdjęcie 6. „Wielkie rzeczy uczynił PAN”

„Pan Bóg stworzył na początku dziejów
człowieka jako mężczyznę i kobietę i my,
wierzący, wiemy, że stworzył wielkie
rzeczy. Dla genderystów postacie Adama
i Ewy są w najlepszym wypadku bajką
wymyśloną przez Kościół.”⁷⁰.

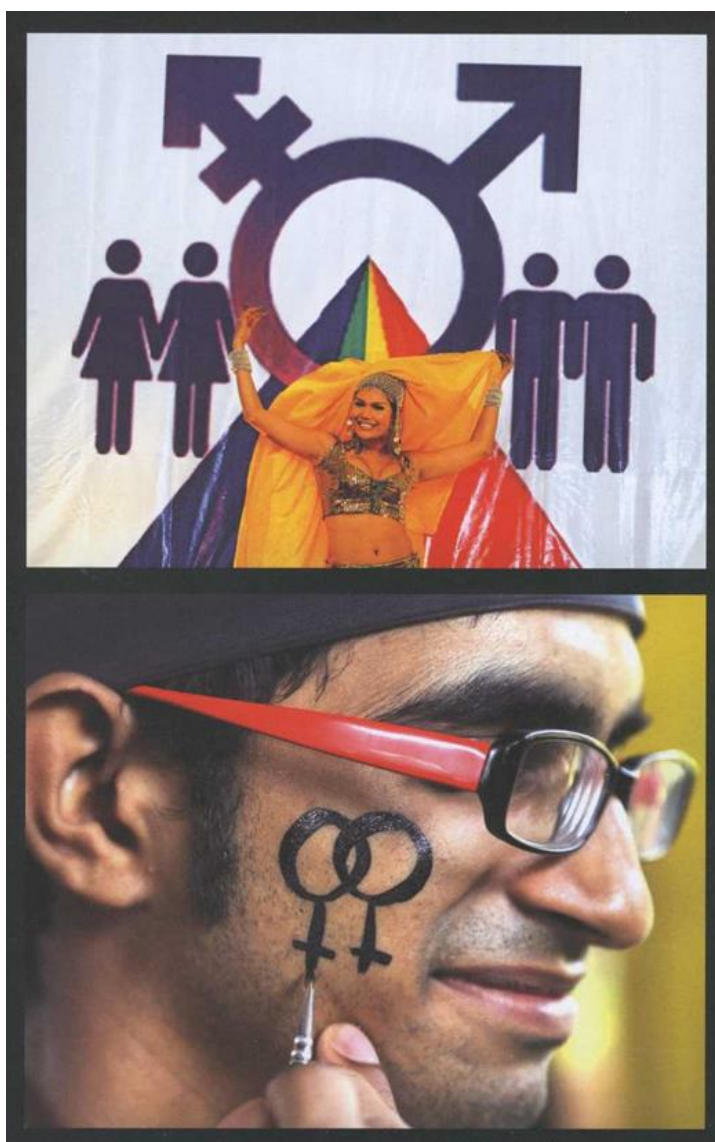
⁶⁷ L. Sosnowski, *Fryderyk Engels-bezdzienny ojciec genderystów*, [w:] J. Lenard (red.), *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, s. 140, ISBN 978-83-7553-154-1.

⁶⁸ Tamże, s. 140.

⁶⁹ Tamże, s. 141.

⁷⁰ Tamże, s. 141.

Zdjęcie 7. Osoba ze zmienioną płcią



Zdjęcie 8. Homoseksualista

Na siódmym zdjęciu widać osobę, która ma zmienioną płć. Są to obchody „Międzynarodowego Dnia Przeciwko Homofobii i Transfobii w Rangunie, byłej stolicy Mijanmy w Azja Południowo-Wschodniej (17 maj 2012)”⁷¹.

Ósme prezentuje hindusa z wymalowanymi symbolami dwóch mężczyzn, „podczas protestu przeciwko werdyktowi Sądu Najwyższego w Indiach, który podtrzymał w mocy decyzję, że seks między osobami tej samej płci podlega karze do 10 lat pozbawienia wolności”⁷².

⁷¹ Abp H. Hoser SAC, *Ideologia gender a prawa...*, s. 22.

⁷² Tamże, s.22.

ROZDZIAŁ II. HOMOSEKSUALIZM, HOMOFOBIA ORAZ EDUKACJA SEKSUALNA W UJĘCIU TEORETYCZNYM

Drugi rozdział skupia się wokół zagadnień homoseksualizmu i edukacji seksualnej dzieci. Pierwszy podrozdział obejmuje podstawową terminologię i informację na temat homoseksualizmu, jego krótkiego tła historycznego oraz zagrożeń jakie wpływają z homoseksualnego stylu życia. Kolejny podrozdział skupia się na homofobii, jej błędnej i krzywdzącej terminologii, wrogości i bezwzględności środowisk LGBTQ, oraz stanowiska Kościoła względem homoseksualności. Ostatni trzeci podrozdział dotyczy edukacji seksualnej, instytucji za nią odpowiedzialnych, rysu historycznego, zagrożeń jakie za sobą niesie oraz seksualizacji mediów.

2.1 Homoseksualizm w ujęciu teoretycznym

Zjawisko homoseksualizmu jest bardzo rozpowszechnione we współczesnych mediach. Można dostrzec go w wielu serialach młodzieżowych, gazetach czy filmach. Wizerunek gejów i lesbijek staje się telewizyjną codziennością próbującą zdominować nasz ogląd świata. „(...) Byłoby najlepiej, gdyby zwykli ludzie zauważali różnicę w preferencjach seksualnych w ten sam sposób, w jaki zauważają fakt, że można mieć różne ulubione smaki lodów albo dyscypliny sportu. Ona lubi truskawkowe, ja wolę waniliowe, on interesuje się baseballlem, ja piłką nożną. Nie ma problemu (...) Homoseksualiści w showbiznesie są najlepszą ukrytą bronią w walce o znieczulenie głównego nurtu opinii”⁷³. Temat homoseksualizmu chce zostać zeświecczony. Zabieg pokazywania w bardzo pozytywny sposób wizerunku geja nie jest przypadkowy. „Należy przy tym dodać, że pozytywny wizerunek gejów w telewizyjnych serialach jest konsekwentnie budowany w ostatnim dziesięcioleciu (...)”⁷⁴. Ma on właśnie służyć „oswojeniu się” z homoseksualnością. Coraz częściej słyszy się, że: możesz wybrać kto cię interesuje, możesz eksperymentować i szukać, próbować, bawić się bądź też zupełnie odwrotnie: taki jest, nie walcz z tym to normalne, że jesteś homoseksualistą nie zmienisz tego itd. Jest wiele różnych haseł, które docierają do nas z różnych stron, większość z nich jest jednak nieprawdziwa. Należy rozróżnić co jest zamaskowaną próbą przemycenia pewnych nieprawidłowości

⁷³http://www.mamaitata.org.pl/gfx-upload/pliki/Przeciw_wolnosci_i_demokracji_Raport_Fundacji_Mamy_i_Taty.pdf Fundacja Mamy i Taty, Przeciw wolności i demokracji. Strategia polityczna lobby LGTB w Polsce i na świecie: cele, narzędzia, konsekwencje [dostęp dn. 29.03.2016].

⁷⁴ D. Baran, *Nowoczesna rodzina we współczesnym dyskursie kulturowym – na przykładzie amerykańskich seriali*, [w:] K. Pokorna-Ignatowicz (red.), *Medialny obraz rodziny i płci*, Wydawnictwo Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2012, s. 72 ISBN 978-83-7571-280-3.

i zaburzeń, a co prawdziwym głosem rozsądku. Niestety tego ostatniego mało możemy usłyszeć na forum publicznym. Poniżej zostanie zarysowane zagadnienie homoseksualizmu.

Emancypacja homoseksualistów przypada na XIX wiek. Wcześniej zjawisko to było traktowane jako choroba, dewiacja, zboczenie, przestępstwo. Jako coś co należy wyeliminować. „W 1869 r. Karl Maria Benkert (pod pseudonimem Karl Maria Kertben) stworzył pojęcie <<homoseksualista>>, używając go m.in. w liście otwartym do niemieckiego ministra sprawiedliwości, w którym domagał się zniesienia penalizacji stosunków homoseksualnych”⁷⁵. Benkert uważał że homoseksualizm jako wrodzona orientacja nie może podlegać wymiarze kary i prawu ponieważ jest to natura i tylko jej powinien i może podlegać.

Karl Heinrich Ulrich (prekursor nurtu reformatorskiego XIX w.) w swojej pracy „Badania nad zagadką miłości pomiędzy mężczyznami” uwzględnił stworzoną przez siebie koncepcję „trzeciej płci” jako duszy kobiecej w ciele męskim – homoseksualista. Uważał on podobnie jak Benkert, że wielość płciowych i seksualnych typów jest naturalna, a nie naturalne i nieludzkie jest karanie zachowań homoseksualnych w sposób prawny⁷⁶.

Autorzy książki „Homoseksualizm” odwołują się do definicji Boczkowskiego: „homoseksualista to osoba, której pociąg płciowy jest wyłącznie lub prawie wyłącznie skierowany do osób własnej płci i która wyłącznie lub prawie wyłącznie w ten sposób uzyskuje zadowolenie seksualne”⁷⁷. Jest to więc osoba, która czerpie satysfakcję z obcowania seksualnego z osobą tej samej płci i która odczuwa pociąg fizyczny i seksualny do tych osób.

Gerard van den Aardweg następująco definiuje to zagadnienie: „Odczucia o charakterze homoseksualnym można zdefiniować jako wszelkie odczuwanie zakochania lub pociągu erotycznego do osoby tej samej płci. Łączy się to z osłabionym zainteresowaniem erotycznym płcią przeciwną lub jego całkowitym brakiem”⁷⁸. Autor mówi również, że istnieją różne typy i formy homoseksualizmu np. mężczyźni, którzy interesują się konkretnymi typami mężczyzn, a są tacy, których wszystkie osoby tej samej płci pobudzają, podobnie jak u innych fantazje i pobudzenie wyobraźni występuje obsesyjnie, a u innych przychodzi falami, itp. Występują również różnice w tym jakie odgrywają role w związkach z partnerem, mogą to być role

⁷⁵ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008, s. 50, ISBN 978-83-7251-919-1.

⁷⁶ Tamże, s. 50 – 51.

⁷⁷ Z. Lew-Starowicz, M. Lew-Starowicz, *Homoseksualizm*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 1999, s. 9, ISBN 83-200-2312-2.

⁷⁸ G. van den Aardweg, *Homoseksualizm i nadzieja: psycholog opowiada o leczeniu i przemianie*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2001, s. 20, ISBN. 83-911097-0-4.

aktywne bądź pasywne, w większości związkach, nie ma jednak tych ról ustalonych. Twierdzi on również, że osoby homoseksualne zazwyczaj nie utrzymują długotrwałych związków, z jednym partnerem, są takowe rzadkością⁷⁹.

W słowniku psychologii zagadnienia homoseksualista i homoseksualizm są następująco definiowane: „Homoseksualista (homosexual), osoba, której preferencje seksualne skierowane są ku osobom tej samej płci”⁸⁰. Jest to więc osoba czująca popęd seksualny względem osób tej samej płci. „Homoseksualizm (homosexuality), termin używany w odniesieniu do kontaktu seksualnego między osobami tej samej płci”⁸¹. Jest to akt seksualny z osobą tej samej płci.

Definicja znajdująca się w Encyklopedii gender jest następująca: „Homoseksualność (gr. homoios, taki sam + łac. sexualis, płciowy) – oznacza pociąg seksualny do osób tej samej płci, zachowania seksualne skierowane do osób tej samej płci, a także tożsamość, obyczaje lub kulturę”⁸². W dalszej części definicji podana zostaje również informacja o powstaniu tego pojęcia. Zaistniało ono w 1869 lub 1870 roku i było uwzględnione jako zaburzenie psychiczne. Słowo homoseksualność stoi w opozycji do heteroseksualność, czyli jest jego przeciwieństwem. Z samego używania jednak słowa homoseksualność wynika że nie jest ono tak naturalne jak heteroseksualność. Tamtego bowiem zwrotu nie używamy, gdy kogoś opisujemy bo jest to informacja oczywista, natomiast to informacja o homoseksualności uwzględniana jest jako ta która nas odróżnia⁸³.

Homophile Movement jest to pierwszy etap emancypacji homoseksualistów. Skupiał się on na rozpowszechnianiu tolerancji wobec tego zjawiska i jego depenalizacji. W 1897 roku został w Niemczech założony Komitet Naukowo-Humanitarny który walczył i bronił „homoseksualistów z urodzenia” przed prześladowaniami prawnymi i społecznymi. Założycielami tego Komitetu byli: Magnus Hirschfeld, Max Spohr i Edward Oberg⁸⁴.

W kolejnych latach powstawały następne grupy „homofilne” i instytucje. Pierwsze z nich były związane praktycznie z mężczyznami stąd też homoseksualizm utożsamiano właśnie z nimi. W 1955 została założona przez 4 lesbijki organizacja pod nazwą The Daughters

⁷⁹ G. van den Aardweg, *Homoseksualizm i nadzieja...*, s. 20-22.

⁸⁰ A. S Reber, E. Reber, *Słownik Psychologii*, przekład pod redakcją naukową I. Kurcz i K. Skarżyńskiej, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 272, ISBN 83-7383-119-3.

⁸¹ Tamże, s. 272.

⁸² P. Sobolczyk, *Homoseksualność* [w:] M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Sztuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s. 201, ISBN 978-83-7554-816-7.

⁸³ Tamże, s. 201.

⁸⁴ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*, s. 51.

of Bilitis. „Lader” to magazyn przez nie publikowany, a zagadnienia w nim poruszane i tematyka, która w nim występuje dotyczy min. zatrudnienia, małżeństwa heteroseksualne w których znalazły się lesbijki, macierzyństwa itp. Pierwsze ruchy nie miały charakteru masowego, skupiały się zwłaszcza na przedstawieniu i przybliżeniu tematu homoseksualizmu. Wiązało się to z ukazaniem, że oprócz orientacji seksualnej obywatele ci nie różnią się od pozostałych⁸⁵.

Jeszcze w 1970 roku Kazimierz Imieliński w książce „Zaburzenia psychoseksualne” wymieniał homoseksualizm, jako wymagające leczenia zboczenie płciowe⁸⁶. Co się więc zmieniło? Jak to się stało, że homoseksualizm nie jest już rozpatrywany w tych kategoriach?

W 1973 roku Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne (APA) podjęło decyzję, aby homoseksualizm usunąć z „podręcznika diagnostyczno-statystycznego zaburzeń psychicznych” stwierdzając, że homoseksualizm jest zjawiskiem normalnym. Tak naprawdę to aktywność środowisk gejowskich i presja polityczna doprowadziła do tej decyzji, ta natomiast zniechęciła naukowców do podjęcia poszukiwań nad prawdziwymi przyczynami tego zjawiska oraz szukaniem metod leczenia⁸⁷. „Efekt – usunięcia homoseksualizmu z podręcznika zaburzeń psychicznych – nie był wynikiem racjonalnego procesu naukowego, <<ale akcją wymuszoną przez klimat ideologiczny tamtych czasów>>”⁸⁸. To okoliczności tak naprawdę były przyczyną dla którego homoseksualizm został wykreślony z listy zaburzeń. „Trzeba przypomnieć, że zmianę kwalifikacji tych postaw wprowadzono nie w oparciu o badania naukowe, które miały wskazać, że nie jest to choroba, ale na podstawie głosowania”⁸⁹. Zanim doszło do głosowania w wyniku którego 53 procent przeważało o tej decyzji, uczeni byli napastowani przez grupy gejowskie, które im groziły i rozrzucały ulotki. Wszyscy, którzy opowiedzieli się krytycznie i sprzeciwili się twierdzeniu, iż homoseksualność jest czymś normalnym i oponowało wskazując na groźne skutki wykreślenia homoseksualizmu z listy zaburzeń zostało ostro skrytykowanych. Wszystkich naukowców którzy mieli obiekcje względem tej decyzji zostało wyeliminowanych. Każdy kto neguje „normalność” homoseksualizmu spotyka się z ostrą krytyką i zagłuszeniem⁹⁰. W wydanym w 1980 roku podręczniku homoseksualizm przestał

⁸⁵ D. Majka-Rostek, *Związki homoseksualne...*, s. 51 -52.

⁸⁶ E. Watała, *Sodomici*, Wydawnictwo Videograf SA, Chorzów 2013, s. 23, ISBN 978-83-7835-184-9.

⁸⁷ J. Nicolosi, L. A. Nicolosi, *Dziecko a skłonności homoseksualne: poradnik dla rodziców*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze, Poznań 2013, s. 12-13 ISBN 978-83-7033-884-8.

⁸⁸ Tamże, s. 14

⁸⁹ M. Guzewicz, *Gender i Apokalipsa...*, s. 83.

⁹⁰ T. Terlikowski, *Homoseksualista w Kościele*, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2010, s. 18, ISBN 978-83-758-155-2.

figurować jako choroba psychiczna⁹¹. Zaprzeszono głośnego mówienia na temat homoseksualizmu, a próby dowiedzenia, że skłonności te są zaburzeniem rozwojowym zostało zniwelowane przez teorię o normalności. Autor uważa, że APA przestało przejawiać naukowy charakter, że poprawność polityczna stała się jawnie propagowana, dając wyraz w liberalnych poglądach, tym samym stygmatyzując wartości podstawowe i niszcząc model rodziny. Nie mając uzasadnień naukowych przedstawiają poglądy i opinie seksualno – liberalne. Autor twierdzi nawet, że APA stała się korporacją zawodową kontrolowaną przez politykę, której celem jest propagowanie liberalnych poglądów. Nie jest zatem już grupą naukowców.⁹²

Podsumowaniem decyzji podjętej przez APA odnośnie usunięcia homoseksualizmu z listy zaburzeń psychicznych, mogą być słowa Charlesa Socaridesa przytaczane przez G. Kuby: „Decyzja APA posłużyła jako koń trojański, który otworzył bramy kompleksowym przemianom psychologicznym i społecznym w zwyczajach i obyczajach seksualnych. (...) Dla niektórych psychiatrów amerykańskich akcja ta pozostaje ostrzegawczym przypomnieniem, że zasady naukowe, o które się nie walczy, mogą zostać utracone”⁹³.

Homoseksualizm niesie za sobą bardzo opłakane skutki zarówno fizyczne, emocjonalne jak i duchowe. Sugeruje to więc, że zachowania homoseksualne nie są dla nas i dla naszego organizmu dobre i wskazane. Badania wykazują, że osoby homoseksualne żyją znacznie krócej niż heteroseksualne; „Kanadyjskie badanie opublikowane w <<International Journal of Epidemiology>> stwierdza: <<W kanadyjskim wielkim mieście przewidywana długość życia gejów i mężczyzn biseksualnych jest od 8 do 20 lat krótsza niż dla wszystkich mężczyzn.(...)>>”⁹⁴. Widać tu ogromną przepaść między tym co mówią media, a rzeczywistością, która wcale nie wydaje się być tak wspaniała i bezpieczna. Istnieje więc wiele zagrożeń wpływających z takiego życia. Poniżej zostaną zaprezentowane niektóre z nich.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy się doszukiwać w różnych aspektach. Przede wszystkim osoby homoseksualne są znacznie częściej narażone na zarażenie się różnymi **chorobami**, a zwłaszcza wirusem HIV/AIDS, (który niszczy odporność ludzką i jest często śmiertelny) ponieważ, odpowiedzialni za aż 61% nowych zarażeń są mężczyźni homoseksualni, ci zaś stanowią zaledwie 2% ludzkości. Propagowany jest jednak tak zwany

⁹¹ A. S. Reber, E. S. Reber, *Słownik Psychologii...*, s. 272.

⁹² J. Nicolosi, L. A. Nicolosi, *Dziecko a skłonności homoseksualne...*, s. 13,18.

⁹³ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 211.

⁹⁴ Tamże, s. 216.

„bezpieczny seks” czyli z wykorzystaniem np. prezerwatywy (ponieważ w tym przypadku nie ma on chronić przed ciążą), który niby ma być wspaniałą alternatywą dla takich ludzi. Najwyraźniej te się nie sprawdzają, albo osoby homoseksualne ich nie używają. Statystycznie co czwarty mężczyzna który posiada homoseksualne kontakty zarazi się tym wirusem. Żółtaczka typu B (ale także, A i C), która też jest bardzo niebezpieczną chorobą również znacznie częściej pojawia się (ponieważ aż 5 razy częściej) u osób homoseksualnych. U gejów choroby przenoszone drogą płciową (np. kiła, rzeżączka, HPV czyli wirus brodawczaka ludzkiego, wywołującego brodawki analne i genitalne, które przyczyniają się do raka odbytu) są bardzo często spotykane. Wśród kobiet natomiast (lesbijek) największym zagrożeniem jest zachorowanie na raka piersi bądź macicy⁹⁵.

Mówiąc o chorobach fizycznych, nie można wykluczyć zdrowia i **chorób psychicznych**. Osoby homoseksualne, znacznie częściej mają problemy emocjonalne, przejawiając skłonności samobójcze, nerwice lękowe i ciężkie depresje. Badania wykazują, że znacznie częściej samobójstwa popełniają osoby homoseksualne. W Berlinie (gdzie osoby takie są wspierane przez kraj) występują od 4 do 7 razy częściej próby samobójcze wśród młodzieży homoseksualnej niż heteroseksualnej. Duńskie badania (2009 rok) wykazują natomiast, że 8 razy częściej samobójstwo popełniają mężczyźni żyjący w związkach partnerskich aniżeli w małżeństwie heteroseksualnym. Również wśród par jedнопłciowych, znacznie częstsze są przypadki przemocy domowej, nadużywania narkotyków,. Często odpowiedzialnością za te zjawiska i przypadki chce się obarczyć „homofobiczną dyskryminację”. Należy jednak zwrócić uwagę, że zjawiska te są obecne z bardzo podobną częstotliwością w krajach zachodnich, nie ważne jak bardzo są one tolerancyjne i liberalne. W Holandii (kraj, który jest bardzo liberalny) przeprowadzono badania, które wykazały że geje częściej posiadają zaburzenia lękowe, zaś lesbijki popadają w nałogi⁹⁶.

Kolejnym zagrożeniem jest **promiskuityzm**. W związkach homoseksualnych rzadkością jest wierność jednemu partnerowi. Osoby będące w stałym związku często posiadają w czasie jego trwania wiele przelotnych nierzadko anonimowych kontaktów seksualnych z innymi osobami (90% badanych). Z przeprowadzonych badań wynika, że związek osób homoseksualnych trwa średnio półtora roku, a osoby znajdujące się w nim średnio miały jeszcze w tym czasie ok 12 partnerów seksualnych. Badania zaś z 1997 roku nad starszymi mężczyznami homoseksualnymi (było ich 2583) wykazały, że średnia ich partnerów

⁹⁵ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 216-218.

⁹⁶ Tamże, s. 218-220.

seksualnych to 251. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego takie osoby chcą tak bardzo legalizacji małżeństw, które przecież opiera się na wierności i stałości?⁹⁷

Badani wykazują, że zarówno kobiety jak i mężczyźni homoseksualni w dzieciństwie doznali **nadużycia seksualnego**. „Badanie Marii Tomeo: Badanie to po raz pierwszy pokazuje, że nadużycie homoseksualne odgrywa rolę również w przeszłości lesbijek. 46% gejów i 22% lesbijek, a tylko 7% heteroseksualnych mężczyzn i 1% heteroseksualnych kobiet było w dzieciństwie lub młodości wykorzystywanych homoseksualnie. 68% mężczyzn i 38% kobiet dopiero po tym nadużyciu określiło się jako homoseksualiści”⁹⁸. Te dane są jasną podstawą do stwierdzenia, że brakiem odpowiedzialności względem dzieci jest zmniejszenie wieku ochronnego, którego często homoseksualiści i aktywiści się domagają⁹⁹.

Do tej pory wśród badaczy istnieją sprzeczności i niejasności w szukaniu przyczyn homoseksualizmu. Najbardziej popularnym i najczęściej obecnie słyszany założeniem jest to, które mówi, że jest to naturalna orientacja. Jest ona najprostsza i większość osób homoseksualnych z tą teorią się utożsamia, bo oznacza to, że tacy są, że jest to natura i nie muszą nic zmieniać. Według niej człowiek rodzi się z takimi preferencjami seksualnymi. Rozszerza więc to dychotomiczny podział na mężczyznę i kobietę choćby o homoseksualne kobiety i homoseksualnych mężczyzn. Biorąc pod uwagę tą teorię można wnioskować, że próby leczenia homoseksualizmu są nedorzeczne, ponieważ natury się nie leczy. Często dochodzą nas głosy: kim jesteśmy by krytykować czy kwestionować cudzą orientację i tożsamość seksualną? Jakim prawem w ogóle chcemy pomagać ją zmienić i ukierunkowywać dzieci i zapobiegać jej powstawaniu?¹⁰⁰ Jest to obecnie bardzo popularny głos i pytania, które są kierowane w stronę osób, uważających homoseksualizm za zaburzenie, i które chcą mu zapobiegać i pomagać go leczyć.

Jest wiele głosów w tej sprawie, poniżej zostanie zaprezentowanych kilka z nich. Jak twierdzi E. Watała, nie ma konkretnej, jednej przyczyny homoseksualizmu, nawet nie jest nią Freudowska teoria mówiąca o strachu przed kastracją i nieszczęśliwym dzieciństwem¹⁰¹.

⁹⁷ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 220-221.

⁹⁸ Tamże, s. 222.

⁹⁹ Tamże, s. 222.

¹⁰⁰ J. Nicolosi, L. A. Nicolosi, *Dziecko a skłonności homoseksualne...*, s. 15.

¹⁰¹ E. Watała, *Krótką historia homoseksualizmu. Geje*, Wydawnictwo Videograf SA, Chorzów 2015, s. 9, ISBN 978-83-7835-398-8.

Gerard van den Aardweg mówi, że: „Homoseksualizm został ochrzczony <<odmianą>>, <<preferencjami>>, <<wrodzonym uwarunkowaniem>>”¹⁰². Nie zgadza się on jednak z tymi twierdzeniami uważając je za błędne, ponieważ sugerowałyby one, że człowiek rodzi się taki. Wiedza natomiast w której jesteśmy posiadaniu, wskazuje, że zarówno ludzie heteroseksualni jak i o skłonnościach homoseksualnych są pod względem psychicznym i fizycznym tak samo wyposażeni. Autor ukazuje więc, że osoba według wrodzonych cech nie jest homoseksualistą, a heteroseksualistą. Uważa on również, że nie istnieje „odmienna” natura od urodzenia, twierdzi bowiem, że homoseksualizm jest to kwestia sposobu wychowania lub sposobu w jaki ktoś odbiera siebie - wyuczony obraz siebie. Autor wymienia i podaje za przykład sześć prac (co najmniej tyle zostało napisanych w tych latach), które powstawały w latach 1972-1976. W badaniach, które są w nich zamieszczone nie stwierdzono, iż u osób homoseksualnych występuje inne stężenie hormonów. Wskazuje to zatem na to, że prawidłowo funkcjonują chromosomy, które produkują, a raczej na ich polecenie są produkowane hormony¹⁰³.

„Dr van den Aardweg pokazuje, że homoseksualizm jest jedną z możliwych patologii, na które wszyscy jesteśmy narażeni. Ma swoje źródła w sposobie naszego wychowania i w różnych doświadczeniach naszego późniejszego życia. Możemy go pojmować jako patologię i wyleczyć się”¹⁰⁴. Mówi on o różnych teoriach, między innymi o homoseksualnym kompleksie niższości. Bardzo ogólnie mówiąc zakłada on, że osoby o skłonnościach homoseksualnych są nieszczęśliwe, a ich skłonności są wynikiem odczuwanych w dzieciństwie niezadowoleń, i niezainteresowania ze strony własnej płci, co wiąże się z niepoznaniem jej. Uczucia rozczulenia się nad sobą które mogą być przypuścmy wynikiem odrzucenia przez grupę rówieśniczą tej samej płci spowodowało, że emocje te i różne fantazje i wyobrażenia przerodziły się w żądze¹⁰⁵. „Homoseksualizm jest tylko rodzajem nerwicy. W osobie dotkniętej tym problemem kryje się specyficzne <<rozczulające się nad sobą dziecko>>. To dlatego Bergler mógł dokonać następującego spostrzeżenia: <<Mając pięćdziesiąt kilka lat, pod względem emocjonalnym jest on [mężczyzna o skłonnościach homoseksualnych] nastolatkiem”¹⁰⁶.

Gabriele Kuby jasno mówi o tym, że nie istnieje coś takiego jak gen homoseksualny, i że homoseksualizm nie jest czymś co można by nazwać normalną cechą wrodzoną.

¹⁰² G. van den Aardweg, *Homoseksualizm i nadzieja...*, s. 19.

¹⁰³ Tamże, s. 19-20, 33-35.

¹⁰⁴ Tamże, s. 8.

¹⁰⁵ Tamże, s. 59 -75.

¹⁰⁶ Tamże, s. 65.

„W międzyczasie stało się jasne, że nie istnieje gen homoseksualny i że nikt nie rodzi się jako gej czy lesbijka”¹⁰⁷. Powołuje się ona na badania nad jednojajowymi bliźniakami. Trafnie zauważa, że gdyby homoseksualizm był wrodzony, to oboje z rodzeństwa przejawiali by te skłonności. Badania jednak wykazały, że tak wcale nie jest¹⁰⁸. Można więc zakładać, że nie powinno się przyczyn homoseksualizmu doszukiwać w naturze i uwarunkowaniach genetycznych, jak wiele osób przypuszcza i chciałoby twierdzić.

Psychoterapeuta i lekarz specjalista Christian Spaemann, który był ordynatorem Kliniki Zdrowia Psychicznego znajdującej się przy Szpitalu św. Józefa (Austria) jak zaznacza Kuby, w jednym z wywiadów następująco się wypowiedział: „(...) Obecnie nawet poważni przedstawiciele ruchu homoseksualistów nie utrzymują już, że homoseksualizm jest uwarunkowany genetycznie”¹⁰⁹. Mówi on dalej, że fakt zmiany orientacji (i to trwałej zmiany) został już wielokrotnie udowodniony naukowo. Bez zasadnym więc jest zabraniać ludziom korzystania z leczenia bądź też odmawiania im tego leczenia. Wskazuje, że takie sytuacje świadczyłyby o ideologizacji środowisk psychoterapii, oraz zlekceważeniem pacjenta i jego autonomii¹¹⁰.

Dalej Kuby pisze, że: „Badania naukowe pokazują, że konflikty tożsamości w dzieciństwie mogą prowadzić do skłonności homoseksualnej”¹¹¹. Analiza badań wykazała, że duży wpływ na to jakie związki zakładają ludzie (czy hetero czy homoseksualne) zależy w dużej mierze od tego jakie doświadczenia miały one w dzieciństwie. I tak; mężczyźni, którzy mieli rozwiedzionych rodziców, nieobecnych ojców, starsze matki, czy byli najmłodszym w rodzeństwie częściej wchodzi w związki homoseksualne¹¹².

Bardziej racjonalną, ale i też potwierdzoną teorią jest ta która mówi o tym, że homoseksualizm nie jest wrodzony. Przedstawione opinie i argumenty pokazały, że nie istnieją uwarunkowania genetyczne, czy inne prawidłowości w budowie, które sprawiają, że ktoś jest homoseksualny. Pod względem fizycznym jesteśmy zbudowani tak samo. Wskazania są więc na pewne czynniki z dzieciństwa, które mogły mieć związek z powstaniem takich popędów. Jak przedstawiało kilku autorów zacytowanych powyżej są one wyleczalne.

¹⁰⁷ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 214.

¹⁰⁸ Tamże, s. 214.

¹⁰⁹ Tamże, s. 227.

¹¹⁰ Tamże, s. 227.

¹¹¹ Tamże, s. 215.

¹¹² Tamże, s. 215.

Elwira Watała powołuje się również na K. Boczkowskiego, którego zdaniem homoseksualizm nie jest chorobą, jednakże twierdzi, że jest zaburzeniem: „wyrażającym się brakiem adaptacji do erotycznych norm współżycia, przyjętych we współczesnej cywilizacji”¹¹³. Przytacza jego pogląd odnośnie leczenia osób homoseksualnych, mówiący o tym, że każda osoba która chce może takowemu się poddać, jednak sceptycznie podchodzi on do skutków leczenia uważając, że będą raczej marne. E. Watała wspomina również o badaniach profesora van den Aardwega (cytowanego powyżej), który prowadzi leczenie osób homoseksualnych z pozytywnymi rezultatami (jak zostało wspomniane w 90% skuteczna). Autorka jednak z dystansem się do tego ustosunkowuje sugerując, że mogą to być jedynie przechwałki i samoreklama¹¹⁴.

Jak widać, zdania co do leczenia i podłoża homoseksualizmu, są różne. Wynika to często z przeświadczenia danej osoby na temat pochodzenia homoseksualizmu. Ci bowiem, którzy twierdzą, że jest on wrodzony, bardzo ostrożnie i niezbyt rokująco mówią o leczeniu, w odróżnieniu od osób, dla których jest to choroba, zaburzenie, zboczenie, czy po prostu coś co wykracza poza normę i naturę. Oni widzą w leczeniu nadzieję dla tych ludzi.

W ostatnich latach bardzo głośno jest o homoseksualistach. Można coraz częściej ich dostrzec, ich sprzymierzeńców oraz to z jaką siłą, determinacją i w jak radykalny sposób walczą o ich prawa. Warto więc na zakończenie postawić pytanie: skoro tyle w mediach słyszy się o homoseksualistach, to jaki procent ludności się na nich składa? Siła z jaką napierają i prawa jakich się domagają sugerują raczej, że jest to dość liczna grupa. Na myśl przychodzi pewnie kolosalna liczba, skoro jest tyle programów, a prawie w każdym serialu Amerykańskim przemyca się obraz geja czy lesbijki. Badania jednak mówią nam co innego. W różnych źródłach są podawane różne dane, jednak zazwyczaj nie przekraczają one wartości 3%, a najczęściej jest mowa o ok 2%. „Reprezentatywne ankiety przeprowadzone w społeczeństwach zachodnich wykazują, że 1-3% ludności określa siebie samych jako homoseksualistów. Badania cytowane w Wikipedii pod hasłem „homoseksualizm” podają przeważnie część ludności poniżej 2%. Nawet Związek Lesbijek i Gejów w Niemczech (LSVD) zakłada, że tylko <<1,1-2,7% i wszystkich mężczyzn żyje wyłącznie homoseksualnie>>”¹¹⁵. Inne źródło wskazuje natomiast na 2-3% populacji, zaznaczając, że jedna z analiz nawet nie sięga wartości 1% ¹¹⁶. Jak widać nie jest to liczna grupa ludzi, jednak

¹¹³ E. Watała, *Sodomici...*, s. 23.

¹¹⁴ Tamże, s. 22-23.

¹¹⁵ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 213.

¹¹⁶ G. van den Aardweg, *Homoseksualizm i nadzieja...*, s. 22-23.

domagająca się całkowitego odwrócenia i przekształcenia wartości, tylko dlatego by nikt nie mógł im zarzucić, że ich preferencje seksualne nie są naturalne. Dążą oni do tego by każdy kto negatywnie wypowiada się o homoseksualności uważany był za co najmniej homofoba czy chorego, niewyedukowanego człowieka.

2.2 Walka o władzę, a homofobia

Bardzo często o homofobię oskarżani są chrześcijanie, a zwłaszcza katolicy. Zarzuca się im nietolerancję, niezrozumienie i wręcz agresję. Jakie jest zatem stanowisko Kościoła względem homoseksualności? Jak wiadomo zdania są podzielone i często skrajne. Najgorszą skrajnością jest ta, która zaprzecza słowom zawartym w Piśmie Świętym, a mianowicie ta, która przyzwala na homoseksualność wtórując środowiskom gejowskim, nie widząc w nim nic złego, a jedynie naturalne uwarunkowania. Możliwe, że postawa ta jest wytworzona właśnie przez strach przed zarzutami o nietolerancję, a może po prostu ktoś chce się pokazać jako bardzo „otwarty” na świat. Niestety niejednokrotnie spotykane są takie postawy w Kościele i w żaden sposób nie można ich usprawiedliwiać. Podobnie jak wręcz przeciwniej, która potępia wszystkich ludzi o tych skłonnościach, nawet tych którzy nie chcą żyć jak osoby homoseksualne. Jak jest więc naprawdę? Jak do zagadnienia homoseksualności podchodzi rzeczywiście Kościół, jak się do niego ustosunkowuje skoro to on przede wszystkim oskarżany jest o homofobię? Czym ona jest? I co jest zapisane na kartach Biblii?

Zanim będą udzielone odpowiedzi na powyższe pytania zostanie przytoczonych kilka definicji homofobii. Za jej twórcę uważa się Georga Weinberga, który terminu tego użył po raz pierwszy pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku (1969). Następnie opisał je, w trzy lata później wydanej książce: „Society and the Healthy Homosexual”¹¹⁷.

Gabriele Kuby prezentuje następującą definicję: „<<Homofobia>> to neologizm utworzony pod koniec lat 60. XX wieku przez psychoanalityka i aktywistę homoseksualnego Georgea Weinberga, aby zniesławiać jako neurotyków ludzi odrzucających homoseksualizm. Fobia to neurotyczny lęk, który należy leczyć, na przykład lęk przed pajakami, zamkniętą przestrzenią itp.”¹¹⁸ Mówi ona również, że niestety codziennością są różnego rodzaju formy odrzucenia i odnoszenia się w negatywny sposób ludzi do siebie i podobnie zdarza się to w stosunkach do homoseksualistów. Nie ma jednak potrzeby wyszczególniania tej grupy w słownictwie czy

¹¹⁷ S. Nowak, *Homofobia*, [w:] M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Sztuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, s.198, ISBN 978-83-7554-816-7.

¹¹⁸ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 175.

w prawodawstwie poprzez jej wyjątkową ochroną. Przytacza ona również słowa KKK, (które zostaną zaprezentowane kilka akapitów dalej) mówiących o traktowaniu homoseksualistów z szacunkiem i delikatnością¹¹⁹. Zwieńczeniem tej wypowiedzi będą zacytowane przez nią słowa św. Augustyna: „Nienawidzić grzechu, ale kochać grzesznika”¹²⁰.

Barbara Pietkiewicz przytacza definicję Georg Weinberg: **Homofobia** to „silny irracjonalny lęk podobny do tego jakiego doznają klaustrofobicy w ciasnych pomieszczeniach albo arachnofobicy na widok pajaków. Homofobia ma rozmaite poziomy i przejawy: od wstrętu poprzez litość i współczucie, aż po protekcyjnalizm, czyli udawaną fałszywą tolerancję”¹²¹. Zestawione jest to zjawisko z innymi rodzajami fobii takimi jak lęk przed pajakami czy zamkniętymi pomieszczeniami. Z definicji tej wynika, że homofob to osoba, która panicznie boi się homoseksualistów, a lęk przed nimi jest paraliżujący i niedorzeczny. Warto postawić sobie w tym miejscu pytanie czy zaobserwowaliśmy w naszym środowisku irracjonalne zachowania lękowe, wywołane spotkaniem z gejem czy lesbijką? Dalej mowa o poziomach i przejawach homofobii, czyli o wstręcie, litości, współczuciu i udawanej tolerancji. Nasuwa się konkluzja, dlaczego współczucie, wstręt czy pozostałe wymienione zachowania mają być przejawem homofobii? Współczucie i litość to raczej pozytywne cechy. Wstręt natomiast odczuwany jest, gdy coś jest sprzeczne z naszymi walorami estetycznymi, kanonami piękna czy też po prostu wartościami. Jeżeli odczuwam wstręt do kontaktów cielesnych z tą samą płcią czy też odczuwam wstręt np. do koloru rudego to czy można powiedzieć że mam fobię? Podobne pytanie można zadać w odwrotnym kontekście: czy zatem homoseksualista, który odczuwa wstręt przed kontaktem fizycznym z odmienną płcią ma heterofobię?

„Słowo <<**fobia**>> wskazuje na silny, przesadzony lęk względem sytuacji, przedmiotów lub działań, którego jednostka doświadcza często i nie zna jego powodu”¹²². Osoba przebywająca w pobliżu bodźca wywołującego fobię przeżywa „kryzysy”, które są mniej bądź też bardziej intensywne, np. lęk przed pomieszczeniami zamkniętymi – klaustrofobia, albo przed pajakami czyli arachnofobia. Autor ten tłumaczy i wskazuje, że użycie pojęcia homofobia w stosunku do osób, które nie przyjmują ideologii gejowskiej jest niedorzeczne i nieadekwatne. „To bowiem co jest nazywane <<homofobią>> nie jest chorobą, lecz postawą niepodzielania ideologii gejowskiej oraz dezaprobaty względem homoseksualizmu (co nie oznacza nienawiści

¹¹⁹ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 175.

¹²⁰ Tamże, s. 176.

¹²¹ <http://archiwum.polityka.pl/art/niech-nas-zobacza,378231.html> Tygodnik Polityka, „Niech nas zobaczą” [dostęp dn. 30.03.2016].

¹²² Obiettivo Chaire, *ABC o homoseksualizmie*, przekład A. Soćko, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 19, ISBN 978-83-7318-842-6.

lub braku szacunku wobec osób o skłonnościach homoseksualnych)”¹²³. Nie bez powodu zaczęto używać zwrotu „homofobia”, a utożsamiani z nią zostają wszyscy ci, którzy nie zgadzają się z ideologią gejowską. Zabieg ten ma na celu niejako ośmieszenie tych ludzi wykazując, że nie są rozumni (bo się jej sprzeciwiają) tym samym są chorzy na homofobię. Podręczniki od diagnozy wśród fobii nie wymieniają homofobii. Używanie więc tego terminu jest zupełnie niestosowne i nieadekwatne. Ma jednak służyć niejako zastraszeniu osób o odmiennych poglądach, by siłą ośmieszając, zmienić ich w zwolenników gejów, albo wzbudzić do nich niechęć społeczeństw przychylnych środowisku homoseksualnemu. Jak już we wcześniejszym podrozdziale zostało zauważone u osób homoseksualnych częściej występują próby samobójcze czy też uzależnienia od różnych używek. Nieraz tłumaczone to jest jako przejaw i oddźwięk tego, że mamy homofobiczne środowisko. Nie mówi się jednak że odsetek prób samobójczych jest taki sam, a nawet większy w krajach które są przychylne homoseksualistom¹²⁴. Jak to więc wyjaśnić i czy rzeczywiście jest to wina „niesprzyjającego” środowiska?

W encyklopedii gender możemy znaleźć następujący opis tego terminu: „**Homofobia** – wroga postawa wobec gejów i lesbijek, w szerszym kontekście wrogość okazywana osobom nieheteroseksualnym”¹²⁵. Najczęściej jest to pojęcie, którego używają feministki oraz środowiska LGBTQ, by zwrócić uwagę na problem dyskryminacji, konserwatywni krytycy natomiast dostrzegają w nim narzędzie, które ogranicza wolność słowa. Wyróżnione są tutaj również jako, że homofobia jest szerokim pojęciem, jej uszczegółowione znaczenia np. takie jak: bifobię, lesbofobię czy transfobię. One mają już bezpośrednio wskazywać na grupę dyskryminowaną. Wroga postawa ujęta w definicji tego pojęcia, może przybierać różne formy: od niechęci przez werbalną przemoc do fizycznej agresji. W dwunastu krajach UE postawy homofobiczne traktowane są jako mowa nienawiści i ściągane są z urzędu jako przestępstwo. Tymi krajami są: Belgia, Dania, Estonia, Francja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Litwa, Niemcy, Portugalia, Rumunia, Szwecja i Wielka Brytania¹²⁶. Wynika z tego więc, że każdy kto nie akceptuje gejów i lesbijek będzie ponosił tego konsekwencje. Jak widać w ramach tolerancji nakazana jest przymusowa akceptacja homoseksualizmu, gdyż każdy kto nie aprobuje związków czy seksu homoseksualnego będzie ścigany jako ten który popełnił przestępstwo. Skoro sprzeciwienie się homoseksualizmowi jest takim wielkim wykroczeniem

¹²³ Obiettivo Chaire, *ABC o homoseksualizmie...*, s. 19.

¹²⁴ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 218-219.

¹²⁵ S. Nowak, *Homofobia*, [w:] M. Rudaś-Grodzka ..., s.198.

¹²⁶ Tamże, s 198-200.

i nawet nazwanym mianem homofobii, to jak nazwać narzuconą, przymusową i nakazaną odgórnie akceptację homoseksualizmu, która godzi w wartości i sumienia ludzi wierzących, a którą państwa choćby tych dwunastu krajów członkowskich UE chce respektować?

Gabriele Kuby przytacza również definicję Parlamentu Europejskiego, który **homofobię** definiuje jako: <<niechęć wobec homoseksualizmu oraz osób homoseksualnych, biseksualnych i trans- seksualnych (LGBTI)>> i stawia ją na równi z rasizmem, ksenofobią, antysemityzmem i seksizmem. Uznaje się zatem za przestępstwo uczucie, a nie jasno zdefiniowane działania”¹²⁷. Wydał on w styczniu 2006 roku Rezolucję na temat homofobii w Europie. Wzywa on członkowskie państwa do¹²⁸:

- 1) Walki z homofobią przez nasilone działania edukacyjne (w formie kampanii, czy uregulowań prawnych i środków legislacyjnych.
- 2) Gwarancji, że nienawistne, homofobiczne wypowiedzi i podburzanie powodujące dyskryminację zostaną skutecznie ukarane.
- 3) Zakazania we wszystkich dziedzinach dyskryminacji ludzi ze względu na ich orientację seksualną, a ma być to możliwe przez uzupełnianie środków przeciw dyskryminacji, w taki sposób by zostały nimi objęte wszystkie rodzaje i sektory dyskryminacji.
- 4) Monitorowania tego problemu w sposób wnikliwy oraz zgłaszaniu wszystkich przypadków w których zostaną zaniechane te działania wśród krajów członkowskich do Parlamentu Europejskiego, również do uwzględnienia w przyznawaniu środków w roku 2007 zwalczania homofobii .
- 5) Podejmowania w dalszym ciągu kolejnych działań, które mają na celu realizowanie zasady równości w społeczeństwie i porządkach prawnych.

Zostanie teraz przytoczonych kilka przykładów właśnie respektowania prawa i „zwalczania homofobii” na rzecz „akceptacji” i „tolerancji”. W Wielkiej Brytanii 69 letni H. Hammond, chory na Aspergera emeryt, który był kaznodzieją i głosił kazania dwa razy w tygodniu w centrum Bournemouth, na jednym z kazań napisał na tabliczce „Jezus daje pokój, Jezus żyje, stop amoralności, stop homoseksualizmowi, stop lesbijstwu, Jezus jest Panem”¹²⁹. Przez to został obrzucony błotem, powalony na ziemię i oblany wodą. Policja, która przyjechała aresztowała H. Hammonda, a 40-stoma agresywnymi napastnikami się nie zainteresowała.

¹²⁷ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 246.

¹²⁸ Tamże, s. 246-247.

¹²⁹ http://www.mamaitata.org.pl/gfx-upload/pliki/Przeciw_wolnosci_i_demokracji_Raport_Fundacji_Mamy_i_Taty.pdf Fundacja Mamy i Taty..., s. 35, [dostęp dn. 08.04.2016].

W 2002 został on ukarany „za szerzenie hasel obraźliwych względem osób znajdujących się w jego otoczeniu”¹³⁰ grzywną 300 funtów. Mężczyzna zmarł 4 miesiące później.

Gray McFarlan pracował od 2003 w służbie doradczej Relate w Bristolu, jako doradca relacji (pracował z parami heteroseksualnymi). W 2007 roku został skierowany na szkolenie, które obligowałoby go do pracy również z parami homoseksualnymi. McFarlane uznając to za sprzeczne z wartościami chrześcijańskimi i z własnym sumieniem, poprosił przełożonych aby zmienili jego zakres obowiązków, tak by nie kolidowały i nie zaprzeczały jego sumieniu. Został on nazwany homofobem po czym zawieszono go w pracy na trzy tygodnie. Następnie został w 2008 dyscyplinarnie zwolniony. Przegrał on sprawę w sądzie o dyskryminację religijną. Prawo równości orientacji seksualnej przed sądem uznano za ważniejsze niż prawo do wolności sumienia¹³¹.

Jeżeli jakaś firma cukiernicza odmawia sprzedaży tortu na wesela homoseksualne, środowiska gejów i lesbijek próbują wymusić na nich zmianę poglądów i ich przekonań¹³². Podobnie było z siecią fast food Chick-fit-A, która stała się szykanowana przez środowiska LGBTQ po wypowiedzi właściciela, że jest to sieć oddana rodzinie w znaczeniu biblijnym. To wywołało język nienawiści i wypisanie różnych sloganów na ścianach sieciówki. W Bostonie, San Francisco czy Chigago odmówiono już powstawania nowych restauracji tej firmy. Skutkiem takiej nagonki było zaprzestanie dofinansowania przez fast food organizacji, które bronią naturalnej rodziny.

Wiele jest sytuacji i można mnożyć przykłady osób, które powołując się na swoje wartości, prosi o zmianę zakresu obowiązków, tak by nie były sprzeczne z ich sumieniem. Większość z tych osób straciło pracę, bądź zostało zawieszonych bo np. nie chciało udzielać partnerstw cywilnych parom homoseksualnym, lub też za długo zastanawiało się czy para homoseksualna może zostać rodzicami adopcyjnymi, czy nie chciało sądzić i orzekać w takich sprawach¹³³. Jak widać zaczęła się wzmożona walka z heteroseksualnością i tymi, którzy nie podzielają ideologii gejowskiej.

¹³⁰ http://www.mamaitata.org.pl/gfx-upload/pliki/Przeciw_wolnosci_i_demokracji_Raport_Fundacji_Mamy_i_Taty.pdf Fundacja Mamy i Taty..., s. 35, [dostęp dn. 08.04.2016].

¹³¹ Tamże, s. 38 [dostęp dn. 08.04.2016].

¹³² G. Kuby, C. Sękalski, *Gender kontrrewolucja...*, s. 15.

¹³³ http://www.mamaitata.org.pl/gfx-upload/pliki/Przeciw_wolnosci_i_demokracji_Raport_Fundacji_Mamy_i_Taty.pdf Fundacja Mamy i Taty..., s. 40-45, [dostęp dn. 08.04.2016].

To jest jedynie zarys konsekwencji sprzeciwiania się związkom homoseksualnym. Nie było nawet mowy o obrażaniu tych ludzi, jedynie wyrażenia poglądu, że aprobowanie takich związków jest sprzeczne z wartościami i sumieniem tych ludzi. Można więc zauważyć, że w niektórych krajach, życie zgodnie z wartościami chrześcijańskimi i własnym sumieniem, jest uważane za przestępstwo, w imię którego bardzo wiele osób traci pracę, czy też zostają nałożone na nich kolosalne grzywny. Gabriele Kuby również mówi o dwóch demonstracjach przeciwko niej, które miały miejsce przed wygłoszeniem przez nią wykładów¹³⁴. „Brytyjskich dziennikarzy katolickich wysyłano już na przymusowe leczenie homofobii”¹³⁵.

Istnieje strona internetowa www.intoleranceagainstchristians.eu, gdzie zostały zebrane oraz opisane przypadki ataków w różnej formie na chrześcijan w Europie z powodu poglądów, które nie są zgodne z ideologią gender. Liczba tych ataków przekracza już ponad 800¹³⁶.

Odpowiadając na pytania zawarte w pierwszym akapicie, warto zauważyć, że w żadnym miejscu na kartach Biblii nie ma słowa o tym, by akt homoseksualny był dobry czy normalny, wręcz przeciwnie. Zawsze gdy się pojawia rozpatrywany jest jako grzech – nieczystość, zboczenie i jest przestrożą by zaniechać takich praktyk i nawołaniem do nawrócenia. „Otóż prawa nie stanowi się dla sprawiedliwego, ale dla postępującego bezprawnie: nieposłusznych, bezbożnych i grzeszników, świętokradców i bluźnierców, ojcobójców i matkobójców, morderców, rozpustników, **mężczyzn współżyjących ze sobą**, handlarzy ludźmi kłamców, krzywoprzysięzców oraz tych, którzy czynią to, co **sprzeciwia się zdrowej nauce**”¹³⁷. W Liście do Rzymian możemy również zaobserwować, że Bóg dając człowiekowi wolność pozwolił, by ten wybrał jak chce żyć. Jeżeli człowiek nie odpowiada na zaproszenie Boga, który go wciąż szuka, i sprzeciwia się Jego przykazaniom, to pozwala mu żyć w ten sposób by te żądze i namiętności, które ten człowiek wybrał nim władały. „Prawdę Bożą zamienili na kłamstwo, wielbili i oddawali cześć stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. Właśnie dlatego Bóg wydał ich **haniebnym namiętnościami**. Ich kobiety zamieniły naturalne współżycie na przeciwne naturze. Podobnie i mężczyźni, porzucając naturalne współżycie z kobietą, zapłonęli żądzą do siebie nawzajem. Dopuszczali się nieprzyzwoitości i na sobie samych ponieśli karę należną za **zboczenie**. (...) Oni znając wyrok Boży, że ci którzy tego się dopuszczają zasługują na śmierć – nie tylko to zło czynią, ale nawet chwalą

¹³⁴ G. Kuby, C. Sękalski, *Gender kontrrewolucja...*, s. 26.

¹³⁵ T. Terlikowski, *Homoseksualista w Kościele...*, s. 27.

¹³⁶ G. Kuby, C. Sękalski, *Gender kontrrewolucja...*, s. 27.

¹³⁷ Święty Paweł, *I List do Tymoteusza 1; 9-10*, [w:], *Pismo Święte...*, s. 2764.

postępujących w ten sposób”¹³⁸. Widać tu wyraźnie, że Pismo Święte jasno określa akty homoseksualne jako zboczenie, coś co jest sprzeczne z naturą i nauką. Nawet ludzie, którzy pochwalają te postęпки nie zostają bez winy. Każda osoba która uważa się za wierzącą jasno powinna określić swoje stanowisko względem takich zachowań, które są zboczeniem. Wiadomo, że ludzie, nie żyjący zgodnie z przykazaniami i nie wierzący w Boga, tworzą sobie własne teorie i prawa wedle których postępują. Nie wyklucza to jednak tego, że to co robią, Biblia nazywa czynem haniebnym, zboczeniem, które jest sprzeczne z naturą. Nie jest więc ono w żaden sposób dopuszczalne i usprawiedliwiane. „Gdy bowiem człowiek znieważa Boga i degraduje Jego boskość, wtedy również znieważa siebie i degraduje swoją ludzkość”¹³⁹.

W Piśmie Świętym napisane jest, że obcowanie dwóch mężczyzn czyli akt homoseksualny, jest obrzydliwością i że osoby które praktykują tę nieczystość nie wejdą do Królestwa Niebieskiego. „Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani **mężczyźni współżyjący ze sobą**, ani złodzieje, ani zachłanni, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie otrzymają królestwa Bożego”¹⁴⁰. W Księdze Kapłańskiej czytamy właśnie, że ohydny i nienaturalny jest współżycie dwóch osób tej samej płci: „Nie wolno ci współżyć z mężczyzną, tak jak się współżyje z kobietą – byłoby to **obrzydliwe!**”¹⁴¹ „Gdyby jakiś mężczyzna współżył z mężczyzną, tak jak się współżyje z kobietą, obaj popełnili **czyn ohydny**. Mają być ukarani śmiercią. Sami ściągnęli śmierć na siebie”¹⁴². Śmierć, która jest tutaj karą za współżycie dwóch mężczyzn, bądź dwóch kobiet powinna być rozpatrywana w perspektywie Życia Wiecznego. Każdy kto bowiem dopuszcza się i żyje w grzechu dobrowolnie wybiera drogę śmierci, ponieważ grzech jest zatraceniem życia. Czyny homoseksualne są i powinny być rozpatrywane jako grzech. Wykraczają one bowiem przeciwko szóstemu przykazaniu, i są nazwane zboczeniem. Warto też zaznaczyć, że każdy akt seksualny poza związkiem małżeńskim uważa się za rozpustę. Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę, a współżycie wpisał w nierozzerwalny związek małżeński (kobiety i mężczyzny), który jest otwarty na przyjęcie nowego życia czyli dziecka. Każdy inny związek jest sprzeczny z zamysłem samego Boga, podobnie jak wyrwanie współżycia z życia małżeńskiego. Logicznym zatem dla katolików jest rozpatrywanie aktu homoseksualnego jako

¹³⁸ Święty Paweł, *List do Rzymian 1*; 25-27; 32, [w:] *Pismo Święte...*, s. 2618-2619.

¹³⁹ Ks. E. Szymanek, *List do Rzymian*, [w:] ks. M. Peter, ks. M. Wolniewicz (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, Wydawnictwo Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1994, s.355, ISBN 83-7015-196-5.

¹⁴⁰ Święty Paweł, *I List do Koryntian 6*; 9b-10, [w:] *Pismo Święte...*, s. 2659.

¹⁴¹ *Księga Kapłańska 18*; 22, [w:] *Pismo Święte...*, s. 250.

¹⁴² *Księga Kapłańska 20*; 13, [w:] *Pismo Święte...*, s. 253.

grzechu. Nie wyklucza to jednak szacunku i chęci pomocy takim osobom, ponieważ sam Jezus umiłował grzeszników, pozwala się znaleźć tym, którzy Go szukają i oddał życie za każdego z nas. Zadaniem Kościoła więc jest doprowadzenie takich osób do Pana, który jako jedyny ma moc odpuszczania grzechów i dzięki, którego łasce możemy walczyć z grzechem i zmienić swoje życie.

„Ci bowiem, którzy są cielesni, myślą o sprawach ciała, ci zaś, którzy są duchowi – o sprawach Ducha. Otóż myślenie Ducha prowadzi do życia i pokoju, a myślenie ciała – do śmierci, gdyż myślenie ciała jest nieprzyjazne Bogu. Nie uznaje ono bowiem, ani nie może uznawać prawa Bożego. Ci więc, którzy postępują według ciała, nie mogą się podobać Bogu”¹⁴³. Ten fragment Pisma Świętego również wskazuje, że uczynki ciała czyli wszystkie pożądliwości, rozwiązłość, namiętności, zboczenia itp. stoją w opozycji do ducha. Nieustannie toczy się walka między tym co w nas jest Duchowe, a tym co cielesne. Ciało bowiem jest zwodnicze, a jego pragnienia prowadzą do zagłady, dlatego uczynki ciała w oderwaniu od ducha są złe. Cały czas prowadzimy walkę i zadaniem Kościoła jest właśnie wskazanie prawidłowego kierunku. Nie można zaspokajać swoich żądz i żyć zgodnie z Duchem. Jest to też napomnienie do tego, by wsłuchiwać się w to co Duchowe, a nie cielesne.

Również na kartach Biblii możemy znaleźć nakaz, że należy upominać bliźnich którzy czynią zło, czyli grzeszą. „Nie będziesz w sercu nienawidził swego brata. Będziesz upominał swojego bliźniego, abyś z jego powodu nie zgrzeszył”¹⁴⁴. Trzeba to zrobić w duchu miłości i niewolno być obojętnym na zło które jest czynione. Naszym obowiązkiem jest więc upominanie bliźnich. „zachęcamy was bracia: Pouczajcie nieposłusznych, podnoście na duchu bojaźliwych, troczcie się o słabych, bądźcie wyrozumiali dla każdego. Uważajcie, aby nikt nikomu nie odpłacał złem za zło, ale zawsze starajcie się czynić dobro sobie nawzajem i wszystkim ludziom”¹⁴⁵.

Niezasadnym zatem jest twierdzenie wielu, że Kościół jest środowiskiem homofobicznym. Nieaprobowanie grzechu, jest jego zadaniem, podobnie jak pomoc potrzebującemu. Jeżeli potępienie grzechu czyli aktu homoseksualnego, a nie człowieka grzesznego, który chce się nawrócić, ma być rozpatrywane w aspekcie nietolerancji, niezauważenia problemu czy bagatelizowania go, i nazywaniem Kościoła mianem środowisk homofobicznych, to jak należy rozumieć miłość bliźniego i słowa, które mówią nam o tym, że nie ma miłości większej niż ta,

¹⁴³ Święty Paweł, *List do Rzymian* 8; 5-8, [w:] *Pismo Święte...*, s. 2630-2631.

¹⁴⁴ *Księga Kapłańska* 19; 17, [w:] *Pismo Święte...*, s. 251.

¹⁴⁵ Święty Paweł, *I List do Tesaloniczan* 5; 14-15, [w:] *Pismo Święte...*, s. 2753.

gdy ktoś życie oddaje za bliźniego? Czyż należy skazać człowieka na wieczne potępienie czyli śmierć ponieważ taka jest poprawność polityczna? Czyż miłością nie jest właśnie ratowanie człowieka z rąk śmierci? A skoro Pismo Święte mówi, że akt homoseksualny jest grzechem, a ten jest drogą do śmierci, to czy osoba wierząca nie ma obowiązku upomnieć tamtej i wskazać jej drogi by uratować jej życie? Czy chęć ratowania ludzkiego życia może być nazwane fobią? Nie powinno zatem oskarżać się osób wierzących o homofobię, ponieważ jej nie przejawiają. Nie odczuwają lęku i nie przyjmują wrogich zachowań w stosunku do homoseksualistów. Ich postawa jest jasno zdeterminowana wartościami, które wyznają, jest odważna i stanowcza, bo walka toczy się o ludzką duszę.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego (KKK) możemy przeczytać, że akt homoseksualny w swojej naturze jest nieuporządkowany i sprzeczny z naturalnym prawem, wykluczając dar życia z aktu płciowego. Nie jest też wynikiem komplementarności uczuciowej i płciowej. Wyraźnie napisane jest, że nie może zostać zaaprobowane takie postępowanie¹⁴⁶. Nigdy Kościół nie da przyzwolenia na grzech, ponieważ jest to sprzeczne z jego nauką. Ma on dawać życie zsyłając na drogę nawrócenia, nie zaś w szpony grzechu, który prowadzi do śmierci. Kościół ma za zadanie upominać i pomagać osobom, które żyją w grzechu, by mogły odnaleźć swoją drogę do Pana. Nie jest to możliwe bez łaski Bożej i powinnością wspólnoty Kościoła jest właśnie pomagać by ludzie którzy są ślepi (ponieważ osoba w grzechu jest nim zaślepiona) mogli z tego zaślepienia wyjść.

Dalej czytamy, że ludzie którzy posiadają taką „kondycję” powinni być traktowani ze współczuciem, szacunkiem oraz delikatnością. Nie powinni być dyskryminowani. Jest również wezwanie do osób homoseksualnych, by wypełniać Bożą wolę oraz do tego, by swój krzyż czyli wszelkie trudności złączyły z krzyżem Pana¹⁴⁷. Osoby takie wezwane są również do czystości „Dzięki cnotom panowania nad sobą, które uczą wolności wewnętrznej, niekiedy dzięki wsparciu bezinteresownej przyjaźni, przez modlitwę i łaskę sakramentalną, mogą i powinny przybliżać się one – stopniowo i zdecydowanie – do doskonałości chrześcijańskiej”¹⁴⁸.

Poniżej zostanie zaprezentowana interpretacja słów znajdujących się w KKK. Pierwsza z nich będzie należała do J. Mizielińskiej, która jest zwolennikiem homoseksualizmu. Druga

¹⁴⁶ *Katechizm Kościoła Katolickiego* 2357, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1994, s. 532, ISBN 83-7014-221-4.

¹⁴⁷ Tamże 2353, s. 532.

¹⁴⁸ Tamże 2359, s. 532.

natomiast będzie należała do osoby homoseksualnej. Nasuwa się więc myśl, że opinie ich będą bardzo podobne, rzeczywistość jednak wskazuje na coś zupełnie odmiennego.

Joanna Mizielińska w swojej książce odwołuje się m.in. do KKK, krytykując jego podejście do homoseksualizmu. Zarzuca mu, że traktuje on homoseksualizm jako nienaturalny oraz niemoralny, a akt seksualny pozostaje w oderwaniu od osoby homoseksualnej. Mówi ona, że na współczucie lub brak dyskryminacji, osoby takie mogą liczyć dopiero wtedy gdy własne pragnienia stłumią w sobie i ich nie zrealizują. Czyli gdy pozostanie niewidoczny ich homoseksualizm. Sugeruje, że z przekazu zawartego w KKK, można wnioskować, że gdy nie ma homoseksualnych aktów, nie ma problemu homoseksualizmu¹⁴⁹. Powołując się na „Deklarację o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej”, i jej następujące słowa: „Nie wolno jednak posługiwać się żadną metodą duszpasterską, która dawałaby im moralne usprawiedliwienie z tego powodu, że akty homoseksualne uznano by za zgodne z sytuacją tych osób”¹⁵⁰, oraz zdanie z KKK „(...) W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaakceptowane”¹⁵¹ stwierdza, że niemożliwe jest duszpasterstwo wspierające dla osób homoseksualnych, ponieważ to mogło by sugerować, że zostałyby moralnie zaakceptowane lub uniewinnione¹⁵². Jak widać i słusznie można twierdzić, że cytowane słowa opatrnie zostały zinterpretowane. Nie jest bowiem napisane, choćby w KKK, że osoba homoseksualna, nie może liczyć na wsparcie Kościoła i duszpasterstwa. Wręcz przeciwnie, takie osoby zachęcane są do życia w czystości i czerpania siły z Sakramentów Świętych. Nie jest to odmowa pomocy wręcz odwrotnie. Chce on pomagać ludziom, którzy potrzebują tej pomocy. Szanuje człowieka, gdyż sam Jezus jadł z grzesznikami i odpuszczał im grzechy. Każdy kto prosił Go o pomoc ją otrzymywał, lecz w łagodności swego serca i szanując wolność jaką człowiekowi dał Bóg, pozwolił by ludzie samodzielnie dokonywali wyboru. Upominał On wszystkich grzeszników, ale nie każdy odpowiedział na Jego wołanie. Pozwolił by żądze, które ci ludzie wybrali, dalej nimi kierowały. Jezus nigdy nie aprobował grzechu i zawsze go odrzucał, podobnie jak nigdy nie odrzucał człowieka grzesznego, który przychodził do Niego, bo uzdrawiał go i miłował. Bóg nie miłuje grzechu, lecz człowieka grzesznego. I my mamy czynić tak samo, nie możemy godzić się na grzech. Mamy upominać ludzi, którzy grzeszą i tym którzy pragną wyjść z grzechu pomagać.

¹⁴⁹ J. Mizielińska, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2006, s. 153, ISBN 83-242-0650-7.

¹⁵⁰ http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19751229_persona-humana_pl.html Deklaracja o Niektórych Zagadnieniach Etyki Seksualnej [dostęp dn. 06.04.2016].

¹⁵¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* 2353..., s. 532.

¹⁵² J. Mizielińska, *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu...*, s. 153.

Jako kontrast dla stanowiska Mizielińskiej, która jak można by sądzić chce bronić homoseksualistów, będą słowa właśnie jednego z nich, które znalazły się na stronie chrześcijanina homoseksualnego. „Wyraźnie potępiony jest homoseksualizm jako akty homoseksualne, a nie osoba homoseksualna, co jest fundamentalne w odczytywaniu miejsca i życia w Kościele osób homoseksualnych - wyraźnie zachęca się do korzystania z sakramentów”¹⁵³. Jak diametralnie różni się ta interpretacja słów KKK. W innym miejscu na stronie możemy również znaleźć słowa, które przeciwstawia się tym zaprezentowanym przez Mizielińską. Autorka – jak powyżej zostało przedstawione – przede wszystkim zarzucała Kościołowi to, że jest rozdzielność między grzechem, a człowiekiem, czyli między aktem homoseksualnym, a osobą homoseksualną, oraz to, że osoby nie mogą wyrażać tego kim są. Na stronie chrześcijanin homoseksualny czytamy natomiast „Osoba homoseksualna, jak każda, wezwana jest do czystości. Nie to, kim jesteś, ale jakie są Twoje czyny, jest istotne w historii Twojego życia i zbawienia. Nie lękaj się Boga”¹⁵⁴. Jak widać zupełnie odwrotne stanowisko przyjął autor strony. Mówi on o trosce, oraz zrozumieniu jaki można znaleźć w Kościele, który jest domem Boga i który powołuje grzeszników: „Kościół jako wspólnota grzeszników jest dla każdego człowieka, zwłaszcza tego, który czuje się odrzucony przez innych”¹⁵⁵.

Poniżej zostaną zaprezentowane różne głosy w kwestii homoseksualności i homofobii. Zazwyczaj będą one opierały się na nauce Kościoła, bądź wręcz odwrotnie, jej krytyce i nazwaniu jej homofobiczną.

Jacek Pulikowski jak zaraz będzie można przeczytać, pisząc o homoseksualności, kwalifikuje ją w podobny sposób jak zostało to zawarte na kartkach Pisma Świętego. „Nie wszystkie możliwe działania seksualne są równie dobre moralnie. Zoofilia, nekrofilia, gwałt, pedofilia, działania analne, oralne, masturbacyjne, homoseksualne są sprzeczne z naturą (wy – naturzone), zaburzające prawidłowy rozwój człowieka i przez to obiektywnie złe”¹⁵⁶. Pulikowski dalej mówi, że m.in. zachowania homoseksualne są sprzeczne z tym do czego zostaliśmy powołani oraz z naszą naturą. Zauważył, że nie są one wpisane w ciało człowieka, a nasze narządy rozrodcze nie przystosowane są do czegoś takiego, mają one służyć przekazywaniu życia i tylko kobieta i mężczyzna mogą być rodzicami i posiadać potomstwo.

¹⁵³ http://chrzescijanin-homoseksualny.pl/homoseksualizm_biblia.html#a Chrzescijanin homoseksualny [dostęp dn. 09.04.2016].

¹⁵⁴ Tamże, [dostęp dn. 09.04.2016].

¹⁵⁵ Tamże, [dostęp dn. 09.04.2016].

¹⁵⁶ J. Pulikowski, *Warto zadbać o „te sprawy”*, Inicjatywa Wydawnicza :Jerozolima”, Poznań 2008, s. 47, ISBN 978-83-89282-44-6.

Jest to norma naturalna¹⁵⁷. Czy wypowiadanie się w taki sposób może być nazwane homofobią? Są w tej wypowiedzi przedstawione fakty, iż jak sama nazwa wskazuje narządy rozrodcze, mają służyć przekazywaniu życia, (a tak jesteśmy stworzeni, że wiąże się to też z przyjemnością, niemniej to jest „dodatek”¹⁵⁸) a jak wszyscy wiedzą homoseksualiści nie mogą mieć dzieci. Ich narządy mają służyć jedynie zaspokajaniu potrzeb seksualnych, co wiąże się tylko z naskórkową przyjemnością, dlatego zostały te zachowania potraktowane jako, niemoralne. Podanie faktów, wynikających z natury, nie może być kwalifikowane jako homofobia bądź jako mowa nienawiści. Każdy naukowiec bowiem potwierdzi, że tylko współzycie kobiety i mężczyzny może powołać nowe życie.

Kinga Dunin uważa, że Kościół poprzez „oderwanie” czynu od osoby, czyli aktu homoseksualnego od popędu homoseksualnego, jest rozmywaniem problemu i jego przemilczeniem. Mówi, że czyni się w ten sposób z człowieka „pusty obiekt”, a pożądanie homoseksualne zostaje ukryte, usunięte z widoku by w niego zwątpiono. Następnie pisze, że gdzie następuje potępienie czynu tam też jest potępiane pożądanie homoseksualne, a tym potępieniem ma być cisza¹⁵⁹. Paradoksalnym zatem jest, fakt, że jasne wypowiedzi Kościoła w tej sprawie i zaprezentowanie swojego niezmiennego stanowiska potraktowane jest jako cisza i zbagatelizowanie sprawy.

„Dopóki heteroseksualność będzie normą, dopóty będzie istniała homofobia”¹⁶⁰. Wyływa z tego zdania domaganie się przez zwolenników homoseksualności uznania jej za normę i naturalność w takim samym stopniu (a może nawet większym) jak heteroseksualność. Autorka powołuje się wcześniej na przypadki zachować homoseksualnych wśród zwierząt, niby „obalając tym samym”, że uznawana przez wszystkich heteroseksualność jest naturalna. Pani Dunin twierdzi, że problem leży w niewydukowanych, nietolerancyjnych środowiskach i osobach które nazywa homofobami¹⁶¹. Nasuwa się zatem pytanie kim jest homofob? Jeżeli ktoś wraz za słowami KKK mówi, że nie potępia homoseksualistów jako takich, toleruje ich, ale przede wszystkim szanuje i w razie potrzeby udzieli im pomocy to czy może być nazwany homofobem? Zasadnym jest zatem wątpliwość czy dobrze stosowane i rozumiane jest to pojęcie (które przecież zostało wymyślone przez zwolenników środowisk homoseksualnych). Taka jednostka nie wykazuje niechęci do osoby homoseksualnej, nie jest do niej wrogo

¹⁵⁷ J. Pulikowski, *Warto zadbać o „te sprawy”* ...s. 47.

¹⁵⁸ Tamże, s. 37.

¹⁵⁹ K. Dunin, *Falszywi przyjaciele. Pożądana asymilacja czy asymilacja pożądana?*, [w:] Z. Stypniewski, B. Warkocki, (red.), *Homofobia po polsku*, Wydawnictwo Sic! s.c, Warszawa 2004, s. 20, ISBN 83-88807-55-2.

¹⁶⁰ Tamże, s.22.

¹⁶¹ Tamże, s.18, 22.

nastawiona nie odczuwa paraliżującego strachu, który przejawia się w różnych irracjonalnych i lękowych zachowaniach. Wykazuje natomiast dezaprobatę dla seksu męczyzny z mężczyzną, bądź kobiety z kobietą, który uważa za zboczenie nie zgodne z naturą. Myślenie i postrzeganie aktu homoseksualnego w taki sposób nie jest irracjonalnym lękowym objawem homofobii, a świadomym i wręcz można by powiedzieć zdrowym odruchem i rozumowaniem, z którym człowiek się utożsamia i wie dlaczego ma taką a nie inną postawę względem nieczystości jaką jest seks homoseksualny. Nie spełnia więc to kryteriów zaprezentowanych w definicjach homofobii. Osoba wierząca ma bowiem prawo, ale i obowiązek przyjmować za kartkami Pisma Świętego, zachowanie homoseksualne za grzech, coś niedopuszczalnego i potępiać je. Nie potępia zatem człowieka, a czyn – który jest grzechem. Dlaczego więc osoba, która z szacunkiem traktuje drugiego człowieka ma być nazywana homofobem? Również w wierę chrześcijańską wpisany jest obowiązek upomina tego, który źle czyni, a wynika on z przykazania miłości. Zasadnym zatem jest uznanie, że środowiska LGBTQ domagają się bezwzględnej akceptacji i aprobaty swoich zachowań. Dopóki tak się nie stanie wszyscy, którzy nie zgodzą się z ideologią gender będą uważani za chorych na różnego rodzaju fobie.

„To homofobia jest grzechem, zgorszeniem i zagrożeniem, a nie homoseksualizm. To z niej, a nie z homoseksualnej miłości, wypływa strach i krzywda niewinnych. Jest mi wstyd, że w moim kraju uczy się dzieci, także te o skłonnościach homoseksualnych, iż homoseksualiści powinni powstrzymywać się od miłości fizycznej, że nie wolno im kochać się i wieść wspólnego życia, jakie wiodą mężczyźni z kobietami. Jad pogardy dla gejów i lesbijek sący się już w szkole, a czasami, niestety, także na uniwersytecie. Toczą go ludzie z fałszywą troską na twarzy, z obleśną miną hipokryty”¹⁶². Jest to wypowiedź profesora J. Hartmana znajdująca się w Gazecie Wyborczej w artykule „Geje lesbijki, hipokryci”. W wypowiedzi tej można dostrzec charakterystyczną strategię zwolenników środowisk homoseksualnych względem tych, którzy ich nie akceptują. Homoseksualista przedstawiony jest jako bezbronna ofiara, która chce tylko i wyłącznie móc być szczęśliwa nie robiąc tym samym nikomu krzywdy i jako ktoś kto ma prawo do radości, miłości i szczęścia. Osoba zwana homofobem natomiast jest oprawcą, kimś kto odbiera im prawo do miłości, który szykanuje, i nie pozwala tym ludziom na szczęście, siejąc nienawiść i przejawiając paniczny lęk i pogardę. Na dodatek chcąc tymi wrogimi postawami „zarazić” dzieci. Jest to bardzo popularny obraz i wręcz strategia środowisk LGBTQ. Mówi o tym K. Cegielska, przytaczając 6 punktów strategii, a raczej porad napisanych przez środowiska homoseksualne, o tym jak powinny takowe działać

¹⁶² T. Terlikowski, *Homoseksualista...*, s. 13.

by odniosły sukces. Krok 2 i 5 dokładnie odzwierciedlają opisane powyżej działania: „Krok 2: Przedstawiajcie gejów jako ofiary, nie jako agresywnych rywali (...) Krok 5: Sprawcie, aby wrogowie wypadli źle (...)”¹⁶³. Jeżeli osobę która sprzeciwia się czynom homoseksualnym, pokaże się jako oprawcę to logicznym jest wzbudzenie do takowej wstrętu, a do „bezbронnych” homoseksualistów sympatii jako słabszych i niewinnych. Jest to bardzo prosty zabieg, który stosowany jest praktycznie na każdym kroku. Homoseksualiści wołają o akceptację i powszechne przyzwolenie na seks między osobami tej samej płci, na małżeństwa lesbijskie i gejowskie, na adopcję dzieci przez takie pary, domagają się wręcz „nadzwyczajnego” respektowania tych praw poprzez prawne sankcje dla wszystkich którzy nie podzielają ich myślenia. Kto więc wzbudza strach i zgorszenie, i czy aby na pewno „homofob” jak to napisał prof. Hartman? W takim razie, jak należałoby się ustosunkować do zaprezentowanych kilka akapitów wcześniej zwolnień osób, które nie dzieliły homoseksualnego lobby? Czyż to one nie zostały skrzywdzone z powodu wierności własnym wartościom, nie zaś za mowę nienawiści, nie za agresję, nie za brak tolerancji lecz właśnie za zgodność z własnym sumieniem. Zaskakującym stwierdzeniem wydaje się być również to mówiące o tym, że homofobia jest grzechem. Grzech bowiem jest sprzeciwianiem się i odrzuceniem Bożej woli, przykazań i miłości, a wybraniem zła. Skoro więc zachowanie się zgodnie ze słowem Bożym (które mówi, że akt homoseksualny jest obrzydliwością i zboczeniem) jest nazywane homofobią, to jak takowa może być nazywana grzechem? Jest to co najmniej nielogiczne i paradoksalne.

Bronisław Wildstein pisze następująco: „Homofobem nie jestem. Homoseksualiści nie wywołują u mnie panicznego – ani żadnego innego – lęku i nie prowokują niekontrolowanych reakcji fizjologicznych, co stanowi medyczny objaw fobii”¹⁶⁴. Autor ten wskazuje na zideologizowanie słowa fobia, które zostaje wykorzystywane przez środowiska homoseksualne. Stało się ono narzędziem walki o władze. Ma ono stygmatyzować i uniemożliwiać polemikę, czy obronę osób sprzeciwiających się gejowskiemu lobby. Autor w dalszych rozważaniach zauważa, że dawniej homoseksualiści powoływali się na argument że są tacy sami jak osoby heteroseksualne, teraz zaś mowa jest o „wrażliwości” czy „kulturze” gejowskiej co wskazuje na to że jest to odrębna grupa, która tworzy pewien typ człowieka. Podobnie dawne argumenty, że to jest tylko ich sprawa prywatna, że posiadają takie a nie inne

¹⁶³ K. Cegielska, *Finansowanie homolobby w Polsce*, [w:] o. Z. Kłafka CSsR, (red.), *Rewolucja genderowa*, Wydawnictwo WSKSIM, Toruń 2014, s. 186, ISBN 978-83-89124-44-9.

¹⁶⁴ B. Wildstein, *Gender kontrrewolucja...*, s. 27.

upodobania seksualne zostały zamienione na publiczne nawoływanie do powszechnej akceptacji ich odmienności jako normy¹⁶⁵.

Ciekawym wydaje się fakt, że same osoby homoseksualne wykazują „zachowania homofobiczne”. Na podstawie badań wynika, że gejów (bardziej niż w relacji lesbijek) cechuje niechęć względem innych gejów. Zwłaszcza przerysowani „zniewieściali” mężczyźni budzą takie reakcje, co świadczy o tym że zachowanie to nawet wśród osób homoseksualnych nie zawsze jest pożądane¹⁶⁶. „(...) bo mówi się, że nasze społeczeństwo nie jest tolerancyjne, ale na przykład mnie jako gejowi nie podoba się takie... no po prostu widzę tutaj, no szczególnie w większych miastach, to jest wiadomo idzie, po prostu ze stu metrów od razu się rzuca w oczy, jakieś ciuszki, tego, poprawia sobie fryzurę, no po prostu to... dla mnie to jest obrzydzące, a co dopiero u osób, które w ogóle nie znają gejów, nie mają z nimi styczności, no to ja się nie dziwię im, że oni mają takie zdanie”¹⁶⁷. Zasadnym jest więc pytanie dlaczego tych gejów nie chce się przedstawiać i wpajać im, że ta niechęć, którą czują jest czymś złym i nienormalnym i wynika z lęku przed homoseksualizmem, a jego zachowanie jest nietolerancyjne? Wnioskiem zatem jest to, że nawet człowieka o orientacji homoseksualnej drażnią pewne zachowania, które są sprzeczne choćby z ich estetyką czy postrzeganiem pewnych rzeczy. Skoro dla geja zachowanie innego, jak to zostało nazwane „przerysowanego” geja jest „obrzydające” co świadczy, że budzi w nim wstręt, to niczym zaskakującym czy nienormalnym powinna być taka sama reakcja osoby heteroseksualnej.

Podsumowując ten podrozdział warto wzbudzić w sobie refleksję na temat tego czym jest homofobia i w jakim celu to pojęcie powstało? Dlaczego ludzie, którzy sprzeciwiają się ideologii gender są nazywani homofobami i czy w ogóle powinni być tak nazywani? Nie przejawiają oni bowiem braku tolerancji względem osób homoseksualnych, szanują ich i nie odczuwają panicznego lęku przed nimi. Nie są wrogo nastawieni i nie wybijają im szyb w oknach, a jedynie nie akceptują i nie chcą uznać za normę zachowań homoseksualnych. Jak widać walka nie toczy się o tolerancję (ponieważ ta już jest), a o akceptację i władzę. Dąży się do zrównania homoseksualności z heteroseksualnością. Skoro w sposób prawny są sankcjonowane zachowania nie zgodne z założeniami ideologii gejowskiej, a w stosunku do osób które nie chcą zaakceptować lobby gejowskiego próbuje się narzucać akceptację

¹⁶⁵ B. Wildstein, *Gender kontrrewolucja...*, s. 27-32.

¹⁶⁶ K. Perdzińska, *Czy „geje są jak kobiety?” Kobiecość i męskość w świetle definicji oraz autodefinicji lesbijek i gejów*, [w:] B. Bartosz (red.), *Kobiecość i męskość*, Wydawnictwo Psychologii i Kultury ENETEIA, Warszawa 2011, s. 131, ISBN 978-83-61538-29-5.

¹⁶⁷ Tamże, s. 132.

zachowań homoseksualnych to czy nie zaczyna to nosić znamion dyktatury? Tym bardziej, że środowisko, które tak bardzo napiera stanowi niecałe 3% społeczeństwa. Warto się zatem zastanowić kto tak naprawdę jest agresorem i oprawcą, próbującym pod płaszczykiem tolerancji i równości dojść do władzy a kto obrońcą natury i wartości.

2.3 Seks edukacja dzieci

Nasza kultura uległa i dalej ulega przekształceniu, poddawana jest zmianom, które mają służyć jej unowocześnieniu. Nie raz słyszymy, że ewoluowała czy stała się bardziej postępową. Postęp jest potrzebny, jednak czy ten, który przyjmuje postmodernistyczny charakter jest dobry dla nas i dla naszego potomstwa? Zacierają się granice między wrażliwością, skromnością, przyzwoitością, a pruderią, zbereżnością, roznegliżowaniem, czy wulgarnością. Coraz więcej „możemy” i coraz więcej „nam wolno”. To co kiedyś było niewidzialne dla publicznego oka, było intymne, subtelne, a nawet tajemnicze, zostało wyrwane ze swojej istoty i stało się główną pożywką komercji, lecz nie tylko. Firmy farmaceutyczne zarabiają krocie na preparatach antykoncepcyjnych, środkach wczesnoporonnych ale też na środkach poprawiających erekcję i doznania seksualne. W każdym filmie i coraz częściej także w reklamach przemykają sceny aktu seksualnego, nierzadko bezpruderyjne, podobnie jak to ma miejsce w przemyśle pornograficznym. Ten ostatni jest zaraz po narkotykach głównym źródłem dochodów mafii¹⁶⁸.

Seks próbuje się wkraść w każdą dziedzinę naszego życia, również w mury szkół ale i przedszkoli. Staje się publicznym tematem, polem manewru mediów. Od „wyzwolenia kobiet z jarzma macierzyństwa” radykalnie zmieniono sposób postrzegania seksu. Czystość przedmałżeńska została zniekształcona, a dziewictwo straciło na wartości¹⁶⁹. Przestano rozpatrywać współżycie jako akt miłości niosący życie, wyrwano go z tego obrazu, wkładając nierzadko w ramy wyrachowanego seksu, który ma na celu wyłącznie doprowadzenie do orgazmu. Jakież to proste... Dzieci natomiast wzrastają w świecie otoczonym wszechobecnie panującą rozwiązłością. Na domiar złego do szkół pragnie się wprowadzić edukację seksualną, (w niektórych krajach jak choćby w Niemczech, już to zrobiono), która w żaden sposób nie odnosi się do miłości i małżeństwa.

Rewolucja seksualna, jak zostało już to opisane w poprzednich podrozdziałach, miała za zadanie utwierdzić konkubinat w społeczeństwie, jako coś tak naturalnego jak małżeństwo.

¹⁶⁸ J. Pulikowski, *Warto zadbać o „te sprawy”*...s. 21.

¹⁶⁹ E. Moczuk, *Młodzież końca wieku. Zachowania seksualne współczesnej młodzieży w świetle badań*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 19, ISBN 83-7338-165-1.

Podobnie celem było oderwanie prokreacji od współżycia, czyli stworzenie tzw. seksu bez zobowiązań, który ma za zadanie tylko doprowadzić do pobudzenia seksualnego i orgazmu. Wszystko można by powiedzieć sprowadza się do „przyjemności”, „błogości” i „zabawy”. Ale czy zabawa w małżeństwo i rodzinę, w wyniku której morduje się ludzi może nieść dobre skutki? Wynikiem rewolucji seksualnej są miliony zabijanych dzieci, dzieci, które nigdy nie wydały i nie wydadzą pierwszego krzyku, dzieci, które kochają i chciały być kochane. Ludzie bardzo przeżyli tragedię z 11 września, w której zginęło ponad 3000 osób. Dlaczego więc nikt nie ubolewa nad większą tragedią? W Stanach dziennie mordowanych jest ponad 3000 tysięcy nienarodzonych dzieci w wyniku zabiegów przerwania ciąży¹⁷⁰. Obecnie w imię „zabawy” „wyzwolenia” i „przyjemności” chce się dokładnie tego uczyć dzieci w szkołach, że seks jest formą rozrywki oderwanej od wyższych uczuć i zobowiązań. Będzie to miało traumatyczne skutki dla ludzkości, ale przede wszystkim dla człowieka, gdyż „aborcja nie sprawia, że przestajesz być matką, stajesz się jedynie matką martwego dziecka”.

Zapoznavanie dziecka z seksem rozpoczyna się obecnie w dużej mierze za pośrednictwem mediów. Jest to najłatwiej dostępne źródło wiedzy i informacji (często nierzetelnej). „Niestety, media i przemysł erotyczny koncentrują się na jednostronnym postrzeganiu seksualności, co powoduje, że dla wielu ludzi seksualność ma związek wyłącznie z genitaliami i stosunkiem płciowym”¹⁷¹. Nierzadko dzieci mają kontakt z czasopismami, które znajdują w domu, bądź starsi koledzy im podsuną „(...) seksualność w większym stopniu jest obecna w mediach i kulturze młodzieżowej”¹⁷². Poniżej zostaną zaprezentowane trzy magazyny. Pierwsze jest przeznaczone dla nastolatków „Bravo”, drugie jest czasopismem dla kobiet „Cosmopolitan”, natomiast trzecie dla panów czyli „Playboy”.

„Bravo” jest to dwutygodnik dla młodzieży. Jest on skierowany zarówno do chłopców jak i dziewczyn. Znaczną większość czytelników, bo aż ponad 70% stanowią jednak dziewczęta. Często do czasopisma dostęp mają dzieci w wieku od 11 do 14 lat¹⁷³. Na stronie Bauer czytamy

¹⁷⁰ <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/19-statystyk-o-aborcji-ktore-kazdy-znac-2015-04> Wolna Polska wiadomości z kraju i ze świata [dostęp dn. 01.05.2016].

¹⁷¹ C. Wanbeck-Sielert, *Dzieci poznają siebie i swoje ciało. Jak rozmawiać z przedszkolakami o seksualności*, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2008, s.37, ISBN 978-83-7442-311-3.

¹⁷² J. Jakubczyk (red.), *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, Wydawnictwo Czelej Sp. z o.o., Lublin 2012, s. 23, ISBN 978-83-7563-149-4.

¹⁷³ J. Konopka, *Wizerunek płci na łamach wybranych czasopism młodzieżowych*, [w:] K. Pokorna-Ignatowicz (red.), *Medialny obraz rodziny i płci*, Wydawnictwo Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2012, s.112, ISBN 978-83-7571-280-3.

opis: „Bravo to magazyn dla młodzieży i o młodzieży. Żadne inne pismo nie daje takiej kombinacji emocji i informacji o gwiazdach”¹⁷⁴.

Jest również dwutygodnik „Bravo Girl” przeznaczony tylko dla nastolatków. Wydawnictwo na stronie internetowej podaje: „Bravo Girl! porusza problemy nastolatków i pomaga w ich rozwiązywaniu. Wyjaśnia tematy związane ze zdrowiem i dojrzewaniem, a także wprowadza dziewczyny w świat mody i urody. Bravo Girl! na swoich łamach również edukuje, mobilizuje i pokazuje różne możliwości rozwoju i kształcenia”¹⁷⁵.

Przyglądając się temu czasopismu, można łatwo dostrzec, że jest ono atrakcyjne dla oka. Jest kolorowe, litery są czytelne, a język, w którym jest napisany jest łatwy i przejrzysty przez co bez trudu trafia do młodego czytelnika¹⁷⁶. Niestety zawartość czasopisma nie jest już tak piękna jak kolorowe litery i strony. Można w nim znaleźć informacje na temat orgazmu, „mój pierwszy raz” i innych zagadnieniach związanych z seksem. „(...) pismo <<Bravo>>, publikujące co tydzień zdjęcia nagich małoletnich, niekiedy nawet w trakcie aktu intymnego, czytają według informacji wydawnictwa dzieci w wieku od lat sześciu”¹⁷⁷. Jak widać dzieci bardzo często mają dostęp do takich gazet i już zostają „uświadamiane” na temat seksu. Zostaje w niejaki sposób zaszczepiany w nich konkretny pogląd i postrzeganie sfery seksualnej, poprzez oddziaływanie na ich wyobraźnię i zmysły. Na stronie internetowej Bravo można dowiedzieć się jakie artykuły znajdują się w czasopiśmie. Nie trudno było znaleźć artykuł „Co to jest orgazm”¹⁷⁸, „Czy pierwszy raz musi boleć?”¹⁷⁹. G. Kuby podaje, że czasopismo to bardzo utrudnia wychowanie moralnej odpowiedzialności dzieci „Młodzieżowe czasopismo <<Bravo>> odgrywało i odgrywa przy tym istotną rolę: treści w nim zawarte stawały się coraz bardziej obsceniczne i ukazywały dzieciom słowem i obrazem wszelkie rodzaje aktywności seksualnej jako <<normalne>>”.¹⁸⁰ Z recenzji pedagogicznej Marty Słowińskiej możemy dowiedzieć się, że „Tematy trudne, szczególnie te dotyczące dojrzewania i życia seksualnego przedstawione są formie bardziej przeznaczonej dla osób dorosłych niż tych mających 14 czy 15 lat. Język w ogóle nie zmusza do myślenia, wręcz przeciwnie, młody człowiek częstowany

¹⁷⁴ <http://reklama.bauer.pl/magazine.php/sid,6/mid,37/title,Bravo-Girl/> Biuro Reklamy Bauer [dostęp dn. 01.05.2016r].

¹⁷⁵ Tamże, [dostęp dn. 01.05.2016].

¹⁷⁶ <http://www.publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=6189> Publikacje edukacyjne, *Recenzja pedagogiczna czasopisma "Bravo"*, Marta Słowińska [dostęp dn. 01.05.2016]

¹⁷⁷ M. von Gersdorff, *Rewolucja seksualna zagraża dzieciom*, Wydawnictwo Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi, Kraków 2008, s. 14, ISBN 978-83-88739-26-2.

¹⁷⁸ <http://www.bravo.pl/magazyn/bravo/bravo-nr-122011/ida,958605/> Bravo, nr 12/2011, [dostęp dn. 13.05.2016].

¹⁷⁹ <http://www.bravo.pl/magazyn/bravo/bravo-nr-202010/ida,813408/> Bravo, nr 20/2010 [dostęp dn. 13.05.2016].

¹⁸⁰ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 292.

jest ciągle tym samym ubogim zestawem doskonale mu znanych słów i **zwrotów**. Jedynym walorem tego czasopisma mogłaby być strona rozrywkowa, jednak i tak jest dość płytka i inteligencją niestety nie grzeszy. Krótko podsumowując nasuwa mi się tylko jedno: kompletny przerost formy nad treścią.”¹⁸¹.

Czasopismo „Cosmopolitan” jest jednym z kobiecych pism, w którym zimny seks jest propagowany, a nawet pożądaný. Sugeruje się oderwanie emocji od seksu, który ma służyć jedynie zniwelowaniu napięcia i doznaniu orgazmu¹⁸². „Nowa kobieta dąży do <<optymalnego zaspokojenia>> – bez problemów emocjonalnych (uprawianie z kimś seksu nie oznacza, że trzeba kogoś kochać i nie ma to nic wspólnego z wizerunkiem <<kobiety upadłej>>)”¹⁸³. To jak taką kobietę należy nazwać? Zaradną, ponieważ potrafiła chwilowo, przelotnie zaspokoić swoją potrzebę? To tak jakby nazwać zaradną, osobę, która poszła do łazienki załatwić swoją potrzebę. Wychodzi na to samo. Bez żadnych zobowiązań poszła, dostała to co chciała, spuściła wodę umyła ręce i dalej normalnie funkcjonuje. W wyniku komplikacji i niechcianej ciąży, drobny zabieg bądź tabletki wczesnoporonne wszystko załatwią i dalej od początku można ponieść się chwili. Czy to jest normalne? Z tego wynika, że największy akt zjednoczenia dwojga ludzi, w którym stają się jedno, jak to zostało napisane na kartkach Pisma Świętego, ma być jedynie naskórkową przyjemnością, naskórkowym doznaniem chwilową przyjemnością. Oczywiście już nie mówiąc że ze stałym partnerem, a co dopiero powiedzieć mężem/żoną, tylko z przelotnym „kochankiem”. Skoro kobieta wyzwolona czyta takie rzeczy, i najgorzej wierzy w nie i uskutecznia, to przekaże je swoim dzieciom. Podobnie dziecko, w którego ręce wpadną takie treści, prawdopodobnie zacznie dążyć do takiego „ideału” kobiety. Czy więc takie wartości mają wpajać dzieciom w szkołach? Czego mają być uczone dzieci skoro na łamach magazynu kobiecego znajdują się następujące rady: „pobieraj tańce brzucha, dzięki nim poprawisz swoje życie seksualne, poproś go, aby przez jeden wieczór był <<niewolnikiem>> twojej przyjemności, kup sobie wibrator, popraw swoją technikę za pomocą filmu typu wideo – sex <<jak to zrobić lepiej>>”¹⁸⁴. Kobieta na drodze wyzwolenia uprzedmiotowiła się, całkowicie odzierając się z wrażliwości, czystości i wstydlivości. Pozwala się używać i tak samo używa innych ludzi do zaspokajania swoich przyjemności. W imię uzyskania praw, zniewoliła się sama swoimi namiętnościami. Jaki więc wizerunek kobiety i człowieka jest przedstawiany i propagowany i czy to jest obojętne w sferze nauczania

¹⁸¹ <http://www.publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=6189> Publikacje edukacyjne... [dostęp dn. 01.05.2016].

¹⁸² Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, s. 136 ISBN 978-83-7587-250-7.

¹⁸³ Tamże, s. 136.

¹⁸⁴ Tamże, s. 136.

w szkołach? Niestety w wielu krajach edukacja seksualna dąży do uprzedmiotowienia człowieka w imię jego wolności i wyzwolenia.

Magazynem, który jednoznacznie kojarzy się z męskim odbiorcą jest „Playboy”. „<<Playboy>> doskonale wpisuje się w zjawisko <<seksualizacja konsumpcji>>, w której kobieta staje się łatwym do podboju (i<<skonsumowania>>) obiektem”¹⁸⁵. Często przedstawiana w samych szpilkach kobieta jest niejako obrazkiem uległej lalki, która czeka na podbój mężczyzny. Ten zaś, ma nieskończony potencjał seksualny i zawsze ukazany jest jako „supermen” u szczytu możliwości, odnoszący karierę, otoczony młodymi i otwartymi na propozycje seksualne kobietami - kochankami. Jedynym jego marzeniem jest kolejne „zaliczanie kobiet”, bez jakichkolwiek uczuć wyższych. Natomiast ta jest pustą, łasą na drogie prezenty, „zabawką seksualną” pożądaną przez mężczyznę¹⁸⁶. Jak taki obraz ma się do normalnego życia? Niestety coraz częściej, (może jeszcze nie w tak kontrastowy i przerysowany sposób) możemy dostrzec jak młodzi ludzie utożsamiają się z takimi wizerunkami. Jak nastolatki usilnie starają się przypodobać chłopcom, niejednokrotnie „dając dowody swojej miłości”. Ci zaś pragnąc pokazać swoją męskość nieraz tych dowodów się domagają. Dlaczego tak się dzieje? Otóż w mediach, a zwłaszcza czasopismach choćby tych przedstawionych powyżej, jak i w serialach seks przedstawiany jest jako narzędzie do zdobycia celu, coś co ma służyć przyjemności i podniesieniu własnego prestiżu. Jak młodzi chłopcy, w których ręce wpadnie takie czasopismo mają uczyć się męskości? Jak mają stać się mężczyznami? Przecież wizerunek ten skrajnie odbiega i uwłacza prawdziwemu mężczyźnie. Jest to bowiem przerysowany i spłycony rysunek, który niestety młodzi biorą na poważnie. Jak przyszły partner, a później mąż kreujący się na wizerunku przedstawionym choćby w gazecie, ma traktować kobietę, przedstawioną jako obiekt seksualny? Jak ma się nauczyć panowania nad sobą, odpowiedzialności za siebie i za innych, podejmowania decyzji czy rozsądku, skoro jako jego jedyną wartość w telewizji i magazynach przedstawia się kolejne podboje łóżkowe? Kreuje się nastolatka, dla którego kontrola nad sobą i zachowanie czystości jest krępujące i wstydlive zaś wyznacznikiem prestiżu wśród rówieśników jest ilość partnerów seksualnych.

Nic więc dziwnego, że coraz więcej kobiet i mężczyzn, i co gorsza dzieci, bo 12- 15 letniej dziewczynki czy chłopca nie można nazwać dorosłymi, zaczyna utożsamiać się z wizerunkami zaprezentowanymi powyżej. Do mediów mają dostęp również młodsze dzieci, które bez zastanowienia oglądają i chłoną programy i reklamy, w których seks traktowany jest jako

¹⁸⁵ Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze...*, s. 224.

¹⁸⁶ Tamże, s. 224-226.

narzędzie konsumpcyjne. Niestety podobny wydźwięk pragnie wprowadzić się do szkół i przedszkoli, ucząc na lekcjach edukacji seksualnej o masturbacji, zabezpieczeniach czy środkach antykoncepcyjnych i wczesno poronnych.

Już w Encyklopedii wychowania seksualnego dla dzieci w wieku 7-9 lat, z 1991 roku można dowiedzieć się, że dorośli zanim zdecydują się na dzieci muszą się lepiej poznać. Wskazanie jest na wspólne chodzenie na randki, ale też wspólne wyjazdy i mieszkanie w jednym pokoju, żeby sprawdzić czy będą potrafili razem mieszkać. Zanim padnie decyzja o posiadaniu dzieci para podczas aktu seksualnego korzysta z różnych zabezpieczeń. Są nimi pigułki antykoncepcyjne, bądź prezerwatywy „W ten oto sposób mogą odczuwać radość bez ryzyka, że będą mieć dziecko”¹⁸⁷. Dalej możemy przeczytać, że już dzieci lubią bawić się narzędziami płciowymi, jednak dopiero okres dojrzewania pozwala na kochanie się dziewczyny i chłopaka. Nie są oni jednak jeszcze gotowi na dziecko, dlatego stosuje się wyżej wymienione zabezpieczenia¹⁸⁸. Jak widać już dzieci w wieku 7 - 9 lat uczone są antykoncepcji. Pewnie nikt nie widzi w tym nic złego, gdyż forma w jakiej przedstawione są te informacje są przyjazne i miłe dla oka. Encyklopedia ma charakter opowiadania (dla dzieci) o dwójce bliźniakach, którzy na siódme urodziny dostają od rodziców m.in. kasetę z Perlinpinpinem. Jest to bohater, który opowiada o różnych trudnych zagadnieniach, w tym przypadku o narodzinach dzieci. To właśnie jego wypowiedzi wprowadzają i opisują powyższe zagadnienia. Książka jest również wzbogacona o bardzo wiele obrazków, a język jest czytelny i prosty, tak żeby dzieci mogły go zrozumieć. Można by powiedzieć, że wszystko jest w porządku i ok, przecież tak wygląda współczesny świat. Dlaczego jednak w żadnym miejscu nie jest napisane, że można zachować wstrzeźliwość przedmałżeńską i że środowiskiem najlepszym do wychowywania dzieci jest właśnie małżeństwo? Skoro autorzy pragną realistycznie przedstawiać pewne zagadnienia, to dlaczego nie poruszono tego związanego z pięknem czystości i korzyści jakie z niej płyną. Jak widać już początek lat 90 (i wcześniej) uczył dzieci, że istnieją różnego rodzaju formy zabezpieczania się, a formą niekończącej się przyjemności jest seks „A radość jest tym, co się ciągle odkrywa i co się odczuwa przez całe życie”¹⁸⁹.

Gabriele Kuby bardzo trafnie, jasno i obszernie opisuje zjawisko edukacji seksualnej. Poniżej będzie wyłącznie zarys tej problematyki, gdyż nie sposób w jednym podrozdziale

¹⁸⁷ C. Verdoux, J. Cohen, J. Kahn-Nathan, G. Tordjman, *Encyklopedia wychowania seksualnego 7-9 lat*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1991, s. 20-21, ISBN 83-85167-40-4.

¹⁸⁸ Tamże, s. 21.

¹⁸⁹ Tamże, s. 21.

opisać tak szerokiego zagadnienia, które jest przerażające i niestety w pełni realne. Opis i rozwój edukacji seksualnej opisywany jest na przykładzie Niemiec.

Edukację seksualną w Niemczech, podobnie jak w Austrii, Holandii i Szwajcarii wprowadzono jako obowiązkowe zajęcia w 70 latach XX wieku. Wcześniej wprowadzono ją w Szwecji w 1955 roku. Pod koniec XX i na początku XXI wieku edukację seksualną wprowadzono we Francji, Wielkiej Brytanii, Portugalii, Hiszpanii i w Irlandii¹⁹⁰. Przybierała ona różne formy. Z najgorszą, najbardziej inwazyjną i agresywną czyli po prostu demoralizacją seksualną, mamy do czynienia obecnie. Edukacja seksualna stała się bowiem nośnikiem ideologii gender. Uważa się bowiem, że kształcenie seksualne należy rozpocząć w momencie urodzenia. W przedszkolach natomiast zachęca się dzieci do masturbacji i nawet są wydzielone odpowiednie miejsca – kąpiki do zabawy choćby w doktora. W różnego rodzaju ilustrowanych książeczkach zostają ukazane rozmaite formy rozpadu rodziny, jako normalne i równoważące, podobnie jak homoseksualizm przedstawiany jest jako prawidłowa i pozytywna opcja¹⁹¹. „Wpajanie młodzieży w szkołach średnich i wyższych, że homoseksualizm to rzecz normalna, jest niemal na porządku dziennym; nauczyciel wyrażający inne poglądy mógłby spotkać się z oburzeniem ze strony społeczeństwa”¹⁹². Wszystkie działania podejmowane są po to, by zniszczyć w dzieciach ich naturalną wrażliwość i rozbudzić ich seksualnie, przy tym ucząc zagłuszać sumienie. Obowiązuje bowiem wyłącznie jedna norma: robić tylko to na co zgadza się i co akceptuje twój partner seksualny. Nie jest to realne, gdyż jakiegokolwiek granice są możliwe tylko u osób które wytworzyły w sobie mechanizm, a raczej nauczyły się panować nad sobą. Niestety coraz więcej dzieci jest wykorzystywanych seksualnie nie tylko przez dorosłych, ale i przez młodzież! ¹⁹³ Do czego więc dąży pedagogika seksualna i czy w ogóle jest zgodna z prawem?

„Powszechna Deklaracja Praw Człowieka (art. 16, 3), Europejska konwencja praw człowieka i niemiecka ustawa zasadnicza (art. 6, ust. 2.1) oddają autorytet wychowawczy w ręce rodziców (...) W Protokole dodatkowym nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w art. 2 zapisano: <<Wykonując swoje funkcje w dziedzinie wychowania i nauczania, Państwo uznaje prawo rodziców do zapewnienia tego wychowania i nauczania zgodnie z ich własnymi przekonaniami religijnymi i filozoficznymi.>>”¹⁹⁴.

¹⁹⁰ J. Jakubczyk (red.), *Standardy edukacji seksualnej w Europie...* s. 12.

¹⁹¹ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 286, 291.

¹⁹² G. van den Aardweg, *Homoseksualizm i nadzieja...*, s. 15,

¹⁹³ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 286, 291.

¹⁹⁴ Tamże, s. 287.

Niestety nawet Deklaracja, ustawy i artykuły nie pomogły, gdyż państwo przysposobiło władzę nad wychowaniem dzieci. Pedagogika seksualna nie dość, że szkodzi państwu – wszystkim ludziom – to jeszcze jest niesprawiedliwa względem rodziców oraz ogranicza i podważa ich prawa i władzę¹⁹⁵.

Bunt studentów z 1968 roku przeciwko chrześcijańskim tradycyjnym i fundamentalnym wartościom jest niejako przyczyną powstania edukacji seksualnej. Konferencja Episkopatu Niemiec w tym samym roku wypowiedziała papieżowi posłuszeństwo poprzez wydanie tzw. Deklaracji z Kónigstein. To w niej się dystansuje od encykliki *Humanae vitae* oraz pozostawiając taką kwestię jak antykoncepcja decyzji jednostki i jej sumienia. W 1969 wydano zalecenie („Stała Konferencja Ministrów Kultury, Nauki i Oświaty”) o wprowadzeniu edukacji seksualnej do szkół oraz o stworzeniu odpowiednich regulacji prawnych. We wszystkich landach dokonano tego do 1974 roku. Nastąpił jednak opór, którego wynikiem był pozew złożony do Trybunału Konstytucyjnego Niemiec. Naruszenie prawa rodzicielskiego (które jest zapewnione w zasadniczej ustawie), przez wprowadzenie do szkół edukacji seksualnej było istotą tego pozwu. Trybunał ma za zadanie chronić zgodności z konstytucją. Niestety w tym przypadku pragnąc zadowolić obydwie strony uznał 21.12.1977 r. za zgodną z prawem edukację seksualną¹⁹⁶. Zadecydował on, że: „1. Indywidualne wychowanie seksualne jest w pierwszym rzędzie częścią prawa wychowawczego rodziców, zgodnie z art. 6 ust. 2 ustawy zasadniczej; jednak na podstawie przypadających mu zadań wychowawczych i edukacyjnych (art. 7 ust. 1 ustawy zasadniczej) państwo jest uprawnione do prowadzenia edukacji seksualnej w szkole”¹⁹⁷. Sformułował on jeszcze ograniczenia, które mówiły m.in. o tym, że: edukacja seksualna musi uwzględniać prawo rodziców do wychowania, ich religię, przekonania, światopogląd, jeżeli mają wpływ i dotyczą sfery seksualności, tym samym, ma być otwarta na różnego rodzaju systemy wartości. Szkoła powinna też zaniechać oraz zapobiegać próbom indoktrynacji młodzieży. Mówiły one również o tym, że rodzice odpowiednio wcześniej mają prawo zapoznać się z materiałami i treściami dydaktycznymi oraz sposobem prowadzenia zajęć edukacji seksualnej¹⁹⁸.

W 1986 roku w Bawarii Trybunał Konstytucyjny zadecydował, że: obowiązek szkolny oraz wpływające z niego dalsze założenia i kompetencje, ograniczają w pewien sposób (dopuszczalny) prawo rodziców do wychowania dziecka, a raczej decydowaniu o jego

¹⁹⁵ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 287.

¹⁹⁶ Tamże, s. 289.

¹⁹⁷ Tamże, s. 289-290.

¹⁹⁸ Tamże, s. 290.

wychowaniu, które zostało zagwarantowane w ustawie zasadniczej. Wszystkie dalsze protesty zostały stłumione, a postępowania oddalone w oparciu o to powyższe uzasadnienie Trybunału. Od tego czasu wiele rodziców zostało pozbawionych opieki nad dzieckiem, bądź w najlepszym wypadku zostały nałożone na nich grzywny, z powodu nieposyłania dzieci na edukację seksualną¹⁹⁹.

W Standardach WHO możemy przeczytać: „W ostatnich dziesięcioleciach panuje w całej Europie tendencja do wprowadzania edukacji seksualnej jako przedmiotu obowiązkowego, bez prawnych możliwości czy wypisywania się („opting-out” clauses) dzieci z tych zajęć, w sytuacjach gdy rodzice mają zastrzeżenia dotyczące programu nauczania. W praktyce rodzice (również ci będący przedstawicielami mniejszościami społecznymi) często popierają edukację seksualną w szkołach, ponieważ zdejmuje to z nich obowiązek wychowania seksualnego swoich dzieci, pozwalając im uniknąć uczucia zażenowania tematem”²⁰⁰. Jak widać rzekoma „mniejszość” rodziców niezgadających się na edukację seksualnych swoich dzieci nie ma w tej kwestii nic do powiedzenia. Natomiast o prawa niecałych 3% homoseksualistów walczy się zawzięcie. Gdzie jest tutaj zachowana logika? Dzieci odbierane są rodzicom z powodu ich przekonań i wartości, a propagowanie jest brak jakichkolwiek wartości. Jest to co najmniej niedorzeczne i niedopuszczalne.

Również do ponownego rozkwitu edukacji seksualnej doprowadziło odkrycie w 1981 roku AIDS przenoszonego zwłaszcza drogą płciową. Była to bardzo dobra sposobność do tego by wrócić do promowania wartości rodzinnych, czystości oraz heteroseksualności, jako najlepsze sposoby zapobiegania zarażeniu się. Jednakże, odkrycie to wykorzystano w zupełnie odwrotnym kierunku, co przyczyniło się już do całkowitego zatracenia moralności. Zaczęto bowiem uczyć o „bezpiecznym seksie”, który tak naprawdę nie istnieje. Używanie prezerwatyw nie jest gwarantem nie zarażenia się, w odróżnieniu od wstrzemięźliwości do małżeństwa. Pedagodzy seksualni zaczęli zabierać na zajęcia „walizki antykoncepcyjne”, uczono dzieci (i dalej się uczy) zakładania na plastikowego penisa prezerwatywy, puszcza się dzieciom różnego rodzaju filmy, używa materiałów graficznych i plastycznych, które ułatwiają zaprezentowanie współżycia seksualnego. Oraz zachęca się do odgrywania różnego rodzaju ról. Dzieci zachęcane są również do masturbacji. Chce się w ten sposób pozbyć u dzieci

¹⁹⁹ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 290-291.

²⁰⁰ J. Jakubczyk (red.), *Standardy edukacji seksualnej w Europie...*, s. 14.

wstydlivosti i jakiegokolwiek poczucia skromności wprowadzając w wszelkiego rodzaju praktyki seksualne.²⁰¹

Kuby wymienia instytucje, które, które zajmują się pedagogiką seksualną. Opisane zostaną niektóre z nich bardzo ogólnie poniżej.

1) Federalna Centrala Edukacji Zdrowotnej (BZgA)²⁰²

Założona została w 1967 roku.

- rozpowszechnia ona bezpłatne broszury o tematyce skulanej,
- broszury i książeczki te noszą następujące tytuły: „Historie chłopców”, „Na naszej ulicy”, „Sprawa/y dziewcząt”, „Heteroseksualny? Homoseksualny?” (porusza ona tematykę coming outu, list do rodziców oraz różne grupy i stowarzyszenia do których można się udać po poradę i pomoc), „Jak idzie - jak stoi. Wiedza dla chłopców i mężczyzn” (omawia jakie są zalety seksu analnego), „Ochota na podróż” (przypomina, że zawsze warto mieć przy sobie prezerwatywę w czasie urlopu by móc uprawiać „bezpieczny seks”), Zeszyt „Miłość i seksualność jako tematy do gazetki uczniowskiej - nie do opisanie?!” (jak w szkole może zostać stworzony klimat przyjazny dla seksualności),
- rozdaje je ona nie tylko wychowawcom i nauczycielom, ale również młodzieży, dzieciom i liderom grup młodzieżowych,
- wydawanie ulotek Sex'ntipps, z których można dowiedzieć się o sferach erogennych, peetingu bez ubrania i w ubraniu, o pozycjach seksualnych, seksie analnym i oralnym, na temat homoseksualizmu i biseksualizmu jako normy,
- jedyne ograniczenie to „Nigdy nie rób czegoś, czego nie chcesz! I zaakceptuj to, że twój chłopak/twoja dziewczyna mówi »Nie!«²⁰³”,
- administrowanie różnymi stronami internetowymi.

2) Instytut Pedagogiki Seksualnej (ISP), Towarzystwo Pedagogiki Seksualnej (gsp), Sojusz Pedagogiczno-Seksualny

ISP „Został założony przez Federalne Ministerstwo ds. Rodziny jako <<modelowy projekt do opracowywania i wypróbowywania materiałów seksualnopedagogicznych, przeznaczonych do pracy z młodzieżą w czasie wolnym i w szkole>>”²⁰⁴.

²⁰¹ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 292.

²⁰² Tamże, s.293-295.

²⁰³ Tamże, s. 295.

²⁰⁴ Tamże, s. 296.

- współpracuje z Austrią i Szwajcarią,
- kształci oraz dokształca pedagogów seksualnych, wspierają edukację seksualną²⁰⁵.

Towarzystwo Pedagogiki seksualnej (gsp)²⁰⁶

Powstało w 1998 roku i działa przy ISP w Kilonii. Jest to zrzeszenie międzynarodowe pedagogów seksualnych m.in. z Niemiec, Irlandii, Austrii i Grecji.

- przyznawanie znaku jakości „Q”,
- dąży do sprecyzowania zawodowego: pedagog seksualny, pedagog seksualna.
- jego priorytety:
 - „-Badania nad ustawiczną socjalizacją seksualną i prowadzenie jej poprzez pedagogikę i konsultację seksualną – *Mówiąc zrozumiale*: seksualizacja od kolebki aż po grób;
 - Wprowadzanie pluralizmu form wzajemnych relacji, miłości i życia – *Mówiąc zrozumiale*: rozkład małżeństwa i rodziny;
 - Usuwanie granic przynależności kulturowej, etnicznej i religijnej – *Mówiąc zrozumiale*: rozkład obowiązujących wartości różnych kultur;
 - Uelastycznienie tożsamości płciowych i rodzajów seksualności – *Mówiąc zrozumiale*: likwidacja tożsamości płciowej mężczyzny i kobiety, propagowanie <<różnorodności>> seksualnej;
 - Tworzenie możliwości seksualnego samookreślenia i zdolności do nawiązywania relacji – *Mówiąc zrozumiale*: konkretne wprowadzanie we wszystkie rodzaje technik seksualnych;
 - Prewencja przemocy seksualnej – *Mówiąc zrozumiale*: seksualizacja dzieci i młodzieży dla <<ochrony przed molestowaniem>>;
 - Poszerzanie przestrzeni doświadczeń dzięki nowym technologiom medialnym – *Mówiąc zrozumiale*: interaktywny seks w Internecie”²⁰⁷.

Sojusz Pedagogiczno-Seksualny²⁰⁸

Skupia zrzeszenia z Niemiec, Szwajcarii, Austrii i Południowego Tyrolu.

- organizuje szkolenia i kongresy,
- rozpowszechnia tematykę seksualnopedagogiczną .

²⁰⁵ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s.296-297.

²⁰⁶ Tamże, s.297-298.

²⁰⁷ Tamże, s.297.

²⁰⁸ Tamże, s. 298.

3) Pro Familia

„Pro Familia jest niemieckim ramieniem Międzynarodowej Federacji Planowanego Rodzicielstwa (IPPF), której strategię wciela w życie na płaszczyźnie narodowej i lokalnej”²⁰⁹.

- prowadzi 200 poradni w Niemczech, strony internetowe jak i porady on-line,
- seksualizując dzieci dostarcza biznesowi aborcyjnemu nowych klientów,
- w jej sześciu centrach dokonywanych jest 77% wszystkich aborcji, nazwa więc „dla rodziny” – „pro familia” zapewne jest sarkastyczna.

4) Międzynarodowa Federacja Planowanego Rodzicielstwa (IPPF)

„Największym światowym graczem w sprawach aborcji i deregu-Lacji seksualności jest IPPF (International Planned Parenthood Federation) z organizacjami-córkami w 179 krajach”²¹⁰.

- „osiągnięcia”, którymi IPPF się chlępi (z 2010 roku):
 - „- 22 miliony ciąż, którym dało się zapobiec;
 - 131 milionów świadczeń dotyczących antykoncepcji;
 - 38 milionów przypadków sztucznie wywołanej niepłodności u par;
 - 621 milionów rozdanych prezerwatyw;
 - 80 milionów świadczeń dla ludzi młodych”²¹¹.
- mimo iż robi to bezprawnie Unia Europejska dofinansowuje jej projekty (aborcję)²¹²,
- przykładowe informacje jakie dostarcza dzieciom i nastolatkom na stornach internetowych (www.plannedparenthood.org/info-for-teens/):

„Mity i fakty o seksie: punkt pierwszy: Czy seks oralny to też seks? Mit mówi, że tylko seks pochwowy liczy się jako seks. Fakt jest taki, że nie ma definicji „uprawiania seksu”. Dla niektórych ludzi jest to stosunek płciowy „penis do pochwy”. Dla innych - „penis do odbytu”. Jeszcze dla innych seks oznacza stosunek płciowy z zabawką. Dla niektórych seksem jest pocieranie narządów bez odbywania stosunku płciowego. Dla innych do seksu zalicza się kontakt oralno- genitalny. Dla innych - masturbacja. Istnieje wiele możliwości. Dla większości ekspertów (również dla nas) zalicza się do niego wszystko, co wymieniono powyżej. Każda orientacja seksualna, czy to lesbijska, gejowska, biseksualna, queer czy straight jest całkowicie normalna. Jeśli zajdziesz

²⁰⁹ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 299.

²¹⁰ Tamże, s. 299-300.

²¹¹ Tamże, s. 300.

²¹² Tamże, s. 300.

w ciążę, masz trzy możliwości - aborcja, adopcja lub parenting. Aborcja jest legalna i bezpieczna. Poważne i długotrwałe problemy są rzadkością. Większość kobiet czuje po niej ulgę. (...) Wielu nastolatków chciałoby o aborcji porozmawiać z rodzicami. Jednak nie we wszystkich państwach mówienie o niej rodzicom jest konieczne. Tutaj możesz uzyskać informacje na temat uregulowań prawnych”²¹³.

- na stronach internetowych można przeczytać m.in. na temat seksu czy masturbacji jako coś bardzo naturalnego.

To były tylko niektóre placówki, które promują i pomagają rozpowszechniać seks edukację. Należy wspomnieć, że każda z tych organizacji cieszy się poparciem państwa oraz jest dofinansowywanych. Również przeprowadzane są różne inicjatywy i projekty mające coraz bardziej budować swobodę homoseksualizmowi. Poniżej bardzo ogólnie zostanie opisanych kilka osób, które w szczególny sposób łączą się z pedagogiką seksualną.

Helmut Kentler²¹⁴ (1928-2008), profesor, homoseksualista, rewolucjonista seksualny. Opowiadał się on za legalizacją pedofili. Uważał, że ma ona pozytywny wpływ na rozwój dziecka, zwłaszcza chłopców. Sformułował on w 1970 roku cele pedagogiki seksualnej:

- potrzebę orgazmu posiada już małe zdrowe dziecko,
- przełamywanie tabu kazirodztwa,
- propagowanie i aprobowanie zabaw seksualnych w szkołach i przedszkolach, aby ułatwić dzieciom doświadczenia stosunku płciowego,
- osiągnięcie dojrzałości płciowej wyznacznikiem uprawiania stosunków płciowych,
- przekazywać wszelką wiedzę na temat różnych modeli i sposobów antykoncepcji, na lekcjach w szkole.

Uwe Sielert, napisał on m.in. ilustrowaną książkę „Lisa und Jan. Ein Aufklärungsbuch für Kinder und ihre Eltern” czyli „Liza i Jan. Książka uświadamiająca dla dzieci i rodziców”, która była wydawana prawie 20 lat, i nadal obecnie niekiedy można ją znaleźć na rynku. Na niektórych ilustracjach, które miały charakter naturalistyczny można zobaczyć²¹⁵: „dwoje dzieci grających w chińczyka, od dołu nieubranych, dziewczynka ma rozstawione nogi i rękami rozsuwa wargi sromowe, chłopiec onanizuje się; matka przygląda się temu; chłopiec masturbuje innego chłopca; para dorosłych, objęci, nadzy w łóżku, wprowadzanie penisa do

²¹³ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 301.

²¹⁴ Tamże, s. 304-305.

²¹⁵ Tamże, s. 306.

pochwy”²¹⁶. Do książki był również dołączony „informator dla rodziców” w formie zeszytu, w którym były udzielane rady przez „ekspertów”. Mówi się w nim m.in., że już od początku należy przyjaźnie dzieci nastawiać do seksu. Od nawet drugiego roku życia u dzieci występuje autostymulownie seksualne, które jest jak najbardziej prawidłowe i które może prowadzić do orgazmu (mowa jest o dwu i trzy letnich dzieciach!). Częste onanizowanie powinno być aprobowane i chwalone przez rodziców, którzy powinni do niego zachęcać swoje dzieci. W razie otarć i ran od zbyt intensywnego pocierania i masturbacji należy tylko te miejsca natłuszczać maściami. Dzieci powinny mieć dostęp do sypialni rodziców w celu obserwowania ich aktu płciowego. Powinny być również instruowane i uświadamiane w jaki sposób ktoś, albo one same mogą sprawić sobie rozkosz, bowiem dzieci, które od swoich rodziców bądź same zaznały rozkoszy, później będą potrafiły podejmować seksualne igraszki²¹⁷. Mówiąc bardziej klarownie: „pedofilskie nadużycia rodziców są warunkiem seksualnych zainteresowań dzieci”²¹⁸. Dzieci mają być wolne od wszelkich ról i same powinny być badaczami i interpretatorami własnego ciała dlatego należy znieść role płciowe w rodzinie²¹⁹.

Jego żona **Christa Wanzeck-Sielert** mówi o tym, że z dziećmi należy rozmawiać o „<<rozkoszy, przyjemności, erekcji i orgazmie>>”, o <<samogwałcie, pettingu i stosunku płciowym. Należy przy tym pozwalać na naturalnie namiętne zabawy dziecka z własnym ciałem, również w ramach zabaw w doktora z innymi dziećmi>>”²²⁰.

Ina-Maria Phillipps autorka broszur i porad dla rodziców o tematyce rozwoju seksualnego dziecka 0-3 letniego i 4-6 letniego. Rodzice zachęcani są w nich do pobudzania seksualnego dzieci. Autorka mówi o tym, że za mało uwagi poświęca się pochwie i łechtaczce dziewczynek zarówno ze strony matek jak i ojców. Nie nazywa się ich i nie dotyka w sposób czuły, uniemożliwiając tym samym wytworzenia się u dziecka dumy ze swojej płciowości²²¹. Phillips zachęca więc rodziców do poświęcenia im większej uwagi choćby przez „<<łechtanie, głaskanie, pieszczoty i całowanie dziecka w przeróżne miejsca podczas czynności pielęgnacyjnych>>”²²². Czynności te mogą wywoływać u rodziców również pobudzenie i podniecenie seksualne. Jeżeli dziecko pobudza się seksualnie i wykorzystuje do tego różne przedmioty (zwłaszcza dziewczynki) nie należy im tego zabraniać, a pochwalać takie

²¹⁶ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 306.

²¹⁷ Tamże, s. 306.

²¹⁸ Tamże, s. 306.

²¹⁹ Tamże, s. 306.

²²⁰ Tamże, s. 323.

²²¹ Tamże, s. 307.

²²² Tamże, s. 307.

zachowanie i wzmacniać, gdyż jest ono naturalne i zdrowe oraz cieszyć się, że dziecko uczy się wykorzystywać różne rzeczy i czynności do osiągnięcia rozkoszy. Poradniki dotyczące starszych dzieci czyli 4-6 letnich mówią o tym, że należy wspierać u dzieci samogwałt, emitowanie i naśladowanie stosunku płciowego i wszelkiego rodzaju zabawy seksualne i wycofywanie się w skrytość.

Marion Klas jest kierownikiem Ewangelickiego Ośrodka Opieki Diennej nad Dziećmi. Opublikowała ona artykuł „Z zasadami i koncepcją. Jak łatwiej osiągać sukcesy w wychowaniu seksualnym w przedszkolu”, w którym odpowiada twierdząco choćby na takie pytania jak: „Czy możemy w kącie zabaw obejrzeć nasz penis i pochwę?”. Każdy z rodziców zapoznawany jest z tą koncepcją przedszkola. Dzieci mogą poznawać własne ciało, dotykając go czy głaskając narządy płciowe. Mogą bawić się w doktora z innymi dziećmi, jedynymi zasadami są te, które mówią, że każde dziecko samodzielnie decyduje z kim się będzie bawiło, i że nie wolno nic wkładać do otworów ciała bo można się pokaleczyć. Potwierdzeniem ma być odpowiedź dzieci:²²³ „Tak, już wiemy, nie wkładać niczego do pochwy ani do pupy, żeby się nie pokaleczyć”²²⁴. Sale na grupie są tak skonstruowane, że wydzielone są w nich kąciaki, w których dziecko może spokojnie i swobodnie zajmować się własnym ciałem i interesować się ciałem innych dzieci, gdyż są one bardzo zainteresowane zarówno swoimi narządami płciowymi jak i narządami kolegów²²⁵. „Łapią się za pochwę, pupę, penis i wachają palce”²²⁶, mogą one tam też naśladować czy udawać stosunek płciowy. Są dla nich dostępne np. lalki przedstawiające obie płcie czy zestaw lekarski.²²⁷

Są to tylko nieliczne nazwiska, które miały bądź nadal mają niemały wkład w rozwój edukacji seksualnej. Nasuwa się przerażający wniosek po przeczytaniu opisu przykładowych ilustracji oraz treści zwartych w książkach oraz broszurach dla dzieci i rodziców. Pragnie stworzyć się z dzieci maszyny seksualne i rozbudzić je tak, by nie umiały nad sobą zapanować, i w przyszłości kontrolować własnych popędów. Chce się wyłączyć i oduczyć wszelkiej kontroli i hamulców moralnych. Dzieci przestaną być dziećmi, gdyż odziera się je ze wstydlivości i delikatności, a wkłada w sidła wulgarności wyłudzenia i cielesności, i to nie pięknej, a wyrachowanej i obłudnej. Należy ratować dzieci z sidła takiej „edukacji” i ideologii, która niszczy wszystko co napotka na swej drodze. A skoro w niej niejednej uformowanej moralnie

²²³ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 323.

²²⁴ Tamże, s. 324.

²²⁵ Tamże, s. 324.

²²⁶ Tamże, s. 324.

²²⁷ Tamże, s. 323-324.

osobie dorosłej, po przeczytaniu tylko zarysu informacji zawartych w ilustrowanych „książeczkach dla dzieci na temat seksu” pojawi się napięcie seksualne to co dzieje się w niewinnym małym dziecku i w jego umyśle, gdy napotka na swej drodze takiego potwora o „kolorowej przystępnej okładce”?

Również w oparciu o G. Kuby zostaną zaprezentowane dwie metody i treści jakie wykorzystuje się w edukacji seksualnej.

„Małe abecadło ciała - leksykon dla dziewcząt (i chłopców)” (BZgA). Jest to niewielka książeczka ilustrowana o wymiarach 7,5 na 7,5 cm. Z łatwością mieści się w dłoni dziecka. Są w niej zawarte różne informacje, (które prowadzą do demoralizacji). Mowa jest o „pierwszym razie”, że wcale nie musi prowadzić do krwawienia i bóleć, że może być wspaniałą, jednak może się zdarzyć, że będzie niefajny. Mowa jest również o sferach erogennych człowieka, że u każdego są inne i należy je odkrywać i badać u siebie. Jest nawet instrukcja jak można je znaleźć²²⁸: „<<Dotykanie żołądka może być przyjemne i piękne. Pocałunek w szyję (...), w wewnętrzną stronę uda. (...) Łechtaczka leży z przodu pomiędzy małymi wargami sromowymi. Dotykanie łechtaczki może sprawiać rozkosz>>”²²⁹. Możemy również dowiedzieć się z takiej książeczki o możliwościach antykoncepcji. Są one przedstawione w bardzo zachęcający sposób. Prezerwatywy ukazane są jako coś co ma różne rozmiary i kolory w zależności od upodobań. Mają one chronić przed różnymi chorobami np. AIDS i oczywiście przed ciążą. Jest przy tych informacjach ilustracja²³⁰: „penis w stanie erekcji, z owłosieniem łonowym, jądrami i kondomem”²³¹. Oczywiście homoseksualizm przedstawiony jest jako coś zupełnie normalnego i naturalnego. Wy tłumaczone jest również co to jest orgazm, który zostaje przyrównany do bardzo miłego i pięknego uczucia eksplozji w całym ciele. Seks jest zaś czymś normalnym tak samo jak chęć na zjedzenie czekolady. Orgazm można osiągnąć również bez uprawiania stosunku płciowego ale przez petting co może prowadzić do wielkiej rozkoszy. Te „piękne odczucia” można wzbudzić również²³² „<<przez głaskanie samego siebie, na przykład po łechtaczce, piersiach, penisie czy jądrach (...) Samogwałt (...) oznacza penetrację własnego ciała, głaskanie swoich piersi, łechtaczki, penisa, dużych i małych warg sromowych albo innych miejsc. Nie jest to ani niezdrowe, ani szkodliwe, ale zupełnie OK>>”²³³ To jest zaledwie zarys tego co można znaleźć w książeczkach przeznaczonych dla dzieci (!). Seks jest czymś

²²⁸ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 310.

²²⁹ Tamże, s. 310.

²³⁰ Tamże, s. 310.

²³¹ Tamże, s. 310.

²³² Tamże, s. 310-311.

²³³ Tamże, s. 310-311.

oderwanym od jakichkolwiek uczuć wyższych takich jak miłość, i włożony jest w ramy tylko i wyłącznie doznań i przyjemności naskórkowych. Niewątpliwie wypacza to moralność, ale i późniejsze budowanie związków, które wręcz można by przypuszczać jest niemożliwe u kogoś kto jest tak rozbudzony seksualnie, a mowa jest tutaj o dzieciach, które w przyszłości mają zostać matkami i ojcami. Jak takie dzieci mają zakładać szczęśliwe rodziny i zostać wierne swojemu przyszłemu współmałżonkowi, skoro uczy się je, że seks to tylko przyjemność i nic oprócz niej się nie liczy. Jak ktoś uczony samowolki i pozbawiony jakichkolwiek zahamowań może być dobrym obywatelem? Dlaczego więc takie ohydne treści wpaja się dzieciom, zamiast budować w nich poczucie wartości i panowania nad własnym ciałem, bo to my ludzie mamy panować nad ciałem, a nie ono nad nami „Mózg ludzki ma zatem zdolność integrowania energii płciowej z psychicznym i duchowym aspektem miłości i w tym sensie jest najważniejszym organem płciowym. To mózg <<decyduje>>, że dane działanie może być realizowane teraz lub nie”²³⁴.

„**Sex, we can?!**” Jest to film dla młodzieży, który został przygotowany przez Instytut Pedagogiki Seksualnej. Ma być to forma poradnika dla nauczycieli i rodziców. W tym kilkunastu minutowym filmiku, zostają przedstawione, w formie udzielania rad przez już doświadczonych przyjaciół, tym jeszcze niedoświadczonym, informacji na temat współżycia czy zabezpieczania się. Elane występuje jako doradca Sophie, która chce poderwać Davida. Po namowach koleżanki dziewczyna decyduje się i wsiada w wesołym miasteczku z nowo poderwanym chłopakiem na kolejkę górską Sexshot. Elena pomaga również dziewczynie dobrać leki antykoncepcyjne, włączając w to „pigułkę po”. Informuję koleżankę, że rodzice o niczym nie muszą wiedzieć co i z kim robi, i że od 14 roku życia jej życie seksualne, to tylko i wyłącznie jej sprawa, ponieważ jest już dojrzała seksualnie i robi to na własną odpowiedzialność, dlatego rodzicom nic do tego. Oczywiście pokazany jest pierwszy raz Sophie i Davida, który nie obywat się bez problemów. Możemy usłyszeć od chłopaka, że „Nie mogę wejść”, natomiast od dziewczyny „Nie jestem jeszcze gotowa. Może jutro lub pojutrze”. Przyjaciółka Elena natomiast mówi „Wpuść go teraz, natychmiast!”. Pokazani są również dwaj chłopcy, którzy oglądając film erotyczny rozmawiają na temat prezerwatyw. Film ukazuje nieprawdziwe informacje, mówiąc, że 95% młodych przed upływem 16 roku życia twierdzi, że ma już za sobą swój pierwszy raz. Rzeczywiście natomiast jest to 50%. Drugi filmik ukazuje chłopców, którzy porównują długość swojego prącia. Przy czym jeden ostrzega i przestrzega

²³⁴ s. M. Kwiek USJK, I. Nowak, *Droga czystej miłości. Podręcznik formacyjny*, Wydawnictwo AGAPE, Poznań 2010, s. 146, ISBN 978-83-929231-8-3.

drugiego, że w Internecie mówi się o tym by panować nad sobą, i jakie są negatywne skutki rozwiązłości. Widzimy również film pornograficzny, w którym występuje seks oralny i analny. Do filmu są zaś załączone poradniki, które podają się za profesjonalne i naukowe. Mowa jest w nich o konieczności pobudzania seksualnego, a ładniej ujmując, wywoływania uczucia seksualnej rozkoszy u dzieci zaraz od urodzenia. Należy im w tym pomagać. Od 12 roku życia natomiast należy już przygotowywać dzieci na „pierwszy raz”, wprowadzając we wszelkiego rodzaju praktyki seksualne. W proces ten powinno się włączyć również dzieci upośledzone fizycznie i umysłowo²³⁵.

W 2010 roku powstały „Standardy Edukacji seksualnej”. Możemy dowiedzieć się z nich, że edukacja seksualna powinna przybierać holistyczny charakter i być obecna u dzieci od momentu urodzenia²³⁶. Zaprezentowane są kategorie programowe, które można podzielić na trzy. Warto zaznaczyć na wstępie, że WHO²³⁷ dąży do wdrażenia tej trzeciej.

1. Programy ukierunkowane na abstynencje seksualną, do momentu zawarcia związku małżeńskiego. „Tylko abstynencja seksualna”.
2. Program który zachęca do zachowania abstynencji, jednak daje alternatywę „bezpiecznego seksu” poprzez uczenie o zasadach antykoncepcji. Jest to tak zwana „Ogólna edukacja seksualna”.
3. Jest to poszerzona forma programu 2. Mówi o przyjemności i rozwoju życia seksualnego, „Holistyczna edukacja seksualna”.

Jak widać holistyczna edukacja seksualna, opiera się na naskórkowych przyjemnościach wyjętych spoza ram małżeństwa i miłości. Nie mówi się o nich praktycznie w ogóle. W wydanych w 2012 roku zeszytach, do edukacji seksualnej dla nauczycieli (klasy 5-13), pojęcie małżeństwa pojawia się tylko raz, i to w zacytowanej ustawie. Podobnie jak miłość, która równie rzadko występowała ponieważ nie da się wychować do miłości i jej zdefiniować, gdyż każdy jej szuka przez różne doświadczenia i samodzielnie ją „wypróbowuje”. Seks został oderwany od jakichkolwiek uczuć i wartości wyższych²³⁸. O ironio w ten sposób chce się stworzyć odpowiedzialnego i pełnego szacunku dla siebie i innych obywatela, odrywając go od wszelkich wartości i uczuć wyższych.

²³⁵ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 311-312.

²³⁶ Tamże, s. 326.

²³⁷ J. Jakubczyk, (red.), *Standardy edukacji seksualnej w Europie...*, s. 15.

²³⁸ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 327-328.

„Istotne jest, aby młodzi ludzie uzyskali wiedzę na temat seksualności zarówno w aspekcie ryzyka, jakie niesie ze sobą, jak i w aspekcie wzbogacającym ich życie. Celem jest rozwinięcie u nich pozytywnego i odpowiedzialnego nastawienia do seksualności, co pozwoli im na bycie odpowiedzialnym nie tylko w odniesieniu do siebie, ale także w odniesieniu do innych osób będących członkami społeczeństwa, w którym żyją.”²³⁹. Jeżeli człowiek nie nauczy panować się nad swoimi rękami i nad swoją seksualnością, a mało jest to prawdopodobne, biorąc pod uwagę dostarczanie sobie coraz silniejszych bodźców i podniet seksualnych od momentu narodzin, to jak ma wykazywać się odpowiedzialnością względem siebie czy innych ludzi? Logicznym jest to, że nie wystarczy takiej osobie seks z jedną osobą, gdyż nie wystarczy jej to do zaspokojenia jej rozbudżonych fantazji i rądz. Twierdzenie i założenie podane w standardach WHO jest co najmniej absurdem.

Dowiadujemy się dalej, że edukacja seksualna jest bardzo dobrym rozwiązaniem i zarazem koniecznym ponieważ nie zawsze rodzice w pełni potrafią przekazać dzieciom wiedzę z tego zakresu. Będzie to również dla nich rzekomo „odciążeniem” z trudnego brzemienia przekazywania swoim dzieciom informacji na temat seksu, co niby często jest dla nich niezręczne. Nie wyklucza się jednak wkładu rodziców, który jest bardzo istotny, ponieważ dziecko według promowanych założeń holistycznych powinno od samego urodzenia być uczone rozkoszy i satysfakcji z własnego ciała, czyli mówiąc jaśniej, powinno być pobudzane seksualnie. Ważna jest więc współpraca z rodzicami, bo to przede wszystkim oni są pierwszymi nauczycielami dziecka²⁴⁰ „W przypadku tego dokumentu autorzy celowo orędownali za tym, by edukacja seksualna rozpoczynała się w momencie narodzin. Od momentu urodzenia dzieci uczą się wartości i przyjemności wynikających z kontaktów cielesnych, ciepła i bliskości. (...) Kwestia polega zatem na tym, iż od momentu urodzenia rodzice (w szczególności) przekazują swoim dzieciom informacje dotyczące ludzkiego ciała i intymności. Innymi słowy angażują się i są włączeni w proces edukacji seksualnej”²⁴¹.

Przedstawiona jest waga edukacji seksualnej, która ma się skupiać przede wszystkim na ukazywaniu pozytywnych aspektów seksualności (pobudzania seksualnego, nowych doznań od najmłodszych lat itp.) i czerpania z niej przyjemności. Dotychczasowe bowiem nauczanie miało według standardów, negatywny wydźwięk ponieważ kojarzyło się jedynie z zapobieganiem chorobom i niechcianym ciążom, i za mało mówiło o satysfakcji, przyjemności i rozkoszy

²³⁹ J. Jakubczyk (red.), *Standardy edukacji seksualnej w Europie...*, s. 5.

²⁴⁰ Tamże, s. 13-14.

²⁴¹ Tamże, s. 13.

czerpanych z seksualności. Czytamy, że właśnie o to chodzi, by młodzi czerpali radość z własnej seksualności i doświadczeń seksualnych, które powinny być pozytywne i bezpieczne i nastawiać ich do nich otwarcie i pozytywnie. Jest to możliwe według autorów dzięki nauczaniu dzieci od początku ich życia satysfakcji z przeżywania seksualności²⁴². Można powiedzieć, że cały dokument obrany jest w bardzo ładne słowa, które mówią o bardzo ohydnych rzeczach, a wydźwięk ich jest zupełnie negatywny.

Standardy WHO zakładają bowiem, że człowiek od początku życia ma potrzebę „aktywności seksualnej”. Rodzice i szkoła ma zapewnić dziecku dostęp i informację jak bezpiecznie można doznać rozkoszy, czyli jak realizować te potrzeby. Jest to idealnie zaprezentowane na matrycach umieszczonych w tym dokumencie.²⁴³ Są to treści podzielone na różne przedziały wiekowe w których dzieci uczone są różnych rzeczy. Poniżej zostaną wymienione tylko niektóre z nich²⁴⁴:

- Dziecko poniżej 4 roku życia, uczone jest min. przyjemności i radości z dotykania ciała, masturbacji okresu wczesno dziecięcego, odkrywania narządów płciowych oraz, że bliskość fizyczna jest normalną częścią człowieka. Dowiaduje się o różnych rodzajach miłości i związków, zaufania instynktom oraz wyrażania swoich pragnień i obaw.
- Dziecko między 4 a 6 rokiem życia, dalej uczone jest o masturbacji i czerpaniu przyjemności z własnego ciała, jego dotykania i pocierania oraz odkrywania swoich narządów płciowych. Uczone jest o związkach homoseksualnych.
- W wieku 6–9 lat przekazywane są mu informacje o metodach antykoncepcji, seksie w mediach oraz autostymulacji i masturbacji, o tym jak seks i seksualność pozytywnie wpływa na życie mowa jest również o rozwodach.
- W przedziale 9 – 12 lat mówi się już o pierwszych doświadczeniach seksualnych, orgazmie, masturbacji, przyjemności, o różnych orientacjach i tożsamości płciowej, ale też o antykoncepcji, prawidłowym jej stosowaniu (np. prezerwatyw) oraz o niechcianej ciąży, przedstawione są prawa seksualne zdefiniowane przez IPPF i WAS, wiek przyzwolenia.
- W wieku 12 – 15 lat, można dowiedzieć się o antykoncepcji, niechcianej ciąży, adopcji czy o przerywaniu jej, różnych stylach rodziny, samotnym rodzicielstwie

²⁴² J. Jakubczyk (red.), *Standardy edukacji seksualnej w Europie...*, s. 10.

²⁴³ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 326.

²⁴⁴ J. Jakubczyk, (red.), *Standardy edukacji seksualnej w Europie...*, s. 38 – 51.

o tożsamości płciowej, orientacji seksualnej, „coming out”, umiejętność komunikowania się by uprawiać przyjemny i bezpieczny seks.

- Powyżej 15 roku życia dalej mówi się o antykoncepcji, przerywaniu ciąży, komunikacji w celu uzyskania bezpiecznego i satysfakcjonującego seksu itd.

To są standardy przeznaczone dla różnych grup wiekowych. Widać zatem do czego ma dążyć edukacja seksualna: do pobudzenia i rozbudzenia u dzieci seksualności. Jest to sfera, którą należy nauczyć się kontrolować i panować nad nią, by móc w pełni być wolnym, a nie ją rozbudzać. Stworzenie z człowieka narzędzia i marionetki do zaspokajania własnych potrzeb seksualnych jest aspołeczne. Jest to pozbawienie człowieka wolności w stosunku do siebie, poprzez rozbudzanie w nim od wczesnego dzieciństwa wszelkich namiętności, przy tym nie ucząc go panowania nad sobą, a więc pozostawiając go na ich „pożarcie”, oraz nie przekazując istoty i wartości współżycia jakimi jest miłość i prokreacja. Dąży się do zmanipulowania ludzi sferą seksualną, by następnie móc ich kontrolować przez przemysł pornograficzny, antykoncepcyjny i aborcyjny.

Podaje się również następujące informacje: „Jak wykazały wyniki badań naukowych, obawy przed faktem, że edukacja seksualna może prowadzić do wcześniejszego rozpoczęcia aktywności seksualnej bądź aktywności nasilonej osób w wieku młodzieńczym, nie są uzasadnione”²⁴⁵. Anita Heiliger, która w Niemczech w Instytucie do spraw Młodzieży prowadzi badania właśnie o tematyce molestowania wskazuje, że to młodzież i dzieci (!) wykorzystują siebie nawzajem seksualnie „<<Oznacza to zatem, że czternasto-, piętnasto- i szesnastolatki stanowią łącznie grupę najwyższego ryzyka dokonywania nadużyć seksualnych na dzieciach! (...) W ostatnich 15 latach w grupie wiekowej 14-16 lat doszło do więcej niż podwojenia [liczby seksualnych aktów przemocy]>>”²⁴⁶. Czyli skoro dochodzi do coraz większej liczby nadużyć seksualnych między dziećmi to jak można wierzyć standardom WHO, które twierdzą, że edukacja seksualna nie prowadzi do podjęcia u nich wcześniejszej inicjacji seksualnej? Przeciwnie, właśnie prowadzi do rozbudzenia seksualnego dzieci i młodzieży i powoduje zatracenie u nich granic do tego stopnia, że wzajemne wykorzystywanie seksualne traktują jako obowiązującą normę. Kilka przykładów opisanych przez Elke Schmidt: „<<Serpil chciałaby, aby jej kolega Ben pocałował ją w wargi sromowe. Kiedy tego nie robi, dziewczynka boksuje go w brzuch>> (...) <<W przedszkolu czterolatki Jakob i Selina rozbierają się w kącie do przytulania i szczegółowo analizują swoje pupy i narządy płciowe>>

²⁴⁵ J. Jakubczyk (red.), *Standardy edukacji seksualnej w Europie...*, s. 21.

²⁴⁶ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 321.

(...) <<Trzyletnia Laura regularnie masturbuje się przed zaśnięciem>> (...) <<W przedszkolnej toalecie pięcioletnia Liza domaga się od trzyletniego Martina, aby zdjął spodnie, i łapie go za penis. Obiecuje mu, że będzie mógł za to pobawić się z nią klockami Lego>> (...) <<Nina i Tim leżą na sobie i wykonują ruchy przypominające stosunek płciowy>> (...) <<W przedszkolu kilku chłopców bawi się w lizanie ptaszka>>”²⁴⁷. I to niby nie jest rozbudzanie seksualne dzieci, które będzie prowadziło do podjęcia choćby wcześniejszej inicjacji seksualnej? Jakie są więc zagrożenia wynikające z wychowania seksualnego?

- **Obecne u coraz młodszych nastolatków ciąża i aborcje** – wraz z legalizacją aborcji ponad połowa małoletnich mam dokonuje aborcji, czyli ponad połowa nienarodzonych dzieci jest zabijana²⁴⁸.
- **Stosowanie antykoncepcji i ryzyko jej stosowania** – nawet WHO zaklasyfikowało je jako rakotwórcze. Zwiększają one ryzyko nie tylko zachorowania na nowotwór, ale też np. depresję, zakrzepice, udar, powodują migreny, przyrost wagi czy zanik miesiączki²⁴⁹.
- **Rozpowszechnianie chorób przenoszonych drogą płciową** – największa grupa osób chorych to dzieci i młodzież między 15 a 24 rokiem życia, a największą grupą ryzyka są ci aktywni seksualnie. Skutkami tych chorób jest bezpłodność, a nawet nowotwory. Ostatnio coraz więcej ludzi choruje na raka gardła i przełyku, a przyczyną jest seks oralny i przenoszony tą drogą wirus (HPV) brodawczaka ludzkiego²⁵⁰.
- **Depresje i samobójstwa** – młodzi ludzie, którzy zaczęli uprawiać seks częściej zapadają na depresję niż młodzi, którzy nie są aktywni seksualnie. Próbkę samobójczą miało 14,3% dziewczyn aktywnych seksualnie, natomiast nieaktywnych 5,1%. U chłopców jest to większa przepaść, gdyż ci aktywni stanowili 6%, natomiast nieaktywni 0,7%.²⁵¹
- **Zmniejszenie zdolności do budowania trwałych więzi** – przy seksie, który ma charakter promiskuitywny, wiara w głęboki związek słabnie z pojawianiem się

²⁴⁷ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 324-325.

²⁴⁸ Tamże, s. 333-334.

²⁴⁹ Tamże, s. 335.

²⁵⁰ Tamże, s. 335-336.

²⁵¹ Tamże, s. 336-337.

nowych partnerów seksualnych. W końcu dochodzi do oddzielenia ciała od ducha i sprowadzanie seksu tylko do zaspokajania potrzeby²⁵².

Wszystkie działania edukacji seksualnej mają na celu odarcie dzieci z naturalnej i wrodzonej wstydlivosti. Pokazując im powyżej przedstawione materiały, przez uświadamianie i naukę nakładania kondomów na plastikowe narządy płciowe przy innych dzieciach i stosowanie takich narządów na lekcji ma prowadzić do przełamywania oporu (wstydu) jaki mają dzieci. Każdy bowiem chroni swoją intymność, co jest naturalne i normalne. Jest ona zarezerwowana dla najbliższych osób. Edukacja seksualna, ma zacierać granice intymności i tym samym budowania więzi trwałych i opartych na zaufaniu i wierności. Upublicznienie intymności dzieci spowoduje, że nie będą miały one później żadnych zahamowań. Nie będą posiadały nic, co by było tylko ich bo nie będą odczuwały wstydu, który chroni przed „obcymi” i wyznacza granice. Dziecko na takich zajęciach myśli, że skoro szkoła w pełni go przygotowuje na odbycie aktu seksualnego, to przy najbliższej okazji to zrobi, przecież to jest norma i robią tak wszyscy²⁵³. „To, co rozpoczęło się jako uświadamianie seksualne młodzieży w okresie dojrzewania, poprzez coraz silniejszą ekspansję na wszystkie przedmioty i klasy szkolne oraz znoszenie wszelkich norm moralnych rozwinęło się z czasem w instrument forsowania ideologii genderowej i seksualizacji dziecka już od kołyski²⁵⁴”.

Podsumowując warto zaznaczyć jak na temat masturbacji czy pornografii wypowiada się Kościół. W KKK możemy przeczytać, że masturbacja jest aktem bardzo nieuporządkowanym, który jest sprzeczny z celowością narządów płciowych, które w tym przypadku zostały użyte tylko dla znalezienia przyjemności płciowej. Nie jest to więc urzeczywistnienie miłości w związku małżeńskim, który ma pełny sens oddania się sobie wzajemnie i przekazania życia. Masturbacja jest więc wewnętrznie ale i poważnie nieuporządkowana²⁵⁵. Pornografia natomiast, jako wyrwanie aktu płciowego (zarówno rzeczywistego jak i symulowanego) z intymności dwojga ludzi w celu pokazania go innym. Jest to znieważenie czystości, gdyż wynaturza akt małżeński, który jest intymnym wzajemnym darem małżonków. Narusza ona godność ludzką (sprzedawców, aktorów, publiczności), gdyż jest tylko przedmiotem prymitywnej przyjemności, ale też jest niedozwolonym zarobkiem. Wytwarzanie i rozpowszechnianie pornografii powinno zostać zabronione przez władze cywilne.²⁵⁶ Jak

²⁵² G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 337-338.

²⁵³ Tamże, s.334.

²⁵⁴ Tamże, s.292.

²⁵⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego 2354...*, s. 530.

²⁵⁶ Tamże2354, s. 531.

widać zarówno masturbacja jak i pornografia nie są uważane za nic pozytywnego, a wręcz za coś pozbawionego godności, coś co nie powinno mieć miejsca i być zakazane. Prowadzą one bowiem do nieuporządkowania i krzywdzenia zarówno siebie jak i drugiego człowieka.

Warto również odwołać się do Pisma Świętego, które mówi: „Ale jeśli ktoś byłby przyczyną upadku jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, lepiej byłoby dla niego, aby mu zawieszono kamień młyński na szyi i utopiono w głębinie morskiej. Biada światu, który stwarza okazje do upadku. Wprawdzie muszą pojawić się przyczyny zwątpienia, ale biada człowiekowi, który innych doprowadza do upadku”²⁵⁷. Bardzo podobne słowa możemy znaleźć również w Ewangelii św. Łukasza i św. Marka. Dalej możemy przeczytać, że jeżeli, którakolwiek część naszego ciała jest skora do grzechu, należy się jej pozbyć „Jeśli więc twoja ręka albo noga prowadzi cię do upadku, odetnij ją i wyrzuć”²⁵⁸. Jest to niejako zobrazowanie tego jak trudna jest walka z grzechem, jest ona bardzo ważna, ale i też powinna być radykalna i bezwzględna. „Odcięcie ręki, nogi czy wyłupienie oka jest plastycznym uzmysłowieniem zasady: unikać zgorszenia nawet wtedy, gdy to jest trudne i niewygodne”²⁵⁹. Nie należy się poddawać, gdyż w PANU możemy dokonać wszystkiego, gdyż to On nas umacnia, gdy Go o to prosimy. W Piśmie Świętym jasno jest powiedziane co należy zrobić jeżeli jesteśmy przyczyną czyjegoś upadku. Biada ludziom, którzy zwłaszcza tym najmniejszym i cichym wyrządzają krzywdy, i są dla nich powodem zgorszenia, gdyż sam PAN się o nich upomina. Uwiązanie do szyi młyńskiego kamienia jest jasnym zobrazowaniem, że grzechy te pociągną tych ludzi na dno głębin morskiej – na zatracenie. Warto więc zastanowić się nad tymi wszystkimi „uczonymi”, którzy głoszą edukację seksualną. W którą stronę ciągną oni społeczeństwo. Czyż nie stają się oni zgorszeniem dla tych najmłodszych, najmniejszych i bezbronnych dzieci? Dlaczego więc pozwalamy by ktoś taki miał dostęp do tak czystego stworzenia jakim jest dziecko przez nic jeszcze nieskażone. Należy walczyć o każdą duszę dziecka, które są mordowane zanim jeszcze ujrzą światło dzienne, dzieci, które są odzierane z godności i czystości poprzez wpajanie im seksualnych treści. Świat milczy o tym na czym tak naprawdę polega edukacja seksualna, przykrywając ją pod pięknymi hasłami: uświadamiania seksualnego, bezpieczeństwa dzieci i ochrony ich przed molestowaniem. Jest to wszystko absurd i nieprawda. Ubiera się seksualizacja w niezrozumiałe i mądro brzmiące słowa choćby pedagogika seksualna czy gender, które jak widać w rozdziale pierwszym jest terminem bardzo mało sprecyzowanym

²⁵⁷ Św. Mateusz, *Ewangelia według Świętego Mateusza* 18; 6-7, [w:] *Pismo Święte...*, s. 2319.

²⁵⁸ Tamże 18;8a, s. 2319.

²⁵⁹ Ks. M. Wolniewicz, *Ewangelia według Świętego Marka*, [w:] ks. M. Peter, ks. M. Wolniewicz (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, Wydawnictwo Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1994, s. 117, ISBN 83-7015-196-5.

i mało rozumianym. Nie dajmy sobie wmówić, że dzieciom potrzebna jest edukacja seksualna, bo to nieprawda. Dzieciom potrzebna jest miłość i wychowanie do wartości, odpowiedzialności i czystej pięknej miłości i szacunku do siebie i drugiego człowieka. Nie dajmy się zmanipulować, że jest to możliwe dzięki wczesnej masturbacji i różnym doznaniom seksualnym, gdyż jest to największa brednia świata. Dlaczego w czasie wojen żołnierze dokonują gwałtów? By doprowadzić do zamętu i rozpadu rodziny, na której opiera się całe państwo. Nie pozwólmy więc, by dokonano gwałtu na niewinnych duszach i sumieniach dzieci.



Zdjęcie 9. Związek homoseksualny
„Nienormalność przebrana w genderowy
strój normalności (...)”²⁶⁰.



Zdjęcie 10. Związek małżeński
„Normalność przedstawiana przez
genderystów jako nienormalność (...)”²⁶¹.

²⁶⁰ A. Stępkowski, *Od idei równości płci...*, s. 120.

²⁶¹ Tamże, s. 121.

Rozdział III. PODSTAWY METODOLOGICZNE BADAŃ WŁASNYCH

3.1 Cel, przedmiot badań, problemy badawcze, hipotezy oraz zmienne i wskaźniki

Pierwszym etapem w procedurze badań pedagogicznych jest określenie ich celu. Definicja tego zagadnienia według T. Pilcha i T. Bauman jest następująca „(...) celem badań jest poznanie umożliwiające działanie skuteczne”²⁶². Natomiast według ujęcia W. Dudkiewicza pojęcie to definiowane jest jako „(...) dążenie do wzbogacenia wiedzy o osobach, rzeczach lub zjawiskach będących przedmiotem badań”²⁶³.

Celem badań jest poznanie obrazu kobiecości i męskości (kobiety i mężczyzny) w ideologii gender.

Następnym etapem procedury badawczej jest przedstawienie przedmiotu badań. Definicja tego zagadnienia według T. Pilcha i T. Bauman jest następująca „Na gruncie metodologii ilościowej (...) przedmiotem (...) badania naukowego mogą być tylko fakty. (...) W badaniach jakościowych natomiast możliwe jest podejmowanie tematów wykraczających poza to, co obiektywne i mierzalne, co pozwala na podejmowanie problematyki związanej z ocenom, wartościami, przeżyciami, czyli tym co jednostkowe”²⁶⁴. Zdaniem A.W. Maszke przedmiotem badań są „(...) osoby, obiekty, rzeczy oraz zjawiska, zdarzenia i procesy, którym one podlegają i w odniesieniu do których chcemy prowadzić badania”²⁶⁵.

Przedmiotem prezentowanych badań są osoby młode w wieku 18 – 35 lat i ich opinia na temat ideologii gender oraz rozumienia kobiecości i męskości.

Równie ważne w postępowaniu badawczym jest sformułowanie problemu badawczego. Jest to zdaniem M. Łobockiego „(...) takie pytanie, które w miarę precyzyjnie określa cel zamierzonych badań i jednocześnie ujawnia braki w dotychczasowej wiedzy na interesujący nas temat. Problem badawczy jest zwykle uszczegółowieniem celu badań; umożliwia bowiem dokładniejsze poznanie tego, co rzeczywiście zmierzamy zbadać”²⁶⁶. Problem badawczy natomiast w ujęciu T. Pilch i T. Bauman to „(...) pytanie o naturę badanego zjawiska, o istotę

²⁶² T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2010, s. 35, ISBN 978-83-62015-16-0.

²⁶³ W. Dudkiewicz, *Podstawy metodologii badań do pracy magisterskiej i licencjackiej z pedagogiki*, Wydawnictwo Stachurski, Kielce 2000, s. 50, ISBN 83-911285-7-1.

²⁶⁴ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych...*, s. 277 – 278.

²⁶⁵ A.W. Maszke, *Metodologiczne podstawy badań pedagogicznych: skrypt dla studentów pedagogiki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Rzeszów 2003, s. 55, ISBN 83-7338-136-8.

²⁶⁶ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2011, s. 23, ISBN 978-83-7587-590-4.

związków między zdarzeniami lub istotami i cechami procesów, cechami zjawiska, to mówiąc inaczej uświadomienie sobie trudności z wyjaśnieniem i zrozumieniem określonego fragmentu rzeczywistości, to mówiąc jeszcze inaczej deklaracja o naszej niewiedzy zawarta w gramatycznej formie pytania”²⁶⁷.

Główny problem badawczy zawiera się w pytaniu: Jak przedstawiona jest kobiecość i męskość w ideologii gender?

Z problemu głównego wynikają następujące problemy szczegółowe:

6. Co kryje się pod pojęciem gender?
7. Jak przedstawiona jest rodzina w ideologii gender?
8. Czemu ma służyć seksualizacja dzieci?
9. Co to jest homoseksualizm?
10. Kim jest „homofob” i czym jest „homofobia”?

Gdy badacz poszukuje odpowiedzi na pytania, które go nurtują, a poprzez stopniowo gromadzone informacje na konkretny temat nadaje im postać ściślejszą, można mówić o tworzeniu hipotez. T. Pilch i T. Bauman powołują się na T. Kotarbińskiego, i jego definicję, która brzmi „Hipotezą nazywa się wszelkie twierdzenia częściowo tylko uzasadnione, przeto także wszelki domysł, za pomocą którego tłumaczymy dane faktyczne, a więc też i domysł w postaci uogólnienia, osiągniętego (...) na podstawie danych wyjściowych”²⁶⁸. M. Łobocki natomiast mówiąc o hipotezie wskazuje, że „są one próbą odpowiedzi na sformułowane uprzednio problemy badawcze. (...) Są one świadomie przyjętymi przypuszczeniami czy założeniami, wymagającymi jednak potwierdzenia lub odrzucenia na podstawie przeprowadzonych badań”²⁶⁹.

Główna hipoteza prezentowanej pracy została zawarta w przypuszczeniu, że: Kobiecość i męskość została zniekształcona w ideologii gender, poprzez upłynnienie granic i zacieranie różnic między kobietą a mężczyzną, oraz poprzez propagowaną możliwość wyboru i zmiany płci.

²⁶⁷ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych...*, s. 43.

²⁶⁸ Tamże, s. 45 – 46.

²⁶⁹ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych...*, s. 27.

Obierając za punkt wyjścia problemy szczegółowe zostały postawione następujące hipotezy szczegółowe, w których zakłada się, że:

1. Młodzi ludzie rozumieją gender jako płęć społeczno-kulturową, przypisywanie ról kobiecych mężczyznom, a ról męskich kobietom, oraz jako możliwość wyboru i zmiany płci.
2. Młodzi ludzie uważają, że rodzina w ideologii gender różni się od powszechnie przyjętego modelu rodziny składającego się z heteroseksualnych małżonków i ich dzieci. W jej skład w ujęciu genderowym oprócz wyżej wymienionego modelu wchodzi również związki kohabitacyjne, pary homoseksualne z adoptowanymi dziećmi, pary transcendentne itp. Model genderowy nie jest prawidłowy i dobry.
3. Uczestnicy badania uważają, że seksualizacja wiąże się z przekazywaniem wszelkich informacji na temat seksu (współżycia, zabezpieczania się itp.) dzieciom, oraz że nie jest ona zjawiskiem pozytywnym, gdyż rozbudza u dzieci popęd seksualny.
4. Homoseksualizm młodzi ludzie rozumieją jako pociąg fizyczny do tej samej płci
5. Homofob, w opinii badanych, jest osobą nieakceptującą homoseksualistów, a homofobia to lęk przed tymi osobami.

Istotnym elementem jest również wskazanie zmiennych i wskaźników. Mieczysław Łobocki powołuje się na definicję E. Hornowskiej: „Zarówno zmienne, jak i wskaźniki są próbą uszczegółowienia problemów badawczych i tym samym hipotez roboczych. Przy czym zmienne stanowią uszczegółowienie badanych zjawisk ze względu na podstawowe ich cechy”²⁷⁰. Maria Węglińska natomiast podaje m.in. definicję S. Nowaka „zmienna określa jedynie, pod jakim względem interesują nas analizowane przedmioty i zjawiska, specyfikując ich możliwe właściwości, stany lub zdarzenia, którym podlegają, a ponadto jakie typy relacji będziemy uwzględniać między przedmiotami rozpatrywanymi pod danym względem”²⁷¹.

Zmienne możemy podzielić m.in. na zmienne zależne i niezależne. Zmienne zależne w ujęciu M. Łobockiego „są oczekiwanymi skutkami zmiennych niezależnych, czyli nie rzadko spodziewanymi przez badacza wynikami zastosowanych w badaniach oddziaływań pedagogicznych lub następstwami różnych psychospołecznych uwarunkowań pożądanego lub niepożądanego rozwoju osób objętych badaniami”²⁷². W ujęciu W. Okonia zmienna zależna to

²⁷⁰ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych...*, s. 33.

²⁷¹ M. Węglińska, *Jak pisać pracę magisterską? Poradnik dla studentów*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009, s. 21, ISBN 978-83-7308-872-6.

²⁷² M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych...*, s. 34.

ta „której zmiany są skutkiem oddziaływania jednej lub więcej jakiś zmiennych (niezależnych lub pośredniczących)”²⁷³.

Według Z. Skornego „Zmiennymi niezależnymi są zjawiska wpływające na powstanie i przebieg zjawisk będących zmiennymi zależnymi”²⁷⁴. Według M. Łobockiego są to „działania natury pedagogicznej, których celem jest spowodowanie określonych skutków w rozwoju umysłowym, społecznym, moralnym, fizycznym dzieci i młodzieży. To znaczy określają one bliżej charakter oddziaływań, w których upatruje się przyczyny określonych zmian w procesie wychowania, uczenia się czy kształcenia”²⁷⁵.

Po wskazaniu zmiennych, należy ustalić ich wskaźniki. „Pod pojęciem tym rozumiemy wszelkie takie zjawiska, których zaobserwowanie pozwala stwierdzić, że wystąpiły stany rzeczy objęte zakresami pojęciowymi badanych zmiennych”²⁷⁶. M. Łobocki twierdzi, że „Wskaźniki natomiast określają każdą z wyodrębnionych zmiennych. Zadaniem ich jest znalezienie empirycznego sensu dla ustalonych zmiennych, czyli poddanie ich tzw. operacjonalizacji”²⁷⁷.

Tabela 1. Rejestr zmiennych zależnych i ich wskaźniki

Zmienne zależne	Wskaźniki
1. Gender w ujęciu teoretycznym	<ul style="list-style-type: none"> • Pojęcie Gender • Płeć biologiczna, a płeć społeczna • Pojęcie tożsamości płciowej
2. Rodzina w ideologii gender	<ul style="list-style-type: none"> • Pojęcie rodziny • Kobieta i mężczyzna, czyli matka i ojciec w rodzinie • Mama, tata czy rodzic
3. Seksualizacja dzieci	<ul style="list-style-type: none"> • Seksualizacja • Rozwój dziecka • Dziecko, jego tożsamość i aktywność płciowa • Chłopiec czy dziewczynka, a może po prostu dziecko?
4. Homoseksualizm	<ul style="list-style-type: none"> • Pojęcie homoseksualizmu • Homoseksualizm w ujęciu prawnym • Adopcje homoseksualne
5. "Homofob" i "homofobia"	<ul style="list-style-type: none"> • Tolerancja, a akceptacja • Pojęcie "homofobii" i "homofoba" • Wolność wyboru

²⁷³ M. Węglińska, *Jak pisać pracę...*, s. 21

²⁷⁴ Tamże, s. 21.

²⁷⁵ M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2009, s. 137. ISBN 978-83-7587-163-0.

²⁷⁶ M. Węglińska, *Jak pisać pracę...*, s. 23.

²⁷⁷ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych...*, s. 33.

Tabela 2. Rejestr zmiennych niezależnych i ich wskaźniki

Zmienne niezależne	Wskaźniki
1. Płeć	<ul style="list-style-type: none"> • Kobieta • Mężczyzna
2. Wiek	<ul style="list-style-type: none"> • 18 – 23 lata • 24 – 29 lat • 30 – 35 lat
3. Stosunek do wiary	<ul style="list-style-type: none"> • Głęboko wierzący i praktykujący • Wierzący lecz niepraktykujący • Niewierzący
4. Struktura rodziny	<ul style="list-style-type: none"> • Rodzina pełna <ul style="list-style-type: none"> ○ Rodzina naturalna ○ Rodzina zrekonstruowana ○ Rodzina przysposobiona • Rodzina niepełna <ul style="list-style-type: none"> ○ Rodzina samotnej matki ○ Rodzina samotnego ojca
5. Sytuacja cywilno-prawna	<ul style="list-style-type: none"> • Związek małżeński • Związek kohabitacyjny tj. partnerski • Narzeczeństwo • W związku - „chodzenie ze sobą” • W separacji • Rozwiedziony • Panna/kawaler

3.2 Metoda, technika i narzędzie badawcze

Podczas rozwiązywania konkretnego problemu, działaniem podejmowanym w pierwszej kolejności, jest wybranie metody badawczej. To ona decyduje jakie techniki zostaną zastosowane, te zaś jednoznacznie definiują narzędzie badawcze.

Tadeusz Pilch i Teresa Bauman definiując metodę badawczą powołali się na A. Kamińskiego, który zdefiniował ją jako „(...) zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych obejmujących najogólniej całość postępowania badacza, zmierzającego do rozwiązania określonego problemu naukowego”²⁷⁸. M. Łobocki natomiast powołuje się w swojej pracy na definicję W. P. Zaczyńskiego: „(...) metody badawcze w ich ogólnym rozumieniu są gatunkową nazwą określonych sposobów postępowania badawczego”²⁷⁹.

²⁷⁸ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych...*, s. 71.

²⁷⁹ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych...*, s. 28.

Metody i techniki badacze nie są zgodnie rozumiane przez wszystkich autorów. Klasyfikują je oni w różny sposób. Dla jednego autora to co będzie metodą badawczą dla drugiego będzie już techniką.

Maria Węglińska²⁸⁰ podaje klasyfikację metod wg T. Pilcha:

- 1.1 eksperyment pedagogiczny,
- 1.2 metoda indywidualnych przypadków,
- 1.3 metoda sondażu diagnostycznego,
- 1.4 monografia pedagogiczna.

Klasyfikacja metod badawczych dokonana przez M. Łobockiego²⁸¹ jest następująca:

- metoda obserwacji,
- metoda szacowania,
- eksperyment pedagogiczny,
- testy osiągnięć szkolnych,
- metoda socjometryczna,
- analiza dokumentów,
- metoda sondażu,
- metoda dialogowa,
- metoda biograficzna.

W procedurze badawczej oparto się na klasyfikacji metod i technik badawczych Tadeusza Pilcha i Teresy Bauman. W badaniach wykorzystano zatem metodę sondażu diagnostycznego.

Definiowana Przez T. Pilcha i T. Bauman metoda sondażu diagnostycznego jest: „sposobem gromadzenia wiedzy o atrybutach strukturalnych i funkcjonalnych oraz dynamice zjawisk społecznych, opiniach i poglądach wybranych zbiorowości, nasilaniu się i kierunkach rozwoju określonych zjawisk i wszelkich innych zjawiskach instytucjonalnie nie zlokalizowanych – posiadających znaczenie wychowawcze – w oparciu o specjalnie dobraną grupę reprezentującą populację generalną, w której badane zjawisko występuje”²⁸².

²⁸⁰M. Węglińska, *Jak pisać pracę...*, s. 27.

²⁸¹ M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych...*, s. 31.

²⁸² T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych...*, s. 80.

Kolejny etap badań to dobranie odpowiednich technik badawczych. T. Pilch i T. Bauman powołując się na A. Kamińskiego przedstawiają pogląd, który mówi, że techniką badawczą są „czynności praktyczne, regulowane starannie wypracowanymi dyrektywami, pozwalającymi na uzyskanie optymalnie sprawdzalnych informacji, opinii, faktów”²⁸³. Techniki badawcze są natomiast definiowane przez W. Dutkiewicza jako: „zespół dyrektyw (na ogół sformułowanych w formie zestandaryzowanej) dotyczących posługiwania się urządzeniami badawczymi”²⁸⁴.

Klasyfikacja technik badawczych według Waldemara Dutkiewicza²⁸⁵:

- wywiad,
- ankietowanie,
- badanie dokumentów,
- techniki socjometryczne.

Maria Węglińska²⁸⁶ podaje natomiast klasyfikację technik badawczych T. Pilcha:

- 1.1 obserwacja,
- 1.2 wywiad,
- 1.3 ankietę,
- 1.4 badanie dokumentów, analiza treści, techniki projekcyjne,
- 1.5 techniki socjometryczne.

W niniejszej pracy została wykorzystana technika ankiety.

Ankieta, według T. Pilcha i T. Bauman, jest: „(...) techniką gromadzenia informacji polegająca na wypełnianiu najczęściej samodzielnie przez badanego specjalnych kwestionariuszy na ogół o wysokim stopniu standaryzacji w obecności lub częściej bez obecności ankietera”²⁸⁷.

Następny etap badań to dobór narzędzi badawczych. T. Pilcha i T. Bauman następująco podchodzą do tego zagadnienia „(...) narzędzie badawcze jest przedmiotem służącym do realizacji wybranej techniki”²⁸⁸. Definicja W. Dutkiewicza brzmi „narzędzia to przedmioty, za pomocą których zbiera się informacje. Do nich między innymi zaliczamy: kwestionariusze,

²⁸³ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych...*, s. 71.

²⁸⁴ W. Dutkiewicz, *Podstawy metodologii...*, s. 13.

²⁸⁵ Tamże, s. 84.

²⁸⁶ M. Węglińska, *Jak pisać pracę...*, s. 27 – 28.

²⁸⁷ T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych...*, s. 96.

²⁸⁸ Tamże, s. 71.

ankiety, arkusze obserwacji, testy socjometryczne, testy dydaktyczne, testy do określenia inteligencji, do oceny sprawności fizycznej, itp.”²⁸⁹.

W niniejszej pracy zostało wykorzystane następujące narzędzie badawcze: kwestionariusz ankiety.

Kwestionariusz ankiety (aneks) złożony jest z dwóch części. Na pierwszą składa się metryczka. W niej zostały wyszczególnione następujące kwestie: płeć, wiek i struktura rodziny respondentów, ich stosunek do wiary oraz sytuacja cywilno-prawna. Na drugą część składają się badania zasadnicze, które obejmują 60 pytań, te zaś zostały ułożone w bloki tematyczne, które dotyczą: rozumienia przez respondentów pojęcia gender (12 pytań), rodziny w ideologii gender (7 pytań), seksualizacji dzieci (12 pytań), rozumienia przez badanych pojęcia homoseksualizmu (12 pytań) oraz rozumienia takich pojęć jak „homofobia” i „homofob” (17 pytań).

3.3. Przebieg badań i charakterystyka ich terenu

Kolejnym etapem badań jest opis jego przebiegu. Składa się on z następujących podetapów: wyłonienie próby badanej; opracowanie narzędzia badawczego; oraz trzeciego ostatniego podetapu, przeprowadzenia badań właściwych. Poniżej zostaną opisane wszystkie etapy procedury badawczej.

Etap pierwszy to wyłonienie próby badanej

Kryterium doboru do wymienionej grupy stanowił następujący czynnik:

1. Wiek badanej osoby mieszczący się w przedziale 18 – 35 lat.

Etap drugi: opracowanie narzędzia badawczego

W pracy wykorzystano metodę sondażu diagnostycznego. Wyniki badań uzyskano za pomocą ankiety przy wykorzystaniu kwestionariusza ankiety. Ten zaś zawiera zarówno pytania zamknięte jednokrotnego jak i wielokrotnego wyboru oraz pytania otwarte. Po skonstruowaniu narzędzia badawczego przeprowadzono badanie pilotażowe z jedną osobą. Pomogło ono ustalić, które pytania wymagają doprecyzowania bądź korekty. Wszystkie uwagi zostały

²⁸⁹ W. Dutkiewicz, *Podstawy metodologii...*, s. 97.

przyjęte oraz zastosowane w kwestionariuszu. Po skorygowaniu tych pytań przystąpiono do badań właściwych.

Etap trzeci: przeprowadzenie badań właściwych

Badania realizowano w 2016 roku (styczeń – kwiecień). Populacja badana została dobrana na zasadzie kuli śnieżnej (znajomi znajomych), wykorzystując przy tym również drogę elektroniczną: e-mail oraz Facebook. Niestety nie wszystkie kwestionariusze ankiety, które rozdano zostały wypełnione i oddane. Kilka egzemplarzy nie zostało w ogóle wypełnionych bądź zostały wypełnione niekompletnie. Można przypuszczać, że uczestnicy badania uznali ich przedmiot za zbyt trudny bądź udział w postępowaniu badawczym okazał się być czasochłonny. W narzędziu badawczym zamieszczono bowiem dużo pytań. Szczególnie pytania otwarte budziły niechęć, prawdopodobnie dlatego też w kilku kwestionariuszach pominięto niektóre pytania otwarte. Respondenci narzędzie badawcze przeważnie zwracali w przeciągu kilku dni od jej otrzymania. Wszystkie osoby spełniły niezbędne kryterium wieku. Każdy z ankietowanych został poinformowany o celu badania oraz jego anonimowości. Temat pracy wzbudził zainteresowanie wśród opiniodawców.

Badanie przeprowadzone zostało na terenie Piotrkowa Trybunalskiego, stąd też pochodzi większość respondentów. Piotrków jest jednym z najstarszych miast, ponieważ liczącym już 800 lat. Pierwsze wzmianki na jego temat można znaleźć w zapiskach z XIII wieku. Piotrków Trybunalski leży na Wyżynie Łódzkiej, zajmując powierzchnię 68 km². Liczba jego mieszkańców to ok 80 tysięcy. Jego założenie przypisuje się Piotrowi Duninowi możnowładcy polskiemu²⁹⁰ „zwanemu Włostowicem, który pokutując za czyn nierycerski, miał w Polsce wybudować 77 kościołów, w tym najstarszy kościół w Piotrkowie pod wezwaniem św. Jakuba. To od jego imienia ma pochodzić patronimiczna nazwa miasta, której drugi człon: Trybunalski, został nadany w czasach nowożytnych dla upamiętnienia Trybunału Koronnego - najwyższego sądu dawnej Rzeczypospolitej - mającego tutaj swoją siedzibę przez 214 lat, poczynając od 1578 roku aż do katastrofy państwa polskiego u schyłku XVIII wieku”²⁹¹.

²⁹⁰ <http://www.piotrkow.pl/nasze-miasto-t70/historia-miasta-t196> – strona Piotrkowa Trybunalskiego [dostęp dn. 06..05.2016].

²⁹¹ Tamże, [dostęp dn. 06..05.2016].

Rozdział IV. REFLEKSJA BADANYCH NA TEMAT IDEOLOGII GENDER I PREZENTOWANEGO W NIEJ OBRAZU RODZINY

Poniższy rozdział zawiera wyniki badań własnych. Dotyczą one rozumienia przez respondentów podstawowych zagadnień mieszczących się w obszarze torii gender oraz postaw jakie względem niej przejawiają. W badaniach można wyróżnić 5 części obejmujących kolejno następujący zakres takich zagadnień jak: gender, rodzina w ideologii gender, seksualizacja dzieci, homoseksualizm oraz homofob i homofobia. Zostały one podzielone na dwa rozdziały, pierwszy przedstawiony poniżej obejmuje: gender oraz obraz rodziny w tej ideologii.

4.1 Charakterystyka populacji badanej

Postępowaniem badawczym objęto 61 ankietowanych, którzy prezentują pełen przekrój społeczny pod względem istotnych cech stratyfikacyjnych. Respondentami są młodzi ludzie między 18 a 35 rokiem życia, którzy pochodzą z rodzin pełnych lub niepełnych oraz posiadają różną sytuację cywilno-prawną, od osób samotnych, przez narzeczeństwo do związku małżeńskiego. Ankietowani to osoby: głęboko wierzące i praktykujące; wierzące, ale niepraktykujące; niewierzące.

Tabela 3. Płeć badanych

N – 61

Odpowiedzi	N	%
Kobieta	34	55,7
Mężczyzna	27	44,3
Ogółem	61	100,0

Dane znajdujące się w powyższej tabeli wskazują, że do badania przystąpiło więcej kobiet, aniżeli mężczyzn, stanowią one prawie 56%, natomiast mężczyźni 44,3% badanych.

Tabela 4. Wiek respondentów

N – 61

Odpowiedzi	N	%
18 – 23 lat	19	31,1
24 – 29 lat	27	44,3
30 – 35 lat	15	24,6
Ogółem	61	100,0

W postępowaniu badawczym wzięło udział 27 osób w wieku od 24 do 29 lat, co stanowi większość populacji badanej. Ponad 30% ankietowanych mieści się między 18 a 23 rokiem życia. Najstarsza grupa respondentów z przedziału 30 – 35 lat stanowi prawie 25% badanych.

Tabela 5. Struktura rodziny badanych

N – 61

Odpowiedzi	N	%
Rodzina pełna		
Rodzina naturalna	53	86,9
Rodzina zrekonstruowana	1	1,6
Rodzina adopcyjna	-	-
Rodzina niepełna		
Rodzina samotnej matki	7	11,5
Rodzina samotnego ojca	-	-
Ogółem	61	100,0

Wyniki badań wskazują, że znaczna większość respondentów bo, aż 87% pochodzi z rodzin naturalnych. Jedna osoba pochodzi z rodziny pełnej zrekonstruowanej, a zaledwie 7 osób z rodzin niepełnych – samotnej matki.

Tabela 6. Stosunek respondentów do wiary

N – 61

Odpowiedzi	N	%
Głęboko wierzący i praktykujący	37	60,7
Wierzący, ale niepraktykujący	17	27,9
Niewierzący	7	11,5
Ogółem	61	100,0

Ponad 60% respondentów stanowią osoby głęboko wierzące i praktykujące. Prawie 28% ankietowanych jest wierzących lecz niepraktykujących. Niecałe 12% określiło siebie jako niewierzących.

Tabela 7. Sytuacja cywilno-prawna respondentów

N – 61

Odpowiedzi	N	%
Związek małżeński	8	13,1
Związek kohabitacyjny (partnerski, wspólne zamieszkanie)	6	9,8
Narzeczeństwo	5	8,2
Związek, tzw. „chodzenie ze sobą”	13	21,3
Separacja	-	-
Rozwiedziona/y	-	-
Panna/kawaler	29	47,5
Ogółem	61	100,0

Z danych zamieszczonych w tabeli wynika, że prawie 50% ankietowanych to osoby samotne: panna/kawaler. Niewiele ponad 20% badanych jest w związku tzw. „chodzenie ze sobą”, 13% jest w związku małżeńskim, prawie 10% w kohabitacyjnym, a 8% w narzeczeńskim. Żaden z respondentów nie jest rozwiedziony, ani w separacji.

4.2 Gender w percepcji badanych

Pierwszy podrozdział koncentruje się na rozumieniu przez ankietowanych pojęcia gender, terminów z nim powiązanych, oraz ich spostrzeżeń na temat kobiecości i męskości. Jak zostało to już wytłumaczone w pierwszym rozdziale pracy, gender nie jest jednoznacznym terminem. Obecny jego charakter wywodzi się z ruchu feministycznego. W języku polskim używa się terminu gender, ale także zwrotu „płeć kulturowa”, ma on określać różnice jakie są nadawane w czasie socjalizacji kobietom i mężczyznom²⁹². Główne założenie, które można wyciągnąć po przeczytaniu definicji tego terminu, koncentruje się na możliwości wyboru przez człowieka płci niezależnie od płci biologicznej. „Genderyzm nie jest też po prostu dążeniem do równości kobiet i mężczyzn. Chyba, że przez równość rozumieć tożsamość, a przez wyrównanie szans – rzecz przeciw której nikt rozsądny nie protestuje – likwidację różnic”²⁹³. Ma on zatracać różnice między kobietami, a mężczyznami,

Pytanie pierwsze, które postawiono badanym brzmiało: **Co rozumiesz pod pojęciem gender?** W odpowiedziach ankietowanych można wyróżnić pewne podobieństwa, co umożliwiło podzielenie ich odpowiedzi na grupy.

Pierwsza licząca 26 osób uwzględnia wypowiedzi, w których gender rozumiane jest jako płeć, społeczno-kulturowa, czyli zachowania, stereotypy przyjmowane w toku socjalizacji. Przykładami mogą być następujące wypowiedzi: *jest to płeć kulturowa, społeczna, społeczno-kulturowa tożsamość płciowa. Są to cechy płciowe, zachowania, stereotypy i role przyjmowane przez kobiety i mężczyzn w społeczeństwie; utworzony w kulturze i społeczeństwie model płci; „płeć kulturowa”, zespół cech i stereotypów określających kobietę i mężczyznę; cechy osobowości i pewnych zachowań przyjmowane przez kobiety i mężczyzn w danej kulturze; jest to postulat, który mówi że płeć jest tylko zbiorem zachowań ustalonych przez kulturę, i że można je zmienić; pojęcie gender rozumiem jako płeć kulturowa, społeczna. Ogół zachowań społecznych określających „płeć kulturową”; jest to słowo pochodzące z jęz. angielskiego i oznaczające „płeć kulturową”, społeczną itp., czyli zespół cech danej osoby czy zachowań, które mają świadczyć o płci danej osoby (np. sukienki noszą mężczyźni). Słowo gender nie ma nic wspólnego z cechami biologicznymi, które określa inne słowo (ang. sex).*

²⁹² B. Szacka, *Gender i płeć*, [w:] K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Zakład Wydawniczy >>NOMOS<<, Kraków 2011, s. 20, ISBN 978-83-7688-056-3.

²⁹³ P. Lisicki, *Gender kontrrewolucja...*, s. 6.

Kolejna grupa obejmująca 8 osób, to odpowiedzi, które wskazują na wybór lub zmianę płci i zmianę zachowań na przeciwnie swojej płci biologicznej np.: *przyjmowanie cech i osobowości męskiej lub żeńskiej bez względu na płć naturalną czyli bez względu na różnice w budowie ciała pomiędzy płciami (wybór płci); zmiana płci męskiej na żeńską i odwrotnie, poprzez ubranie, zachowanie itp.; przyjęcie cech osobowości męskiej lub żeńskiej z wyboru bez względu na budowę ciała; ideologia ateistyczna, według której nie ma różnicy czy ktoś się urodził jako kobieta czy mężczyzna, ale czy „czuł” się kobietą czy mężczyzną; jest to ideologia głosząca, iż płć człowieka nie powinna być uwarunkowana przez biologię, ale może być wybierana i dowolnie zmieniana w zależności od indywidualnych odczuć człowieka. W ramach gender promuje się dewiacje seksualne oraz dysfunkcyjne modele związków i wychowania dzieci. Jest to bardzo szerokie pojęcie, coraz bardziej nachalnie propagowane.*

Siedem osób wypowiedziało się o gender jako o sprzecznym z wartościami zjawisku, dążącym do zatracenia norm, oraz które ma wiele niekorzystnych skutków dla społeczeństwa i jednostki, prowadzi do zaburzeń czy rozpadu rodziny. Przykładowe odpowiedzi: *Jest to ideologia zmierzająca do zaburzenia świadomości płciowości człowieka; płć oraz tworzący się kierunek badań, który stara się wyprzeć tradycyjne normy społeczne; ideologia mająca na celu podważyć model tradycyjnej rodziny; jest to wymyślona przez człowieka ideologia prowadząca do samo zepsucia jego osobowości naturalnych cech psychicznych, fizycznych, zmierzająca do całkowitego zniszczenia społeczeństwa. Jest ideologią antychrześcijańską negującą istnienie Boga; nie uznaję tego pojęcia; problemy psychiczne, nowoczesność z którą nie wiąże się nic dobrego.*

Trzy osoby powiązały tę definicję z ruchami homoseksualnymi, niekiedy traktując gender jako wymysł ludzki: *jest to wymysł środowisk homoseksualnych, ludzi nie mających zajęcia; (...)taki sztuczny twór, sztuczne pojęcie. Pojęcie określające chyba możliwość określenia przez chłopaka/dziewczynę czy czuje się dziewczyną/chłopakiem. Dla mnie nadrzędnym pojęciem do gender jest transwestyta; gender z ang. to dla mnie po prostu „płć” ale w obecnych czasach to hasło stało się w skrócie wszystkim co niesie LGBT. Również trzy osoby napisały, że dąży ona do wychowywania dzieci w sposób bezpłciowy, oraz o możliwości wyboru płci od dzieciństwa, co ma być decyzja tylko i wyłącznie osoby zainteresowanej: *myśl o potrzebie wychowania dzieci bezpłciowo tzw. bez względu na płć; gender jest to możliwość wyboru płci już od dziecięcych lat; jest to pogląd na płciowość. Można decydować o tym czy chcę być kobietą czy mężczyzną. Moja płć to moja decyzja.**

Trzy osoby uznały, że gender dąży do zatarcia różnic między kobietą, a mężczyzną: *gender to ideologia mająca na celu zatarcie różnic między kobietą, a mężczyzną; zacieranie własnej tożsamości płciowej; dążenie do zatarcia różnic pomiędzy kobietą, a mężczyzną w sposobie życia tzn. ujednolicenia. Nie ma mamy i taty, ale jest rodzic 1 i rodzic 2. Chłopcy mogą bawić się lalkami, a dziewczynki samochodzikami. Nie ma podziału na czynności/rzeczy dla kobiet i mężczyzn.*

Dwie osoby gender rozumieją jako równość kobiet i mężczyzn, równouprawnienie: *jest to przyjmowanie obowiązków tzw. kobiecych przez mężczyzn i na odwrót. Jest to dzielenie się obowiązkami nie patrząc na to czy tradycyjnie wykonuje to zadanie kobieta czy mężczyzna np. zmywanie przez mężczyznę, przez niektórych jest nieakceptowane uważają je jako obowiązek kobiet; równość płci, zwalczanie stereotypów płciowych, brak ról płciowych. Tyle samo osób liczy grupa, która gender uważa za zmuszanie do zmiany płci: zmuszanie do zmiany płci tych co nie chcą; zmiana płci na siłę.*

Pięć wypowiedzi wyróżniło się na tle innych: *rywalizacja między kobietą, a mężczyzną w wielu dziedzinach; jak dla mnie jest to taka „nowoczesna pleć”; pleć; pod pojęciem „gender” rozumiem ideologię, stworzony system oparty na błędnym pojęciu rozumienia kobiety i mężczyzny; gender postrzegam jako pojęcie, gdzie zostały przekroczone pewne granice zdrowego rozsądku. Nikt nie uczy dzieci do szacunku dla drugiej osoby (dla osoby starszej, matki, ojca czy partnera, męża) takie wartości nie są przekazywane, media nagłaśniają jednak akceptowanie inności inaczej wychodzimy na homofobów, którzy nie potrafią wbić się w współczesną kulturę. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na pytanie i jedna napisała, że: nie spotkałam się z tym pojęciem.*

Kolejne pytanie otwarte zadane respondentom brzmiało: **Co rozumiesz pod pojęciem ideologii?** Pierwsza grupa respondentów, która liczy 15 osób zakłada, że ideologia dotyczy jakiejś grupy czy społeczności, która przyjmuje dany światopogląd, bądź dla której ustalane są normy i idee, oraz dążenie do nich posiada cel. Przykładowe wypowiedzi: *ideologia jest to pogląd wyznawany przez szerokie grono osób, propagowany wśród społeczeństwa, nie zawsze prawdziwy, może służyć też manipulacji; zbiór zasad i prawd wyznawanych przez jakąś grupę społeczną; wspólnota światopoglądowa powstała na bazie pewnych przekonań; owoc różnego rodzaju ustaleń i czasem badań, które łączą pewną grupę osób; zbiór przekonań opisujących rzeczywistość, oceniających ją oraz wskazujących zasady postępowania danej grupy. Ideologie kreują wartości i cele według subiektywnych koncepcji i wizji świata jakiejś konkretnej grupy*

społecznej, politycznej, religijnej itp.; przyjęte w danej kulturze poglądy na świat; to nurt światopoglądowy łączący ludzi o podobnych poglądach chcących osiągnąć pewien określony cel.

Osiem osób, ideologię rozumie jako zbiór idei, poglądów czy przekonań np.: *zbiór idei; zbiór poglądów; zbiór idei, przekonań; ideologia inaczej zbiór idei, poglądów; zbiór poglądów, idei przekonań.* Również osiem osób wyznaje pogląd, że ideologia dotyczy utożsamienia się jednostki z wartościami, poglądami czy światopoglądem. Ludzie indywidualnie przyjmują te idee, które wyznaczają w jaki sposób mają żyć np. *poglądy, wartości, które wyznaczają sposób życia; pewien sposób zachowania, myślenia, rodzaj schematycznego postępowania; przekonania w które wierzymy; Ideologia są to pewne idee, kierunki, określone myślenia wręcz taka „własna filozofia życia”; ideologia moim zdaniem to nurt, myśl, którą podążamy; ideologia jakaś idea/ światopogląd, w którą człowiek wierzy i kieruje się niemi w życiu.*

Siedem osób ideologię rozumie jako pogląd na dany temat,: *zespół poglądów, myśli teorii dotyczących określonego zjawiska społecznego, zidentyfikowania go; ideologia – pomysł, pogląd na określony temat; jest to jakiś system poglądów na dany temat; myśl, nurt, zbiór pokrewnych myśli opisujących dane zjawisko; poglądy np. religijne, polityczne danego człowieka lub grupy ludzi; zbiór idei, poglądów na dany temat; ideologia to dla mnie szereg zasad opowiadającymi się za jednym hasłem.*

Pięć osób uznało, że ideologia to światopogląd, przykładowe wypowiedzi: *jest to zespół poglądów na temat życia i świat; zbiór idei, poglądów i przekonań opisujących rzeczywistość oraz zawierających jej ocenę; zestaw światopoglądów.*

Pięć osób uznało ideologię za narzucone odgórnie idee, poglądy, światopogląd: *Ideologia-system przekonań, który jest narzucony z góry i ma za zadanie kontrolować życie „wyznawcy”; idee, przekonania, które są odgórnie narzucane; zespół wartości, poglądów, postaw moralnych narzucanych społeczeństwu, w które każdy powinien bezkrytycznie wierzyć; jakaś myśl, przekonanie ubrane w słowa, które porywa tłumy; System poglądów bazujący na błędnym lub żadnym odczytaniu rzeczywistości. Pragnienie narzucenia innym swoich poglądów.*

Kolejna grupa licząca trzy osoby określa ideologię, jako uporządkowany pogląd: *jest to zbiór uporządkowanych poglądów, czyli religijnych, politycznych, prawnych, artystycznych, filozoficznych, które pomagają ludziom w wyjaśnieniu świata; zebranie w logiczną całość,*

uporządkowane np. poglądy religijne, prawne itp. Wzory do naśladowania i funkcjonowania w społeczeństwie; Jest to zbiór, poglądów (np. religijnych, politycznych, filozoficznych) dobranych i uporządkowanych tak, aby określić wartości czy sposób patrzenia na dane rzeczy, którymi kieruje się grupa, wspólnota, naród itp.

Podobnie jak poprzednio trzyosobowa grupa wyraża pogląd, że ideologia to bezkompromisowe i twarde idee i światopogląd, do którego się dąży radykalnie za wszelką cenę: *zbiór pewnych wartości do których się dąży bez kompromisów ale też bez szacunku do innych; ideologia – to przejaw bezkompromisowego pojmowania pewnych wzorów postępowania czy zachowania; „twarde” poglądy, działania dotyczące jakiegoś obszaru życia społecznego.*

Dwie osoby powołały się na filozofię jako naukę: *inaczej doktryna, tj. pojęcie występujące w filozofii i naukach społecznych oraz politycznych, które określa zbiory poglądów; wymyślony przez filozofów, uczonych termin (pojęcie), którzy chcąc wprowadzić go do życia lobbują go w instytucjach publicznych (np. sejm).*

Odpowiedzi trojga ankietowanych nie zostały zakwalifikowane do żadnej grupy: *ideologia jest to zbiór poglądów i przekonań, która wynika z otaczającego nas świata; pod pojęciem ideologia rozumiem naukę o ideach, systemach, pojęciu rozumieniu, patrzeniu na pewien stan myślenia, kreowania modelu, idola, życia; nurt który zachęca do podejmowania działań w określonym kierunku.* Dwie osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie.

Trzecie pytanie postawione ankietowanym brzmiało: **Co według Ciebie oznacza płęć biologiczna?** Ankietowani udzielali bardzo podobnych odpowiedzi. Można je zróżnicować na mniej bądź bardziej rozwinięte. Pierwsza grupa licząca 20 osób, odpowiedziała najbardziej ogólnie, że płęć biologiczna to ta z którą przychodzimy na świat, naturalna, kształtująca się od poczęcia. Przykładowe odpowiedzi: *płęć z którą się urodziłyśmy; są to cechy wrodzone u kobiet i mężczyzn, są niezmiennie; Płęć biologiczną rozumiem jako tą którą kształtuję się od poczęcia człowieka; Płęć biologiczna to płęć naturalna, płęć z jaką narodził się człowiek; płęć biologiczna to płęć w której funkcjonujemy od samego narodzenia.*

Kolejna grupa, w której skąd wchodzi 18 osób wskazywała na różne cechy, czy to psychiczne czy anatomiczne, które odróżniają bądź charakteryzują daną płęć np.: *cechy wrodzone kobiet i mężczyzn, obejmują m.in. narządy płciowe, gospodarkę hormonalną etc.;*

cechy anatomiczne; płeć biologiczna to zespół cech pozwalających na sklasyfikowanie organizmów jako męskie i żeńskie; jest to płeć z jaką się rodzimy, określona biologicznie np. budowa ciała, narządy rozrodcze, możliwość rodzenia dzieci u kobiet dzięki przystosowaniu do tego organizmu; zespół cech wrodzonych kobiet i mężczyzn (określone narządy rozrodcze, proporcje hormonów, kształt sylwetki itp.); Oznaczenie cech fizycznych i psychicznych do danej płci które ją charakteryzują.

Osiem osób wspomniało o jej uwarunkowaniu genetycznym i cechach charakterystycznych, przykładowe odpowiedzi: *Płeć biologiczna to zespół cech wrodzonych kobiet i mężczyzn, wynikających z materiału genetycznego, chromosomów i gospodarki hormonalnej. Są to cechy naturalnie niezmiennie, podobne dla każdej z płci niezależnie od czasu czy miejsca, w którym się urodzili. Płeć biologiczna to określone narządy rozrodcze, proporcje hormonów, sylwetka, owłosienie, choroby związane z różnicami w budowie ciała; uwarunkowanie genetyczne powstałe podczas zapłodnienia czyniące z nas mężczyznę lub kobietę; jest to naturalna płeć człowieka (żeńską lub męską) zapisana w materiale genetycznym każdej komórki ludzkiej tworzącej dany organizm od momentu jego poczęcia; cechy wrodzone kobiet i mężczyzn wynikające z materiału genetycznego i gospodarki hormonalnej i chromosomów; płeć uwarunkowana genetycznie – to kim się rodzimy.*

W kolejnej grupie liczącej 5 osób, respondenci zwrócili uwagę przede wszystkim na cechy zewnętrzne, które różnicują i określają płcie, według nich płeć biologiczna to np.: *wygląd zewnętrzny; dostrzegalna na co dzień u każdego człowieka wyróżniająca każdego z nas; płeć, która wynika z cech fizycznych.*

Trzy osoby skupiły się przede wszystkim na zróżnicowaniu wynikającym z odmiennych narządów płciowych: *określenie przez narządy (męskie, żeńskie); płeć z którą się rodzimy (chłopczyk, dziewczynka), mam na myśli tutaj narządy płciowe; to płeć z którą się rodzimy. Kobieta – organ żeński, mężczyzna narząd męski.*

Również trzy osoby w swojej wypowiedzi uwzględniły tożsamość płciową: *wrodzona tożsamość, cechy biologiczne i psychiczne, które odróżniają jedną płeć od drugiej; cechy organizmów płciowych/tożsamość płciowa; płeć biologiczna oznacza według mnie tożsamość człowieka z urodzenia zgodną z naturą i wrodzonymi częściami ciała szczególnie związanymi z prokreacją.*

Kolejne trzy osoby napisały, że płeć biologiczna jest nam nadana przez ciało, przykładowe odpowiedzi to: *pleć zdefiniowana przez ciało; jest to płeć „nadana” nam przez ciało (narządy płciowe, wygląd itp.)*. Jedna osoba napisała, że płeć biologiczna: *Czyli taka jak nas stworzył Bóg*.

W kolejnym pytaniu poproszono respondentów o **wytłumaczenie terminu płeć kulturowa**. Pierwsza najliczniejsza grupa czyli 25 badanych, płeć kulturową rozumie jako normy, założenia czy zachowania tworzone przez kulturą i społeczeństwo. Wzorce zachowania dla mężczyzn i kobiet, coś co związane jest z kulturą. Przykładowe odpowiedzi: *pleć kulturowa jest to przynależność do danej kultury; płeć kulturowa oznacza identyfikację jednostki z rolą płci w aspekcie uwarunkowań kulturowych i społecznych; obraz mężczyzny i kobiety w społeczeństwie zgodnie z obowiązującą kulturą w danym społeczeństwie; jest to zespół cech i norm, które w danej kulturze uważane są za odpowiednie dla kobiety lub mężczyzny; kulturowe wzorce dotyczące płci, ról społecznych itp.; oznacza zestaw norm, dotyczących wszystkiego to, co w danej kulturze czy społeczeństwie jest uważane za odpowiednie dla kobiety/dziewczyny lub mężczyzny/chłopca; płeć zdefiniowana przez kulturę, społeczność itp.; w danej kulturze oznacza role społeczne przypisane kobiecie i mężczyźnie; płeć kulturowa - płeć, którą chce wmusić nas społeczeństwo; stereotypy związane z kulturą, rolą płciową, zachowaniem; każda z płci ma własną kulturę bycia i funkcjonowania*.

Kolejna grupa 10 osób skupia się wokół założenia, że jest to płeć związana z tym kim się czuje (czy kobietą czy mężczyzną), niezależnie od genetyki. Płeć kulturowa rozumiana jest też tu przez niektórych jako możliwość wyboru własnej płci, którą odczuwam niezależnie od biologii. Przykładowe odpowiedzi: *jest to płeć wybrana przez daną osobę i jest niejednokrotnie niezgodna z prawami natury; płeć wynikająca nie z tego kim jesteśmy fizycznie, ale z tego kim się czujemy iż jesteśmy; jest to płeć, którą dana osoba odczuwa, kim się czuje w rzeczywistości np. chłopak czuje się dziewczyną; (...) chyba chodzi o to, że ktoś czuje się inną osobą niż jest naprawdę – nie toleruje swojej płci; płeć kulturowa jest dla mnie powstałym niedawno pojęciem, które obok płci biologicznej tworzy założenie, że jest też płeć którą człowiek sam sobie nadaje wg pewnych kryteriów; to pojęcie jest dla mnie totalnie niezrozumiałe. Płeć kulturowa (pewnie też znana jako psychiczna)- jak to sobie co niektórzy tłumaczą, jest to płeć w jakiej się czuje nasz umysł, mimo tego, jak jesteśmy zrodzeni biologicznie*.

Pięcioro respondentów określiło płeć kulturową jako gender, bądź założenie wprowadzone przez gender: *pleć kulturowa jest pojęciem wprowadzanym przez ideologie gender. Mówi o tym*

że to człowiek wybiera płć i decyduje o swojej płci; to chyba jest ten cały gender; jest to inna nazwa „gender”; powstała na bazie ideologii gender dzieląc ludzi ze względu na ich przekonania; oznacza to samo co gender.

Podobnie jak w poprzedniej grupie pięć osób uznało, że pojęcie to jest wymysłem ludzkim (sztucznym tworem) i że nie istnieje: *Jest to wymysł ludzi nie mających zajęcia; nie ma takiego pojęcia, płć jest wrodzona i nie zależy od tego kto w jakiej kulturze się wychował; nie rozróżniam płci na biologiczną kulturową. Najkrócej, nie istnieje coś takiego jak płć kulturowa; według mnie nie ma czegoś takiego; jest to sztucznie wykreowane pojęcie sugerujące, że człowiek może przyjąć rolę płci odmiennej od jego biologicznej w swoim życiu rodzinnym i społecznym (w tym również płcie nie istniejącej w biologii.)*

Kolejna również pięcioosobowa grupa, poprzez płć kulturową, rozumie po prostu postawy, ubiór, cechy i zachowania (odpowiedzi bez odniesienia do kultury): *Zachowanie, postawa; „płć” jaką możemy zaobserwować przez różne zachowania człowieka; jest to zestaw norm danej płci, ale też zachowań i nakazów; płć zdefiniowana przez zachowanie, ubiór, przywileje; cechy przypisywane powszechnie kobiecie czy mężczyźnie np. łagodność kobiet czy waleczność mężczyzn.*

Czworo respondentów uważa, że płć kulturowa jest wynikiem wychowania, jest nabywana, czy przekazywana przez rodzinę: *płć wynikająca z naszego myślenia i wychowania; płć z którą się identyfikujemy poprzez nasze wychowanie; przekazanie różnic płci od rodziny, przekonań; nabyta nie wrodzona.*

Odpowiedzi czterech osób nie zakwalifikowano do żadnej z grup: *Jest to dla mnie to samo co płć biologiczna; płć jaka jest postrzegana przez innych; jestem człowiekiem innej kultury. Postrzeganie siebie w kategoriach pierwiastków kobiecych lub męskich w społeczeństwie. Dwie osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie. Jedna natomiast nie spotkała się z takim terminem: szczerze nie wiem , nigdy nie słyszałam.*

Tabela 8. Płeć badanych a rozumienie przez nich założeń ideologii gender

N1* – kobieta – 33
 N2** - mężczyzna - 25

Odpowiedzi	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N	%
Dążenie do równości kobiet i mężczyzn	4	12,1	1	4,0	5	8,6
Dążenie do zatarcia granic między kobietą, a mężczyzną	6	18,2	13	52,0	19	32,8
Wybór płci zgodnie z odczuwaną tożsamością płciową	23	69,7	11	44,0	34	58,6
Ogółem	33	100,0	25	100,0	58	100,0

*Jedna respondentka nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

**Dwóch respondentów nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie

Z danych zawartych w tabeli wynika, że najwięcej badanych (58,6%), założenia ideologii gender rozumie jako wybór płci zgodnie z odczuwaną tożsamością płciową. Z poglądem tym identyfikuje się aż 70% kobiet i mniej, gdyż 44% mężczyzn. Jedna trzecia badanych (32,8%) przesłanie ideologii - o której mowa – utożsamia ze stwierdzeniem, iż jest to dążenie do zatarcia granic między kobietą a mężczyzną. Stanowisko takie prezentuje ponad połowa (52%) uczestników i zdecydowanie mniej, gdyż 18,2% uczestniczek badania. Teza, iż myślą przewodnią gender jest dążenie do równości mężczyzn i kobiet jest bliska najmnijemu odsetkowi ankietowanych (8,6%). Pogląd ten popiera 12,1% respondentek i trzykrotnie mniej respondentów (4,0%). Jedna opiniodawczyni nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.

Respondenci w kolejnym pytaniu otwartym zostali poproszeni o uzasadnienie swojej wypowiedzi z poprzedniego pytania. Czterech ankietowanych, którzy zaznaczyli pierwszą odpowiedź: „dążenie do równości kobiet i mężczyzn” następująco uzasadniali swój wybór: *uwazam, że Gender jest ideą pochodną idei lewicowych, które to kładą prym na walce z uciśnioną grupą lub nierównością; myślę, że jest to dążenie do wykonywania tzw. damskich czynności przez mężczyzn i odwrotnie, kobiety na „męskich stanowiskach pracy”; każdy powinien mieć równe prawa i obowiązki; przeciwdziałanie stereotypom płciowym, kobieta i mężczyzna mają takie same prawa; czyli każdy człowiek niezależnie od płci ma prawo przedstawiać takie postawy lub styl życia jakie sobie wybrał, a nie jakie narzuca mu społeczeństwo, bo jest kobietą czy mężczyzną.*

Z dziewiętnastu badanych, którzy zaznaczyli odpowiedź: „dążenie do zatarcia granic między kobietą, a mężczyzną”, jedna osoba nie uzasadniła swojej wypowiedzi. Przykładowymi odpowiedziami mogą być: *gender dąży do zatarcia granic, gdyż twierdzi, że płeć biologiczna nie ma żadnego znaczenia, kiedy tymczasem ma największe i jedyne znaczenie; chcą*

wprowadzić zamęt; chodzi o zachwianie komórki rodziny; gender dąży do ujednolicenia społeczeństwa – jedna płęć, 2 w 1; skoro istnieje pojęcie gender – płęć kulturowa, uważam, że pomysłodawcy nie utożsamiają jej z płcią naturalną, co świadczy o chęci „zamiany” lub zatarcia różnic, granic; gender nie bierze pod uwagę cech biologicznych, które to są jedynym dla mnie wyznacznikiem płci; promotorzy gender poprzez swoje działania próbują wytworzyć powszechne przeświadczenie społeczeństw, że określanie człowiek jako „kobietę” lub „mężczyznę” jest niewłaściwe i krzywdzące; Conchita Wurst – kobieta z brodą, mężczyźni w rurkach i butach na obcasach.

Ostatnia i tym samym najliczniejsza grupa odpowiadających, bo licząca 34 badanych, zaznaczyła odpowiedź „wybór płci zgodnie z odczuwaną tożsamością płciową”. Przykładowymi wypowiedziami mogą być: *nie wgłębiałam się bliżej, ale zgodnie z ideologią gender chodzi o to by pozostawić człowiekowi wybór, który nie jest narzucony przez biologię czy oczekiwania społeczne; według mnie gender dąży do umożliwienia wyboru płci zgodnie z wewnętrznym przekonaniem człowieka; (...)założenia są takie, żeby osoba która się nie czuje umysłowo na tą płęć to może ją w każdej chwili zmienić. Ale założenia założeniami a jakie będą konsekwencje to już inna kwestia; według mnie gender ma dawać możliwość wyboru płci niezależnie od cech kulturowo narzucanych konkretnej płci, skupia się na dowolnym wyborze tej, do której bliżej naszej osobowości; napisałam tak, ponieważ w ten sposób tłumaczy się gender oficjalnie. Natomiast gender ma też inne założenia, które nie są tak popularne; takie informacje podają media; Osoba ma narządy rozrodcze męskie, posturę męską a w pewnym momencie uważa że czuje się kobietą i wybiera płęć żeńską; myślę, że w konsekwencji chodzi właśnie o to, by ludzie zagubieni nie mogący utożsamić się z własną postacią mogli mieć możliwość dopasowania własnych oczekiwań do rzeczywistości. Myślę również, że można śmiało uznać, że chodzi o zatarcie granic i różnic między kobietami i mężczyznami; każdy ma prawo do wyboru kim chce być; osłabia ona znaczenie płci biologicznej, a podkreśla znaczenie kultury; pomimo cech fizycznych osoba może przyjąć model kulturowy/społeczny płci przeciwnej; kiedy dzieci są wychowywane bez względu na płęć tak jakby mają wybór; ponieważ ideologia ta kwestionuje podział jednostek zgodnie z płcią biologiczną.*

Na trzy osoby, które nie zaznaczyły odpowiedzi w poprzednim pytaniu, dwie napisały: *żadna z powyższych odpowiedzi nie jest prawidłowa; w moim odczuciu gender wprowadziło niejako podział na zachowania i aktywności odpowiednie dla danych płci, oraz będzie w stanie wykazać za jakieś kilkadziesiąt lat jak zmieniły się role mężczyzny i kobiety w społeczeństwie.*

Tabela 9. Kiedy - według respondentów - dziecko zaczyna odróżniać płęć i się z nią utożsamiać?

N* - 60

Odpowiedzi	N	%
0-2 lata	9	15,0
2-4 lata	36	60,0
4-6 lata	13	21,7
6-8	2	3,3
Ogółęm	60	100,0

*Jedna osoba nie zaznaczyła odpowiedzi

Najwięcej respondentów bo, aż 60% uważa, że dzieci między 2 a 4 rokiem życia zaczynają odróżniać płęć i się z nią utożsamiać. Znacznie mniej, bo prawie 22% badanych twierdzi, że ma to miejsce między 4-6 rokiem życia. Następnym przedziałem wiekowym wybieranym przez ankietowanych, którzy stanowili 15% był wiek do 2 lat. Najmniej, ponieważ zaledwie 3,3%, stanowili respondenci, którzy zaznaczyli wiek 6-8 lat. Osoba, która nie zaznaczyła żadnej odpowiedzi napisała komentarz: *nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie. Nie chodzi o odróżnianie. Gatunki zwierząt (przepraszam za brutalne porównanie) nigdy nie musiały się zastanawiać jaki osobnik jest jakiej płci.*

Tabela 10. Czy - zdaniem respondentów - dziecko powinno mieć możliwość wyboru płci?

N* - 60

Odpowiedzi	N	%
Zdecydowanie tak, ponieważ musi być szczęśliwe we własnym ciełe	-	-
Tak, ponieważ samo lepiej wie czy czuje się dziewczynką, czy chłopcem	4	6,7
Nie, ponieważ dziecko jeszcze nie wie czego chce, dopiero jak będzie pełnoletnie	15	25,0
Nie, ponieważ wątpliwość własnej płci jest chwilowa	5	8,3
Zdecydowanie nie, trzeba dziecku pomóc „odnaleźć” się we własnej płci	32	55,0
Inne	3	5,0
Ogółęm	60	100,0

*Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

Większość respondentów ponieważ, aż 52 wybrało odpowiedź zaprzeczającą możliwości wyboru przez dziecko płci. Odpowiedzi różniły się uzasadnieniem, i tak najwięcej ponieważ 55% respondentów uznało, że należy pomóc dziecku „odnaleźć się” we własnej płci, 25% badanych uważa, że dziecko nie powinno mieć możliwości wyboru płci, gdyż nie wie czego chce, jednak może takiego wyboru dokonać jako osoba pełnoletnia. Ponad 8% twierdzi, że wątpliwość płci jest chwilowa. Niecałe 7% uznało, że dziecko powinno mieć możliwość wyboru płci, gdyż samo wie kim się czuje: dziewczynką czy chłopcem. Żaden z ankietowanych nie zaznaczył odpowiedzi: zdecydowanie tak, ponieważ musi być szczęśliwe we własnym ciełe. Trzy osoby udzieliły innej odpowiedzi: *Nie, ponieważ dziecko jeszcze nie wie czego chce,*

dopiero jak dojrzeje do takich decyzji; Nie umiem odpowiedzieć na to pytanie; Dziecko w okresie dojrzewania może określić swoją tożsamość płciową. Jeden badany nie odpowiedział na to pytanie.

Pytanie otwarte jakie postawiono ankietowanym brzmiało: **Czym jest kobiecość, jak się ona według Ciebie przejawia?** Różnorodność oraz szczegółowość odpowiedzi znacznie utrudniły wyłonienie tematów centralnych, do których można by zakwalifikować poszczególne wypowiedzi. Jedynym rozsądnym kryterium było to, czy dana odpowiedź odnosiła się do macierzyństwa czy też nie.

Pierwsza najliczniejsza grupa licząca 26 ankietowanych uwzględniła bardzo różnorodne cechy, które wyróżniają kobietę (zarówno fizyczne jak i psychiczne). Przykładowe odpowiedzi: *wrażliwość, delikatność, opiekuńczość, subtelność; kobiecość to dla mnie przejaw rozsądku, wytrwalsze niż mężczyźni, silniejsze psychiczne, potrafiące wile rzeczy wybaczyć i znieść; kobiecość – zespół cech, które charakteryzują kobietę. Przejawia się zarówno w wyglądzie i stroju jak zachowaniu i charakterze (ciepło, drażliwość, miłość); kobiecość to tajemniczość, delikatność i piękno; specyficznym zachowaniem, ubiorem, cechami fizycznymi; cechy fizyczne (budowa ciała, narządy rozrodcze) oraz psychiczne charakterystyczne dla kobiet. Przejawia się: delikatną budową ciała, miękkim głosem, zwykle długie zadbane włosy, makijaż, ubiór (sukienki, buty na obcasie), sposób chodzenia, słownictwo, zmienność nastrojów, delikatność; jest to zespół cech i zachowań właściwych tylko dla kobiet, uwarunkowanych przez ich płć biologiczną oraz wychowanie. Przejawia się drażliwością, sposobem bycia, postrzeganiem świata i ludzi w konkretny sposób, np.: emocjonalnym przeżywaniem, otwarciem na świat relacji; zespół cech określających kobietę: drażliwość, troskliwość, atrakcyjny wygląd (figura gruszkii, ładny zapach, zadbane dłonie, włosy) ładny uśmiech, zmysłowość, dobry gust, inteligentna i mądra; to według mnie pewnego rodzaju świadomość swoich walorów głównie intelektualnych, ale również wyglądu oraz eksponowanie tych najlepszych cech... rozbrajający uśmiech :), szczypta bezradności (np. przy otwieraniu słoików... (...)) itp.; kobiecość to czułość, troskliwość, ale i zdecydowanie, świadomość swojego ciała; zestaw cech, zachowań, które są charakterystyczne dla kobiety. Kobiecość przejawia się np. w tym, że kobieta jest opiekuńcza, troskliwa w stopniu wyższym niż mężczyzna; delikatność, wsparcie, poczucie piękna, opiekuńczość. Kobieta to zbiór cech osobowości i styl życia. Przejawia się w skomplikowanych sytuacjach; jest to zespół cech fizycznych oraz umysłowych charakteryzujących kobietę. Przejawia się ona pięknem duszy, która jest drażliwa, empatyczna, pełna miłości, troskliwości o drugiego człowieka, która współgra z pięknem kobiecego ciała.*

Kolejna grupa licząca 17 osób oprócz różnych cech, które wyróżniają kobietę, brała również pod uwagę aspekt macierzyństwa, ale i opiekuńczości przejawiającej się w życiu rodzinnym, dbaniem o ognisko domowe w kontekście panującej w nim atmosfery, jak i o mieszkanie czy dom jako przestrzeń życiową (utrzymanie porządku, czystości czy dbałość o wystrój). Przykładowe odpowiedzi: *troska o rodzinę i potomstwo, dbałość o wygląd, aby podobać się partnerowi; według mnie kobiecość przejawia się w trosce o innych „matczynej” opiekuńczości, chęć dbania o swój wygląd, ubiór, wrażliwość, delikatność, rozkojarzenie, kształty i budowa ciała dostosowana do rodzenia dzieci; kobiecość jest cechą kobiet. Przejawia się cechami należącymi z natury do istoty kobiety: emocjonalność, wrażliwość, troska o życie, dbanie o szczegóły, zewnętrzne rzeczy, tworzenie domu i opieka nad dziećmi i mężem; kobiecość to przede wszystkim charakterystyczna opiekuńczość, którą kobieta, matka wyróżnia się. Jest to również odpowiedni, elegancki wręcz styl bycia; kobiecość to bycie żoną, matką, to bycie wrażliwą, czułą, serdeczną, ale też dbanie o swoje ciało, włosy, paznokcie, ładne i modne ubieranie się. To opiekuńczość, subtelność, zalotność, delikatność, seksowność, zmysłowość, ciepło; kobiecość według mnie to: subtelność, delikatność (lecz nie bezbronność). Kobieta moim zdaniem stworzona jest do macierzyństwa (lub opieki nad kimś). Kobieta posiada intuicję, wyobraźnię, empatię. Kobieta niekoniecznie musi wiedzieć, musi czuć; kobiecość – cech zachowań i wrażliwości opisującą kobietę. Kobieta powinna być troskliwa i ciepła. Kobiety są o wiele bardziej wrażliwsze i inaczej postrzegają świat (ale tak Pan Bóg to stworzył). Kobiecość – troskliwość, ciepło, dobra żona, dobra matka, kobieta jest szyją, która kręci głową – mężczyzną; kobiecość to opiekuńczość, urok, empatia. przejawy: lepsze rozumienie innych, lepsze predyspozycje do wychowywania dzieci; kobiecość to zmienność :), to przede wszystkim emocje, dbanie o ciepło ogniska domowego, instynkt macierzyński; kobiecość to posiadanie cech osobowościowych, które dają możliwość urodzenia potomstwa, karmienia, wychowywania.*

Osiem osób udzieliło ogólnych odpowiedzi, które pokrywają się z kolejnym pytaniem odnośnie męskości np.: *odnalezienie się w sobie i spełnianie funkcji kobiety w społeczeństwie; cechy fizyczne, wygląd zewnętrzny, zachowanie, atrakcyjność; kobiecość zmienia się wraz z wiekiem. Przejawia się ona przygotowaniem do spełniania ról społecznych; poczucie swojego ja, zgodnością z samym sobą; zaczniemy od ciała - chyba nikomu nie muszę tłumaczyć jak zbudowana jest kobieta/mężczyzna. Drugie to charakterystyczne zachowania, ale u różnych różnie - nie można tego opisać w krótkiej ankiecie. Ale i tak całość sprowadza się do budowy i funkcjonowania ciała - przypomnijmy, że człowiek jest tak naprawdę zestawem chemicznym.*

Genetyka prowadzi do tego, że ktoś jest kobietą/mężczyzną. Wraz z uwarunkowaniami genetycznymi tworzą się (albo nieco mocniej/słabiej działają) gruczoły, które są charakterystyczne dla danej płci co powoduje ogromne konsekwencje hormonalne- przez co też i umysłowe. Oczywiście jest to mocne uproszczenie. O tym wszystkim, mówi biologia we wszelkiej postaci (np. neurobiologia, histologia, genetyka), psychologia czy nawet fizyka. Trzeba było bardzo dużo badań, żeby do tego wszystkiego dotrzeć. Ankieta nie odda istoty sprawy całkowicie niestety.

Dwie osoby skupiły się przede wszystkim na fizyczności kobiety: kobiecość to styl i wyrafinowanie. Kobiecość ma moc wpływania na zmysły mężczyzny; kobiecość, seksapil, atrybuty kobiecości np. kształtny tyłek, długie zgrabne nogi.

Również dwie osoby uwzględniły aspekt dzieciństwa: zabawa lalkami, to zbiór zachowań, strój; dzieci – zabawa – zainteresowanie lalkami, ubraniami – sukienki itp. Prace kuchenne, makijaż. Dorośli, chęć przypodobania się mężczyźnie, dbałość o urodę i estetykę.

Jedna osoba szczególnie zwróciła uwagę na aspekt opiekuńczości kobiety: kobiecość jest troskliwym dążeniem do tego, aby świat był bardziej ludzki i otwarty na drugiego człowieka. Przejawia się w cechach szczególnie kobiecych jak empatia, współczucie, troskliwość, czułość.

Wypowiedzi dwóch osób nie zakwalifikowano do żadnej z grup: kobiecość jest ważna dla każdej kobiety, gdyż bez niej są one nieszczęśliwe. Przejawiać się może dbaniem o swój wygląd, troską o innych i wrażliwością; kobiecość nie zależy od ubioru, charakteru i wyglądu. Trzy osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie.

Następne pytanie, które zadano ankietowanym było bardzo podobne, jednakże dotyczyło mężczyzn: **czym jest męskość, jak się ona według Ciebie przejawia?** Dokonano podobnego podziału jak w pytaniu poprzednim.

Pierwsza i najliczniejsza grupa licząca 31 osób, zwróciła uwagę na ogólne cechy (fizyczne i psychiczne) jak i zachowania charakterystyczne dla mężczyzny: zdecydowanie, pewność siebie, przejawy: szybkie podejmowanie decyzji; odpowiedzialność, zdecydowanie w działaniu, odwaga w podejmowaniu decyzji; męskość to hart ducha, odwaga, siła, zdecydowanie, ale i umiejętność przyznania się do błędów, wrażliwość; odwaga, honor odpowiedzialność; zestaw cech, zachowań, które są charakterystyczne dla mężczyzny, z tym, że mężczyzna np. jest bardziej skłonny do podjęcia ryzyka czy wejścia w konflikt niż kobieta; męskość jest dążeniem do tego, aby świat był poukładany, aby był bezpieczny i aby panowała w nim sprawiedliwość. Jest

postawą obrońcy. Przejawia się w męstwie, roztropności, odwadze, racjonalnym myśleniu, ofiarności i pragnieniu sprawiedliwości; męskość kojarzy mi się z następującymi cechami: działaniami takimi jak np. kompetencja, racjonalność, niezależność, agresywność, pewność siebie, łatwość w podejmowaniu decyzji i niepoddawanie się w trudnych sytuacjach; skłonnością do rywalizowania, wygrywania, siłą, chęcią dominacji; odwaga, wrażliwość, fizyczna siła, okazywanie pomocy słabszym, poczucie bezpieczeństwa; męskość to powierzchowne odczuwanie; siła, stabilność, zdecydowanie, opiekuńczość. Męskość to zbiór cech osobowości i styl życia. Przejawia się w podejmowaniu decyzji i w trudnych chwilach; jest to zespół cech i zachowań właściwych tylko dla mężczyzn uwarunkowanych przez ich płęć biologiczną oraz wychowanie. Przejawia się sposobem bycia, postrzeganiem świata i ludzi w konkretny sposób, np.: nastawienie bardziej na działanie, planowanie, skupienie bardziej na faktach niż emocjach w ocenie zjawisk; troska o zapewnienie bezpieczeństwa, proste dążenie do rozwiązywania problemów; siła, poczucie bezpieczeństwa; zespół cech określonych mężczyźni: atrakcyjny wygląd (figura typu trójkąt, wysportowany, zadbane zarost, opiekuńczy, czuły, zdecydowany, odpowiedzialny, inteligentny i mądry; męskość – odpowiedzialność, pracowitość, odwaga, siła (niekoniecznie fizyczna). Mężczyzna twardo stąpa po ziemi. Mężczyzna jest rozsądny, do podjęcia decyzji potrzebuje wiedzy nigdy nie kieruje się przeczuciem. Uważam, iż kobieta i mężczyzna są idealnym uzupełnieniem w życiu codziennym, społecznym.

Grupa, licząc 12 osób, uwzględniła w wypowiedziach, oprócz różnorodnych cech mężczyzny, także ojcostwo, bycie wsparciem dla rodziny i kobiety, zapewnienie bezpieczeństwa swoim najbliższym i bycie za nich odpowiedzialnym. Przykładowe odpowiedzi; męskość to cechy człowieka, które pozwalają na dbanie o rodzinę. Jest wytrzymały psychicznie i silny fizycznie; jest to zespół cech fizycznych oraz umysłowych charakteryzujących mężczyznę. Męskość przejawia się w odwadze, honorze, wierności wyborowi, szacunku dla kobiety, odpowiedzialności. Męskość to wewnętrzna siła, która oparta jest na wierze w Boga; męskość – odnośnie mężczyzny – stabilność, pewność, bezpieczeństwo, zaradność. Zapewnienie bytu i bezpieczeństwa rodzinie; męskość to zespół męskich cech, dojrzałość do podejmowania roli męża, ojca; męskość według mnie jest siłą, wytrzymałością. Mężczyzna powinien brać odpowiedzialność za swoje czyny, powinien być dla kobiety ostoją bezpieczeństwa, racjonalizmem, ponieważ kobiety potrafią wyolbrzymiać pewne rzeczy. Powinien dawać kobiecie wsparcie; męskość jest cechą mężczyzn. Przejawia się według mnie cechami z natury męskimi: odwaga, odpowiedzialność, troska o powierzone mu osoby – kobietę i dzieci, dbanie

o byt, zaspokajanie potrzeb życiowych domu; w sile i ochronie swojej rodziny; męskość to bycie mężem, ojcem. To branie odpowiedzialności za czyny, opieka nad rodziną, ale też siła, męstwo, bohaterstwo.

Osiem osób podało odpowiedzi ogólne, które są takie same dla obu pytań. Oto przykładowe odpowiedzi: *poczucie swojego ja, zgodnością z samym sobą; cechy fizyczne, wygląd zewnętrzny, zachowanie, atrakcyjność; odnalezienie się w sobie i spełnianie funkcji mężczyzny w społeczeństwie; męskość zmienia się wraz z wiekiem. Przejawia się ona przygotowaniem do spełniania ról społecznych; męskość jest zespołem określonych cech i zachowań przyjętych w społeczeństwie za charakterystyczne dla mężczyzn.*

Troje ankietowanych zwróciło uwagę przede wszystkim na atrybuty fizyczne i siłę, przykładowa odpowiedź: *dla mężczyzny z reguły męskie jest to, co nosi w rozporoku lecz również samodzielne działanie w zajęciach typowo męskich, jak również siła fizyczna, ta siła fizyczna, przejawia się tym, kiedy mężczyzna ma muskularną sylwetkę, zarost.*

Dwóch respondentów zwróciło uwagę na dzieciństwo: *dzieci – zabawa samochodzikami, majsterkowanie. Dorośli – pokazanie siły i mękości w celu przypodobania się kobiecie, dziewczynie; zabawa samochodzikami.*

Wypowiedzi dwojga badanych nie zakwalifikowano do żadnego z tematów centralnych: *szybkie samochody; rywalizacją o dziewczyny z innymi mężczyznami. Trzy osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie*

Tabela 11. Czy respondenci uważają, że istnieją cechy charakterystyczne/konkretne dla danej płci?

N* - 60

Odpowiedzi	N	%
Kobieta	52	86,7
Mężczyzna	51	85,0
Nie ma takich cech	7	11,7
Ogółem	110	183,3**

*Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

**Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Z danych zamieszczonych w tabeli wynika, że respondenci w liczbie 52 uważają, że istnieją cechy charakterystyczne wyłącznie dla kobiet. Praktycznie taka sama ilość badanych ponieważ 51, uważa, że mężczyzna również posiada cechy, które go wyróżniają. Zaledwie 7 osób uznało, że nie ma takich cech. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.

W dalszej części pytania respondenci mieli uzasadnić swój wybór. Przykładowymi cechami charakterystycznymi dla kobiety według odpowiadających są: *wrażliwa, opiekuńcza, instynkt macierzyński, w kobiecie rozwija się życie; delikatność, troskliwość, dbałość, kobiecość, emocjonalność, wczuwanie się w zadania; gadatliwość, zmiana nastrojów, drażliwość, dokładność, przykładanie uwagi do szczegółów, pamięć o rocznicach, świętach; bojaźń, pracowitość, uczuciowość; uwodzicielskość, sztuka flirtu, zmysłowość, delikatność, uczciwość; otwarte, bardziej wytrzymałe psychicznie; wrażliwość, emocjonalność; piękno fizyczne i instynkty; niezdecydowanie, rozchwywanie emocjonalne; wrażliwość, uczynność; ciepło, radość, miłość do słabszych, litość, spryt; delikatność, wrażliwość, opiekuńczość, subtelność, empatia; wrażliwość, emocjonalność, empatia, delikatność, poszukiwanie relacji z ludźmi poprzez współprzeżywanie danych sytuacji; wrażliwość, troskliwość, tajemniczość, roztargnienie, wybuchowa, gadatliwa, nerwowa; makijaż, zmienność nastrojów, budowa ciała, przykładanie większej wagi do wyglądu; większy emocjonalizm, większe zwracanie na szczególności; wrażliwość, empatyczność, troskliwość, odpowiedzialność, emocjonalność; bardziej rozwinięte emocjonalnie, powinny wspierać radą i czynami; delikatność, wrażliwość, troskliwość, empatia; empatia, czułość, uwaga, spostrzegawczość, współczucie, zrozumienie; opiekuńczość, empatia, podzielność uwagi, szerszy zakres słyszenia dźwięków. Spośród odpowiedzi można było wyróżnić 6 uzasadnień, które przede wszystkim skupiały się na fizyczności i cechach płciowych kobiety np.: *piersi, długie włosy, szerokie biodra, wcięcie w talii, makijaż, inteligencja; ma piersi i inne narządy (...); piersi, szersze biodra, wyższy głos, żeńskie narządy płciowe, drobniejsza budowa ciała, są emocjonalne; wygląd: piersi, wcięcie w talii, fryzura, ubiór, gadatliwość, duża ekspresja. Jedna osoba nie uzasadniła odpowiedzi. Przykładowymi cechami mężczyzn, które wyróżnili respondenci są: silny, odważny, pewny siebie, daje życie; męskość, odpowiedzialność, zdecydowanie, podejmowanie decyzji, pracowitość; potrzeba bycia samemu – tzw. wycofanie się do jaskini, niesłuchanie kobiet, nadmierne zwracanie uwagi na kobiety; wybuchowość, egoizm; siła, konkretność; upartość; zawziętość; trzymają obcych na dystans; większe libido, racjonalność; odwaga, honor, wierność, lojalność, agresja; zdecydowanie, postawa męska, niezależność; siła upór, lennictwo; siła, szorstkość, lakoniczność; siła, odwaga, nie lubią mówić o uczuciach; siła, odwaga/męstwo, opiekuńczość wobec kobiety; skryty, troskliwy, dumny, obrażalscy; podejmowanie ryzyka (np. sporty ekstremalne), opanowanie, lepsza współpraca; stabilność, dążenie do prostoty (w podejmowaniu decyzji, mężczyzna stara się uprościć – kobieta za dużo myśli na raz); fizycznie i psychicznie silniejsi, powinni zawsze być podporą dla swojej kobiety; dominujący, zapewniający poczucie bezpieczeństwa, odważny, odpowiedzialność; skłonność do**

ryzyka, brak podzielności uwagi, skłonność do agresji, niski poziom empatii; odwaga, gwałtowność, porywczość, siła, emocjonalna równowaga; egoizm, dominacja, siła, zaradność; Spośród wszystkich odpowiedzi, można było wyróżnić 6, które uwzględniały przede wszystkim cechy anatomiczne, cechy dostrzegalne i słyszalne: zarost, wyższy wzrost, duża waga; nie ma piersi i ma inne narządy płciowe; męskie narządy płciowe, większa masa ciała, szersze ramiona, grubszy głos, są wzrokowcami; ubiór, fryzura, sposób wypowiedzi (bardziej konkretny niż u kobiet). Jedna osoba nie uzasadniła odpowiedzi

Tabela 12. Czy w opinii respondentów kobieta i mężczyzna posiadają cechy wspólne?

N* – 59

Odpowiedzi	N	%
Tak	51	86,4
Nie	3	5,1
wszystkie	5	8,5
Ogółem	59	100,0

*Dwie osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie

Dane zaprezentowane w tabeli wskazują, że znaczna większość bo aż, 86% badanych uważa, że kobieta i mężczyzna posiadają cechy wspólne. Z poglądem tym nie zgadza się zaledwie 5% odpowiadających, natomiast 8,5% ankietowanych uważa, że wszystkie cechy są wspólne dla kobiet i mężczyzn. Dwie osoby nie odpowiedziały na pytanie.

Badanych, którzy udzielili odpowiedzi twierdzącej poproszono o wskazanie cech wspólnych dla kobiety i mężczyzny – dwie osoby nie rozwinęły swojego wyboru. Przykładowymi odpowiedziami są: *dobroć i pomaganie innym; opiekuńczość, czułość, odpowiedzialność, uczucie miłości, inteligencja, opiekuńczość, instynkt samozachowawczy, niektóre cechy fizyczne, dążenie do celu (ambicje), potrzeba szacunku, zrozumienia, miłości i stałości; pewność siebie, upartość, wrażliwość, leniwy; poczucie stabilności uczuciowej, chęć pomocy; chęć posiadania potomstwa, opieka nad nimi, odgrywanie roli społecznej; odwaga, zdolność do kochania; dbanie o wygląd, czułość, zaradność; dbanie o potomstwo, dbanie o dom; siła, odwaga, wrażliwość; dbanie o rodzinę; miłość, złość; wrażliwość, poczucie estetyki; są cechy wspólne dla obu płci, uważam, że są jednak one realizowane w różny sposób np. opiekuńczość, wrażliwość, odwaga i ujawniają się w innych sytuacjach; troska o drugą osobę; zależnie od epoki, kiedyś kobiety bardziej różniły się od mężczyzn pod względem ubioru, zachowania, manier, zawodów. Dzisiaj te różnice się zacierają i zaczynają być wspólne dla obu płci; uczuciowość, samozaparcie (choć każdy w swój sposób je przejawia); poczucie humoru, inteligencja, pewność siebie, gesty, uczucie wstydu, strach; ambicja, poświęcenie, walka o byt; budowa organizmu, układ narządów poza narządami rodzinnymi, zdolność wykonywania różnych*

czynności (np. prowadzenie auta, gotowanie); tak ponieważ zdążają się kobiety, które mają kilka cech męskich i mężczyźni z cechami żeńskimi; pragnienie szczęścia, miłości, poczucie humoru; potrzeba wspólnoty, potrzeba wolności; (...) jeśli o fizycznych to tak: np. układ pokarmowy, mięśniowy, kostny działają na takich samych zasadach. Jeżeli chodzi o cechy psychiczne- to np. poczucie świadomości, dążenie do własnych potrzeb (oczywiście to tylko proste przykłady); odpowiedzialność winna dotyczyć jednej i drugiej płci w szczególności gdy chodzi o drugiego człowieka.

Osoby, które zaznaczyły odpowiedź: „nie”, poproszono o jej wyjaśnienie,, niestety tylko dwoje respondentów dokonało uzasadnienia swojego wyboru: *ponieważ pytanie 10 odpowiada na nie; to należy od osobowości obojga – niekiedy kobiety mają wspólne cechy z niektórymi mężczyznami i vice versa.*

Wyniki badań zaprezentowane w tym podrozdziale pozwalają na sformułowanie kilku wniosków:

- 1) Ankietowani, gender rozumieją przede wszystkim, jako płęć społeczno-kulturową, czyli zachowania, pewien model i role przyjęte w danej kulturze, społeczeństwie, dla danej płci: które odpowiadają kobiecie bądź mężczyźnie. Za założenie gender uznali: wybór płci zgodnie z odczuwaną tożsamością płciową. Wybór ten nie raz był kierowany zasłyszana w mediach definicją i zadaniami gender.
- 2) Pojęcie ideologii, również nie wzbudziło większych trudności. Była ona opisywana jako: światopogląd, przekonania czy normy dotyczące jakiegoś obszaru, przyjmowane przez jednostkę bądź obowiązujące w danej grupie. Wartości i założenia, z którymi można się identyfikować, niewiele osób dodało, że są one narzucane.
- 3) Płęć biologiczna w rozumieniu respondentów, to płęć z którą przychodzimy na świat, która nas różnicuje i jest uwarunkowana genetycznie, w odróżnieniu od płci kulturowej, która jest pojmowana jako nadawana przez kulturę, czy społeczeństwo poprzez przypisywanie norm, cech, ról itp. Ankietowani uznali, że dziecko zaczyna odróżniać i utożsamiać się z płcią w wieku 2 – 4 lat, oraz, że nie powinno mieć możliwości wyboru płci, jednakże niektórzy podkreślili, że dopiero pełnoletniość umożliwi mu dokonanie takiego wyboru.
- 4) W większości odpowiadający, obszernie i różnorodnie opisali kobiecość i męskość. W obydwóch przypadkach, uwzględniając różne cechy fizyczne i psychiczne, jak również kwestie rodzinne czy rodzicielstwa: ojcostwo i macierzyństwo oraz bycie

mężem i żoną. Badani wyróżnili też cechy charakterystyczne dla konkretnej płci. Kobiecość według nich związana jest przede wszystkim z emocjonalnością, opiekuńczością, pięknem, wrażliwością czy delikatnością. Męskość natomiast kojarzona jest z odwagą, honorem, zaradnością, męstwem. Prawie wszyscy respondenci uznali, że kobieta i mężczyzna posiadają cechy wspólne, z których możemy wyróżnić m.in. troskę o innych, odpowiedzialność, potrzebę miłości, bezpieczeństwa, odwagę czy poczucie humoru.

4.3. Postrzeganie przez respondentów rodziny w ideologii gender

Badania przeprowadzone przez Mercedes Arzur Wilson²⁹⁴ (socjolog amerykańska), wskazują, że:

- związki tylko cywilne: jedna na dwie pary rozpada się – 50%,
- po kościelnym ślubie, lecz bez żadnej praktyki religijnej: rozchodzi się jedna na trzy pary – 33%,
- po kościelnym ślubie, uczestniczące w niedzielnej Eucharystii: rozchodzi się jedna na pięćdziesiąt par – 2%,
- po kościelnym ślubie, uczestniczące w niedzielnej Eucharystii: jedna na 1429 par rozpada się.

Można więc łatwo zauważyć, że związek małżeński, prawdziwie oparty na Bogu jest znacznie trwalszy, niż tylko umowa zawarta między dwojgiem ludzi w urzędzie. W Piśmie Świętym oraz KKK jasno przedstawione jest, że jedynie kobieta i mężczyzna mogą tworzyć małżeństwo. Jest to zamysł samego Boga, który wpisał w związek tych dwojga ludzi dar niesienia życia, włączając ich tym samym w proces współtworzenia świata. Po tym jak Bóg, na swój obraz i podobieństwo uczynił człowieka, pobłogosławił mu: „I błogosławił im, mówiąc: <<Bądźcie płodni, mnożcie się i zaludniajcie ziemię oraz czyńcie ją sobie poddaną (...)”²⁹⁵”. Bóg dał człowiekowi siłę by mógł panować nad światem, ale można powiedzieć, że światem każdego człowieka jest jego rodzina i on sam. A więc dostaliśmy moc od PANA (On jest tą mocą), by panować nad własnymi żądzami, ale i nad istotami żyjącymi (zwierzętami, przyrodą). „Ponieważ do wykonywania władzy nad przyrodą potrzebuje człowiek przede wszystkim dyspozycji psychicznych (rozum, wola), bo same fizyczne tu nie wystarczą, więc przez ich posiadanie najbardziej upodabnia się do swego Stwórcy. Rozum i wolę uważamy za

²⁹⁴ s. M. Kwiek USJK, I. Nowak, *Droga czystej miłości...*s. 169.

²⁹⁵ *Księga Rodzaju 1:28a*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 38.

główne władze duszy ludzkiej”²⁹⁶. Zniewolenie siebie w jakikolwiek sposób jest sprzeczne z Bożym zamysłem, gdyż On sam dał nam wolność. Podążanie więc za przyjemnościami cielesnymi, czy zboczeniem – homoseksualizmem (jak to jest określone w Piśmie Świętym) nie jest z natury dobre, wręcz wstrętne w oczach Boga.

W ideologii gender natomiast mocny zwrot następuje właśnie jeżeli chodzi o rodzinę i małżeństwo. Godzi się w jej istotę czyli nierozzerwalność i chce się wyrwać w dwupłciowości. Dąży bowiem do legalizacji związków homoseksualnych i zrównania ich z małżeństwem heteroseksualnym²⁹⁷, ale również domaga się możliwości adoptowania przez nich dzieci. Również dąży do uregulowań prawnych dla partnerskich związków.

Aby do skutku mogły dojść cele ideologii gender, musi ona zwalczyć, opresyjną dla niej instytucję, czyli rodzinę. Kościół natomiast jako, że chroni małżeństwa i rodziny, uważany jest za utrudniający postęp globalny. Ideologia ta więc, zaburza jej naturalną strukturę społeczną i wprowadza choćby, na zastąpienie słów: mama, tata, żona, mąż, córka, syn czy siostra, brat, nieprecyzyjne i bezpłciowe określanie typu: rodzic A czy rodzic B, gdyż chce umożliwić zawieranie małżeństw parom jednopłciowym, co przecież godzi w jego istotę²⁹⁸. „Dlatego opuści mężczyzna swego ojca i swoją matkę, a złączą się ze swoją żoną, tak że staną się jednym ciałem”²⁹⁹. Jedno ciało ma wyrażać jedność fizyczną i duchową małżonków, jest momentem założenia rodziny (słowo „ciało” jest używane w Piśmie Świętym, często na przenośne określenie człowieka). Stworzenie niewiasty z żebra mężczyzny, ma również symbolizować to, że małżonkowie dążą do bycia jednym, gdyż pierwotnie zostali stworzeni z jednego ciała, czyli byli jednym ciałem. Jest to wyraźne podkreślenie nierozzerwalności i trwałości małżeństwa oraz wyklucza np. wielożenstwo, czy wszelkie inne zboczenia (choćby homoseksualizm)³⁰⁰. Jedynie małżeństwo daje prawo do współżycia, które ma scalać małżonków i nieść życie „(...) jedynie rodzina stwarza maksimum możliwości pozwalających osiągnąć pełną satysfakcję w życiu seksualnym, a także ustabilizować życie seksualne dwojga ludzi (...) jednocześnie zapewnia

²⁹⁶ Ks. M. Peter, *Księga Rodzaju*, [w:] ks. M. Peter, ks. M. Wolniewicz (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, Wydawnictwo Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1994, s. 6s. ISBN 83-7015-196-5.

²⁹⁷ G. van den Aardweg, *Homoseksualizm i nadzieja...* s. 13.

²⁹⁸ Abp H. Hoser SAC, *Ideologia gender a prawa...*, s. 26.

²⁹⁹ *Księga Rodzaju 2;24*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 41.

³⁰⁰ Ks. M. Peter, *Księga Rodzaju*, [w:] ks. M. Peter, ks. M. Wolniewicz (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie...*, s. 10.

jednostkom zaspokojenie potrzeb emocjonalnych, potrzeb intymnego współżycia, gwarantuje równowagę emocjonalną, a zatem zapobiega dezintegracji osobowości”³⁰¹.

Rodzina spełnia następujące funkcje³⁰²:

- Instytucjonalną: prokreacyjną, gospodarczą, opiekuńczą, integracyjną, socjalizacyjno-wychowawczą;
- Osobową: małżeńską (potrzeby intymne małżonków), rodzicielską (dotyczy dzieci i rodziców i ich potrzeb uczuciowych), braterska (potrzeby np. życzliwości i miłości między rodzeństwem).

Respondentom postawiono kolejne pytanie: **Co oznacza dla Ciebie pojęcie rodzina?** W pierwszej najliczniejszej czyli liczącej 31 osób, grupie odpowiadający skupili się na więziach jakie łączą rodzinę, oraz na członkach, którzy wchodzi w jej skład (kobieta, mężczyzna, dzieci) np.: *Rodzina jest to związek kobiety i mężczyzny, który jest nierozzerwalny, podniesiony przez Chrystusa do godności sakramentu. Pełna rodzina to taka, która składa się z kobiety i mężczyzny oraz potomstwa (...); rodzina według mnie to zbiór kochających się ludzi. Rodzinę można rozumieć jako mamę, tatę i dzieci, jak również szerzej dodając do tego babcię, dziadka, wujka i ciocię; związek kobiety i mężczyzny mających dzieci połączonych więzami miłości, szacunku, żyjących wspólnie, wzajemnie sobie pomagający i wdrażający w życie; grupa ludzi związanych więzami krwi lub urzędem stanu cywilnego; jest to związek dwojga osób, które posiada potomstwo (rodzina bliższa) kochają się, ale także i rodzina tej drugiej osoby; osoby, które się wspierają i kochają, decydują się na wspólne życie. Tworzą ją rodzice (kobieta i mężczyzna) i dzieci; grupa wspierających się zależnych od siebie osób, którzy sobie ufają i kochają się; oparta na związku kobiety i mężczyzny grupa, w której skład wchodzi dzieci. Cechująca się przede wszystkim wzajemną miłością i szacunkiem; mama, tata, dzieci plus dużo miłości, zrozumienia, serdeczności; rodzina to grupa osób spokrewnionych ze sobą, bądź też dwoje ludzi o odmiennej płci powiązani związkiem małżeńskim, posiadający co najmniej jedno dziecko; ludzie których łączą więzy krwi/więzy duchowe na całe życie; trwałe i nierozzerwalny związek kobiety i mężczyzny razem z dziećmi; rodzina jest wspólnotą osób stworzoną do bycia razem, więzami emocjonalnymi i naturalnymi ze związkiem kobiety i mężczyzny połączonych dziećmi; związek oparty na miłości poświęcony dla siebie do końca życia; jest to związek*

³⁰¹ F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 41, ISBN 83-233-1553-1.

³⁰² F. Adamski, *Rodzina*, [w:], T. Pilch (red.) *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku. Tom V*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006, s. 309, ISBN 83-89501-63-5.

sakramentalny mężczyzny i kobiety zdolnych do wychowania potomstwa; rodzina dla mnie to grono bliskich sobie, ważnych dla siebie, wspierających i akceptujących się takimi jakimi są ludzi, połączonych czy to przez przodków czy też z własnego wyboru; to mała grupa między którymi występują silne, trwałe i głębokie więzi (nie necessarily spokrewnieni).

Kolejna grupa, w której skład wchodzi 24 ankietowanych uwzględniła również społeczny aspekt rodziny jako jej najmniejszej komórki. Przykładowe odpowiedzi: *rodzina jest podstawową komórką społeczną w życiu człowieka; rodzina to grupa społeczna składająca się z rodziców, ich dzieci i krewnych; podstawowa grupa społeczna, na której opiera się całe społeczeństwo; rodzina to podstawowa jednostka społeczna powstająca poprzez połączenie dwóch osób, mężczyzny i kobiety węzłem małżeńskim; osoby bliskie, niekoniecznie bezpośrednio spokrewnione, dające uczucie bezpieczeństwa, zapewniające wsparcie i opiekę, podstawowy i najważniejszy element społeczeństwa; rodzina to mała grupa społeczna składająca się z matki, ojca i przynajmniej jednego dziecka. Członkowie rodziny mieszkają wspólnie ze sobą; rodzina jest podstawową grupą społeczną, dążącą do zapewnienia odpowiednich funkcji życiowych oraz dobrobytu rodziców oraz dzieci; dla mnie rodzina to związek małżeński, najmniejsza podstawowa grupa społeczna; jest to najmniejsza grupa społeczna w jaką rodząc się wступujemy. Spokrewniona ze sobą grupa osób powołana do kształtowania życia; jest to podstawowa komórka tworząca społeczeństwo, miejsce gdzie wychowuje się kolejne pokolenia do życia w społeczeństwie; rodzina to podstawowa komórka społeczna. Powinna składać się z ojca, matki, dzieci, dziadków. Rodzina jest wspólnotą, podstawową komórką społeczną, w której się rozwija życie, miłość, odpowiedzialność, w której człowiek dostaje skrzydła aby sobie radzić samodzielnie w dalszym życiu. Jest jedynym miejscem, gdzie może dojrzewać i wzrastać człowiek;*

Trzy osoby skupiły się na odczuciach jakie panują w rodzinie i zachowaniu, które ją budują: *rodzina to przede wszystkim poczucie troski oraz bezpieczeństwa; rodzina to miłość, wspólne życie, problemy jak i szczęśliwe chwile; ciepło, zaufanie, miłość, wsparcie, zrozumienie.*

Wypowiedzi dwóch osób nie zostały zakwalifikowane do żadnego wątku centralnego: *wielopokoleniowość – szacunek między dziadkami, rodzicami i dziećmi, rodzina – mąż, żona i dzieci, rodzina – ciepła, domowe ognisko, wspólnota; Rodzina jest dla mnie arcy ważną instytucją, która kształtuje człowieka. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.*

Respondentów poproszono o odpowiedź na pytanie: **jakie funkcje według Ciebie, spełnia rodzina?** Pierwsza grupa licząca 21 ankietowanych, w swoich wypowiedziach nie uwzględniła

funkcji ekonomicznych i bytowych. Przykładowymi wypowiedziami są: *wychowuje, kształtuje, pokazuje wzorce; prokreacyjną, społeczną, wychowawczą; dydaktyczną, wychowawczą, przygotowującą do samodzielnego życia; wychowawcze, opiekuńcze kształtujące w młodym człowieku zasady i odpowiednie poglądy; rodzina spełnia funkcje wychowawcze, opiekuńcze, dające poczucie bezpieczeństwa, miłości; funkcje opiekuńczą, wychowawczą, edukacyjną, socjalizacyjną; prokreacyjną, wychowawczą, społeczną; opiekuńczą, wychowawczą, socjalizacyjną, kulturową.*

Kolejna grupa, również 21 osobowa, podeszła do funkcji rodziny w sposób opisowy np.: *głównie wychowawcze w modelu z dzieckiem. Oprócz tego niesie funkcje przekazywania miłości. Chociaż ciężko uprościć samą rodzinę do tego jakie „funkcje” wypełnia. Rodzina powinna być zbudowana na miłości- to nie jest funkcja tylko jej zasada; jest podstawową komórką życia społecznego i jako taka jest główną jakby instytucją wychowawczą – myślę, że najważniejszą; podpora mojego świata; bezpiecznego miejsca do wzrostu dzieci, pierwsze i główne źródło czerpania wzorców dla dzieci, miejsce i okazja do pracy nad sobą i wzrastania rodziców; rodzina jest najmniejsza i najbliższą człowiekowi wspólnotą. Jak w organizmie – jeśli ta komórka jest zdrowa to organizm jest zdrowy; buduje przyszłość społeczeństw i narodów. Dzięki zdrowo funkcjonującym rodzinom świat rozwija się w dobrym kierunku; uczy zaradności, wpaja pojęcie rodziny oraz zasad, czego nie wolno, a co wolno; opieki, troski dbanie o swój rozwój duchowy i fizyczny; umożliwia rozwój człowieka, przygotowuje do życia rodzinnego, społecznego zawodowego; uczy, wychowuje, obdarza, broni, kocha. Daje poczucie bezpieczeństwa, stałości, korzeni, i w ogóle wszystkiego czego człowiek potrzebuje; rodzina spełnia funkcje, które dają członkom poczucie bezpieczeństwa, radość, uczucie szczęścia jak np. kształcenie, wychowanie, zaspokojenie podstawowych potrzeb biologicznych; to komórka społeczna, która wychowuje potomstwo, udziela się w życiu społecznym i religijnym.*

Ostatnia grupa, która liczy 18 badanych wskazała liczne funkcje rodziny obejmujące różny zakres działania, od opiekuńczej poprzez edukacyjną i ekonomiczną. *opiekuńczą, prokreacyjną, seksualną, rekreacyjną, ekonomiczną; bezpieczeństwa, ekonomiczną, gospodarczą, opiekuńczą, wychowawczą, edukacyjną, rekreacyjną, prokreacyjną, seksualną, akceptacji; rodzina wypełnia wiele ważnych funkcji: prokreacyjną, ekonomiczną, materialną, opiekuńczą, wychowawczą, religijną, miłości, społeczną; prokreacyjną, seksualną, bezpieczeństwa, ekonomiczną, miłości, opiekuńczą; opiekuńcza, ekonomiczna, kulturalna, biologiczna, prokreacyjna, socjalizacyjna.* Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.

Tabela 13. Jak zdaniem respondentów powinna wyglądać pełna, normalna rodzina?

N* - 59

Odpowiedzi	N	%
Kobieta, mężczyzna, dzieci	59	100,0
Kobieta, kobieta, dzieci	1	1,7
Mężczyzna, mężczyzna, dzieci	1	1,7
Kobieta, mężczyzna	14	23,7
Kobieca, kobieta	1	1,7
Mężczyzna, mężczyzna	1	1,7
Inne	2	3,4
Ogółem	79	133,9**

*Dwie osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie,

**Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Na podstawie danych zamieszczonych w tabeli można stwierdzić, że wszyscy ankietowani odpowiadający na to pytanie wybrali odpowiedź: kobieta, mężczyzna, dzieci. Niecałe 25% jako normalną, pełną rodzinę uwzględniło też, tylko kobietę i mężczyznę. Kolejno jeden respondent zaznaczył poszczególne odpowiedzi i uwzględniając powyższe oraz: kobieta, kobieta, dzieci; mężczyzna, mężczyzna, dzieci; kobieta, kobieta, mężczyzna, mężczyzna. Jeden z respondentów oprócz odpowiedzi: kobieta, mężczyzna, dzieci oraz kobieta, mężczyzna, zaznaczył odpowiedź inne: *dzieci oczywiście muszą pojawić się z czasem, gdy rodzice uznają, że już czas*. Natomiast osoba, która zaznaczyła wszystkie warianty odpowiedzi w innych napisała: *kobieta lub mężczyzna plus dzieci*. Dwoje ankietowanych nie udzieliło odpowiedzi.

Tabela 14. Czy zdaniem respondentów rodzina w ideologii gender różni się od powszechnie używanego pojęcia rodziny?

N* - 57

Odpowiedzi	N	%
Tak	51	89,5
Nie	6	10,5
Ogółem	57	100,0

*Trzy osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie

Niemalże 90% badanych uważa, że rodzina w ideologii gender różni się od powszechnie używanego pojęcia rodziny. 11% odpowiadających natomiast, nie zgadza się z tym twierdzeniem, uznając, że pojęcie rodziny w obu przypadkach ma to samo znaczenie. Trzy osoby nie odpowiedziały na to pytanie.

Następnie poproszono respondentów o uzasadnienie odpowiedzi. Przykładowe wypowiedzi ankietowanych, którzy zaznaczyli „tak”: *w ideologii gender dopuszcza się wychowanie (adoptowanego) potomstwa przez rodziców tej samej płci. Rodzice tacy nie są zdolni do zrodzenia potomstwa. A rodzina „powszechna” jest zdolna do zrodzenia potomstwa; ponieważ*

może być to rodzina składająca się z osobników tej samej płci; w moim rozumieniu w ideologii gender rodzina jest postrzegana jako źródło ucisku dla elementu rodziny jakim są dzieci; nie zawiera tego samego modelu rodziny, klasycznego/naturalnego modelu rodziny; istnieje zagrożenie zmiany jej podstawowych składników w przypadku kiedy płć kulturowa weźmie górę nad płcią biologiczną; powszechna rodzina – klasyczna jest strukturą tworzoną przez ojca i matkę, czyli osób, które przekazują odpowiednie cechy w rozwoju małego dziecka; role męskie i żeńskie są zatarte; ideologia gender uznaje bezpłciowość, przez to pozwala na związki homoseksualne; jest sprzeczne z naturą; teorie głoszone poprzez tą ideologię powszechnie uważane są jako zagrożenie dla rodzin; jest to zaburzenie powstawania pełnej rodziny stworzonej z kobiety i mężczyzny dla dzieci; zrównanie płci jest przeciw naturze skoro biologia tak nas stworzyła; zacierają się granice między kobietą, a mężczyzną, a są to niepożądane dewiacje; to szerzenie chorych teorii sprzecznych z moją wiarą; teoria gender jest niebezpieczna, prowadzi do zmiany wizji samego człowieka; gender to wypaczenie rodziny; nie ma ograniczeń płciowych, w sensie nie utrzymuje, że szczęśliwa kochającą rodzinę może stworzyć tylko kobieta z mężczyzną; każde z rodziców powinno spełniać się we własnej roli, a nie rywalizować z sobą. Jedna osoba nie uzasadniła, swojego wyboru

Odpowiadający, którzy zakreślili „nie”, następująco uzasadniali swój wybór, np.: *ponieważ rodzina dalej pełni te same funkcje, spełnia wszelkie aspekty w pkt. 1. Rodzina nie musi wiązać się ze stereotypami płciowymi; każdy przyjmuje swoje wartości i normy według uznania.* Jedna osoba nie uzasadniła odpowiedzi. Dwie osoby, które nie udzieliły odpowiedzi napisały: *trudno powiedzieć; nie mam zdania.*

Tabela 15. Jak według badanych dzieci powinny zwracać się do rodziców?

N – 61

Odpowiedzi	N	%
Przeważnie mamó, tato (czasami zdrobniale np. mamusiu, tatusiu)	59	96,3
Tylko poprzez stosowanie zdrobnień od mamó, tato (np. mamusiu, mateczko, mamuś, tatuś, tatusiu)	-	-
Matko, ojcze	-	-
Po imieniu	-	-
Bezosobowo	-	-
Rodzic	-	-
Stara, stary	-	-
Inne	2	3,3
Ogółem	61	100,0

Dane zamieszczone w tabeli jasno dowodzą, że ponad 96% badanych uważa, że dzieci do rodziców powinny się zwracać: przeważnie mamó, tato, a czasami zdrobniale. Dwie osoby

udzieliły odpowiedzi inne: *Bez względu na to czy to będzie mamo, czy po imieniu ma być z szacunkiem. Ja bym wolał w modelu amerykańskim- po imieniu ale u nas działa mamo/tato. Nie przeszkadza mi to; Odpowiedzi A i C są według mnie poprawne. Poprawne są również zdrobnienia od „matka”, „ojciec” np., „mateczko”, „ojczulku”.*

Tabela 16. Płeć badanych, a ich opinia na temat chęci zawierania związków małżeńskich przez młodych ludzi

Odpowiedzi	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N	%
Tak, ponieważ jest to okazja, by się „pokazać” i zorganizować przyjęcia, dla tzw. „białej sukienki” i prezentów	6	18,2	1	3,7	7	11,7
Tak, ponieważ łatwo można się rozwieść w razie gdyby coś nie wyszło	1	3,0	-	-	1	1,7
Tak, ponieważ jest to zawierzenie swojego wspólnego życia Bogu	8	14,2	5	18,5	13	21,7
Tak, ponieważ małżonkowie mają większe prawa niż osoby żyjące w związku konkubenckim	3	9,1	5	18,5	8	13,3
Nie, ponieważ nie mają pieniędzy na ślub	4	12,1	-	-	4	6,7
Nie, ponieważ tak naprawdę związek kohabitacyjny nie różni się niczym od małżeństwa, a ślub to do niczego niepotrzebna formalność	3	9,1	6	22,2	9	15,0
Nie, ponieważ nigdy tak naprawdę nie będą wiedzieć czy spędzą ze sobą całe życie, to po co brać ślub	3	9,1	2	7,4	5	8,3
Nie, ponieważ i tak będą ze sobą całe życie, nie ważne czy wezmą ślub czy też nie	1	3,0	-	-	1	1,7
Inne	4	12,1	8	29,6	12	20,0
Ogółem	33	100,0	27	100,0	60	100,0

*Jedna respondentka nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

Większość respondentów (29) uznała, że młodzi chętnie zawierają związek małżeński. Głównym powodem, według odpowiadających, którzy stanowili 22%, zawierania związków przez młodych ludzi, jest chęć zawierzenia swojego przyszłego życia (małżeńskiego) Bogu. Odpowiedzi tej udzieliło prawie 19% mężczyzn i 14% kobiet. Kolejnym powodem wstępowania w związek małżeński, w opinii badanych (13%), są większe prawa jakie posiadają małżonkowie w odróżnieniu od osób żyjących w związku kohabitacyjnym. Ze stwierdzeniem tym identyfikuje się 18,5% mężczyzn i zaledwie 9% kobiet. 12% respondentów uznało, że jedynym powodem, dla którego młodzi ludzie się pobierają jest tzw. „biała sukienka” i chęć pokazanie się innym, przypuszczenie takie wysunęło 18% kobiet i tylko 4% mężczyzn. Dziewiętnastu badanych uznało, że młodzi niechętnie się żenią/wychodzą za mąż. Głównym powodem jest opinia, że życie w związku kohabitacyjnym niczym się nie różni od związku małżeńskiego (15%). Z takim twierdzeniem identyfikuje się 23% mężczyzn i o ponad połowę mniej kobiet (9%). Kolejną przyczyną w opinii 7% odpowiadających jest niepewność młodych

czy spędzą z daną osobą całe życie. Z wypowiedzią tą nie identyfikuje się żaden mężczyzna, a kobiety stanowią 12%. Przypuszczenie, że młodzi nie zawierają chętnie związku małżeńskiego, bo i tak będą ze sobą bez względu na stan cywilny, wysnuła tylko jedna kobieta. Dwanaście osób zaznaczyło odpowiedź „inne”. Wypowiedzi ośmiu mężczyzn: *Fiu fiu- ale tendencyjne odpowiedzi- wszystkie mówią o tym, że małżeństwo to coś złego albo niesie ze sobą materialne korzyści. Co do samego małżeństwa kościelnego w odpowiedzi c) to nie chodzi o zawierzenie Bogu tylko przyrzeczenie sobie nawzajem przed Bogiem (to tak w kwestii doprecyzowania- i jak dla mnie to duża różnica). Myślę, że młodzi ludzie są podzieleni na trzy obozy- Ci co się boją odpowiedzialności i wybierają konkubiny, Ci co by chcieli ale nie mają pieniędzy (albo inne problemy), i Ci co chcą bo się nie boją (czegoś). Myślę też że te 3 modele będą na równi popularne; nie ponieważ nie widzą w tym sensu; nie ponieważ sytuacja gospodarcza jest do dupy; nie ponieważ z powodu narastającej liczby rozwodów boją się, że spotka ich to samo; nie zawierają bo są leniwi i nieodpowiedzialni; mam znajomych po ślubie (którego powodu nie znam) i znajomych bez ślubu (nawet z dzieckiem); tak bo pieczętują tak swoją miłość; odpowiedzi od f do h. Cztery odpowiedzi: inne, kobiet: Zawierają związki kiedy pojawi się dziecko; często nie mają pieniędzy na ślub, ale również w dzisiejszych czasach nie ma nacisku, by jak najszybciej zawierać związek małżeński. Młodzi dążą najpierw do samorealizacji; nie, bo coraz powszechniejsze są związki konkubenckie, ze względu na mniej skutków związanych z rozstaniem; Nie, ponieważ i tak będą ze sobą całe życie, nie ważne czy wezmą ślub czy też nie (nie rozumieją istoty sakramentu).* Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.

Tabela 17. Stosunek badanych do wiary, a ich opinia na temat zrównania praw związków kohabitacyjnych ze związkami małżeńskimi

N1* – osoby głęboko wierzące i praktykujące – 36

N2 – osoby wierzące, ale niepraktykujące – 17

N3 – Osoby niewierzące – 7

Odpowiedzi	Głęboko wierzący i praktykujący		Wierzący, ale niepraktykujący		Niewierzący		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N	%
Tak	7	19,4	10	58,8	5	71,4	22	36,7
Nie	29	80,6	7	41,2	2	28,6	38	63,3
Ogółem	36	100,0	17	100,0	7	100,0	60	100,0

*Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

**Interpretacja wyników badań wymaga ostrożności ze względu na niewielką liczbą badanych. Jeśli dobrana próba przewiduje osoby podzielone – w tym przypadku ze względu na stosunek do wiary – to w obrębie każdej grupy osób zaleca się uwzględnić nie mniej niż 10 osób. Zobacz M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 172, ISBN 83-88030-13-2.

Z danych zamieszczonych w tabeli wynika, że większość respondentów ponieważ 63%, uważa że związek kohabitacyjny nie powinien mieć takich samych praw co związek małżeński. Z poglądem tym utożsamia się najwięcej, bo ponad 80% osób głęboko wierzących i praktykujących, ponad połowa mniej bo 41% osób wierzących, niepraktykujących i niecałe 30% osób niewierzących. Niespełna 40% ankietowanych, uważa że związki kohabitacyjne i małżeńskie powinny mieć takie same prawa. Pogląd taki wyraziło 71% osób niewierzących, prawie 60 % osób wierzących i niepraktykujących oraz niecałe 20% badanych głęboko wierzących i praktykujących. Jeden respondent nie zaznaczył odpowiedzi.

Poproszono również w tym pytaniu o uzasadnienie dokonanego wyboru. Osoby głęboko wierzące i praktykujące, które zaznaczyły odpowiedź „tak”: następująco uzasadniały swój wybór, przykładowe wypowiedzi: *ponieważ patrząc np. z punktu widzenia społecznego rodzina, która jest świadoma swojej roli stanowi niezbędny budulec tego społeczeństwa właśnie; tak zależy – tylko gdy ludzie się kochają i jest to trwały związek, który z różnych powodów nie może być zalegalizowany (np. rozwodnicy, którzy żyją z kimś nowym, ale w czystości); jest to wolny wybór, dający niekiedy pełny owoc miłości; decyzja powinna należeć do partnerów; ukazują nam wzajemnie jakie mamy względem siebie podejście, oraz jakie funkcje pełniemy.*

Respondenci wierzący, niepraktykujący uzasadniali swój twierdzący wybór następująco, np.: *niczym się nie różni od związku małżeńskiego, a nie zawsze osoby go tworzące mogą taki związek zawrzeć z różnych powodów, bądź też jedna osoba tego nie chce; tak, ze względu na korzyści majątkowe z wyjątkiem możliwości adopcji dzieci przez pary tej samej płci; ludzie ci czują do siebie to samo co ludzie w związku małżeńskim. Tu i tu występuje miłość; ponieważ poza formalnością niczego to nie zmienia; dwoje kochających się ludzi łączy uczucie, a nie podpisanie papierka; jeżeli razem żyją to nie przeszkadza, że nie mają ślubu. Po jakimś czasie i tak mogą zawrzeć związek małżeński.* Dwie osoby nie uzasadniły swojego wyboru.

Odpowiedzi osób niewierzących, którzy zaznaczyli „tak”: *od związku małżeńskiego różni je tylko formalność; jest to związek oparty na tym samym uczuciu lecz niesformalizowany; każdy powinien odpowiadać za siebie bez względu na stan cywilny; w niczym zbytnio to nie przeszkadza.* Jedna osoba nie uzasadniła swojej wypowiedzi.

Osoby głęboko wierzące i praktykujące, które zaznaczyły odpowiedź „nie” wytłumaczyły ją np.: *jestem osobą wierzącą i jest to wbrew wyznawanej wiary; ponieważ to Bóg daje siłę do trwania w wierności, uczciwości sakramentu małżeńskiego. Małżeństwa, które są daleko*

o Pana Boga częściej się rozpadają. Tak mówią statystyki wykonane przez np. psychologów; ponieważ patrząc np. z punktu widzenia społecznego rodzinna, która jest świadoma swojej roli stanowi niezbędny budulec tego społeczeństwa właśnie; są to związki nietrwałe z charakterystyczną mentalnością życia ze sobą „na próbę”; Ci ludzie w świetle prawa i Boga nie są w żadnym stopniu ze sobą związani; to konkubinat i nie jest to małżeństwo; tylko życie w związku małżeńskim osoba rozumie drugą osobę; nie jest rodziną w świetle prawa; na wszystko jest taki papier nawet na telefon komórkowy, światło, gaz woda. Partnerzy odchodzą – a odpowiedzialność? Dowodem zawsze jest papier i przysięga, która do czegoś zobowiązuje; nie jest sakramentem, a czasem i umową cywilno-prawną jest to związek bez zobowiązań; po pierwsze jest to grzeszne, a po drugie nie jest on sformalizowany prawnie; nie ma tam stabilności, coś idzie nie tak to bay; grozi to brakiem odpowiedzialności na wszystko powinna być zawarta umowa, zobowiązująca do czegoś. Przeskakiwanie z kwiatka na kwiatek grozi chaosem i brakiem uporządkowania. Jedna osoba nie uzasadniła swojego wyboru. Osoba, która nie zaznaczyła odpowiedzi, napisała: nie mam zdania na ten temat.

Uzasadnienia osób wierzących, niepraktykujących; nie, ponieważ: w Polsce małżeństwo homoseksualne jest prawnie zakazane, a przez to byłaby taka możliwość; związek małżeński jest formalizowany prawnie, a zatem jest „trwalszy” niż kohabitanci (rozwiązanie związku małżeńskiego wiąże się z konkretnymi działaniami na polu cywilno – prawnym); wtedy nikt nie brałby ślubu :D; jestem za tradycyjnym związkiem. Mam córkę i nie pozwoliłabym jej żyć w wolnym związku, małżeństwo jednak do czegoś zobowiązuje, a szczególnie małżonka; nie jest to związek dający przedłużenie gatunku i stabilizacji; Nie, ponieważ moim zdaniem prawa łączą się z obowiązkiem i zobowiązaniem. Jeśli osoby będące w takim związku chcą np. dziedziczyć po sobie to powinny pomyśleć o ślubie cywilnym. Decydując się na luźniejszy charakter związku ludzie powinni akceptować wszystkie jego aspekty; ponieważ związek w kwestii prawnej powinien być zarejestrowany.

Odpowiedzi osób niewierzących, które wybrały odpowiedź „nie”: byłoby to dodatkowe obciążenie dla finansów publicznych, czyli mojej kieszeni też; generalnie nie widzę tu większego sensu wyrównywania praw. Jeśli tak się stanie to czym związek kohabitanci będzie różnił się od małżeńskiego? Czy procedura rozwodowa będzie łatwiejsza jeśli dalej będzie dzielony majątek?

Treści zaprezentowane w powyższym podrozdziale upoważniają do sformułowania następujących wniosków;

- 1.) Respondenci rozumieją rodzinę przede wszystkim jako grupę bliskich ludzi, którą łączy więzy krwi, ale nie tylko ponieważ mogą też to być; więzy duchowe czy cywilno – prawne. Pełna i naturalna rodzina składa się z kobiety, mężczyzny i dzieci. Charakteryzuje się m.in. trwałością, miłością i wzajemnym zaufaniem jej członków. Ankietowani poprawnie wskazali funkcje rodziny, jednakże częściej skupiając się na: opiekuńczej, wychowawczej czy społecznej. Nie każdy uwzględnił funkcję ekonomiczną. Dzieci do rodziców zdaniem badanych powinny zwracać się mamą, tatą bądź zdrobniale.
- 2.) Zdaniem odpowiadających rodzina w ideologii gender różni się od powszechnego jej rozumienia. Wskazywaną najczęściej różnicą, była możliwość tworzenia (w ideologii gender) przez pary jednopłciowe „rodziny”, ankietowani uznali to za sprzeczne z przyjętymi założeniami naturalnej, normalnej i klasycznej rodziny. Podobnie większość opowiedziała się za tym, że związek kohabitacyjny i małżeński nie powinny mieć wspólnych praw, ponieważ ten pierwszy jest nietrwały i nie jest oparty na żadnych podstawach (sakramentalnych czy prawnych).

ROZDZIAŁ V. SEKSUALIZACJA DZIECI, HOMOSEKSUALIZM I HOMOFOBIA W ODBIORZE BADANYCH

Poniższy rozdział podobnie jak poprzedni zawiera wyniki badań własnych. Znalazły się w nim zagadnienia mieszczące się w obszarze: edukacji seksualnej dzieci, homoseksualizmu oraz homofobii. Wyniki przedstawiają opinie oraz postawy respondentów względem powyżej wymienionych zjawisk.

5.1. Seksualizacja dzieci w opinii respondentów

W przetłumaczonych na język polski w 2013 roku „Standardach edukacji seksualnej”, możemy znaleźć „wytyczne” na temat tego, co dziecko powinno wiedzieć w danym wieku o seksie. Można jasno wywnioskować, że celem tych standardów jest wykreowanie dziecka, które od najmłodszych lat, czyli od przedszkola będzie się masturbować, w pierwszych klasach szkoły podstawowej będzie sądziło, że seks akceptowany przez dwie strony jest dobry (czyli szerzenie pedofili, gdyż dorosły łatwo może uzyskać zgodę dziecka na współczucie płciowe). W kolejnych latach szkoły podstawowej już dobrze orientuje się w środkach antykoncepcyjnych (zna je) i wie gdzie może je uzyskać. W gimnazjum natomiast potrafi wynegocjować przyjemny i bezpieczny seks. Przekonane jest również, że związki jedнопłciowe są jak najbardziej normalne, a różnorodność jest ok, tym samym negatywnie ustosunkowuje się do tradycyjnych związków (małżeństwa) i norm. Uświadamiane jest na temat swoich praw seksualnych³⁰³. Przykładowe dwa prawa³⁰⁴:

- „Prawo do przyjemności seksualnej. (Przyjemność seksualna, włączając zachowania autoerotyczne, jest źródłem fizycznego, psychologicznego, intelektualnego i duchowego dobrostanu).
- Prawo do swobodnych kontaktów seksualnych. (Oznacza możliwość zawarcia związku małżeńskiego lub niezawierania go, przeprowadzenia rozwodu i ustanowienia innych form związków seksualnych opartych na odpowiedzialności)”.

Celem takiej edukacji jest więc rozbudzenie seksualne dziecka i doprowadzenie do jak najwcześniejszego wieku inicjacji seksualnej. W Holandii dzieci z tego powodu zostają poddawane terapii hormonalnej, ponieważ tak są rozbudzone seksualnie, że można to

³⁰³ Z. Barciński, *Edukacja seksualna według gender. Informator dla rodziców i nauczycieli*, Wydawnictwo NATAN, Lublin 2014, s. 9-11. ISBN 978-83-63875-21-3.

³⁰⁴ Tamże, s. 9.

zahamować jedynie w sposób farmakologiczny. W Szwajcarii natomiast próbowano do przedszkoli wprowadzić pluszowe narządy płciowe, jako zabawki dla dzieci. Przy prowadzeniu zajęć edukacji seksualnej korzysta się m.in. z „Wielkiej księgi siusiaków” i z „Wielkiej księgi cipek”, które mówią m.in. o masturbacji czyli sprawianiu sobie przyjemności przez rozbudzenie seksualne³⁰⁵.

Pragnie się również zacierać w dzieciach ich płeć biologiczną. „Równościowe przedszkola” mają na celu wychowywanie dzieci bez wskazywania na płeć dziecka, czyli jednym słowem bezpłciowo. Płeć natomiast jest przedstawiana jako coś ograniczającego, można więc samemu wybrać kim chce się być³⁰⁶. W jednym ze scenariuszy zajęć możemy znaleźć „gender quiz”, w którym chłopcy mają być przebierani za dziewczynki i na odwrót. Jednym z narzędzi edukacyjnych jest książeczka „Gdybym była chłopcem/Gdybym był dziewczynką”. Jak wskazuje tytuł, jest to przedstawienie dziecka w odmiennej płci. Również zwraca się uwagę na wierszyki i teksty, które są używane na lekcjach. Mają one nie być przypisane do żadnej z płci i nie prezentować powszechnie obowiązującego wzorca ról np. zapracowanej mamy i wszystkowiedzącego taty. Przedszkolaki zachęcane są do zabawy neutralnymi zabawkami (np. klockami), a jeżeli istnieją kąciki tematyczne w przedszkolu, to chłopcy mają bawić się w tych przeznaczonych dla dziewczynek (z lalkami itp.) i odwrotnie³⁰⁷.

Opinie na temat „równościowych przedszkoli”. Dorota Dziamska (jest ekspertem od przedszkolnego wychowania): „odzieranie dzieci z godności”³⁰⁸. Eksperci Akademii Nauk: „brak jest skierowania należytej uwagi na umacnianie własnej tożsamości płciowej dzieci (...) wysadza dziecko z jego biologicznej płci i kształtuje niechętny stosunek do niej”³⁰⁹.

Autorzy APA w „raporcie na temat seksualizacji dziewcząt” wymienili kryteria, które świadczą o zaistnieniu zjawiska seksualizacji:

- „Wartość osoby sprowadzana jest do „seksownego” wyglądu lub zachowania.
- Osoba jest seksualnie uprzedmiotowiona (widziana jako obiekt użycia seksualnego innych, a nie w pełni człowieczeństwa).
- Seksualność jest narzucana nieadekwatnie do wieku i sytuacji”³¹⁰.

³⁰⁵ Z. Barciński, *Edukacja seksualna według...* s. 10.

³⁰⁶ Tamże, s. 10-11.

³⁰⁷ A. Niewińska, *Raport o gender...*, s. 230-236.

³⁰⁸ Z. Barciński, *Edukacja seksualna według...* s. 11.

³⁰⁹ Tamże, s. 11.

³¹⁰ http://www.swiatproblemow.pl/2013_06_4.html Szymon Grzelak, *Seksualizacja w przestrzeni publicznej i jej wpływ na młodzież* [dostęp dn. 26.05.2016].

Kolejne pytanie, które postawiono ankietowanym brzmi: **Co według Ciebie kryje się pod pojęciem seksualizacja?** Siedemnaście osób udzieliło odpowiedzi, że seksualizacja wiąże się z uatrakcyjnieniem ciała np. poprzez ubranie, makijaż czy różne gadżety, wartościowaniem go na podstawie seksualności. Utożsamili ją ze sferą fizyczną człowieka, np.: *to ocenianie innej osoby i siebie poprzez atrakcyjność seksualną; wartościowanie podkreślenie swych fizycznych atutów; skupianie się wyłącznie lub w przesadny sposób na fizycznych aspektach seksualności człowieka; zachowania dorosłych narzucane dzieciom np. poprzez „konkursy piękności”; przekazywanie wartości postrzegania ciała jako bardziej wyeksponowane, bardziej seksowne; atrakcyjność seksualna (...); zbytne eksponowanie wśród młodych dzieci np. strojami, które nie są dla nich przystosowane bo nie są wykształcone fizjologicznie dzieci - biustonosz; to gadżety, ubrania, bielizna, upiększenie mające uczynić ciało atrakcyjniejsze; upiększanie swojego ciała oraz zachowywanie się w taki sposób, by być bardziej atrakcyjnym seksualnie; seksualizacja to – ogólnie rzecz biorąc – proces, w wyniku którego wartościowanie drugiej osoby oraz samego/samej siebie jest dokonywane głównie z punktu widzenia atrakcyjności seksualnej; działania mające na celu skupienia uwagi odbiorcy na aspektach płciowych; to – ogólnie rzecz biorąc – proces, w wyniku którego wartościowanie drugiej osoby oraz samego/samej siebie jest dokonywane głównie z punktu widzenia atrakcyjności seksualnej. Sprzyja uprzedmiotowianiu człowieka.*

W opinii jedenastu osób wyraźnie widoczne jest negatywne ustosunkowanie do seksualizacji np.: *demoralizacja; wpajanie dzieciom liberalnego „lekkiego” podejścia do spraw seksu; deprywacja; uprzedmiotowienie człowieka, presja na to by wyglądać seksownie; jest to niepoprawne, „przesadne” ukazywanie płciowości, a raczej człowieka jako „maszyny” do seksu; niszczenie niewinności poprzez rozbudzanie przedwcześnie seksualności dziecka, wypaczenie znaczenia i celu seksualnej natury człowiek, wpajanie przeświadczenia o nadrzędności przyjemności seksualnej nad innymi wartościami; źle ukierunkowane wpajanie seksualnych zachowań niewinnym dzieciom; rozbudzanie sfery seksualnej w sposób niezdrowy dla człowieka;*

Osiem osób uznało seksualizację za naukę, edukację, wiedzę przekazywaną na temat seksu i płciowości. Przykładowe odpowiedzi: *nauka o życiu seksualnym; edukacja o seksie; wdrażanie do wiedzy na temat własnej płci, odrębnej płci, poszanowanie innej płci i kontaktów seksualnych; seksualizacja jest to dla mnie wychowanie seksualne; pod pojęciem seksualizacja rozumiem naukę o seksie, jak bezpiecznie uprawiać seks z wyłączeniem praw; nauka do „uprawiania miłości”.*

Pięć osób seksualizację rozumie jako wprowadzanie dzieci w dojrzałość i zapoznanie z płcią: *uświadamianie dzieciom dlaczego są tacy a nie inni, wprowadzenie w świat dojrzałości; seksualizacja – uczy dzieci rozpoznawania swojej płci; zamierzeniem jest chyba uświadamianie ludziom swej cielesności, orientacji; świadomość własnej płci; nie wiem. Może budowanie świadomości u dzieci, że płeć przez dziecko może być wybierana samodzielnie.*

Cztery osoby w odpowiedzi na to pytanie napisały, że seksualizacja jest to osvajanie i uświadamianie na temat seksu i seksualności np.: *seksualizacja jest to osvajanie dzieci z seksualnością człowieka; kojarzy mi się z narzucaniem komuś jak ma wyglądać jego inicjacja seksualna; wytłumaczenie na czym polega seks i jakie niesie za sobą konsekwencje; uświadamianie seksualne.*

Trzy osoby uwzględniły w swoich wypowiedziach medialny obraz seksualizacji: *„bombardowanie” społeczeństwa nagością, seksem w mediach; za dużo informacji o seksie i za wcześnie, zwłaszcza w mediach; popularność seksu w mediach, szkołach itp.*

Trzy osoby rozumieją seksualizację jako zainteresowanie się płcią przeciwną: *zainteresowanie się płcią przeciwną, dostrzeganie odmiennych narządów płciowych; seksualizacja to proces, w którym młodzież zaczyna interesować się płcią przeciwną; proces zainteresowania płcią przeciwną oraz jej atrakcyjnością*

Wypowiedzi czterech osób wyróżniały się na tle innych: *jest to przekazanie dzieciom i młodzieży odpowiednich wzorców i zachowania; seksualizacja to stosunek między dwojgiem ludzi; seksualizacja to jest utwierdzanie w przekonaniu o prawie do własnego ciała i jego potrzeb w sensie pragnień seksualnych. Pokazywanie, że człowieka można traktować jak przedmiot, służący do zaspokajania moich potrzeb; koncentrowanie się na człowieku jako istocie seksualnej.* Pięć osób napisało: *nie wiem*, dwie natomiast nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie.

Następnie ankietowanych poproszono o udzielenie odpowiedzi na pytanie: **Co według Ciebie kryje się pod pojęciem wychowanie seksualne?** Pierwsza najliczniejsza 20 osobowa grupa rozumie to zagadnienie bardzo obszernie, jako naukę nie tylko o seksie, ale też o jego konsekwencjach, antykoncepcji i odpowiedzialności. Przykładowe odpowiedzi: *rozmowy i nauka na temat seksu, budowy ciała i rozwijaniu; uświadamianie o własnej seksualności, o wyborze antykoncepcji – po prostu rozmowa o seksie w każdym aspekcie; zaznajamianie ludzi (w szczególności dzieci) z pojęciami takimi jak sex oraz z tematami z nim związanymi*

(współżycie, antykoncepcja, poznawanie własnego ciała); jest to edukowanie dorastającego człowieka czym jest seks, jakie skutki niesie ze sobą, jak się zabezpieczać; to wytłumaczenie dzieciom np. w szkole, domu na czym polega seks, jakie niesie on konsekwencje, choroby. Ale to też pokazanie dzieciom jakiś odchyleń, dewiacji seksualnych; dla mnie wychowanie seksualne jest czymś naturalnym i nie chodzi o planowanie rodziny. Młodzi ludzie dowiadują się na takich zajęciach, że seks to nie tylko przyjemność, ale również odpowiedzialność za drugiego człowieka; uczenie dzieci prawidłowego podejścia do seksualności; jest to przedstawienie naturalnych aspektów płciowości, odpowiedzialności, higieny oraz skutków płynących z płciowości; wychowanie seksualne to uczenie od najmłodszych lat dzieci wszystkiego tego, co dotyczy spraw seksualnych, aby w przyszłości nie popełniały błędów, za które musiałyby odpowiadać; uświadomienie, że owa seksualność jest jednym, ważnym ale nie najistotniejszym, elementem naszego człowieczeństwa; przygotowanie do współżycia, ale nie traktowania tego jak dar dla małżeństwa. Uświadamianie o sposobach planowania rodziny, ale nie według wartości chrześcijańskich; dobre wychowanie seksualne polega na przekazywaniu informacji i wiedzy młodemu człowiekowi na temat seksualny w sposób niegorszący.

Jedenastu ankietowanych odpowiedziało, że jest to edukacja, uświadamianie czy po prostu wdrażanie w tematykę seksu i seksualności np.: *uświadamianie dzieci na temat seksualności i współżycia; wyjaśnienie, nauka o życiu seksualnym; przekazywanie wiedzy na temat seksualności człowieka; wdrażanie młodego człowieka w tematy seksu; ukazywanie obszaru u człowieka, który wiąże się z seksualnością.*

Dziesięciu badanych wiąże wychowanie seksualne z uczeniem na temat różnic między płciami, kobietą, a mężczyzną i relacjami, które między nimi zachodzą np.: *to ogół działań i wpływów zmierzających do ukształtowania u dzieci i młodzieży postaw szacunku i zrozumienia wobec przedstawicieli płci odmiennej oraz takich uczuć wzajemnych, jakie są warunkiem wytwarzania się prawidłowych relacji między dziewczętami i chłopcami; wychowanie seksualne to ogół działań i wpływów zmierzających do ukształtowania u dzieci i młodzieży postaw szacunku i zrozumienia wobec przedstawicieli płci odmiennej oraz takich uczuć wzajemnych, jakie są warunkiem wytwarzania się prawidłowych relacji między dziewczętami i chłopcami. Do głównych instytucji wychowania seksualnego należy rodzina, tu bowiem dzieci na przykładzie zachowań ojca i matki kształtują swoje pierwsze, często decydujące wyobrażenia o miłości między kobietą i mężczyzną; wychowanie w świadomości na temat własnej płci, odrębnej płci, poszanowania innej płci i kontaktów seksualnych; wytłumaczenie na czym polega różnica pomiędzy kobietą, a mężczyzną; wychowanie seksualne to podejmowanie działań*

mających na celu informowanie, szerzenie wiedzy dotyczącej szacunku i zrozumienia wobec przedstawicieli płci przeciwnej, wzajemnych relacji między przedstawicielami obu płci.

Dziewięć osób utożsamia wychowanie seksualne z przygotowaniem do życia w rodzinie, planowaniem rodziny, prokreacją np.: uświadamianie młodych ludzi o aspektach płodności człowieka, jej roli prokreacyjnej jak również o cechach fizycznych oraz emocjonalnych związanych z pojęciem miłości; ogół działań przygotowujących do przyszłego życia małżeńskiego i rodzinnego; nauka zajmująca się wychowaniem dzieci w zakresie zakładania rodziny, naturalnego planowania rodziny itp.; to nauka dotycząca życia seksualnego, rozrodczego człowieka.

Siedem osób negatywnie ustosunkowuje się do tego zagadnienia: wychowanie seksualne powinno przygotowywać młodych ludzi do odpowiedzialnego życia, relacji, rodzicielstwa, ale niestety sprowadza się często do promowania „wolności seksualnej” oraz antykoncepcji; powinno być to dozowanie wiedzy odpowiednio do wieku, a jest zbyt wczesne informowanie dzieci o narządach, współżyciu itp. Czasem dzieci tego nie chcą wiedzieć tak wcześnie. Natura sama się upomina o tę wiedzę; osvajanie dzieci z seksem; wpajanie dzieciom treści seksualnych w szkołach, przedszkolu itp.; wychowanie do życia w rozwiązłości seksualnej; spłykanie aktu seksualnego do zwykłej przyjemności; wychowanie do życia w seksie.

Trzy odpowiedzi na tle innych wyróżniały się: jest to przekazanie dzieciom i młodzieży odpowiednich wzorów zachowania; przekazywanie pewnych informacji dzieciom, aby mogły zapoznać się w przyszłości z danym terminem; „jak robić żeby nie zrobić”. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

Tabela 18. Czy zdaniem respondentów pojęcie seksualizacja i wychowanie seksualne są tożsame?

N - 61		
Odpowiedzi	N	%
Tak	14	23,0
Nie	47	77,0
Ogółem	61	100,0

Z danych zamieszczonych w tabeli wynika, że aż 77% respondentów nie utożsamia ze sobą pojęć seksualizacji i wychowania seksualnego. Tylko 23% uważa te pojęcia za tożsame.

Tabela 19. Płeć respondentów, a ich opinia na temat wieku wykazywania przez dzieci zainteresowania płcią przeciwną

N1 - kobieta - 34
N2* - mężczyzna - 26

Odpowiedzi	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%
0 – 4 lat	4	11,8	-	-	4	6,7
4 – 6 lat	8	23,5	5	19,2	13	21,7
6 – 9 lat	2	5,9	5	19,2	7	11,7
9 – 12 lat	7	20,6	8	30,8	15	25,0
12 – 15 lat	7	20,6	5	19,2	12	20,0
15 i więcej	6	17,6	3	11,5	9	15,0
Ogółem	34	100,0	26	100,0	60	100,0

*Jeden respondent nie odpowiedział na to pytanie

Z danych zamieszczonych w tabeli wynika, że ¼ respondentów uważa, że dzieci wykazują zainteresowanie płcią przeciwną w wieku 9 – 12 lat. Z opinią tą identyfikuje się ponad 20% kobiet i o 10% więcej mężczyzn. Kolejną grupę respondentów stanowią ci, którzy wybrali przedział wiekowy między 4 a 6 rokiem życia. Stanowią oni prawie 22%, a w jej skład wchodzi 23,5% kobiet i niewiele mniej, bo ponad 19% panów. Ankietowani, którzy uważają, że to w wieku 12 – 15 lat dziecko zaczyna interesować się płcią przeciwną stanowią 20% z czego 20,6% to panie i 19,2% mężczyźni. 9 osób liczy grupa, która wskazała na 15 lat i więcej jako na czas rozpoczęcia fascynacji płcią przeciwną. W jej skład wchodzi 6 kobiet i o połowę mniej mężczyzn. Zaledwie 12% zaznaczyło wiek 6 – 9 lat, z czego 19% to mężczyźni, a znacznie mniej, ponieważ niecałe 6% to kobiety. Tylko 7% respondentów (z czego wszyscy to kobiety) utożsamia się z poglądem, że dziecko do 4 lat już wykazuje zainteresowanie płcią przeciwną. Jeden ankietowany nie odpowiedział na to pytanie.

Tabela 20. Wiek ankietowanych, a ich opinia na temat tego, kto powinien być odpowiedzialny za wychowanie seksualne dziecka

N1 – 18-23 lata – 19
N2 – 24-29 lat – 27
N3 – 30-35 lat – 15

Odpowiedzi	18-23 lata		24-29 lat		30-35 lat		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N4	%
Wyłącznie szkoła	-	-	-	-	-	-	-	-
Wyłącznie rodzice	2	10,5	4	14,8	1	6,7	7	11,5
Wyłącznie Kościół	-	-	-	-	-	-	-	-
Media	-	-	-	-	-	-	-	-
Przed wszystkim rodzice i w niewielkim stopniu szkoła	11	57,9	10	37,0	8	53,3	29	47,5
Przed wszystkim rodzice i Kościół	3	15,8	2	7,4	4	26,7	9	14,8
W dużej mierze szkoła, a rodzice jedynie uzupełniają wiedzę szkolną	1	5,3	4	14,8	1	6,7	6	9,8
W dużej mierze Kościół, a rodzice jedynie uzupełniają tę wiedzę	-	-	-	-	-	-	-	-
Inne	2	10,5	7	25,9	1	6,7	10	16,4
Ogółem	19	100,0	27	100,0	15	100,0	61	100,0

Z wyników badań zamieszczonych w tabeli można odczytać, że prawie połowa odpowiadających uznała przede wszystkim rodziców i w niewielkim stopniu szkołę, jako instytucje, które odpowiadają za wychowanie seksualne dziecka. Z poglądem tym utożsamia się prawie 60% osób w wieku 18-24 lat, niewiele mniej, bo 53% w wieku 30-35 lat i prawie 40% w wieku 24-29 lat. Prawie 15% respondentów uważa, rodziców i Kościół za najbardziej odpowiedzialnych za wychowanie seksualne dziecka. Z opinią tą identyfikuje się 27% ankietowanych w wieku 30-35 lat, 16% w wieku 18-23 lat i zaledwie 8% w wieku między 24 a 29 rokiem życia. Ponad 11% badanych uznaje, że obowiązek ten należy wyłącznie do rodziców. W skład tej grupy wchodzi 15% osób z przedziału 24-29 lat, ponad 10% osób w wieku 18-23 lata i prawie 7% w wieku 30-35 lat. Niecałe 10% odpowiadających uznało szkołę jako główną instytucję przekazującą dzieciom wiedzę na temat wychowania seksualnego, a rodziców jedynie jako tych, którzy uzupełniają tę wiedzę. Wśród osób, które wybrało tę odpowiedź było 15% w wieku 24-29 lat, oraz prawie tyle samo osób w wieku 18-23 (5,3) i 30-35 (6,7%). Ponad 16 % respondentów dopisało własne odpowiedzi. Osoby w wieku 24-29 lat najliczniej się wypowiedziały: *rodzice, Kościół i szkoła; przede wszystkim rodzice, a w niewielkim stopniu Kościół i szkoła; w kolejności rodzice, szkoła, media, Kościół; wszyscy powinni uczyć dzieci; rodzice, Kościół, mniejszym szkoła; KNS (Katolicka Nauka Społeczna) czyli np. encykliki; przede wszystkim rodzice i w niewielkim stopniu szkoła (ze względu na rodziców, którzy albo sami nie rozmawiają z dziećmi, albo mają błędną wizję seksualności.* Wypowiedzi osób w wieku 18-23 lata: *w równym stopniu szkoła, rodzice i Kościół; rodzice, szkoła, Kościół.* Odpowiedzi ankietowanych w wieku 30-35 lat: *rodzice, kościół, szkoła.*

Tabela 21. Stosunek badanych do wiary, a opinia na temat wieku inicjacji seksualnej

N1 – osoby głęboko wierzące i praktykujące – 37

N2 – osoby wierzące, ale niepraktykujące – 17

N3 – Osoby niewierzące – 7

Odpowiedzi	Głęboko wierzący i praktykujący		Wierzący, ale niepraktykujący		Niewierzący		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N	%
Poniżej 16 roku życia	-	-	-	-	-	-	-	-
Między 16 a 18 rokiem życia	-	-	1	5,9	1	14,3	2	3,3
Powyżej 18 roku życia	2	5,4	1	5,9	-	-	3	4,9
Dopiero z osobą, którą kocha nieważne czy będzie miała wtedy 16, 20 czy więcej lat	5	13,5	5	29,4	4	57,1	14	23,0
Dopiero z osobą, którą kocha, ale po 18 roku życia	1	2,7	5	29,4	1	14,3	7	11,5
Ze współmałżonkiem, czyli po ślubie z osobą, którą kocha i której ślubuje wierność do końca życia	28	75,7	2	11,8	-	-	30	49,2
Inne	1	2,7	3	17,6	1	14,3	5	8,2
Ogółem	37	100,0	17	100,0	7*	100,0	61	100,0

*Interpretacja wyników badań wymaga ostrożności ze względu na niewielką liczbą badanych. Jeśli dobrana próba przewiduje osoby podzielone – w tym przypadku ze względu na stosunek do wiary – to w obrębie każdej grupy osób zaleca się uwzględnić nie mniej niż 10 osób. Zobacz M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 172, ISBN 83-88030-13-2.

Wyniki badań z tabeli wskazują, że prawie połowa (49,2%) odpowiadających uważa, że człowiek pierwszą inicjację seksualną powinien przeżyć ze współmałżonkiem, po ślubie, czyli z osobą którą kocha i której ślubuje wierność do końca życia. Z poglądem tym identyfikuje się, ponad $\frac{3}{4}$ respondentów głęboko wierzących i praktykujących, stoją oni w opozycji do osób niewierzących, którzy w ogóle nie wybrali takiej odpowiedzi, osoby wierzące lecz niepraktykujące stanowiły niecałe 12%. Prawie ćwierć badanych (23%) wychodzi z założenia, że pierwsza inicjacja seksualna powinna być z osobą, którą się kocha, nieważne czy to będzie w wieku 16 czy powyżej 16 lat. Z twierdzeniem tym utożsamia się prawie 60% osób niewierzących, o połowę mniej ponieważ 30% respondentów wierzących lecz niepraktykujących i również ponad połowę mniej, bo niecałe 14% ankietowanych głęboko wierzących i praktykujących. Z kolei 11,5% uważa, że inicjacja seksualna powinna mieć miejsce powyżej 18 roku życia z osobą, którą się kocha. Najwięcej osób (30%), które zaznaczyły tą odpowiedź, stanowiły osoby wierzące lecz niepraktykujące, następnie niewierzące (14,3%) i na końcu znalazły się osoby głęboko wierzące i praktykujące (2,7%). Niecałe 5% uważa, że pierwsza inicjacja seksualna powinna mieć miejsce po 18 roku życia. Odpowiedź tą wybrały dwie osoby głęboko wierzące i praktykujące, oraz jedna wierząca lecz niepraktykująca. Nikt z osób niewierzących nie zaznaczył tego wariantu. Niecałe 3,5% natomiast uważa, że wydarzenie to powinno być doświadczeniem człowieka między 16, a 18 rokiem życia. Odpowiedzi tej udzieliła jedna osoba niewierząca i jedna wierząca, lecz niepraktykująca. Żadna z osób głęboko wierzących i praktykujących nie utożsamia się z tym założeniem. Nikt z badanych nie zaznaczył odpowiedzi: poniżej 16 roku życia. Pięć osób udzieliło innych odpowiedzi i tak: osoby wierzące lecz niepraktykujące napisały: *szczerze nie ma chyba wyznaczonego wieku wiadomo, że nie u dzieci do 16 lat, jednak uważam z własnego doświadczenia, że takie rzeczy się wie instynktownie jeżeli spotyka się tą jedyną wyjątkową osobę; kiedy uznał, że dojrzał do takiej decyzji i będzie w stanie udźwignąć ewentualne konsekwencje współżycia; z osobą, którą kocha w odpowiednim wieku, jednakże we współczesnym świecie pierwsza inicjacja pojawia się bezmyślnie w młodocianym wieku.* Osoba głęboko wierząca i praktykująca napisała: *to nie jest zabawa i nie chodzi tu tylko o chęci. Trzeba mieć partnera, który kocha i kochać, ale wiek w ok. 18 lat.* Osoba niewierząca udzieliła następującej odpowiedzi: *to musi być „ten” moment, ale skłaniam się ku odpowiedzi między 16 a 18 rokiem życia.*

Tabela 22. Stosunek badanych do wiary, a ich stanowisko względem powszechności i normalności zjawiska masturbacji

N1* – osoby głęboko wierzące i praktykujące – 34

N2 – osoby wierzące, ale niepraktykujące – 17

N3 – Osoby niewierzące – 7

Odpowiedzi	Głęboko wierzący i praktykujący		Wierzący, ale niepraktykujący		Niewierzący		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N	%
Tak, zwłaszcza u mężczyzn	4	11,8	5	29,4	-	-	9	15,5
Tak, zwłaszcza u kobiet	-	-	-	-	-	-	-	-
Tak	7	20,6	9	52,9	6	85,7	22	37,9
Nie	23	67,6	3	17,6	1	14,3	27	46,6
Ogółem	34	100,0	17	100,0	7**	100,0	58	100,0

*Trzy osoby nie zaznaczyły odpowiedzi

**Interpretacja wyników badań wymaga ostrożności ze względu na niewielką liczbą badanych. Jeśli dobrana próba przewiduje osoby podzielone – w tym przypadku ze względu na stosunek do wiary – to w obrębie każdej grupy osób zaleca się uwzględnić nie mniej niż 10 osób. Zobacz M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 172, ISBN 83-88030-13-2.

Z danych umieszczonych w powyższej tabeli wynika, że prawie 47% badanych uważa, że masturbacja nie jest zjawiskiem powszechnym i normalnym. Z tym stwierdzeniem identyfikuje, się aż 68% osób głęboko wierzących i praktykujących. W odróżnieniu od stanowiących niecałe 18% osób wierzących niepraktykujących i jednej niewierzącej, jest to najliczniejsza grupa wyrażająca taki pogląd. Ponad 1/3 ankietowanych uznała zjawisko masturbacji za powszechne i normalne. Opinię taką prezentuje 86% osób niewierzących, 53% wierzących niepraktykujących, i niewiele ponad 20% głęboko wierzących. Z poglądem tym, jednakże z uwzględnieniem, że zjawisko to jest powszechne i normalne, ale tylko u mężczyzn, utożsamia się 15,5% respondentów. Osoby wierzące niepraktykujące, które udzieliły tej odpowiedzi stanowiły 30%, a niecałe 12% stanowiły osoby głęboko wierzące i niepraktykujące. Żadna z osób niewierzących nie wybrała tego wariantu. Podobnie też nikt z grup badanych nie zaznaczył odpowiedzi: tak, zwłaszcza u kobiet. Troje respondentów głęboko wierzących i praktykujących nie zaznaczyło odpowiedzi jednakże dopisały własne komentarze: *powszechne tak, normalne nie; to są dwa odrębne pytania; tak powszechna u mężczyzn, nie normalna, dwie różne rzeczy, jest powszechna ale nie jest normalna.*

Tabela 23. Płeć respondentów, a ich zdanie na temat tego czy zjawisko jest bądź powinno być obecne u dzieci?

N1 - kobieta - 34
N2* - mężczyzna - 26

Odpowiedzi	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N	%
Tak, między 0-4 lat	-	-	-	-	-	-
Tak, między 4-6 lat	-	-	-	-	-	-
Tak, między 6-9 lat	1	2,9	-	-	1	1,7
Tak, między 9-12 lat	-	-	1	3,8	1	1,7
Tak, między 12-15 lat	-	-	-	-	-	-
Tak, między 15-18 lat	4	11,8	2	7,7	6	10,0
Zjawisko masturbacji w ogóle nie powinno występować u dzieci, dopiero po 18 roku życia	6	17,6	2	7,7	8	13,3
Zjawisko masturbacji w ogóle nie powinno być obecne w życiu człowieka, niezależnie czy to jest dziecko czy osoba już dorosła	12	35,3	8	30,8	20	33,3
Jeżeli jakieś dziecko bądź nastolatek miałoby/miałby problem z masturbacją należy mu pomóc z tego wyjść, ponieważ to nie jest niczym dobrym i nie powinno występować ani u dzieci ani u osób dorosłych	8	23,5	11	42,3	19	31,7
Inne	3	8,8	2	7,7	5	8,3
Ogółem	34	100,0	26	100,0	60	100,0

*Jeden respondent nie odpowiedział na to pytanie

Z danych zaprezentowanych w tabeli wynika, że ponad 33% ankietowanych uważa, że zjawisko masturbacji w ogóle nie powinno być obecne w życiu człowieka, niezależnie czy jest to dziecko czy osoba dorosła. Z opinią taką identyfikuje się 35% kobiet i prawie 31% mężczyzn. Również prawie 32% respondentów uważa, zjawisko masturbacji za negatywne, oraz że dzieciom i młodzieży, które mają z nią problem powinno się pomagać z niej wyjść. Opinię taką podzieliła ponad 42% mężczyzn i o połowę mniej kobiet (23,5%). Ponad 13% odpowiadających uważa, że zjawisko masturbacji nie powinno być obecne u dzieci, ale może być obecne u dorosłych. Z poglądem takim utożsamia się 17,6% kobiet i zaledwie 8% mężczyzn. Tylko 5% badanych uważa, że zjawisko to powinno występować między 15 a 18 rokiem życia. Odpowiedzi takiej udzieliło 2 mężczyzn i 4 kobiety. Jedna kobieta zaznaczyła wiek między 6 a 9 rokiem życia, podobnie jak tylko jeden mężczyzna wybrał przedział między 9 a 12 rokiem życia. Żaden z ankietowanych nie wybrał odpowiedzi: tak, między 0-4 lat, tak między 4-6 lat, tak między 12-15 lat. Pięć osób zaznaczyło odpowiedź: inne. Mężczyźni udzielili następujących odpowiedzi: *tak, ponieważ pozwala poznać swoje ciało; zjawisko masturbacji pomaga rozładować napięcie seksualne szczególnie silne w okresie dojrzewania dlatego to zjawisko powinno występować w tym okresie. Pomaga również odkryć swoją seksualność.* Kobiety wypowiedziały się następująco: *u dzieci nie, ale u nastolatków dlaczego nie?; masturbacja może pomóc nastolatkowi odkrywać własne ciało, przygotować na późniejsze*

relacje intymne; uważam, że nie powinno występować, jednak jeżeli istnieje nie powinno przybierać postaci uzależnienia. Jeden badany nie odpowiedział na to pytanie.

Tabela 24. Sytuacja cywilno-prawna badanych, a ich opinia na temat wieku dziecka, rekomendowanego przez WHO, do zapoznania się z masturbacją

N1 – osoby w związku małżeńskim – 8

N2 – osoby w związku kohabitacyjnym – 6

N3 – osoby w narzeczeństwie – 5

N4* – osoby w związku tzw. „chodzenie ze sobą” – 12

N5** – panna/kawaler – 26

Odpowiedzi	Związek małżeński		Związek kohabitacyjny		Narzeczeństwo		„Chodzenie ze sobą”		Panna/kawaler		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N4	%	N5	%	N	%
0-4 lat	-	-	-	-	-	-	-	-	1	3,8	1	1,8
4-6 lat	-	-	1	16,7	1	20,0	-	-	5	19,2	7	12,3
6-9 lat	-	-	-	-	-	-	1	8,3	1	3,8	2	3,5
9-12 lat	1	12,5	-	-	3	60,0	1	8,3	4	15,4	9	15,8
12-15 lat	1	12,5	3	50,0	1	20,0	1	8,3	8	30,8	14	24,6
15 i więcej lat	6	75,0	2	33,3	-	-	9	75,0	7	26,9	24	42,1
Ogółem	8***	100,0	6***	100,0	5***	100,0	12	100,0	26	100,0	57	100,0

*Jedna osoba nie odpowiedziała na to pytanie

**Trzy osoby nie odpowiedziały na to pytanie

***Interpretacja wyników badań wymaga ostrożności ze względu na niewielką liczbą badanych. Jeśli dobrana próba przewiduje osoby podzielone – w tym przypadku ze względu na stosunek do wiary – to w obrębie każdej grupy osób zaleca się uwzględnić nie mniej niż 10 osób. Zobacz M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 172, ISBN 83-88030-13-2.

Analiza badań pozwala stwierdzić, że 42% respondentów uważa, że według standardów WHO dziecko w wieku powyżej 15 lat powinno zapoznać się z masturbacją. Z opinią tą identyfikuje się tyle samo (75%) osób w związku małżeńskim co w związku tzw. „chodzenie ze sobą”, 33% badanych w związku kohabitacyjnym i 27% panienek i kawalerów, oraz żadna osoba w związku narzeczeńskim. Prawie 25% badanych wskazało przedział wiekowy między 12 a 15 rokiem życia. Z poglądem tym utożsamia się 50% ankietowanych w związku kohabitacyjnym, 31% osób samotnych (panna, kawaler), 20% respondentów w związku narzeczeńskim, 12,5% w związku małżeńskim i ponad 8% w związku tzw. „chodzenie ze sobą”. Kolejnym przedziałem wiekowym, który wybierali odpowiadający był wiek 9 – 12 lat. Opinię taką wyrażają cztery osoby wolne, trzy w związku narzeczeńskim oraz po jednej w związku małżeńskim i związku tzw. „chodzenie ze sobą”, żadna osoba w związku kohabitacyjnym nie zaznaczyła takiej odpowiedzi. Kolejny wariant, który wybierali ankietowani to wiek między 4 a 6 rokiem życia. W skład tej grupy wchodzi 5 osób samotnych, i po jednej ze związku małżeńskiego i kohabitacyjnego, nikt będący w związku małżeńskim i w tzw. „chodzeniu ze sobą” nie określił takiej odpowiedzi. Najrzadziej wybierane przedziały wiekowe to 0 – 4 lat i 6 – 9 lat. Pierwszą wybrała zaledwie jedna osoba (panna kawaler), drugą

zaś dwie, jedna będąca w związku małżeńskim, następna będąca w związku kohabitacyjnym. Pozostali ankietowani nie wybrali tych możliwości. Jedna osoba, spośród trzech (panna/kawaler), która nie udzieliła odpowiedzi, napisała: *w ogóle*. Jeden badany w związku tzw. „chodzenie ze sobą”, również nie udzielił odpowiedzi na to pytanie.

Tabela 25. Struktura rodziny respondentów, a ich opinia na temat tego, czy dziecko powinno mieć dostęp do filmów pornograficznych i przedstawiających akt seksualny

N1 –osoby z rodzin pełnych – 54
N2 –osoby z rodzin niepełnych – 7

Odpowiedzi	Rodzina pełna		Rodzina samotnej matki		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N	%
Tak, poniżej 16 roku życia	-	-	-	-	-	-
Tak, powyżej 16 roku życia	6	11,1	1	14,3	7	11,5
Nie powinno mieć w ogóle dostępu do filmów pornograficznych, nawet jako dorosły człowiek. Co do filmów z aktem seksualnym, lepiej by dziecko w ogóle nie oglądało takich scen, jednak niestety obecnie w większości filmów znajdują się takie sceny więc będzie trudno, ale i tak starać się takowych unikać	32	59,3	3	42,9	35	57,4
Nie powinno mieć dostępu do filmów pornograficznych do 18 roku życia, ale wcześniej może oglądać filmy gdzie występują sceny aktu seksualnego	15	27,8	1	14,3	16	26,2
Inne	1	1,9	2	28,6	3	4,9
Ogółem	54	100,0	7*	100,0	61	100,0

* Interpretacja wyników badań wymaga ostrożności ze względu na niewielką liczbą badanych. Jeśli dobrana próba przewiduje osoby podzielone – w tym przypadku ze względu na stosunek do wiary – to w obrębie każdej grupy osób zaleca się uwzględnić nie mniej niż 10 osób. Zobacz M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 172, ISBN 83-88030-13-2.

Wyniki zamieszczone w tabeli pokazują, że prawie 60% ankietowanych uważa, że zarówno dzieci, jak i osoby dorosłe nie powinny mieć dostępu do filmów pornograficznych. Podobnie też nie powinny oglądać i unikać scen aktu seksualnego pokazywanego w filmach. Z poglądem tym identyfikuje się 59% osób pochodzących z rodzin pełnych i 43% osób z rodzin samotnej matki. Następnie ankietowani (26%) stwierdzili, że dziecko do 18 roku życia nie powinno oglądać filmów pornograficznych, jednak wcześniej może oglądać filmy zawierające sceny współżycia. Pogląd ten prezentuje, 28% badanych z rodzin pełnych i 14% respondentów z rodzin samotnej matki. Żaden z ankietowanych nie zakreślił odpowiedzi: tak, poniżej 16 roku życia. Respondent, który zaznaczył odpowiedź inne z rodziny pełnej napisał: *są różne rodzaje pornografii od tego trzeba zacząć. Rodzaj nazywany softporno jest bardzo zbliżony do scen erotycznych w filmach i moim zdaniem buduje prawidłową wizję aktu seksualnego. Są również inne gatunki, które nijak mają się do rzeczywistości. podsumowując wszystko zależy od rodzaju pornografii oraz inteligencji, wrażliwości i psychiki danego człowieka. Z kolei osoby z rodzin*

samotnej matki pisały: *tak, powyżej 18 roku życia; nie ponieważ filmy pornograficzne są brutalne, nie pokazują prawidłowego stosunku, nie ma w nich uczuć.*

Tabela 26. Kiedy zdaniem respondentów należy rozmawiać z dzieckiem o seksie?

Odpowiedzi	N	%
Kiedy o niego zapyta	19	31,3
Kiedy pojawią się zajęcia na ten temat w szkole	4	6,6
Nie wiem konkretnie, ale myślę że rodzic wyczuje odpowiedni moment	34	55,7
W przedszkolu	1	1,6
Gdy dziecko chodzi do szkoły podstawowej	1	1,6
Gdy dziecko chodzi do gimnazjum	-	-
Gdy dziecko chodzi do liceum	-	-
Inne	2	3,3
Ogółem	61	100,0

Prawie 56% respondentów nie wie konkretnie, kiedy należy podjąć z dzieckiem rozmowę na temat seksu, jednak wyraża nadzieję, że rodzic sam wyczuje odpowiedni moment by ją rozpocząć. Następnie 31% odpowiadających uznało, że dopiero gdy dziecko zapyta o seks, powinno się przeprowadzić z nim taką pogadankę. Niecałe 7% badanych natomiast uważa, że rozmowa ta powinna nastąpić, gdy w szkole pojawi się na zajęciach ten temat. Zaledwie po jednej osobie wybrały odpowiedzi: gdy dziecko chodzi do przedszkola; gdy dziecko chodzi do szkoły podstawowej. Żaden z respondentów nie zakreślił wariantów: gdy dziecko chodzi do przedszkola; gdy dziecko chodzi do liceum. Osoby, które udzieliły innej odpowiedzi, napisały: *nie wiem konkretnie, ale wydaje mi się, że kiedy dziecko o niego zapyta, kiedy pojawią się na ten temat zajęcia w szkole; kiedy o niego zapyta, kiedy pojawią się zajęcia na ten temat w szkole podstawowej.*

Tabela 27. Stosunek badanych do wiary, a sposób rozmawiania i przedstawiania dziecku informacji dotyczących seksu

N1 – osoby głęboko wierzące i praktykujące – 37

N2 – osoby wierzące, ale niepraktykujące – 17

N3 – osoby niewierzące – 7

N – 61

Odpowiedzi	Głęboko wierzący i praktykujący		Wierzący, ale niepraktykujący		Niewierzący		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N	%
Spokojnie, w sposób prosty i odpowiedni dla jego wieku	35	94,6	16	94,1	6	85,7	55	90,2
Spokojnie, w sposób prosty, ale przekazać wszystko co wiemy na ten temat (niezależnie od wieku dziecka)	1	2,7	-	-	-	-	1	1,6
Nie przedstawiać współżycia jako coś wulgarne czy wyłącznie związanego z przyjemnością, ale zwrócić uwagę na jego istotę czyli powoływanie życia i odpowiedzialność za drugiego człowieka (naturalne formy pilnowania rodziny)	23	62,2	10	58,8	3	42,9	36	59,0

Przedstawić współżycie jako coś związanego z przyjemnymi doznaniem, ale zwrócić uwagę na odpowiedzialność za siebie i drugiego człowieka (różne formy zabezpieczania się, konsekwencje seksu bez zabezpieczeń)	8	21,6	10	58,8	2	28,6	20	32,8
Przedstawić współżycie jako akt miłości	18	48,6	7	41,2	1	14,3	26	42,6
Przedstawić współżycie jako formę „rozrywki”	1	2,7	-	-	-	-	1	1,6
Jako akt zarezerwowany wyłącznie dla współmałżonków	18	48,6	-	-	-	-	18	29,5
Jako akt niekoniecznie zarezerwowany dla współmałżonka	-	-	2	11,8	-	-	2	3,3
Jako akt zarezerwowany wyłącznie dla osób pełnoletnich	5	13,5	2	11,8	-	-	7	11,5
Jako akt zarezerwowany niekoniecznie dla pełnoletnich (np. 16 lat)	-	-	1	5,9	-	-	1	1,6
Inne	1	2,7	1	5,9	1	14,3	3	4,9
Ogółem	110	297,3 ***	49	288,2 ***	12	171,4 ***	169	277,0 ***

*Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

**Interpretacja wyników badań wymaga ostrożności ze względu na niewielką liczbę badanych. Jeśli dobrana próba przewiduje osoby podzielone – w tym przypadku ze względu na stosunek do wiary – to w obrębie każdej grupy osób zaleca się uwzględnić nie mniej niż 10 osób. Zobacz M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 172, ISBN 83-88030-13-2.

Z wyników przedstawionych w tabeli wynika, że prawie wszyscy ankietowani (90,2%) wybrali odpowiedź: spokojnie, w sposób prosty i odpowiedni dla jego wieku. Opiniodawcy, którzy utożsamiają się z tym poglądem to 95% osób głęboko wierzących i praktykujących, 94% wierzących, niepraktykujących i 86% niewierzących. Prawie 60% uczestników badania uznało, że nie wolno przedstawiać współżycia jako czegoś wulgarnego, związanego tylko z przyjemnością, ale powinno się zwrócić uwagę na jego istotę czyli powoływanie życia i odpowiedzialność za drugiego człowieka (naturalne formy pilnowania rodziny). Z myślą tą utożsamia się ponad 62% respondentów głęboko wierzących i praktykujących, prawie 59% wierzących lecz niepraktykujących i najmniej bo 43% niewierzących. Mniej niż połowa (42,6%) odpowiadających uznała, że należy przedstawić współżycie jako akt miłości. Z twierdzeniem tym identyfikuje się prawie 50% osób głęboko wierzących i praktykujących, 41% wierzących, ale niepraktykujących i zaledwie 14,3% niewierzących. Prawie 33% respondentów wyraża pogląd, że współżycie należy przedstawić jako coś związanego z przyjemnymi doznaniem, jednak należy zwrócić uwagę na odpowiedzialność za siebie i drugiego człowieka (różne formy zabezpieczania się, konsekwencje seksu bez zabezpieczeń). Z poglądem tym identyfikuje się 59% osób wierzących, niepraktykujących, 29% niewierzących, i najmniej bo niecałe 22%, głęboko wierzących i praktykujących. Ponad ćwierć (29%) ankietowanych, w skład, których wchodzi tylko osoby głęboko wierzące i praktykujące, uważa że współżycie należy przedstawić jako akt zarezerwowany wyłącznie dla małżonków.

Osoby głęboko wierzące i praktykujące (13,5%) tylko z osobami wierzącymi i niepraktykującymi (11,8%), wybrały odpowiedź, że należy akt seksualny przedstawiać jako przeznaczony wyłącznie dla osób pełnoletnich. Respondenci wyrażający ten pogląd stanowili 11,5% wszystkich ankietowanych. Osoby wierzące i niepraktykujące: kolejno dwie i jedna udzieliły odpowiedzi: jako akt niekoniecznie zarezerwowany dla współmałżonka; jako akt zarezerwowany niekoniecznie dla pełnoletnich (np. 16 lat). Nikt z pozostałych badanych nie zaznaczył tych wariantów. Tylko po jednej osobie głęboko wierzącej i praktykującej, wybrało odpowiedzi: przedstawić współżycie jako formę „rozrywki”; spokojnie, w sposób prosty, ale przekazać wszystko co wiemy na ten temat (niezależnie od wieku dziecka). Żaden inny respondent nie wykazał zainteresowania tymi wariantami. Trzech ankietowanych udzieliło własnej odpowiedzi. Osoba, głęboko wierząca, i praktykująca, napisała: *jako akt zarezerwowany dla małżonków, ale ludzie mają to w dupie*. Osoba wierząca, ale niepraktykująca: *uważam, że z dziećmi trzeba rozmawiać o seksie, nie przedstawiając nie wiadomo jakich szczegółów, ale o tym co to jest i jakie konsekwencje ze sobą niesie*. Osoba niewierząca: *zwrócić uwagę na antykoncepcję*.

Z wyników badań zaprezentowanych w powyższym podrozdziale można wysnuć, następujące wnioski:

- 1) Większość respondentów pojęć seksualizacja i wychowanie seksualne nie traktuje jako tożsamy. Seksualizacja rozumiana jest przede wszystkim, jako uatrakcyjnianie, eksponowanie i wartościowanie ciała w sposób fizyczny i raczej uważana jest za zjawisko negatywne. Wychowanie seksualne zaś rozumiane jest bardziej jako nauka, edukacja zarówno w szerokim ujęciu (mówienie np. o odpowiedzialności, konsekwencjach współżycia, antykoncepcji itp.) jak i tylko uświadamiania na temat seksu, czy wykazywaniem różnic między płciami. Mało osób wiąże ją z przygotowywaniem do małżeństwa czy zakładania rodziny. Zdaniem ankietowanych za wychowanie seksualne dziecka powinni być odpowiedzialni przede wszystkim: rodzice, szkoła i Kościół.
- 2) Co do wieku, w którym dziecko zaczyna wykazywać zainteresowanie płcią przeciwną, zdania były podzielone. Nieco częściej jednak opiniowano za wyższym wiekiem czyli 9-12 czy 12-15 lat. Większość osób uznała, że pierwszą inicjację seksualną powinno przeżyć się ze współmałżonkiem po ślubie, czyli z kimś komu ślubujemy wierność do końca życia.

- 3) Ilość zdań twierdzących i przeczących, co do powszechności i normalności zjawiska masturbacji, była porównywalna. Niewielką większością jednak przeważała opinia, że zjawisko to jest powszechne i normalne (częściej u mężczyzn). Zdecydowana większość stwierdziła natomiast, że zjawisko to nie powinno być obecne u dzieci. Podobna opinia zarysowuje się względem pornografii, do której zdaniem odpowiadających nie powinny mieć dostępu dzieci, podobnie jak do filmów prezentujących akt seksualny. W opinii respondentów, wiekiem rekomendowanym przez standardy WHO do zapoznania się dziecka z masturbacją, jest przede wszystkim 15 i więcej czy też 12-15, 9-12.
- 4) Badani w większości nie potrafili określić wieku, w którym powinno poruszyć się z dzieckiem tematykę seksu. Uznali natomiast, że rodzice sami wyczuwają odpowiedni moment na taką dyskusję, bądź też dziecko samo poruszy ten temat. Rozmowa zaś powinna przebiegać spokojnie i być przystosowana do wieku dziecka. Seks zaś należy przedstawić nie w sposób wulgarny czy tylko związany z przyjemnością, ale jako akt miłości oraz wskazać na jego istotę (czyli powoływanie życia) oraz odpowiedzialność za drugiego człowieka (naturalne formy planowania rodziny, czy wskazane przez innych konsekwencje seksu bez zabezpieczeń).

5.2 Stosunek badanych do zjawiska homoseksualizmu

Dawniej warunki adopcji miały charakter bardzo rygorystyczny. Dziecko mogło trafić pod opiekę, tylko małżeństw, które były w stanie zapewnić mu odpowiednie warunki bytowe, traktować dziecko jak własne (biologiczne), ale też dbać o jego zdrowie fizyczne psychiczne, wprowadzić w świat, czyli socjalizować³¹¹. Obecnie niestety w wielu krajach można by powiedzieć, że wymagania te uległy obniżeniu – zmianie. Przyjęto bowiem możliwość adoptowania dzieci przez pary homoseksualne. Adopcja ta dozwolona jest: w Australii, Stanach Zjednoczonych czy takich krajach europejskich jak: Szwecji, Norwegii, Danii, Belgii, Wielkiej Brytanii, Holandii, Hiszpanii czy na Islandii³¹². Pary homoseksualne, jak to zostało opisane w pierwszym podrozdziale, znacznie częściej zapadają na choroby psychiczne i popadają w nałogi. Jest to niepokojąca perspektywa, biorąc pod uwagę możliwość powierzenia takim osobom dziecka.

³¹¹ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 240.

³¹² <http://www.netmama.pl/magazyn/planowanie-rodziny/adopcja/adopcja-dziecka-przez-pary-homoseksualne/>
Adopcja dziecka przez pary homoseksualne, [dostęp dn. 27.05.2016].

Niezwykłym wydaje się to, że w adopcjach tych tak naprawdę priorytetową rolę odgrywają homoseksualiści, nie dzieci. Są one bowiem wynikiem, rzekomej dyskryminacji osób homoseksualnych, które domagały się prawa do posiadania potomstwa. Nie uwzględnia się w nich bowiem w ogóle praw dziecka do posiadania dwojga rodziców (mamy i taty), które zostało mu dane przez naturę. Gdyby wziąć pod uwagę, przypadek, w którym dziecko w tragicznym wypadku straciło dwojga rodziców, tym samym zrywając jego więź z najważniejszymi osobami czyli rodzicami (co już jest dla niego traumatycznym przeżyciem), to jak na nie może wpłynąć adopcja przez homoseksualistów? Jak ma się czuć, gdy jego zastępczą rodziną stanie się para jedнопłciowa? Czy to nie będzie jeszcze większą traumą dla tego dziecka, gdy zostanie wyrwane z naturalnego podłoża rodziny jakim jest heteroseksualność? Skoro ludzie, którzy w dzieciństwie nie uzyskali od swoich rodziców, czy choćby od jednego z nich, tego czego oczekiwali, udają się na terapię, to jakiej pomocy będą potrzebować dzieci, par homoseksualnych, czy dzieci które dowiedzą się, że ich tata był tylko dawcą spermy, a ono rozwijało się w brzuchu kobiety, która później oddała go pod wychowanie dwóch „tatusiów”?³¹³ Jasno trzeba uświadomić sobie jakie konsekwencje niesie ze sobą powierzanie parom homoseksualnym dzieci. Najlepszym środowiskiem dla dziecka jest małżeństwo heteroseksualne i nie należy tego w żaden sposób zmieniać, gdyż jest to zaprzeczenie samej naturze.

Następne pytanie, które postawiono badanym brzmiało: **Wyjaśnij co rozumiesz pod pojęciem homoseksualizm?** Najwięcej bo, aż 28 osób rozumie pod tym pojęciem, orientację, pociąg seksualny, zainteresowanie, pożądanie w stosunku do osób tej samej płci. Przykładowe odpowiedzi: *odczuwanie pociągu do przedstawiciela tej samej płci; odczucie atrakcyjności i pociągu fizycznego/seksualnego w stosunku do przedstawicieli tej samej płci; pociąg seksualny do osób tej samej płci; pożądanie tej samej płci; preferencje seksualne do osób tej samej płci; zainteresowanie seksualne osoby tej samej płci; orientacja seksualna, pociąg do osoby o tej samej płci; odmienny popęd seksualny do tej samej płci; homoseksualizm jest orientacją seksualną skierowaną na osobę tej samej płci.*

Ośmiu respondentów uznało, że jest to związek osób tej samej płci np.: *dwie osoby tej samej płci tworzą związek; brak różnicowania seksualnego w zawieraniu związków; homoseksualizm jest to związek dwóch osób tej samej płci – kobieta z kobietą, mężczyzna z mężczyzną; tworzenie związku partnerskiego z osobą tej samej płci.* Podobnych odpowiedzi udzieliły trzy osoby, które

³¹³ G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna...*, s. 241-243.

dopisały, że jest to jeszcze związek oparty na relacji seksualnej: *relacja dwóch osób tej samej płci, u której występuje również aspekt seksualny; to współżycie, partnerstwo z osobą tej samej płci. Kobieta z kobietą, mężczyzna z mężczyzną; jest to zachowanie przypominające związek kobiety i mężczyzny lecz między osobami tej samej płci. Są to zachowania często seksualne oraz dążenie do zbudowania „związku” (słowo rodzina zupełnie tu nie pasuje).*

Niewiele mniej, ponieważ siedmiu badanych uważa homoseksualizm za zburzenie, chorobę, coś co nie jest naturalne: *zaburzenie osobowości prowadzące do pociągu seksualnego i uczuciowego do osób tej samej płci; choroba, coś nienaturalnego; homoseksualizm – to pociąg ku tej samej płci, niezgodne z naturalną formą człowieka, czyli kobieta ku kobiecie, mężczyzna ku mężczyźnie; chorobę, po prostu chorobę; osoba homoseksualna to osoba nie mogąca pogodzić się ze swoją biologiczną naturą. Homoseksualizm to zaburzenie stanu umysłu; jest to choroba, która nie leczona przynosi szkody społeczeństwu; homoseksualizm, jest dla mnie pewnego rodzaju zaburzeniem.*

Pięć osób zinterpretowało homoseksualizm jako kontakty seksualne z osobami tej samej płci: *kontakty seksualne tych samych płci; czyli takie same płcie próbują stosunku płciowego; kontakt seksualny z osobą tej samej płci; kontakt z osobą tej samej płci natury seksualnej; kontakty seksualne z drugą osobą tej samej płci.*

Dla czterech osób homoseksualizm to uczucie miłości do osób tej samej płci: *miłość do osoby tej samej płci; miłość między tą samą płcią; miłość do osoby tej samej płci; homoseksualizm – jak dwie osoby tej samej płci czują wzajemną miłość do siebie.*

Troje odpowiadających uznało, że jest to pociąg seksualny, ale też i stosunek seksualny z osobą tej samej płci: *kontakt seksualny z drugą osobą tej samej płci, pociąg seksualny do tej samej płci; kontakty seksualne z osobami tej samej płci, pociąg seksualny do osoby tej samej płci; stan pociągu seksualnego/romantycznego lub podniecenia, w którym istnieją u danej osoby szczególne skłonności lub predyspozycje do angażowania się w kontakty seksualne z drugą osobą tej samej płci.*

Również trzy odpowiedzi wyróżniały się na tle innych: *inność; czyli ludzie, którzy nie są pewni swojej płci i także tego kim są, ani jaką rolę spełniają w życiu; geje, pedały, do odstrzału.*

Tabela 28. Czy według badanych homoseksualizm jest zjawiskiem naturalnym, wrodzonym?

N* - 59

Odpowiedzi	N	%
Tak	20	33,9
Nie	39	66,1
Ogółem	59	100,0

*Dwie osoby nie zaznaczyły odpowiedzi

Dane zamieszczone w tabeli wskazują, że niecałe 40% badanych uważa homoseksualizm za wrodzony i naturalny, w opozycji do nich zaś stoi 66% ankietowanych. Dwie osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie.

Respondentów poproszono o uzasadnienie odpowiedzi. Przykładowe wypowiedzi osób, które zaznaczyły wariant tak: *Uważam, że rodzimy się z tym, lecz mamy dojrzeć, poznać siebie, aby zrozumieć kim naprawdę jesteśmy; jeśli chodzi o to, że homoseksualizm jest wrodzony to tak, ponieważ od maleńkości dziecko zachowuje się inaczej np. chłopiec ubiera się jak dziewczynka, bawi lalkami, jest zbyt wrażliwy i interesuje się chłopcami tzw. „lubienie”; nie nabywa się tego w trakcie życia, nie mają na to wpływu inni ludzie kim się rodzimy; ale jest to wyłącznie cecha, nie powinna być „wywyższona” raczej wyrzucona na margines; jest uwarunkowany genetycznie – to mózg odpowiada za nasze preferencje; może być zjawiskiem naturalnym, wrodzonym, ale część populacji może sobie to uświadomić w młodszy, a część w starszym wieku; jest obecny od zawsze i nie tylko u ludzi, więc to normalne; nie uczysz się tego; ponieważ możesz być wychowana w takiej rodzinie przez takie osoby, albo ktoś z rodziny może przenieść w genach; bo czasem występuje naturalnie, ale jest to zaburzenie i jak każde inne zaburzenie/choroba występuje też naturalnie; orientacja homoseksualna jest wynikiem kombinacji wrodzonych predyspozycji i czynników środowiskowych. powstaje na bazie pewnych odziedziczonych cech osobowości, na które nałożyły się nieprawidłowa struktura rodzinna oraz/lub inne negatywne przeżycia w dzieciństwie i wynikające z nich urazy (zranienia) emocjonalne; występuje u ludzi niezależnie od ich woli; uważam że zdecydowany wpływ na w tej sprawie uwarunkowanie genetyczne, jednak duży wpływ ma również proces socjalizacyjny; ponieważ nie do końca odpowiadamy za to, co nas fascynuje pod względem seksualnym.*

Przykładowe uzasadnienia odpowiedzi przeczących: *bo to jest wybór danej osoby; jest to choroba, którą trzeba leczyć; jest to dewiacja. W ostatnich latach, bycie „homo” jest wręcz modne; myślę, że ma podłoże natury społecznej; są to skłonności kulturowe; wielu*

homoseksualistów np. wychowywało się bez ojca. Miało problemy z akceptacją przez rówieśników. Mogli zatem chcieć, skorzystać z pewnego rodzaju alternatywy, dla tradycyjnego związku i tworzyć relacje homoseksualne(...); jest to dysfunkcja dotycząca niewielkiej ilości populacji, często wynikająca z traumatycznych przeżyć lub innych problemów emocjonalno-psychologicznych; naturalnym zjawiskiem jest tworzenie związku z kimś o odmienniej płci. Homoseksualizm jest dla mnie spaczeniem; homoseksualizm uważam za stan umysłu i za błędne odbieranie pewnych bodźców; myślę, że pewne czynniki mogą się na to składać np. brak ojca w rodzinie, zachowania nie wskazane przez osobników męskiej płci; może to być przyczyna środowiskowa, mediów, eksperymentów z seksualnością młodego człowieka; homoseksualizm, nie jest zjawiskiem naturalnym. Wpływ na zainteresowanie tą samą płcią może mieć społeczeństwo, przeżycia z dzieciństwa (np. agresja ze strony płci przeciwnej) i promowania przez media homoseksualizmu jako coś normlanego, stawianie na równi ze związkiem kobiety i mężczyzny; uważam, że jest to bardziej kwestia wyboru, nawet pewnego rodzaju choroba. Osoba taka powinna podjąć odpowiednią terapię; ponieważ zostaliśmy stworzeni jako mężczyzna i kobieta i zostały nam przydzielone konkretne role zarezerwowane jedne dla kobiet inne dla mężczyzn. Głównym z zadań jest rozmnażanie; tak Pan Bóg stworzył świat, że możemy się rozmnażać tylko w związkach mężczyzna-kobieta. Inne związki lub poglądy to wypaczenie; umysł człowieka powinien funkcjonować w sposób zgodny z naturą. Zgodnie z naturą nie rozmnożymy się z tą samą płcią. Jeżeli jednak ktoś od urodzenia (albo już później) ma z tym problem to dla mnie oznacza, że jego umysł rozwinął się niezgodnie z naturą; wynika ze zranień. Zbyt apodyktyczne matki wywołują w synach lęk przed kobietami na przykład. Można to poddać terapii; ponieważ jest związany z zaburzeniami osobowościowymi, takie jak kompleksy, nie dowartościowanie, niedojrzałość emocjonalna; z mojej wiedzy i obserwacji jest wynikiem różnego rodzaju presji społecznych czy sytuacji patologicznych w rodzinie; to zaburzenie na płaszczyźnie psychicznej. Jedna osoba nie uzasadniła swojego wyboru.

Dwie osoby, które nie znaczyły, żadnej jednoznacznej odpowiedzi napisały: *tak*, w niektórych przypadkach, nie w większości przypadków; *nie wiem*, nigdy w to nie wnikałam.

Tabela 29. Pogląd badanych na temat trwałości związków homoseksualnych

Odpowiedzi	N	%
Tak	4	7,1
Nie	33	58,9
Są tak samo trwałe jak związki heteroseksualne	19	33,9
Ogółem	56	100,0

*Pięć osób nie zaznaczyło odpowiedzi

N* - 56

Wyniki badań zaprezentowanych powyżej wskazują, że znaczna część (60%) ankietowanych uznaje związki homoseksualne za nietrwałe. Mniej badanych, bo 40% uważa je za tak samo trwałe jak związki heteroseksualne, natomiast zaledwie 7% odpowiadających utożsamia się z poglądem, że są to związki trwałe. Pięć osób nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

Respondenci zostali poproszeni o uargumentowanie swojego wyboru. Przykładowymi wypowiedziami osób, które zaznaczyły odpowiedź przeczącą, ponieważ: *nie jest to związek stworzony przez naturalną kolej rzeczy; nie mają szans na „uzupełnienie się” (co występuje w związku damsko-męskim) oraz nie mają szans na sakrament, który z pewnością pomaga w trwałości związku; długo ze sobą nie wytrzyma ta sama płeć, ponieważ inni krytykują to; w większości opierają się na pociągu fizycznym/narządach seksualnych → które się szybko wypalają, lub też dotyczą związków emocjonalnych, gdzie oboje mają problemy psychologiczne (co też skutkuje nietrwałością takiej relacji); nie jest to naturalne, nie jest oparte na prawie Bożym; osoby takie są raczej rozwiązłe i często zmieniają partnerów, szukają przygód; uważam, że osoby homoseksualne są nie zrównoważone emocjonalnie; jeżeli istnieje różnica trwałości to w taki sposób, że nie mogą mieć dzieci w naturalny sposób; osoby po dłuższym czasie szukają młodych partnerów, oferujących „młodsze ciało”; dużo się słyszy o zdradach i braku miłości w takich związkach; zależy od charakteru partnera ponieważ nie ma zasad czy norm, na których związek się utrzyma, bardziej eksperyment; nie bo są oparte na popędie seksualnym, a nie na przyjaźni i miłości; często zaniedbują partnerów; coś takiego nie istnieje; są to związki, które zaprzeczają właściwemu powołaniu mężczyzny i kobiety.*

Ankietowani, którzy wybrali odpowiedź twierdzącą, następująco ją uzasadniali: *jeśli partnerzy darzą się uczuciem, to nic nie stanie na drodze by byli razem; jak się kochają to próbują być ze sobą; ponieważ są przykłady ludzi, którzy żyją w tych związkach i nie zmieniają partnerów. Jest to fakt, natomiast nie jest wiele takich par, można powiedzieć 5% i pozostałe nie są tak trwałe, jak pary heteroseksualne; znam ludzi, którzy temu dowodzą.*

Spośród pięciu osób, które nie wybrały żadnej odpowiedzi, cztery napisały: *nie mam zadania; nie wiem; nie wiem; nie wiem, nie mam z nikim styczności.*

Tabela 30. Struktura rodziny respondentów, a ich opinia na temat trwałości przeciętnego związku osób homoseksualnych

N1* –osoby z rodzin pełnych – 48

N2 –osoby z rodzin niepełnych – 7

Odpowiedzi	Rodzina pełna		Rodzina samotnej matki		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N	%
Do 2 lat	18	37,5	1	14,3	19	34,5
2-5 lat	18	37,5	2	28,6	20	36,4
Powyżej 5 lat	11	22,9	4	57,1	15	27,3
Całe życie	1	2,1	-	-	1	1,8
Ogółem	48	100,0	7**	100,0	55	100,0

*Sześć osób nie zaznaczyło odpowiedzi

**Interpretacja wyników badań wymaga ostrożności ze względu na niewielką liczbą badanych. Jeśli dobrana próba przewiduje osoby podzielone – w tym przypadku ze względu na stosunek do wiary – to w obrębie każdej grupy osób zaleca się uwzględnić nie mniej niż 10 osób. Zobacz M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 172, ISBN 83-88030-13-2.

Dane zamieszczone w tabeli pozwalają stwierdzić, że 36% badanych uważa, że trwałość związku osób homoseksualnych można umieścić w przedziale 2-5 lat. Opinię tę podziela 37% badanych z rodzin pełnych i 29% z rodzin samotnej matki. Prawie 35% respondentów uważa natomiast, że związek taki trwa do 2 lat. Pogląd taki wyraża 37,5% ankietowanych z rodzin pełnych i ponad 14% z rodzin samotnej matki. Dla 27% odpowiadających przeciętny związek osób homoseksualnych trwa powyżej 5 lat. Z twierdzeniem tym utożsamia się ponad 57% osób z rodzin samotnej matki i 23% z rodzin pełnych. Tylko jedna osoba z rodziny pełnej uznała, że związek jednopłciowy trwa całe życie.

Spośród sześciu osób, które nie zaznaczyły odpowiedzi pięć napisało: *nie wiem, bo się nie interesuję; tak samo jak hetero; nie mam zadania; a czy w dzisiejszych czasach związki między dwojgiem ludzi ma jakieś wartości, coraz więcej jest rodzin niepełnych, dużo rozwodów, sakrament małżeństwa dla ludzi przestaje być ważny. Społeczeństwo nie szanuje się nawzajem. Ludzie przyrzekający przed Bogiem rozwodzą się po kilku latach, albo miesiącach. (...) Związki homoseksualne trwają pewnie nie raz tyle co hetero; nie mam zdania.*

Tabela 31. Sytuacja cywilno-prawna badanych, a ich opinia na temat ilości partnerów seksualnych(w ciągu życia) osób homoseksualnych

N1* – osoby w związku małżeńskim – 5

N2 – osoby w związku kohabitacyjnym – 6

N3 – osoby w narzeczeństwie – 5

N4** – osoby w związku tzw. „chodzenie ze sobą” – 12

N5** – panna/kawaler – 27

Odpowiedzi	Związek małżeński		Związek kohabitacyjny		Narzeczeństwo		„Chodzenie ze sobą”		Panna/kawaler		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N4	%	N5	%	N	%
Jednego	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
2-5	1	20,0	2	33,3	2	40,0	3	30,0	10	37,0	18	34,0
6-10	3	60,0	3	50,0	2	40,0	4	40,0	10	37,0	22	41,5

11-20	-	-	-	-	-	-	2	20,0	3	11,1	5	9,4
Powyżej 20	1	20,0	1	16,7	1	20,0	1	10,0	4	14,8	8	15,1
Ogółem	5*** *	100, 0	6*** *	100, 0	5*** *	100, 0	10	100, 0	27	100, 0	53	100, 0

*Trzy osoby nie zaznaczyły odpowiedzi

**Trzy osoby nie zaznaczyły odpowiedzi

***Dwie osoby nie zaznaczyły odpowiedzi

****Interpretacja wyników badań wymaga ostrożności ze względu na niewielką liczbą badanych. Jeśli dobrana próba przewiduje osoby podzielone – w tym przypadku ze względu na stosunek do wiary – to w obrębie każdej grupy osób zaleca się uwzględnić nie mniej niż 10 osób. Zobacz M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 172, ISBN 83-88030-13-2.

Dane zamieszczone w tabeli wskazują, że najwięcej bo 41,5% ankietowanych uważa, że osoby homoseksualne posiadają w ciągu życia od 6 do 10 partnerów seksualnych. Z poglądem tym utożsamia się 60% osób będących w związku małżeńskim, 50% w związku kohabitacyjnym, po 40% w narzeczeństwie i w związku tzw. „chodzenie ze sobą”, oraz 37% pań i kawalerów. Następnie 34% respondentów uznało, że ilość partnerów osób homoseksualnych mieści się w przedziale 2-5. Z tą tezę zgadza się 40% narzeczonych, nieco mniej bo 37% osób samotnych, 33% osób będących w związku kohabitacyjnym, niewiele mniej, gdyż 30% w związku tzw. „chodzenie ze sobą”, oraz najmniej czyli 20% badanych będących w związku małżeńskim. Z założeniem, że osoby homoseksualne posiadają w ciągu życia więcej niż 20 partnerów seksualnych zgadza się 15% odpowiadających. W skład tej opinii wchodzi 20% badanych w związkach: małżeńskim i narzeczeńskim, prawie 17% w związku kohabitacyjnym, niecałe 15% osób wolnych, oraz 10 w związku tzw. „chodzenie ze sobą”. Najmniej, ponieważ niewiele ponad 9% respondentów uznało, że liczba partnerów seksualnych osób homoseksualnych mieści się w granicach 11-20. Z poglądem tym utożsamiają się tylko osoby będące w związku tzw. „chodzenie ze sobą” (10%) oraz panie i kawalerowie (14,8%), nikt inny nie zaznaczył tego wariantu. Żaden z ankietowanych nie wybrał odpowiedzi: jednego.

Osoby, które nie zaznaczyły odpowiedzi dopisały: osoby będące w związku małżeńskim: *tak samo jak hetero; (...) Dla młodzieży liczy się ile miała chłopców albo ile dziewczyn zaliczył. Ludzie popadli w żądze pieniędzy, władzy (...); nie mam zdania.* Osoby, które są w związku „chodzenie ze sobą”: *tak samo można zapytać, ile hetero ma partnerów seksualnych. Jedne woli stałość, a drugi szuka „przygód”; nie mam zdania; nie wiem.* Panie/kawalerowie napisali: *zależy od człowieka; nie wiem, nie pytałem.*

Tabela 32. Płeć badanych, a ich przypuszczenie na temat liczebności osób homoseksualnych

N1* - kobieta - 33
N2* - mężczyzna - 26

Odpowiedzi	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N	%
Mniej niż 1%	-	-	4	15,4	4	6,8
Niewiele ponad 1%	4	12,1	5	19,2	9	15,3
Niewiele ponad 2%	4	12,1	5	19,2	9	15,3
Niewiele ponad 3%	5	15,2	2	7,7	7	11,9
Niewiele ponad 5%	6	18,2	5	19,2	11	18,6
Niewiele ponad 9%	4	12,1	-	-	4	6,8
Więcej niż 10%	10	30,3	5	19,2	15	25,4
Ogółem	33	100,0	26	100,0	58	100,0

*Jedna respondentka nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

**Jeden respondent nie zaznaczył odpowiedzi

Wyniki badań zaprezentowane w tabeli ukazują, że ponad ćwierć badanych (25,4%) uznało, że populacja osób homoseksualnych liczy więcej niż 10%. Z poglądem tym identyfikuje się 30% kobiet i o 10 mniej czyli 19% mężczyzn. Następnie 19% respondentów założyło, że liczba ta wynosi 5%, było to 19% kobiet i 18% mężczyzn. Nieco mniej, gdyż 15,3% opiniodawców uważa, że homoseksualiści stanowią niewiele ponad 1% społeczeństwa. Z poglądem tym zgadza się 19% mężczyzn i 12% kobiet. Odwrotna sytuacja natomiast ma miejsce w przypadku odpowiedzi: ponad 2%, gdyż częściej wybierały ją kobiety (19%) niż mężczyźni (12%). Prawie 12% ankietowanych uznało, że populacja ta stanowi niewiele ponad 3%. W skład tej opinii wchodzi 15% kobiet i tylko 8% mężczyzn. Odpowiedź mniej niż 1% wybrały tylko kobiety, podobnie jak wariant niewiele ponad 9% zakreślili tylko mężczyźni. W obu przypadkach grupy te stanowiły niecałe 7% ankietowanych. Jeden mężczyzna, który nie wybrał żadnej z podanych możliwości, dopisał: *jest ich za dużo*. Również jedna respondentka nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.

Tabela 33. Jak - zdaniem ankietowanych - kreowany jest wizerunek par homoseksualnych w mediach?

N - 61

Odpowiedzi	N	%
Przedstawiane są jako zgrane pary, często bardziej zgrane i mniej konfliktowe niż związki heteroseksualne	34	55,7
Przedstawiane są tak samo jak związki heteroseksualne (z taką samą częstotliwością się kłócą, w obu się zdradzają, albo są wierne itp.)	17	27,9
Przedstawiane są jako bardzo wierne i oddane sobie pary	19	31,3
Przedstawiane są jako niewierne i rozwiązłe	6	9,8
Przedstawiane są jako pary wyizolowane, bardzo nieszczęśliwe ponieważ są szykanowane i niezrozumiane przez społeczeństwo	24	39,3
Przedstawiane są jako pary, które mają dużo znajomych i przyjaciół i są popularni	19	31,1
Pary te przedstawiane są w sposób skromny, elegancki, kulturalny	10	16,4
Pary takie przedstawiane są w sposób wyuzdany, wulgarny	6	9,8
Zdecydowanie częściej przedstawiane są pary osób starszych	2	3,3
Zdecydowanie częściej przedstawiane są pary osób młodych	34	55,7
Ogółem	171	280,3*

*Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Dane zamieszczone w tabeli pozwalają stwierdzić, że najczęściej, bo zdaniem, aż 55,7% respondentów, pary homoseksualne przedstawiane są jako: bardziej zgrane i mniej konfliktowe niż związki heteroseksualne i są w nich znacznie częściej osoby młode niż starsze. Ponad 39% badanych uznało, że są one obrazowane jako pary wyizolowane, bardzo nieszczęśliwe przez szykanowanie i niezrozumienie ze strony społeczeństwa. Tyle samo, ponieważ po 19 osób uznało, że ukazywane są jako pary, które mają dużo znajomych i przyjaciół, są popularne, ale też jako bardzo wierne i oddane sobie. Zaledwie dwie osoby mniej uznały, że pary homoseksualne przedstawiane są tak samo jak pary heteroseksualne (np. tyle samo się kłóca itp.). Według 16,7% odpowiadających w obrazie prezentowanym przez media, pary homoseksualne kreowane są na: skromne, eleganckie i kulturalne. Natomiast niecałe 10% badanych uznało, że wizerunek par homoseksualnych w mediach jest przedstawiany jako: wulgarny i wyuzdany oraz, że są pokazywane jako niewierne i rozwiązłe. Tylko dwie osoby stwierdziły, że częściej pary homoseksualne prezentowane są jako związek osób starszych.

Tabela 34. Czy zdaniem respondentów, dzieci powinny być adoptowane, przez pary homoseksualne?

N - 61		
Odpowiedzi	N	%
Tak, ponieważ związki homoseksualne niczym nie różnią się od związków heteroseksualnych	1	1,6
Tak, ponieważ jest to lepsze dla dziecka niż przebywanie w domu dziecka	2	3,3
Tak, ponieważ dziecko powinno mieć stały dom	1	1,6
Pierwszeństwo powinny mieć pary heteroseksualne, dopiero gdy dziecko nie może znaleźć domu wśród par heteroseksualnych, powinno być adoptowane przez pary homoseksualne	1	1,6
Nie, ponieważ dziecko powinno mieć wzorzec kobiety i mężczyzny (matki i ojca)	52	85,2
Nie, ponieważ będzie to miało bardzo wiele negatywnych skutków w rozwoju dziecka	35	57,4
Nie, ponieważ jest to niezgodne z nauczaniem Kościoła	18	29,5
Inne	1	1,6
Ogółem	111	182,0*

*Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Jak wskazują dane z tabeli, większość odpowiedzi ma negatywny wydźwięk do możliwości adopcji dzieci przez pary homoseksualne. Pierwszym wskazywanym powodem dla 85% ankietowanych jest fakt, że dziecko powinno mieć wzorzec kobiety i mężczyzny (matki i ojca), następnie prawie 60% badanych uznało, że będzie to miało bardzo wiele negatywnych skutków w rozwoju dziecka. O połowę mniej, bo 30% odpowiadających zauważyło, że jest to niezgodne z nauczaniem Kościoła. Zaledwie 5 odpowiedzi wybranych przez respondentów wykazało aprobatę dla takich adopcji, i tak: dwie wskazały, że jest to lepsze dla dziecka niż przebywanie w domu dziecka, następnie po jednej: że związki homoseksualne niczym nie różnią się od związków heteroseksualnych, że dziecko powinno mieć stały dom, oraz że

pierwszeństwo powinny mieć pary heteroseksualne, dopiero gdy dziecko nie może znaleźć domu wśród par heteroseksualnych, powinno być adoptowane przez pary homoseksualne. Osoba, która zaznaczyła odpowiedź inne napisała: *po co uznawać coś co jest absurdalne, niezgodne z naturą, co będzie za 100 i 200 lat?*

Tabela 35. Czy w opinii ankietowanych, dzieci wychowywane przez pary homoseksualne, rozwijają się tak samo jak dzieci z domów heteroseksualnych?

N - 61

Odpowiedzi	N	%
Tak, jeżeli w domu panuje atmosfera miłości i akceptacji	4	6,6
Tak, przecież dzieci samotnych matek i ojców też mają wzorzec tylko jednego rodzica	2	3,3
Tak, i jest nawet lepszy ponieważ dziecko dorasta w atmosferze tolerancji i akceptacji, łatwiej nawiązuje relacje, podejmuje nowe działania, i umie odnaleźć się w świecie	3	4,9
Tak, ponieważ	-	-
Nie, ponieważ	8	13,1
Nie, ponieważ dziecko potrzebuje zarówno matki, jak i ojca do prawidłowego rozwoju, a rodzina heteroseksualna jest jego naturalnym środowiskiem i nie wolno go z niego „wrywać”	46	75,4
Nie, ponieważ pary homoseksualne nie są w stanie zapewnić dziecku odpowiedniej opieki, dziecko przejawia dużo problemów z nawiązywaniem relacji i funkcjonowaniem w świecie	21	34,4
Ogółem	84	137,7*

*Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że dla większości respondentów dzieci wychowywane przez pary homoseksualne, nie rozwijają się tak samo jak te wychowywane przez rodziny heteroseksualne. Głównym powodem tego stanu rzeczy, w opinii 75% ankietowanych jest fakt, że dziecko potrzebuje zarówno matki, jak i ojca do prawidłowego rozwoju, a rodzina heteroseksualna jest jego naturalnym środowiskiem i nie wolno go z niego „wrywać”. Następnie 34% badanych stwierdziło, że pary homoseksualne nie są w stanie zapewnić dziecku odpowiedniej opieki dlatego dziecko przejawia dużo problemów z nawiązywaniem relacji i funkcjonowaniem w świecie. Niecałe 7% uważa natomiast, że dzieci rozwijają się tak samo w związkach homoseksualnych, gdy w ich domu panuje atmosfera miłości i akceptacji. Prawie 5% uznało, że dzieci rozwijają się nawet lepiej, ponieważ dziecko dorasta w atmosferze tolerancji i akceptacji, łatwiej nawiązuje relacje, podejmuje nowe działania, i umie odnaleźć się w świecie. Natomiast 3% ankietowanych, podało przykład, że dzieci samotnych matek i ojców też mają wzorzec tylko jednego rodzica, a więc wychowywanie w parach jednopłciowych nie wpływa negatywnie na rozwój dziecka. Żaden z opiniodawców nie wybrał możliwości samodzielnego uzasadnienia wariantu: tak. Osiem osób, które zaznaczyły odpowiedź: nie, ponieważ, następująco ją rozwinęły: *nie chodzi tylko o wychowanie, ale o wynaturzenie. Rodzina to mężczyzna, kobieta obdarzona później naturalnie dziećmi, bądź adopcyjnie. Wzór rodziny to mężczyzna i kobieta. Wszystko inne to*

sztucznie napędzane „widzimisię”; dziecko wychowujące się w takiej rodzinie może mieć zaburzone relacje z partnerem w życiu dorosłym. Chociaż z drugiej strony ile jest rodzin, w których jest i ojciec i matka gdzie dziecko jest bite, a wartości uwłaczają ludzkiej godności. Jednak obstarę za tym, że pary homoseksualne jeżeli tego chcą czemu nie, lecz nie rodziny homoseksualne z dziećmi; zacierają się im różnice pomiędzy naturą i normalnością; z dziecka pedałów wyrośnie kolejny pedał, w najlepszym razie zboczeniec; nie jest zachowana równowaga matka-ojciec; mogą być nieszczęśliwe, szykanowane i niezrozumiane przez rówieśników; mają zaburzony sposób postrzegania rodziny; mają zapewnioną miłość i opiekę, lecz mogą mieć problemy z funkcjonowaniem w świecie.

Tabela 36. Czy zdaniem badanych, istnieją zagrożenia, wynikające z wychowywania dzieci przez osoby homoseksualne?

N - 61		
Odpowiedzi	N	%
Nie ma żadnych zagrożeń	1	1,6
Zagrożenia występują rzadziej niż w domach heteroseksualnych	-	-
Występują takie same i z taką samą częstotliwością zagrożenia w domach homoseksualnych jak i w rodzinie heteroseksualnej	10	16,4
Wykorzystywanie i molestowanie seksualne dzieci	28	45,9
Przypadki zaburzeń osobowościowych i tożsamości płciowej dziecka	47	77,0
Depresje, inne choroby, dzieci często są bardziej lękliwe bądź agresywne	14	23,0
Przemoc skierowana na dziecko	9	14,8
Częstsze są przypadki samobójstw wśród dzieci wychowywanych przez pary homoseksualne	8	13,1
Nieumiejętność przypisywania i podejmowania ról społecznych	31	50,8
Częste przypadki sięgania przez dzieci po używki	8	13,1
Inne	1	1,6
Ogółem	157	257,4

*Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Analizując dane zaprezentowane powyżej można stwierdzić, że zagrożeniami, wynikającymi z wychowywania dzieci przez osoby homoseksualne, wybieranymi najczęściej przez ankietowanych były: zaburzenia osobowości i tożsamości płciowej dziecka (77% odpowiadających), nieumiejętność przypisywania i podejmowania ról społecznych (50,8% badanych), wykorzystywanie i molestowanie seksualne dzieci (46% osób), depresje i inne choroby, dzieci często bardziej lękliwe bądź agresywne (23% respondentów), przemoc skierowana na dziecko (14,8% opiniodawców), częstsze przypadki samobójstw wśród dzieci wychowywanych przez pary homoseksualne oraz częstsze przypadki sięgania przez nie po używki (13% ankietowanych). Tylko jedna osoba stwierdziła, że zagrożenia takie nie występują, podobnie 10 osób uznało, że niebezpieczeństwa takie są takie same i pojawiają się z taką samą częstotliwością, zarówno w rodzinach homoseksualnych, jak i heteroseksualnych. Badany, który wybrał odpowiedź inne napisał: *wyobcowanie, wstyd, zagubienie.*

Kolejne pytanie, które postawiono ankietowanym brzmiało: **Jak myślisz, bądź czy wiesz gdzie zalegalizowane są związki i adopcje homoseksualne?** Respondenci mogli samodzielnie wypisać, kraje, które uważają za spełniające kryterium umieszczone w pytaniu, bądź też zaznaczyć odpowiedź: Nie wiem, nie chcę strzelać. Drugi gotowy wariant wybrało 34 ankietowanych (55,7%). Pozostali badani czyli 27 osób (44,3%) wymieniło takie kraje jak (w kolejności od najczęstszych): Holandia (20 osób); Stany Zjednoczone (8 badanych, kilka osób napisało, że tylko niektóre stany); Francja (5 respondentów); Belgia (4 osoby); Szwecja (3 odpowiadających); Norwegia (2 respondentów), Skandynawia (2 badanych, w tym jedna osoba napisała: *część krajów europejskich w tym np. skandynawskich*) Niemcy, Dania, Hiszpania, Kanada, Irlandia, Luksemburg, Wielka Brytania (1 ankietowany).

Tabela 37. Wiek respondentów, a ich opinia na temat małżeństw homoseksualnych

N1 – 18-23 lata – 19

N2* – 24-29 lat – 27

N3 – 30-35 lat – 15

Odpowiedzi	18-23 lata		24-29 lat		30-35 lat		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N4	%
Tak, powinny być zalegalizowane, ponieważ miłość nie wybiera i Ci ludzie również mają prawo być szczęśliwi i żyć w małżeństwie	3	15,8	1	3,8	1	6,7	5	8,3
Jestem za, ponieważ to są takie same związki jak związki heteroseksualne i powinny mieć takie same prawa (zarówno ślub cywilny jak i Kościelny)	-	-	1	3,8	-	-	1	1,8
Nie widzę przeciwwskazań, by takie pary mogły wziąć ślub cywilny, nie powinny jednak mieć możliwości wzięcia ślubu kościelnego	4	21,1	7	26,9	5	33,3	16	26,7
Jestem za, ponieważ	-	-	-	-	-	-	-	-
Jestem przeciwna/y, ponieważ sakrament małżeństwa jest przeznaczony wyłącznie dla mężczyzny i kobiety, w innym przypadku jest to podważanie istoty małżeństwa. Jestem również zdania, że osoby homoseksualne nie powinny mieć możliwości wzięcia ślubu cywilnego	3	15,8	8	30,8	5	33,3	16	26,7
Jestem przeciwna/y, ponieważ jest to niezgodne z nauczaniem Kościoła	3	15,8	1	3,8	2	13,3	6	10,0
Jestem przeciwna/y, ponieważ związki homoseksualne nie są równoważne ze związkami heteroseksualnymi, a więc nie powinny mieć takich samych praw jak związki heteroseksualne	5	15,8	3	3,8	1	6,7	9	15,0
Jestem przeciwna/y ponieważ	1	5,3	5	19,2	1	6,7	7	11,7
Ogółem	19	100,0	27	100,0	15	100,0	61	100,0

*Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

Opierając się na powyższych wynikach można stwierdzić, że prawie 27% opiniodawców jest przeciwnych małżeństwom homoseksualnym, gdyż sakrament ten jest przeznaczony wyłącznie dla mężczyzny i kobiety, a w innym przypadku jest to podważanie jego istoty. Pojawiły się również zdania, że osoby homoseksualne nie powinny mieć możliwości wzięcia ślubu cywilnego. Z opinią tą identyfikuje się 33% badanych w wieku 30-35 lat, 31% w wieku 24-29 i o połowę mniej (16%) w wieku 18-23 lata. Tyle samo ankietowanych (27%) jest przeciwnych możliwości wzięcia ślubu kościelnego przez pary homoseksualne, jednakże nie mają one nic przeciwko ślubom cywilnym takich par. Z twierdzeniem tym utożsamia się 33% respondentów w wieku 30-35 lat, 27% w wieku 24-29 lat i 21% w wieku 18-23 lata. Natomiast 15% opiniodawców jest przeciwnych takim małżeństwom, gdyż uważa je za nierówne związkom dwupłciowym i twierdzi że nie powinny mieć takich samych praw. W skład tej opinii wchodzi 16% badanych w wieku 18-23 lata, 7% w wieku 30-35 lat oraz 4% w wieku 24-29 lat. Przeciwno małżeństwom homoseksualnym z powodu ich niezgodności z nauczaniem Kościoła opowiedziało się 10% ankietowanych, w skład, których weszło 16% osób w przedziale wiekowym między 18 a 23 rokiem życia, 7% w wieku 30-35 lat oraz 4% w wieku 24-29 lat. Niewiele ponad 8% uznało, że miłość nie wybiera i że takie osoby również mają prawo do szczęścia, miłości i zawierania małżeństw. Z myślą tą zgadza się 16% respondentów w wieku 18-23 lat, 7% mieszczących się w przedziale 30-35 lat, i niecałe 4% w wieku 24-29 lat. Za ledwie jedną osobą w wiek 24-29 lat uznała, że związki homoseksualne powinny mieć takie same prawa jak związki heteroseksualne. Reszta respondentów nie utożsamia się z tym poglądem, Żaden z ankietowanych nie skorzystał również z możliwości indywidualnego uzasadnienia swojej twierdzącej odpowiedzi. Osoby, które samodzielnie uzasadniły swoją przeczącą wypowiedź stanowią 12%. Badany w wieku 18-23 lat napisał: *jestem przeciwny ponieważ sakrament małżeństwa przeznaczony jest wyłącznie dla mężczyzny i kobiety, w innym przypadku jest to jego zaprzeczenie. Pary homoseksualne nie są równoważne ze związkami heteroseksualnymi, dlatego też nie powinny mieć takich samych praw. Odpowiedzi osób w wieku 24-29 lat: za 100 lub 200 lat możemy wyginąć naturalnie, bo związki dwóch tych samych płci staną się normą; jest to nienaturalne i rodzi zagrożenie co do przyszłości następnych pokoleń. Model rodziny jest jeden, mężczyzna i kobieta, wszystko inne zdaje się wyglądać na wynaturzenie bądź jest błędem leżącym u podstaw wychowania i pokazywania dziecku tego, czego nie powinno było oglądać czy słuchać; Jestem przeciwny ponieważ jest to niezgodne z nauczaniem Kościoła, a sakrament małżeństwa przeznaczony jest wyłącznie dla mężczyzny i kobiety (bo to jest jego istota). Pary homoseksualne nie powinny mieć takich samych praw co heteroseksualne związki, gdyż nie są one sobie równe; Jestem przeciwny,*

ponieważ jest to niezgodne z nauczaniem Kościoła i związki homoseksualne nie powinny mieć takich samych praw, bo nie są równoważne ze związkami heteroseksualnymi; jasno biologia wyznacza, że dziecko może mieć tylko kobieta i mężczyzna i takie powinny być związki. Opinia osoby z przedziału 30-35 lat: Jestem przeciwny, bo to jest niezgodne z nauczaniem Kościoła, a związki homoseksualne nie są równoważne ze związkami heteroseksualnymi i nie powinny mieć takich samych praw. Jeden ankietowany nie udzielił odpowiedzi na to pytanie.

Podsumowaniem powyższych rozważań są następujące wnioski:

- 1) Respondenci - homoseksualizm rozumieją przede wszystkim - jako pociąg seksualny i pożądanie w stosunku do tej samej płci, czy też jako związki osób jednopłciowych. Nie zabrakło też negatywnych opinii, traktujących to zjawisko jak chorobę czy zaburzenie. Większość badanych uznała, że homoseksualizm nie jest wrodzony i podała jako uzasadnianie np. zaburzenia emocjonalne wynikające ze zranień, czy negatywnych doświadczeń z dzieciństwa, zwracano głównie uwagę na aspekt społeczno-kulturowy, bądź też potraktowano homoseksualizm jako wybór osoby. Populacja osób homoseksualnych zdaniem ankietowanych waha się od 1 do 5% społeczeństwa.
- 2) Związki homoseksualne są odbierane jako nietrwałe, ponieważ postrzegane są jako rozwiązłe i niezgodne z naturą. Przeciętnie, według odpowiadających, związek taki trwa do 2 lat, albo od 2 do 5. Ilość partnerów seksualnych, w przeciągu życia osoby homoseksualnej, w opinii respondentów waha się od 6 do 10, ale też i więcej. Natomiast obraz tych par w mediach, kreowany jest zupełnie odwrotnie, mianowicie jako bardzo zagrane i nierzadko mniej konfliktowe związki niż pary heteroseksualne. Ankietowani negatywnie ustosunkowują się do małżeństw homoseksualnych (zwłaszcza ślubu kościelnego), gdyż uważają je za niezgodne z przeznaczeniem i istotą małżeństwa, ponieważ sakrament ten przeznaczony jest tylko dla mężczyzny i kobiety, jest to więc niezgodne z nauczaniem Kościoła, a związki homo i heteroseksualne nie są równe i nie powinny być tak traktowane.
- 3) Większość badanych jest przeciwna adopcjom homoseksualnym, uważają bowiem, że dziecko powinno mieć wzorzec kobiety i mężczyzny, gdyż tylko w takim środowisku czyli naturalnym może się ono prawidłowo rozwijać. Zagrożeniem wynikającym z wychowywania przez pary homoseksualne są zaburzenia osobowości i tożsamości płciowej dzieci, nieumiejętność podejmowania i przypisywania przez nich ról społecznych, oraz wykorzystywanie seksualne. Ankietowani wskazywali przede wszystkim Holandię i Stany Zjednoczone, jako kraje, w których zalegalizowane są związki i adopcje homoseksualne.

5.3 Homofobia w opinii respondentów

W rozdziale drugim dość dokładnie zostało opisane zjawisko homofobii. Zostały w nim m.in. przytoczone fragmenty Pisma Świętego, które mówią o homoseksualizmie. Środowisko katolickie, bowiem najczęściej oskarżane jest o homofobię. Robert Biedroń następująco ustosunkowuje się do tego tematu: „Według najbardziej konserwatywnych opinii istnieje w Piśmie Świętym dwanaście ustępów traktujących o homoseksualizmie. Nigdzie jednak nie można jednoznacznie stwierdzić, że homoseksualizm został potępiony”³¹⁴. Dalej autor ten powołuje się na fragment przedstawiający Sodomę i Gomorę, twierdząc, że za D. S Baileyem, że jest to nadinterpretacja Pism Starego i Nowego testamentu, podobnie jak wszystkie fragmenty mówiące o homoseksualizmie, które mają być wynikiem dopuszczanych przez teologów błędów lingwistycznych. Neguje tym samym, słowa zawarte w Piśmie Świętym i interpretację nie jednego, a wielu teologów i biblistów³¹⁵.

Na kartach Biblii, nie raz napisane było, że akty seksualne między mężczyznami czy kobietami są obrzydliwością, i życie według pragnień ciała prowadzi do śmierci (czyli potępienia). Podobnie jasno i jednoznacznie mówi o tym już raz przytaczany fragment: „Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani **mężczyźni współżyjący ze sobą**, ani złodzieje, ani zachłanni, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy nie otrzymają królestwa Bożego”³¹⁶. Dziwne jest więc, że autor ten powołuje się wyłącznie na fragment o Sodomie i Gomorze, mówiący o tym, jak mieszkańcy miasta (mężczyźni) chcą zmusić Lota by wydał im dwóch mężów, którzy u niego gościli, ażeby mogli się z nimi³¹⁷ „zabawić (oryginał wskazuje, że chodzi im o współżycie seksualne z tymi mężczyznami)”³¹⁸, a nie zacytował, żadnego innego fragmentu. Choć ten fragment już jednoznacznie ukazuje, że osoby tej samej płci współżyjące ze sobą ściągają na siebie gniew Pana Boga i śmierć. Łatwo więc wysnuć wnioski, że założenie autora, na temat tego, że występuje nadinterpretacja Pisma Świętego we fragmentach mówiących o homoseksualizmie, jest zupełnie bezpodstawne, i naciągane. Zabieg ten zapewne miał na celu ukazanie, że Kościół się myli, jasno określając że akty jednopłciowe są grzechem, a ten zawsze prowadzi do śmierci oraz zachwiać jego autorytet i wiarygodność. Jednakże jest to niemożliwe, gdyż Słowo Boże jest prawdą.

³¹⁴ R. Biedroń, „Nieerotyczny dotyk”. *O hipokryzji i homofobii Kościoła katolickiego w Polsce*, [w:] Z. Stypniowski, B. Warkocki, (red.), *Homofobia po polsku*, Wydawnictwo Sic! s.c, Warszawa 2004, s. 203, ISBN 83-88807-55-2.

³¹⁵ Tamże, s. 203.

³¹⁶ Święty Paweł, *I List do Koryntian 6; 9b-10*, [w:] *Pismo Święte...*, s. 2659.

³¹⁷ *Księga Rodzaju 19; 1-29*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 64-66.

³¹⁸ *Księga Rodzaju 19;5* (słowniczek), [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu...*, s. 65.

Pytanie otwarte, które postawiono ankietowanym brzmi: **co rozumiesz pod pojęciem akceptacji?** Najwięcej, bo 24 respondentów akceptację uważa za podzielenie poglądów, poparcie, zgodę czy aprobatę czegoś, np.: *akceptacja to zgadzanie się z danym poglądem, działaniem; akceptacja jest to zgadzanie się z daną rzeczą, uznanie za prawdziwe, poprawne, pewne zachowania, ideologie; zgoda na jakieś działanie; wyrażasz swoje poparcie komuś lub jakiemuś zjawisku; zaakceptowanie czegoś, uznanie czegoś za słuszne; podzielenie poglądów, zgadzanie się z czymś; przyjmowanie pewnych rzeczy takimi jakimi są; akceptacja jest to przyjęcie pewnych form, reguł postępowania, zgadzanie się na jakieś zachowanie, zaadaptowanie do pewnych warunków społecznych; zgoda, ale wyłącznie gdy dotyczy osób obcych; akceptacja to godzenie się z jakąś sytuacją lub normalne traktowanie innych ludzi;*

Dwunastu respondentów, uznało, że akceptacja jest to m.in. pogodzenie się z jakąś rzeczą np.: *zgoda z przymusu. Ze względu na pogląd i szacunek do drugiej osoby; pogodzenie się z tym, czego nie da się zmienić, aprobata; uznanie czegoś, pogodzenie się z czymś, aprobata; uznanie bądź pogodzenie się z czymś. Świadome uznanie samego siebie oraz cech osobowościowych (bądź innych); uznanie czegoś, aprobata, potwierdzenie czegoś, pogodzenie się z czymś, czego nie można zmienić, uznanie czyichś cech postępowania za zgodne z oczekiwaniami, a także formalna zgoda na jakieś działania; pozwolenie na funkcjonowanie czegoś co mogłoby nam przeszkadzać; przyjęcie do wiadomości że coś istnieje i uznanie że nam to nie przeszkadza*

Dziwiesięciu odpowiadających zwróciło szczególną uwagę na aspekt międzyludzki: *akceptacja jest różnicą między ludźmi oraz przyjmowanie ich takimi, jakimi są wraz z ich wadami; akceptować kogoś, czyli zgadzać się z kimś, uznać jego zdanie, w pewnym sensie to zrozumienie drugiego człowieka, utożsamianie się z nim; zrozumienie do drugiego człowieka, nie odrzucanie go, chęć niesienia pomocy; to, że ktoś cię docenia, nie obwinia, nie wypomina tylko bierze cię z całym pozytywnym i negatywnym egzemplarzem; akceptujemy kogoś pomimo jego wad; akceptuje osobę taką jaką jest; rozumienie inności, utożsamianie się z niektórymi poglądami, postawami, działaniami, osób odmiennych.*

Pięć osób do wyjaśnienia akceptacji użyło pojęcia tolerancji: *tolerancja, nieszykanowanie; tolerowanie innych takimi jakimi są; tolerancja różnych zachowań; tolerowanie czegoś, przywalanie na coś; tolerancja, wyrozumiałość.*

Cztery osoby napisały, że akceptacja wiąże się również ze sprzyjaniem, propagowaniem i wspieraniem pewnych działań: *jest to popieranie i sprzyjanie określonym zachowaniom*

i poglądom; rozumienie, okazywanie szacunku i angażowanie się w daną działalność, rozpowszechnianie pewnych poglądów. Jest bardziej osobista niż tolerancja; przyzwolenie na określone zachowania; popieranie i wspieranie danych poglądów.

Dwoje badanych napisało, że jest to pełne zrozumienie oraz przyjęcie pewnych rzeczy: *pełne zrozumienie i przyjęcie bez żadnych lęków; pełne zrozumienie i przyjęcie poglądów przekonań innych, najczęściej z podzieleniem tych poglądów.*

Wypowiedzi pięciu ankietowanych wyróżniły się na tle innych: *przyjęcie do wiadomości że coś istnieje i uznanie, że nam to nie przeszkadza; brak przeciwności temu zjawisku; akceptuje wszystko i wszystkich; oznacza, że zgadzam się z daną sytuacją. Potrafię zmienić swoje poglądy; akceptacja jest to zgodność ze sobą, wyglądem, wadami i zaletami.*

Następnie poproszono ankietowanych o **wyjaśnienie pojęcia tolerancji**. Najliczniejszą grupę (12 osób) stanowiły osoby, które tolerancję, rozumieją jako szanowanie innych/odmiennych poglądów niż nasz np.: *tolerancja jest to szacunek do osób, z którymi nie zgadzamy się w niektórych kwestiach, ale z powodu tego, że jest człowiekiem - tolerujemy; jest to znoszenie i traktowanie z szacunkiem osób o odmiennych poglądach; szanowanie odrębności, ale nie popieranie ich; poszanowanie czyich poglądów, wierzeń, upodobań zupełnie odmiennych od swoich; tolerowanie, ale nie naśladowanie czy płażanie; szacunek do inności.*

Następnych siedmiu respondentów również, pod pojęciem tolerancji, rozumieją szacunek i wyrozumiałość dla cudzych poglądów (nie uwzględnili jednak, że poglądy te są odmienne od naszych) np.: *tolerancja to szacunek do innych bez względu na ich rasę, poglądy, religię czy orientację; poszanowanie poglądów innych; tolerancja jest przyjmowaniem człowieka jakim jest, szanowaniem go bez względu na to jakie ma poglądy, jaką wiarę wyznaje, jakiej jest orientacji itp.; szacunek czyich poglądów, cierpliwość i wyrozumiałość.*

Dziewięć odpowiadających rozumie pod tym pojęciem nie zgodzenie się z kimś, przyjmowanie do wiadomości, że coś funkcjonuje inaczej: *tolerancja czyli przyjmuję do wiadomości pewne fakty, ale nie chcę mieć z nimi nic wspólnego; nie przyjmowanie czegoś w pełni, ale bez negatywnej reakcji; mogę się z czymś nie zgadzać, ale nie przeszkadza mi to; zrozumienie dla przekonań, poglądów innych, jednak z odmienną opinią na ten temat; zrozumienie i przyjęcie do wiadomości i brak nienawiści, ale o wrażliwości. Konstruktywna krytyka; przyjęcie do wiadomości, że ktoś w coś wierzy, mimo że się z tym nie zgadzam i nie uprzykrza mu życia z tego powodu; wiem, że coś istnieje jednak jest to sprzeczne z moimi*

poglądami; tolerancja – nie dyskryminuję nikogo z powodu poglądów, z którymi się nie zgadzam; zgoda na coś z czym się nie musimy utożsamiać.

W repertuarze odpowiedzi odnotowano siedem wyróżniających się: hasło, którym rządy wycierają się, żeby wcielić swoje najbardziej chore pomysły. W pierwotnej wersji tolerancja miała być akceptacją inności a dzisiaj niestety to bardzo niebezpieczne narzędzie do destabilizacji społeczeństwa; rozumienie, okazywanie szacunku, ale nie angażowanie się w daną działalność; nie wyrażanie przeciwności za każdym razem gdy widzimy homoseksualistę; tolerancja – jest to nie prześladowanie innych; zgoda bez względu czy dotyczy to osoby obcej, czy rodziny; nie przeszkadza ci dane zachowanie kogoś lub nie przeszkadza ci jakies zjawisko; jest to tolerowanie odmienności innych ich wad i zalet bez wypominania.

Sześciu badanych dokonało zestawienia pojęć tolerancji z akceptacją: tolerujemy, czyli akceptujemy coś „na granicy” nie przejmujemy tych zachowań czy poglądów; można czegoś nie akceptować, a tolerować, np. nie akceptuję zachowania określonej osoby, ale je toleruję. Tolerancja to też zgadzanie się na coś, to takie odpowiednie zachowanie; to szanowanie czyjegoś zdania, zachowania, ale nie akceptowanie; toleruję osobę, lecz nie popieram tego co robi; toleruję ale nie akceptuję; szacunek do zachowania innych osób, nie konieczne wiążących się z ich akceptacją.

Pięć osób do opisu tolerancji użyło pojęcia akceptacji: przez tolerancję rozumiem, nieszykanowanie, akceptację, że istnieją osoby i o odmiennych poglądach niż moje; akceptacja zachowań innych osób; akceptacja innych; akceptujesz różnorodność w świecie; akceptowanie różnic i funkcjonowania innych kultur bądź odmienności innych ludzi;

Pięciu badanych uważa, że jest to promowanie i nie ingerowanie, przeszkadzanie w głoszeniu jakiś poglądów: aprobowanie inności – nie ingerowanie w rzeczy, które nie zgadzają się z pewnymi schematami i standardami; nieingerowanie w czyjś styl życia, nawet jeśli czyjeś poglądy nam nie odpowiadają; brak ingerencji i przyzwolenia na nienaturalność lub inne niż powszechnie obowiązujące zachowania; tolerancja to niepodejmowanie działań przeciwko danemu pogładowi, działaniu. Nie musi się równać z akceptacją rozumianą jako zgoda. Rozumienie i niepodważanie zdania odmiennego niż nasze, nie odrzucanie kogoś innego od nas.

Cztery osoby rozumieją tolerancję jako znoszenie czegoś lub kogoś: *znosić; to nie popieranie poglądów ale nie dyskryminowanie kogoś, cierpliwe znoszenie czegoś czemu się jest przeciwnym; tolerancja to cierpliwe znoszenie odmiennej osoby; tolerancja polega na tym że kogoś znosimy*

Dwie osoby napisały, że jest to obojętność: *tolerancja to obojętność wobec czegoś; obojętność, ale nie wrogi stosunek do osób odmiennych, umiejętność nawiązywania z nimi kontaktu z życzliwością (niekoniecznie z radością).*

Również dwie osoby odpowiedziały, że tolerancja polega na byciu otwartym: *Bycie otwartym na poglądy innych ludzi; to otwartość na świat, poglądy odmienne od swoich.*

Podobnie jak powyżej, czyli dwóch respondentów, podało te same uzasadnienia co do akceptacji: *tolerancja zachowań; przyjęcie do wiadomości że coś istnieje i uznanie że nam to nie przeszkadza.*

Tabela 38. Czy zdaniem respondentów pojęcie akceptacji i tolerancji jest tożsame?

N - 61

Odpowiedzi	N	%
Tak	12	19,7
Nie	49	80,3
Ogółem	61	100,0

Przytoczone dane informują nas o tym, że ponad 80% ankietowanych, nie utożsamia pojęć akceptacji i tolerancji. W opozycji do nich stoi niecałe 20% badanych.

Tabela 39. Wiek badanych, a ich zdanie na temat tego czy są tolerancyjni

N1 – 18-23 lata – 19

N2 – 24-29 lat – 27

N3 – 30-35 lat – 15

Odpowiedzi	18-23 lata		24-29 lat		30-35 lat		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N	%
Tak, ponieważ jestem otwarty/a na świat i na to co się w nim dzieje	1	5,3	2	7,4	2	13,3	5	8,2
Tak, ponieważ nie jestem konfliktowy/a i łatwo przyjmuję to, co mówią inni	1	5,3	4	14,8	-	-	5	8,2
Tak, bo nie boję się „inności”	1	5,3	-	-	-	-	1	1,6
Tak, ponieważ każdy człowiek zasługuje na szacunek, niezależnie od tego co robi czy mówi	3	15,8	8	29,6	4	26,7	15	24,6
Tak, ponieważ nie szykanuję człowieka za odmienne poglądy niż moje	11	57,9	6	22,2	8	53,3	25	41,0
Tak, ponieważ	1	5,3	2	7,4	1	6,7	4	6,6
Nie, ponieważ jeżeli ktoś nie ma takich poglądów jak ja, to nie zasługuje na mój szacunek	-	-	-	-	-	-	-	-
Nie, ponieważ jeżeli ktoś nie ma takich poglądów jak ja, to nie będę „tracił czasu” na taką osobę	1	5,3	1	3,7	-	-	2	3,3
Nie, ponieważ	-	-	4	14,8	-	-	4	6,6
Ogółem	19	100,0	27	100,0	15	100,0	61	100,0

Analiza statystycznych wyników badań przedstawionych w tabeli wskazała, że większość respondentów uważa się za osoby tolerancyjne. Najczęstszym (41% ankietowanych) wybieranym uzasadnieniem było: ponieważ nie szykanuję człowieka za odmienne poglądy niż moje. Z myślą tą identyfikuje się, 60% osób w wieku 18-23 lata, 53% w przedziale wiekowym 30-35 lat oraz 22% w wieku 24-29 lat. Następnie prawie 25% odpowiadających stwierdziło, że jest tolerancyjnych ponieważ, każdy człowiek zasługuje na szacunek, niezależnie od tego co robi czy mówi. Opinię tę, podziela 30% badanych w wieku 24-29 lat, 27% w wieku 30-35 lat i 16% mieszczących się w przedziale między 18 a 23 rokiem życia. Za niekonfliktowych oraz przyjmujących łatwo to co mówią inni, uważa się ponad 8% respondentów, pogląd ten wyrażają osoby w wieku 24-29 lat (15%) oraz w wieku 18-23 lata (5%), nikt z przedziału wiekowego 30-35 lat nie wybrał tej odpowiedzi. Również ponad 8% uznało, że jest otwartych na świat i na to co się w nim dzieje. Opinię tę zasila 13% osób w wieku 30-35 lat, 7,4% w wieku 24-29 lat oraz tylko 5% w wieku 18-23 lata. Zaledwie jedna osoba w wieku 18-23 lata zgodziła się z twierdzeniem, że nie boi się inności. Nikt inny nie udzielił takiej odpowiedzi. Cztery osoby (6,6%) samodzielnie uzasadniły swój wybór. Badani w wieku 18-24 lata pisali: *tak, ponieważ nie szykanuję człowieka za odmienne poglądy niż moje, chyba, że są szkodliwe*. Respondenci w wieku 24-29 lat: *nie prześladowe i nie obrażam kogoś za inne poglądy; każdy ma prawo do godnego życia*. Odpowiadający w przedziale wiekowym 30-35 lat pisali: *tak, ponieważ jestem otwarta na świat i na to co się w nim dzieje, nie jestem konfliktowa i łatwo przyjmuję to, co mówią inni, nie boję się „inności”, każdy zasługuje na szacunek, niezależnie od tego co robi czy mówi, nie szykanuje człowieka za odmienne poglądy niż moje*. Wśród badanych, którzy nie uważają się za tolerancyjnych, panuje opinia, że nie będą tracić czasu na kogoś kto ma inne poglądy niż oni (3,3% opiniodawców). Odpowiedzi takiej udzieliła jedna osoba w wieku 18-23 lata, oraz jedna w wieku 24-29 lat. Żaden z badanych nie zaznaczył wariantu: Nie, ponieważ jeżeli ktoś nie ma takich poglądów jak ja, to nie zasługuje na mój szacunek. Tylko osoby w wieku 24-29 lat samodzielnie uzasadniły swój przeczący wybór: *nie, ponieważ nie uważam, żeby to było konieczne. Co jest złego w tym, że jestem nietolerancyjny? Akceptuję to, że chodzi obok mnie gej i nic mu nie zrobię. Akceptuję odmienną wiarę, kolor skóry itp. Ale jeśli ktoś zacznie mi narzucać swoje poglądy spotka się z moją nietolerancją. Dzisiaj to hasło jest rozdmuchane do granic możliwości. „Ale jesteś nietolerancyjny” ale co to tak naprawdę oznacza? Że uważam, że homoseksualiści to niezgodne z naturą? Że nie chcę, żeby islam wydarł nam tożsamość? Jeżeli tak, to bez względu na to, jak bardzo na mnie będą krzyczeć, że jestem nietolerancyjny, pozostanę niewzruszony, bo nic to ze sobą większego nie niesie. Faszystą nie*

jestem- jeszcze; nie jestem tolerancyjny i nie lubię dewiantów, którzy się nie leczą; dziwactwa trzeba tępić i leczyć; obojętność nie prowadzi do niczego dobrego.

Tabela 40. Jaką postawę przyjmują badani wobec homoseksualizmu?

Odpowiedzi	N	%
Akceptacji	6	10,0
Tolerancji	22	36,7
Wrogości	7	11,7
Obojętności	17	28,3
Inności	8	13,3
Ogółem	60	100.0

N – 60*

*Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

Przedstawione rezultaty badań wskazują, że 37% badanych przyjmuje postawę tolerancji wobec homoseksualizmu. Niecałe 30% ankietowanych postawę obojętności, 12% wrogości, 10% akceptacji. Osiem osób wybrało wariant inne.

Poproszono respondentów o uzasadnienie swojego wyboru. Wypowiedzi osób, które akceptują homoseksualizm: *względem osób chorych i świadomych swoich zaburzeń, chcących się leczyć; uważam, że homoseksualizm to choroba jak wiele innych, będąc homoseksualistą jesteśmy gorszymi ludźmi. Człowiek homoseksualista jest postrzegany jako gorszy typ ludzi. Uważam, że jeżeli nikogo nie krzywdzi ani na siłę nie próbuje przekonywać do swojej inności nie powinien być dyskryminowany przez innych. Osobiście nie znam osób innej orientacji jednak uważam, że za opinią człowieka powinny stać czyny, dobre uczynki, a nie wyobrażenia czy uprzedzenia; ponieważ akceptuje ludzi o odmiennym pociągu seksualnym do ogólnie przyjętych; nie przeszkadza mi ich istnienie dopóki nie będą ingerować w moje życie; akceptuję osoby homoseksualne, ale nie wyobrażam sobie kogoś takiego w moim bliskim otoczeniu; jeżeli nie są to związki destrukcyjne.*

Wybrane odpowiedzi osób tolerujących homoseksualizm: *ponieważ każdy ma prawo godnie żyć, o ile nie stanowi zagrożenia dla innych; nie przeszkadzają mi osoby homoseksualne, choć wykluczam adopcję dzieci przez takie osoby. Każdy ma prawo do swojego stylu życia, dopóki nie krzywdzi nim innych ludzi; ponieważ uznaję prawo innych do wyboru własnej drogi życiowej i szczęścia; nie akceptuję relacji homoseksualnych ale mam szacunek dla człowieka niezależnie od jego orientacji; nie mogę uznać homoseksualizmu za normę, ale współczuję osobom, które cierpią na te zaburzenia i szanuję ich godność jako istoty ludzkiej; ponieważ każdy człowiek zasługuje na szacunek, nie szykanuję człowieka za odmienne poglądy niż moje; taki jest i raczej tego nie zmieni. Może ma coś do zaoferowania, jako człowieka nie powinno*

się go skreślać; nie popieram, ale szanuję ludzi; toleruję takie osoby, nie krzywdzę ich, jednak nie popieram tego co robią, uważam, że nie jest to dobre. Jedna osoba nie uzasadniła wyboru.

Postawy wrogości zostały następująco uzasadnione: za bardzo się panoszą i są obrzydliwi; bo homoseksualiści nie są tolerancyjni dla heteroseksualistów, którzy nie podzielają ich poglądów; takie są moje poglądy; ponieważ wzbudza to we mnie negatywne emocje, nie wyobrażam sobie jak to jest być homoseksualistą; ponieważ są inni niż ja; nie jest to właściwa postawa względem funkcji pełnienia wartości w pełni rodzinnych; przyjmuje one walkę z heteroseksualnymi domagając się zrównania praw. Jest wychwalana w mediach.

Przykładowe odpowiedzi badanych, dla których homoseksualizm jest obojętny: są mi obojętni – nie przeszkadzają mi, ale też nie pochwalam tego; nie miałem nigdy styczności z osobami homoseksualnymi więc trudno mi określić, jaką postawę przyjmuję; nie interesuje się tym aspektem na co dzień; trzeba szanować (miłość) człowieka każdego. Nauczanie Chrystusa; może dlatego, że osobiście mnie nie dotyczy, aczkolwiek szanuję osoby homoseksualne tak samo jak hetero; bo to co inni robią ze swoim życiem jest tylko ich sprawą; nie obchodzi mnie ci ludzie, jak dla mnie mogą robić co chcą, tylko by nie mieli dzieci; nie przeszkadza mi to; nie interesuje mnie to zjawisko; niech robią co chcą, ale jak najdalej ode mnie; nie zaglądam nikomu do łóżka, ani nie interesuje mnie co ktoś w nim robi.

Respondenci, którzy zaznaczyli odpowiedź inne: częściowej tolerancji; nietolerancji; nie mam nic przeciwko nim, ale nie wyrażam zgody na legalizację ich związków i adopcji przez nich dzieci – przede wszystkim; raczej nie toleruję, ale też nie skreślam osób homoseksualnych jako ludzi (...); tolerancji i akceptacji; akceptacji bo to również ludzie. Niech sobie kochają kogo chcą. Wrogości bo wrzeszczą, jacy oni są uciśnieni i media to promują; postawę dialogu i otwartości naprawdę; nie toleruję homoseksualizmu ponieważ naturalny związek to kobieta z mężczyzną.

W kolejnym pytaniu poproszono, by badani opisali **jak przejawia się ta postawa?** Na to pytanie nie odpowiedziało 7 ankietowanych.

Osoby, które akceptują związki homoseksualne: normalnie, mam dwóch kumpli, którzy są homoseksualni i normalnie z nimi egzystuję; nie odrzucam takich osób, traktuję ich normalnie; dzielenie się swoją opinią. Nie mam możliwości inaczej ponieważ nie mam styczności z takimi osobami bezpośrednio; nie przejawia się ponieważ nie mam z nimi bezpośrednich kontaktów;

brakiem zrozumienia, jak można czuć pociąg fizyczny do osoby tej samej płci. Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi.

Przykładowe przejawy postawy tolerancji: *traktowanie takich osób z szacunkiem w mojej mowie i czynie, z jednoczesnym kulturalnym i jasnym nazywaniem całego zjawiska; nie krytykuję, nie ośmieszam, okazuję szacunek i wyrozumiałość; naturalnie znam pary homoseksualne, kontakt ani przebywanie w towarzystwie tych osób nie sprawia mi problemu; nie wyzywam takich osób; nie krytykuję homoseksualistów; nie przejawiam wrogich zachowań w stosunku do osób homoseksualnych; moje racje i przekonania przedstawiam głównie w rozmowie czy różnego rodzaju debatach; nie przeszkadza mi to, że moi koledzy homoseksualiści na każdym kroku okazują sobie czułość; nie ubliżam homoseksualnym, bo to nadal jest Dziecko Boże, które może nie radzi sobie z sobą. Potrzebuje pomocy, modlitwy, terapii, jeśli tylko nie afizjuje się ze swoim homoseksualizmem i nie rani uczuć innych osób; nie szydę, toleruję.* Trzy osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie.

Postawa wroga przejawia się poprzez np.: *w grzeczny sposób udowadniam im, że są hipokrytami; np. nie podam takiej osobie ręki, będę starał się w inteligentny sposób ubliżyć; odmowa odpowiedzi; wymownymi, wrogimi spojrzeniami jeśli widzę taką „parę”; nie lubię, gdy ktoś o tym rozmawia, z dystansem, podchodzę do tych ludzi, ale normalnie rozmawiam itd.; nie tolerancyjnie; z reguły omijanie tematów tego typu, bądź wchodzenie w ich istotę istnienia.*

Wybrane przejawy obojętności: *nie reaguję na to; staram się nie unikać takiej osoby i traktować ją jak normalnego człowieka; nie wspieram ich działań, ale też nie szykanuję i nie wyszydzam; ciężko mi opisać swoją obojętność wobec tego tematu. Ot, po prostu mnie to nie interesuje; nie zwracam uwagi na takich ludzi; nie krytykuję; nie zwracam uwagi, toleruję, ale niekoniecznie pochwalam; brak zainteresowań brak relacji; szanuję homoseksualistów, ale nie chcę ich; mam ich w nosie; osoby homoseksualne traktuję na równi z innymi. Nie czuję się źle w ich towarzystwie, nie ma dla mnie problemu zaprzyjaźnienie się z taką osobą.* Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.

Badani, którzy zaznaczyli odpowiedzi inne: *każdy człowieka ma prawo do życia. Homoseksualista również, ale sprawy związane z seksem, nie wyciągać na forum publiczne; nie wyrażam zgody na legalizację ich związków i adopcję przez nich dzieci – przede wszystkim; nie wyrażam swoich opinii na temat homoseksualizmu, gdy zostaje przy mnie poruszony taki temat; toleruję ich postawę pod warunkiem, że nie manifestują tego i nie ukazują swoich uczuć publicznie; wypowiadanie się na forum internetowym oraz wśród bliskich znajomych;*

poczuciem szacunku jakie należy się każdemu; w zasadzie przejawia się jedynie na gadaniu w gronie znajomych, gdzie oczywiście uchodzę za osobę nietolerancyjną. Do klubu gejowskiego ciężko mnie zaciągnąć. Ogólnie raczej unikam gejów i tego całego błota z nimi związanego; Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie.

Tabela 41. Przypuszczalna reakcja ankietowanych na wiadomość, że osoba najbliższa (rodzic, dziecko) jest homoseksualistą

N - 61

Odpowiedzi	N	%
Radość, otwartość, akceptacja	1	1,6
Zrozumienie, akceptacja	9	14,8
Tolerancja	29	47,5
Gniew, złość, niedowierzanie	7	11,5
Smutek, rozżalenie, niedowierzanie	20	32,8
Przerażenie, rozczarowanie	11	18,0
Frustracja, atak paniki	4	6,6
Inne	11	18,0
Ogółem	92	150,8*

*Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Dane zamieszczone w tabeli wskazują, że prawie 47,5% respondentów zadeklarowało swoją tolerancję na wiadomość o tym, że najbliższa im osoba jest homoseksualistą. Mniej, ponieważ 33% badanych zareagowałoby na taką informację smutkiem, rozżaleniem i niedowierzaniem, 18% przerażeniem i rozczarowaniem, 11,5% gniewem, złością niedowierzaniem, a niecałe 7% frustracją i atakiem paniki. Tylko 15% opiniodawców zaakceptowałoby i zrozumiało homoseksualizm osoby najbliższej, a 1,6% okazałoby radość, otwartość i akceptację. Jedenaście osób udzieliło innej odpowiedzi: *obojętnością i współczuciem; zrozumieniem, ale i obawą przed wykluczeniem społecznym tej osoby; podjąłbym kroki leczenia osobowości u terapeutów, modlitwa do Boga; niedowierzaniem, zdziwieniem ale pewnie po czasie chęcią zrozumienia; współczuciem, wsparciem, skierowaniem na pomoc; na początku zdziwieniem, zaś później zrozumieniem; najpierw niedowierzaniem, a z czasem akceptacją; nie wiem; taka wiadomość na pewno szokuje i smuci jednak uważam, że trzeba próbować akceptować swoje dziecko; puknij się w głowę; po fali negatywnych emocji i szoku oraz próbach przekonania tej osoby, że jest to złe i nie po chrześcijańsku, tolerowałbym ją taką jaką jest, gdyby nie zmieniła swojej orientacji, choć było by mi ciężko.*

Tabela 42. Co zrobiliby badani, gdyby ich najbliższa osoba chciała zmienić płeć?

Odpowiedzi	Kobiety		Mężczyźni		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%
Wspierał/a bym ją, ma prawo być szczęśliwa we własnym ciele	-	-	-	-	-	-
Jeżeli nie jest to chwilowy wybryk, tylko rzeczywiście to przemyślała i rozważyła, wspierał/a bym ją	5	14,7	-	-	5	8,3
Porozmawiał/a bym z nią i poznał/a czynniki, które nią kierują, jeżeli by mnie przekonała to bym ją wspierał/a, jeżeli by mnie nie przekonała starał/a bym się ją od tego odwieść	12	35,3	5	19,2	17	28,3
Zdecydowanie starałbym/staralabym się odwieść ją od tego pomysłu	4	11,8	7	26,9	11	18,3
Nie zgodził/a bym się z decyzją, którą ta osoba podjęła, ale że jest mi bliska to wspierałbym/abym ją	3	8,8	1	3,8	4	6,7
Szukał/a bym pomocy dla tej osoby, by nie poddała się takim zabiegom ponieważ się z tym nie zgadzam i nie uważam to za nic dobrego	7	20,6	7	26,9	14	23,3
Nie wspierałbym/abym jej, bo się z tym nie zgadzam	-	-	3	11,5	3	5,0
Obojętnością, to jej ciało nich robi z nim co chce	1	2,9	-	-	1	1,7
Inne	2	5,9	3	11,5	5	8,3
Ogółem	34	100,0	26	100,0	60	100,0

*Jeden respondent nie odpowiedział na to pytanie

Analiza danych z tabeli pozwala zauważyć, że 30% odpowiadających, porozmawiałoby z osobą bliską, która chciałaby zmienić płeć, poznało czynniki, które nią kierują, i jeżeli by ich przekonała to by ją wspierali, jednak jeżeli by ich nie przekonała to staraliby się ją od tego odwieść. Z poglądem tym identyfikuje się 35% kobiet i 19% mężczyzn. Nieco mniej, bo 23% badanych szukałoby pomocy dla tej osoby, by nie poddała się takim zabiegom ponieważ się z tym nie zgadzają i nie uważają, by to było coś dobrego. Z myślą tą zgadza się tyle samo mężczyzn co kobiet (po 7 osób). Niewiele ponad 18% ankietowanych starałoby się odwieść taką osobę od pomysłu zmiany płci. Zdanie to podziela 27% mężczyzn i 12% kobiet. Tylko 5 kobiet uznało, że jeżeli to nie jest chwilowy wybryk tylko przemyślana decyzja, to by wspierały taką osobę. Podobnie tylko jedna kobieta zareagowała by obojętnością, gdyż uważa, że to ciało tej osoby i ma prawo z nim robić co chce. Żaden mężczyzna nie wybrał tych wariantów. Niecałe 7% respondentów uznało, że nie zgodziłoby się z decyzją tej osoby, ale ze względu na to że jest im bliska, to wspierałoby ją. Opinię tę podziela 9% kobiet i niecałe 4% mężczyzn. Trzech mężczyzn nie wspierałoby takiej osoby, gdyż się nie zgodziliby się z taką decyzją. Żadna z kobiet nie utożsamia się z tą myślą. Pięć osób zaznaczyło odpowiedzi inne. Wypowiedzi kobiet: *staralabym się odwieść ją od tego pomysłu i szukałabym dla niej pomocy, żeby nie*

poddala się takim zabiegom ponieważ się z tym nie zgadzam i nie uważam, by to było coś dobrego; w pierwszej kolejności rozmowa z psychologiem i psychiatrą tej osoby oraz ze mną, żebym wiedziała jak postępować. Mężczyźni napisali: ogarnij się człowieku; starałbym się odwieść tą osobę od tego pomysłu i szukałbym dla niej pomocy, by nie poddała się takim zabiegom ponieważ się z tym nie zgadzam i nie uważam, by to było coś dobrego; porozmawiałbym z nią i poznał czynniki, które ją do tego nakłoniły, jeżeliby mnie przekonała to bym ją wspierał, jeżeli by mnie nie przekonała, starałbym się ją od tego odwieść, jednak i tak nie zgodziłbym się z tą decyzją, ale ze względu na to, że jest to bliska mi osoba to bym ją i tak wspierał.

Tabela 43. Stosunek badanych do wiary, a ich wyobrażenia na temat przejawiania się tolerancji wobec osób homoseksualnych

N1* – osoby głęboko wierzące i praktykujące – 36

N2** – osoby wierzące, ale niepraktykujące – 15

N3 – osoby niewierzące – 7

N – 58

Odpowiedzi	Głęboko wierzący i praktykujący		Wierzący, ale niepraktykujący		Niewierzący		Ogółem	
	N1	%	N2	%	N3	%	N	%
Wspieraniem ich, propagując ich poglądy, pomagając zalegalizować homoseksualizm	1	2,8	1	6,7	1	14,3	3	5,2
Obojętnością	6	16,7	8	53,3	2	28,6	16	27,6
Poprzez przytakiwanie temu co mówią, ale nie angażując się w jakieś działania propagujące czy legalizacyjne	3	8,3	3	20,0	4	57,1	10	17,2
Poprzez nie zgadzanie się z tym co mówią, ale też niedyskryminowaniu ich	22	61,1	2	13,3	-	-	24	41,4
Poprzez zgadzanie się z tym co mówią i dyskryminację	2	5,6	1	6,7	-	-	3	5,2
Inne	2	5,6	-	-	-	-	2	3,4
Ogółem	36	100,0	15	100,0	7	100,0		100,0

*Jedna osoba nie odpowiedziała na to pytanie

**Dwie osoby nie odpowiedziały na to pytanie

****Interpretacja wyników badań wymaga ostrożności ze względu na niewielką liczbą badanych. Jeśli dobrana próba przewiduje osoby podzielone – w tym przypadku ze względu na stosunek do wiary – to w obrębie każdej grupy osób zaleca się uwzględnić nie mniej niż 10 osób. Zobacz M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999, s. 172, ISBN 83-88030-13-2.

Wyniki badań zaprezentowane w tabeli wskazują, że ponad 41% ankietowanych uważa, że tolerancja względem osób homoseksualnych przejawia się poprzez nie zgadzanie się z tym co mówią, ale też nieszykanowaniu ich. Opinię tę podzieliła 61% osób głęboko wierzących i praktykujących, 13% wierzących, ale nie praktykujących. Żadna osoba niewierząca nie udzieliła takiej odpowiedzi. Ponad ćwierć respondentów (27,6%) uznało, że tolerancja przejawia się poprzez obojętność. Z poglądem tym utożsamia się 53% osób wierzących, ale

niepraktykujących, 29% niewierzących i niecałe 17% głęboko wierzących i praktykujących. Dla ponad 17% odpowiadających tolerancja wobec osób homoseksualnych przejawia się poprzez przytakiwanie temu co mówią, ale nie angażowaniu się w jakieś działania propagujące czy legalizacyjne. Z myślą tą identyfikuje się 57% badanych niewierzących, 20% wierzących lecz praktykujących i zaledwie 8% głęboko wierzących i niepraktykujących. Tyle samo, ponieważ 5,2% ankietowanych uważa, że tolerancja przejawia się poprzez: wspieranie homoseksualistów, propagowanie ich poglądów, pomaganie zalegalizować homoseksualizm oraz poprzez zgadzanie się z tym co mówią i dyskryminację. W skład pierwszej opinii wchodzi: 14% osób niewierzących, 7% wierzących, niepraktykujących i tylko 3% głęboko wierzących i praktykujących. Natomiast w skład drugiej wchodzi dwaj badani głęboko wierzący i praktykujący i jeden wierzący lecz niepraktykujący. Nikt niewierzący nie udzielił takiej odpowiedzi.. Dwie osoby głęboko wierzące i praktykujące, które wybrały wariant inne: *Obojętnością, poprzez nie zgadzanie się z tym co mówią, ale też niedyskryminowaniu ich, poprzez leczenie ich; nie atakuję, widzę inne wartości, które mają, to jest przede wszystkim człowiek.* Trzy osoby nie odpowiedziały na to pytanie.

Tabela 44. Czy zdaniem ankietowanych człowiek ma prawo do nieakceptowania homoseksualistów?

N - 61

Odpowiedzi	N	%
Tak	55	90,2
Nie	6	9,8
Ogółem	61	100,0

Wyniki badań wyraźnie wskazują, że znaczna większość, bo aż ponad 90% ankietowanych uznało, że człowiek ma prawo nie akceptować homoseksualistów. W opozycji do nich stoi niecałe 10% respondentów.

Następnie poproszono ankietowanych o uzasadnienie wyboru. Osoby, które odpowiedziały twierdząco pisały, np.: *nie musi zgadzać się na postawy, które spierają się z jego własnymi poglądami. Natomiast nie ma prawa do nietolerancji homoseksualistów; każdy ma prawo do wolności słowa i swojego zdania; jest to odwrócenie ludzkiej natury, odrzucenie tego co dobre i piękne, odrzucenie Boga; homoseksualizm jest zaburzeniem i takie osoby potrzebują wyjść z tego stanu, a nie utwierdzania ich w problemie; akceptację rozumiem jako angażowanie się w działania rozpowszechniające, zatem nie każdy musi akceptować, ale każdy powinien szanować; bo są zboczeńcami; jestem tolerancyjna i nie każdy musi akceptować świat; stwarza to niebezpieczeństwo do nazwania tego zachowania naturalnym i uczenia*

następnego pokolenia, że mają wybór; każdy ma prawo do swojego zdania, ale musi zachować szacunek wobec tych osób; jest to chory umysł i mają prawo bać się o to, że dzieci będą patrzeć na takie spaczenie na ulicy. Jeśli chcą niech będą homoseksualistami, ale niech zachowają to dla siebie; każdy człowieka ma innych charakter, ma inne wzorce wyniesione z domu i nie każdy jest szczęśliwy widząc dwóch mężczyzn całujących się, obmacujących przy innych; brak akceptacji do „dziwnych zachowań” jest ludzką sprawą; nie mam prawa do nietolerowania osób nieakceptujących homoseksualistów; ponieważ może czuć się zraniony trudnym zachowaniem homoseksualisty, np. molestowaniem, nieskrępowanym zachowaniem itp. Jedna osoba nie uzasadniła swojego wyboru.

Negatywne odpowiedzi zostały następująco uzasadnione: *ponieważ homoseksualista jest człowiekiem i każdemu trzeba okazać szacunek ze względu na jego człowieczeństwo; powinniśmy być tolerancyjni, co nie jest równoznaczne z akceptacją; ponieważ człowiek powinien nie akceptować zachowań homoseksualnych natomiast akceptować homoseksualistę; homoseksualista to człowiek taki jak i my, odczuwający radość i ból; każdemu należy się szacunek, nie ważne kim jest. Należy takiemu człowiekowi pomóc; każdy zasługuje na względny szacunek.*

Tabela 45. Jak, zdaniem respondentów, przejawia się brak tolerancji wobec homoseksualistów

N- 61		
Odpowiedzi	N	%
Tylko poprzez niezgadzanie się z ich poglądami	4	6,6
Poprzez niezgadzanie się z ich poglądami, dyskryminację, szykanowanie	45	73,8
Poprzez wroga postawę względem nich	46	75,4
Poprzez brak akceptacji	30	49,2
Poprzez brak wsparcia ich wszelkich działań	17	27,9
Utrudnianie im działań promujących homoseksualizm	22	36,1
Oferowanie pomocy (działań), które miałyby pomóc „wyjść” z homoseksualizmu	9	14,8
Inne	1	1,6
Ogółem	174	285,2*

*Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Wyniki badań dowiodły, że najwięcej ponieważ 75,5% i 74% respondentów uważa, że brak tolerancji względem osób homoseksualnych przejawia się poprzez: wrogą postawę względem nich oraz niezgadzanie się z ich poglądami, dyskryminację i szykanowanie. Ponad 49% badanych uznało, że brak akceptacji jest przejawem braku tolerancji, zaś dla 36% odpowiadających jest to utrudnianie działań promujących homoseksualizm. Następnie postawa nietolerancyjna według 30%, ankietowanych przejawia się poprzez niewspieranie wszelkich

działań, które promują homoseksualizm. Dla 15% postawa ta wyrażana jest poprzez oferowanie pomocy (działań), które miałyby pomóc „wyjść” z homoseksualizmu tym osobom, zaś zaledwie dla 6,6% brak tolerancji wyraża się poprzez niezgadzanie się z poglądami osób o tych skłonnościach. Jedna osoba udzieliła innej odpowiedzi: *bicie (...)*.

Tabela 46. Kto - zdaniem ankietowanych - jest najmniej tolerancyjny wobec homoseksualistów?

N* – 60

Odpowiedzi	N	%
Osoby niewykształcone	17	28,3
Osoby wykształcone	6	10,0
Osoby głęboko wierzące	29	48,3
Osoby niewierzące	4	6,7
Osoby o wysokim statusie materialnym	5	8,3
Osoby o niskim statusie materialnym	12	20,0
Osoby młode	6	10,0
Osoby starsze	41	68,3
Mieszkańcy wsi i małych miasteczek	30	50,0
Mieszkańcy miast	5	8,3
Osoby mające dzieci	15	25,0
Osoby bezdzielne	3	5,0
Inne	4	6,7
Ogółem	177	290,2**

*Jedna osoba nie udzieliła odpowiedzi na to pytanie

**Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Dane zawarte w tabeli pozwalają stwierdzić, że aż 68% ankietowanych uznało osoby starsze za najmniej tolerancyjne wobec homoseksualistów. Na kolejnym miejscu znaleźli się mieszkańcy wsi i miasteczek, na których wskazała połowa respondentów (50%). Niewiele mniej, gdyż 48,3% odpowiadających wybrało osoby głęboko wierzące i praktykujące, 28% niewykształcone, ćwierć badanych (25,0%) osoby posiadające potomstwo, a 20% osoby o niskim statusie materialnym. Osoby wykształcone i osoby młode wskazało 10% opiniodawców. Niemalże tyle samo, gdyż ponad 8% badanych, uznało za mało tolerancyjne osoby o wysokim statusie materialnym i mieszkańców miast, 7% niewierzących, a 5% bezdzietnych. Czterech ankietowanych udzieliło własnej odpowiedzi: *nie wiem; mężczyźni tzw. „macho”*; *nie ma na to reguły; każdy z wyżej wymienionych osób może być za i przeciw*. Jedna osoba nie zaznaczyła odpowiedzi.

Następnie poproszono ankietowanych o **uzasadnienie każdego wyboru z poprzedniego pytania**. Nie każdy uczestnik badania jednak uzasadnił wszystkie wcześniej wybrane przez siebie warianty odpowiedzi.

Badani, którzy wskazali na osoby niewykształcone, następująco to uzasadniły, np.: *często nie posiadające odpowiedniej wiedzy na ten temat; brak wiedzy; niedoinformowane; ponieważ nic nie wiedzą na ten temat; nie mają rozeznania w sprawach odmiennej orientacji seksualnej, wypierają ten temat; im mniej gibki umysł tym łatwiej budować świat na stereotypach; osoby nie wykształcone kojarzą mi się najbardziej z tępymi dresami, których wielokrotnie widziałem na materiałach filmowych podczas znęcania się nad osobami, które w ich mniemaniu były homoseksualistami; osoby niewykształcone posługują się negatywnym wzorcem, boją się tego, czego nie znają; osoby niewykształcone łatwiej ulegają presji.*

Ankietowani, według których osoby wykształcone są najmniej tolerancyjne napisały np.: *ugruntowane poglądy; bo wiedzą, że to zboczenie.*

Przykładowe odpowiedzi respondentów, którzy uznali osoby głęboko wierzące za mało tolerancyjne: *przekonania religijne; ponieważ jest to sprzeczne z nauczaniem Kościoła; nie mają rozeznania w sprawach odmiennej orientacji seksualnej, wypierają ten temat; nie zgodne z poglądem; osoby głęboko wierzące są zaślepione nauką Kościoła; ponieważ Bóg stworzył kobietę i mężczyznę, a nie dwóch mężczyzn; niezgodne z wiarą; mają swoje ideologie, które są jasno sprecyzowane, a osoby wierzące to zazwyczaj osoby starsze.*

Przykładową odpowiedzią osoby, która wskazała na niewierzących, jako na nietolerancyjnych wobec homoseksualistów może być: *osoby niewierzące (mam na myśli chrześcijaństwo) nie koniecznie muszą mieć zbiór własnych zasad oparty na nauczaniu Jezusa.*

Badani, którzy wybrali jako nietolerancyjne, osoby o wysokim statusie materialnym, np.: *osoby mające pieniądze wyśmiewają takie osoby, ponieważ utrzymują władzę.*

Ankietowani, którzy wskazali na osoby o niskim statusie materialnym, i tak np.: *nietolerancyjne; ludzie nie wykształceni i z niskim statusem materialnym – prowadzą proste życie zgodne z prawami natury i nie potrafią zrozumieć odmienności osób homoseksualnych.*

Uzasadnieniami, dla wyboru osób starszych za nietolerancyjne są np.: *mają swoje stałe (konserwatywne) przekonania; żyły w innych czasach, kiedyś nie było to tak nagłośnione; mają inne wartości; nie mają rozeznania w sprawach odmiennej orientacji seksualnej, wypierają ten temat; tradycyjne, wierzące; ciężko do nich dochodzą zmiany i z trudnością je akceptują; niezgodne z naturą; mają swoje ideologie, które są jasno sprecyzowane, a osoby wierzące to zazwyczaj osoby starsze; bo są one mało tolerancyjne, ich wartości są mocno zakorzenione, a poglądy trudno zmienić; wychowywały się w innych czasach i w głowie im się nie mieści, że*

można być z kimś tej samej płci; wydaje się, że tych związków było mniej za ich czasów i nie rozumieją takiego postępowania, wyboru; są bardziej tradycyjne, trudno zaakceptować im rzeczy powszechnie uważaną za kontrowersyjną; dla osób starszych był to raczej temat „tabu”. Dla części z nich, może być to coś nowego, co wywołuje strach przed „innością”.

Respondenci uważający mieszkańców wsi i miasteczek za nietolerancyjnych pisali np.: mają swoje stałe (konserwatywne) przekonania; nie tolerują wszelkich odmienności; jest to dla nich coś nieznanego i niezrozumiałego, szczególnie dla starszych osób; nie akceptują inności; boją się homoseksualistów, chronią dzieci, są wychowywane w tradycji; nie są tak „postępowi” jak ludzie z dużych miast; we wsiach i małych społecznościach tradycyjne wartości są silniej zakorzenione → nie jest jednak wychowana do dobrych reakcji na to zjawisko.

Przykładowa wypowiedź, opiniodawcy, który wybrał jako osoby nietolerancyjne mieszkańców miast np.: ruch anty homo raczej kojarzę z narodowościami (też skini), a raczej są to młode osoby z większych miast.

Osoby mające dzieci, uchodzą zdaniem respondentów za nietolerancyjne, gdyż np.: boja się o swoje dzieci i nie chcą by pary homoseksualne mogły adoptować dzieci; strach, że ich dzieci mogą być wychowywane np. w szkołach przez osoby homoseksualne; boją się homoseksualistów, chronią dzieci, są wychowywane w tradycji; bojaźń o przyszłość swoich dzieci; mające dzieci nie chcą, by miały styczność z czymś nienaturalnym; nie chcą by, ich dzieci oglądały takie patologiczne zachowania na ulicy, gdyż jest to delikatnie mówiąc niesmaczne.

Osoba, która udzieliła innej odpowiedzi: macho nie lubią zniewieściałych mężczyzn. Część respondentów ogólnie uzasadniła swoje wypowiedzi, oto przykładowe z nich: spotkałam się z takimi przykładami osobiście; obraz z mediów i otoczenie; ponieważ źródłem nietolerancji są głównie niewiedza, niechęć do zmian, tradycja, brak własnego zdania i wiara w to co mówią inni; są przykłady takich zachowań; może ze względu na stereotypy; myślę, że podejście do homoseksualizmu zmienia się wraz z upływającym czasem. Osoby młode, wykształcone o wysokim statucie majątkowym, zmieniają pogląd na homoseksualizm. Są coraz bardziej otwarte, nie wszyscy szanują Kościół. Dwie osoby, które zaznaczyły wszystkie możliwe odpowiedzi napisały: każda z tych osób może być nietolerancyjna. Według mnie nie ma reguły; nikt zdrowy tego nie akceptuje. Osoba, która nie zaznaczyła odpowiedzi w poprzednim pytaniu napisała: nie zauważyłam szczególnej grupy, z brakiem akceptacji spotkałam się w każdej z nich. Pięciu badanych nie udzieliło odpowiedzi na to pytanie.

Tabela 47. Czym - zdaniem odpowiadających - jest spowodowany brak tolerancji?

N - 61		
Odpowiedzi	N	%
Lękiem i zagrożeniem przed „innością”	24	39,3
Brakiem zrozumienia i chęci, by zrozumieć to, co takie osoby przeżywają	24	39,3
Odmiennymi poglądami	28	45,9
Twardością zasad, których nie chce się zmienić	32	52,5
Brakiem wiedzy	18	29,5
Przesadami jako szczególną formą ignorancji	8	13,1
Inne	5	8,2
Ogółem	140	229,5

*Suma odpowiedzi większa niż 100%, gdyż respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź

Analiza danych przedstawionych w tabeli pozwala stwierdzić, że ponad połowa badanych (52,5%) uważa, że powodem braku tolerancji jest: twardość zasad, których nie chce się zmienić. Niewiele mniej, bo 46% respondentów uznało, że jest nim odmiennność poglądów. Tyle samo ankietowanych twierdzi natomiast, że brak tolerancji wywołany jest przez: brak zrozumienia i chęci, by zrozumieć tego, co takie osoby przeżywają oraz lękiem i zagrożeniem przed „innością”. Następnie prawie 30% odpowiadających zaznaczyło odpowiedź: brak wiedzy, a 13% osób uznało przesady jako szczególną formę ignorancji za przyczynę braku tolerancji. Pięć osób wybrało odpowiedź inne: *homoseksualizm jest to skrzywienie psychiczne, osobowościowe, które nadaje się do leczenia; każda osoba może posiadać różne powody z wyżej wymienianych; własnym zdaniem, wychowaniem i właściwym myśleniem; bojaźnią o swoich bliskich (kontakt z homoseksualistą może zrodzić zainteresowanie); agresywną propagandą (...).*

W kolejnym pytaniu poproszono ankietowanych o **wytłumaczenie pojęcia „homofob”**. Najliczniejsza grupa, gdyż licząca 18 osób, tłumacząc to pojęcie zauważyła, że wiąże się ono z strachem i lękiem przed osobami homoseksualnymi np.: *ktoś chorobliwie bojący się wszelkich przejawów homoseksualizmu, ich seksualności i poglądów; osoba, która boi się osób homoseksualnych, nie akceptuje ich. Osoba taka, często jest wrogo nastawiona do tych osób; osoba, która lęka się homoseksualistów, dręczy ich i nie akceptuje i nie toleruje; osoba czująca strach przed homoseksualistami. Nieakceptacja, wrogość, dyskryminacja homoseksualistów; osoba, która boi się homoseksualizmu, okazuje niechęć, a nawet czasem wrogość; osoba, która boi się osób homoseksualnych. Może nie rozumieć swojego lęku; jest to człowieka, który boi się inności ludzi homoseksualnych.*

Dziesięciu badanych pod pojęciem „homofob” rozumie nienawiść i nietolerancję wobec osób homoseksualnych. Przykładowe wypowiedzi: *osoba przejawiająca nienawiść*

i nietolerancję wobec osób homoseksualnych; osoba nie uznająca takiego zjawiska jakim jest homoseksualizm, nie tolerująca homoseksualistów, ich zachowań itp.; nie toleruje i wręcz nienawidzi homoseksualistów i tak zwanych „kochających inaczej”; ktoś kto nie toleruje homoseksualistów. Jest w stanie z nienawiści nawet zabić; osoba przejawiająca nienawiść i agresję w stosunku do osób homoseksualnych; osoba nie tolerująca homoseksualistów, nie zgadza się z tym, że ich inność jest poniekąd naturalna i mają do tego prawo, ignoruje ich racje; człowieka, który jest nieufny, nienawidzi.

Ośmiu respondentów pod pojęciem „homofob” rozumie postawę niechęci do homoseksualistów, np.: *osoba, która przejawia niechęć do homoseksualistów; osoba wykazująca niechęć do homoseksualistów.*

Trzy osoby zwróciły uwagę na to, jak powstało słowo „homofob”, i na sytuacje w których jest używane: *osoba otwarcie wroga, pogardzająca homoseksualistami, nietolerancyjna. Pojęcie to jednak nadużywane wobec innych osób, które w ramach właśnie rozumienia „tolerancji” zwyczajnie wyrażają swoje poglądy – brak akceptacji dla czynników homoseksualnych i promocji dewiacji; sztucznie stworzone pojęcie, które to nie akceptuje osób o odmiennej orientacji, słowo nacechowane złymi emocjami; niedawno powstałe słowo mające sugerować, że przejaw nie-akceptacji dla homoseksualistów jest chorobą.*

Definiując pojęcie „homofob”, sześć osób napisało, że jest to wroga postawa wobec osób homoseksualnych np.: *osoba wroga homoseksualistom; osoba wrogo nastawiona do osób o odmiennej orientacji seksualnej, swoje wrogie nastawienie przejawia w agresywnym, a nawet brutalnym zachowaniu względem homoseksualistów; osoba przejawiająca wrogość do homoseksualistów.* Jedna osoba napisała, że jest to niechęć i wrogość wobec tych osób: *osoba niechętna i wrogo nastawiona do homoseksualistów.*

Troje ankietowanych odpowiadając na pytanie napisało, że jest to osoba, która przejawia fobię i homofobię: *to osoba, która wykazuje czynniki homofobijne; osoba cierpiąca na homofobię(...); fobia na punkcie homoseksualizmu.*

Siedem wypowiedzi wyróżniało się na tle innych: *ktos, kto nie popiera homoseksualistów; osoba, która jest przeciwnikiem homoseksualizmu; przez pojęcie „homofob” rozumiem osobę, która patrzy nie na homoseksualizm, ale na homoseksualistę i szykanuje go z tego powodu, nie patrząc, że jest to nadal człowiek, osoba z innymi poglądami; nastawiona z góry na „nie”, odrzucający w całości osoby z problemami homoseksualnymi; osoba nieakceptująca*

odmienności seksualnych; homofob – osoba, która ma bzika na punkcie homoseksualistów; próba uzmysłowienia innym ludziom, że również są tacy, i że to istnieje w nich, jest brakiem pewności, kimś i jakim się jest.

Dwie osoby uznały, że „homofobem” jest osoba uprzedzona do homoseksualizmu: *osoba skrajnie uprzedzona w kierunku osób homoseksualnych; osoba, która jest uprzedzona do homoseksualistów, a zwłaszcza do tego, że się z tym afiszują.* Trzy osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie

Następnie zadano respondentom pytanie: **Wyjaśnij jak rozumiesz pojęcie „homofobia”?** Definiując homofobię 29 respondentów użyło m.in. takich określeń jak lęk i strach np.: *strach przed homoseksualizmem i homoseksualistami, awersja, nieufność, nienawiść i wrogość do nich oraz ich dyskryminacja; nazwa wskazuje na lęk, w tym przypadku przed homoseksualizmem; lęk przed nieznanym, przed czymś czego nie potrafimy zrozumieć; dyskryminacja homoseksualizmu, wrogość oraz strach przed osobami homoseksualnymi; strach przed homoseksualizmem, uprzedzenia a nawet wrogość. Jest lękiem nieuzasadnionym, nie posiadającym żadnych przyczyn; przejawianie strachu, lęku, niechęci, a nawet czasem wrogości wobec homoseksualizmu; strach przed homoseksualistami. Nieakceptacja, wrogość, dyskryminacja homoseksualistów; lęk przed homoseksualizmem, brak akceptacji. Często przejawia się to przemocą; dotyczy to zjawiska dla określonej grupy osób. (Osoba, która lęka się homoseksualistów, dręczy ich i nie akceptuje i nie toleruje.).*

Pod pojęciem homofobia jedenastu ankietowanych rozumie wrogość, niechęć, nienawiść, nietolerancję wobec osób homoseksualnych. Przykładowe wypowiedzi: *brak tolerancji i wrogość wobec homoseksualistów. Nawet nienawiść do takich osób; awersja, nieufność, nienawiść, homofobia – niechęć, nietolerancja homoseksualizmu, wroga postawa do homoseksualizmu, takie wręcz niezdrowe nastawienie; nietolerancja połączona z agresją wobec osób homoseksualnych; wrogie nastawienie do homoseksualistów, agresja, brutalność wobec homoseksualistów.*

Cztery osoby, szczególnie zwróciły uwagę na używanie słowa homofobia, oraz jego powstanie: *uwagam, że jest to określenie bardzo szkodliwe i niesprawiedliwe przewrotnie rozumiane jako lęk przed osobami homoseksualnymi; strach przed homoseksualizmem, dyskryminacja, wrogość, nienawiść. Pojęcie wymyślone przez lewaków; jest to lęk przed homoseksualistami. Pojęcie jest nadużywane i wykorzystywane przez środowiska promujące dewiacje wobec przeciwników; pojęcie określające negatywne emocje do osób*

homoseksualnych. Słowo to według mnie jest sztuczne, niepotrzebne i stanowi o poprawności politycznej.

Dwoje odpowiadających napisało, że homofobia to dyskryminacja homoseksualistów: to zjawisko polegające na dyskryminacji mniejszości seksualnych, ze względu na poglądy religijne; dyskryminowanie osób homoseksualnych.

Trzy osoby wiążą homoseksualizm z brakiem akceptacji: brak akceptacji wobec homoseksualistów; zjawisko braku akceptacji osób homoseksualnych; osoba nieakceptująca odmienności seksualnych.

Jedna osoba nazwała homofobię, chorobą: choroba, która objawia się lękiem w stosunku do homoseksualistów.

W repertuarze odpowiedzi odnotowano osiem, które się wyróżniały: uprzedzenie przed osobami o odmiennej orientacji seksualnej; pornografia homoseksualistyczna; zwalczanie homoseksualizmu; sprzeciwianie się tworzeniu związków przez homoseksualistów; zespół zachowań ukierunkowany przeciwko osobom homoseksualnym; nastawiona z góry na „nie”, odrzucający w całości osoby z problemami homoseksualnymi; homofobia – rozumiem jako sytuację względem homoseksualistów, wszystkich traktując jako masę ludzi, a raczej nie ludzi, pewien sposób, formę wyrażania swoich przekonań anty homoseksualnych; homofobia – osoby, które prześladują homoseksualistów. Trzy osoby, nie odpowiedziały na to pytanie.

Tabela 48. Czy - zdaniem respondentów - osoba nieakceptująca homoseksualistów jest „homofobem”?

N* - 58		
Odpowiedzi	N	%
Tak	16	27,6
Nie	42	72,4
Ogółem	58	100,0

*Trzy osoby nie udzieliły odpowiedzi na to pytanie

Z danych zamieszczonych w tabeli można wywnioskować, że znaczna większość, bo 72% odpowiadających uznało, że osoba nieakceptująca homoseksualistów nie jest „homofobem”. W opozycji do tej myśli stoi ponad ćwierć badanych (27,6%). Trzy osoby nie odpowiedziały na to pytanie

Poproszono respondentów również o uzasadnienie swojego wyboru. Ankietowani, którzy wybrali odpowiedź twierdzącą następująco ją uzasadniali np.: *bo się ich boi, odczuwa wrogość i strach przed nimi, dyskryminuje ich; ktoś chorobliwie bojący się wszelkich przejawów*

homoseksualizmu, ich seksualności i poglądów; nie toleruje homoseksualistów, jest do nich uprzedzony; ponieważ boi się, że może dotyczyć kogoś z jego bliskich; ponieważ akceptuje związki hetero, a nie potrafi i czuje niechęć do homoseksualistów; gdyż na tym to polega; ponieważ boi się otwartości na to co inne, to co czasem dzieli ludzi; ponieważ ma do homoseksualistów wrogie nastawienie; ponieważ nie akceptuje homoseksualistów. Dwie osoby nie uzasadniły swojego wyboru.

Przykładowe odpowiedzi osób, które wybrały wariant przeczący: jeśli nie akceptuje homoseksualizmu, ale nie przejawia żadnych wrogich działań nie jest homofobem; ponieważ niekoniecznie trzeba akceptować ich sposób na życie i go popierać. Jednak każdy człowiek tolerancyjny wie, że brak akceptacji nie może wiązać się z dyskryminacją lub ignorowaniem homoseksualistów; ponieważ ta nieakceptacja może po prostu wynikać z jego zasad, lub poglądów jakie ma, a nie koniecznie być wynikiem strachu przed homoseksualizmem; ponieważ żyjemy w demokracji, a demokracja pozwala do krytycznego myślenia i wypowiadania swojego zdania; akceptuję homoseksualistę jako człowieka natomiast nie akceptuję zachowań homoseksualnych; osoba nieakceptująca homoseksualizmu nie koniecznie musi odczuwać chorobliwy lęk przed nimi; brak akceptacji to nie strach. Fobia-strach. Homofobia może być przyczyną braku akceptacji ale nie zawsze jest to tożsame; ponieważ ma prawo nie akceptować czegoś takiego, gdyż jest to niezgodne z naturą i nauką Kościoła. Jako osoba wierząca, tym bardziej nie powinna tego popierać; homofobia jest nieuzasadnionym lękiem. Uprzedzenia mogą mieć często jakieś podłoże, nie są powiązane z lękiem można kogoś lub czegoś nie akceptować np. ze względu na obraz siebie jaki przedstawia; ponieważ nie jest to zależne od niego; jeśli nieakceptowanie wynika ze strachu; osoba, która nie akceptuje może tolerować homofob nie toleruje homoseksualizmu; nikt normalny nie zaakceptuje czegoś co jest nienormalne; ponieważ nie musi przejawiać do nich nienawiści i ich dyskryminować; bo nie akceptować nie znaczy być wrogo nastawionym, szkodzić i utrudniać życie homoseksualistom; ponieważ taka osoba nie akceptuje homoseksualistów i są oni jej obojętni, nie „wytyka ich palcami”, nie szykanuje ich; brak akceptacji (wyrażony w kulturalny sposób, z szacunkiem) nie oznacza „homofobii” → to wynika z prawdziwych definicji każdego z określeń. Troje badanych nie uzasadniło swojego wyboru.

Na podstawie zaprezentowanych w tym podrozdziale wyników badań, można wysuń następujące wnioski:

- 1) Respondenci pod pojęciem akceptacji rozumieją zgodę, aprobatę, poparcie, podzielenie jakiś poglądów, przyjmowanie kogoś bez względu na to jaki jest, ale też zgodę z przymusu. Tolerancja zaś, rozumiana jest jako szanowanie poglądów odmiennych od naszych, ogólnie szacunek i wyrozumiałość dla opinii innych ludzi, bądź też niezgadanie się z innymi, niepodzielanie zdania, ale bez negatywnych reakcji. Większość respondentów uznała, pojęcia akceptacji i tolerancji za nietożsame, jednak pomimo tego niektórzy mają problem z wyraźnym odróżnieniem akceptacji od tolerancji, ale także obojętności. Postawy te są mylone i zamieniane, podobnie jak znaczenie słów. Twardość zasad oraz odmienność poglądów zostały wskazane jako główne przyczyny braku tolerancji.
- 2) Postawa tolerancji wobec osób homoseksualnych przejawiana jest poprzez przytakiwanie temu co mówią, ale nie angażowaniu się w działania propagujące czy legalizacyjne. Jej brak natomiast wyraża się poprzez wrogą postawę względem nich, niezgadanie się z tym co mówią, dyskryminację i szykanowanie. Zdaniem ankietowanych, najmniej tolerancyjne względem homoseksualistów są osoby starsze, mieszkańcy wsi i małych miasteczek oraz osoby głęboko wierzące. Powodem takiego wyboru było uznanie ich za najbardziej tradycyjnych, posiadających twarde wartości i poglądy oraz osoby, którym trudno przychodzi zmiany.
- 3) Większość odpowiadających na wieść o tym, że ich najbliższa osoba jest homoseksualistą zareagowałaby negatywnie np. smutkiem, rozżaleniem, niedowierzaniem, przerażeniem czy rozżaleniem. Część ankietowanych wykazałaby jednak tolerancję. Natomiast reakcją, na wiadomość o chęci zmiany płci przez najbliższą osobę, byłoby dążenie do odwiedzenia jej od tej decyzji, szukanie, pomocy dla niej, ale w przypadku gdyby przekonała ich do swoich racji, okazanie jej wsparcia.
- 4) Większość respondentów za „homofoba” uznaje osobę, która wyraża lęk, strach, ale też nienawiść, nietolerancję, niechęć i wrogość do osoby homoseksualnej. Bardzo podobnie zdefiniowane zostało pojęcie homofobii, (zostało ono odniesione do grupy ludzi), przede wszystkim jako strach i lęk do osób homoseksualnych. Większość respondentów uznała, że człowiek ma prawo nie akceptować homoseksualistów, ponieważ ma wolny wybór oraz osoba, która ich nie akceptuje nie jest „homofobem”. Jej brak nie świadczy bowiem o strachu czy wrogości wobec osób homoseksualnych. Badani najczęściej

wykazują postawę tolerancji bądź obojętności wobec zjawiska homoseksualizmu, ponieważ mając odmienne zdanie i poglądy, szanują tego tych ludzi, oraz uważają, że mają prawo żyć jak chcą, to ich nie dotyczy i nie interesuje. Postawa ta przejawia się zazwyczaj w mowie (nie wyzywanie, nie krytykowanie itp.) i czynie czyli brak wrogich zachowań i szykanowania, lub po prostu bierność i niereagowanie.

ZAKOŃCZENIE

Celem przedstawionych badań jest poznanie obrazu kobiecości i męskości (kobiety i mężczyzny) w ideologii gender. Badania miały ukazać, jak zdaniem młodych ludzi w wieku 18-35 lat, przedstawiana jest kobiecość i męskość w ideologii gender.

Pierwsza hipoteza, która zakłada, że: *młodzi ludzie rozumieją gender jako płęć społeczno-kulturową, przypisywanie ról kobiecych mężczyznom, a ról męskich kobietom, oraz jako możliwość wyboru i zmiany płci*, w znacznym stopniu potwierdziła się. Prawie połowa ankietowanych rozumie pod pojęciem gender płęć społeczno-kulturową czyli przypisywanie pewnych ról do danej płci. Ponad połowa natomiast uznała, że założeniem gender jest wybór płci zgodnie z odczuwaną tożsamością płciową, czyli umożliwienie ludziom, którzy nie utożsamiają się z własną płcią biologiczną, dokonanie wyboru zgodnie z tym, kim się czują (czy kobietą czy mężczyzną). Z ideologii tej wynika więc, że płęć biologiczna nie warunkuje tego kim jesteśmy. Większość ankietowanych jest przeciwna możliwości wyboru przez dzieci swojej płci.

W znacznym stopniu potwierdziła się również druga hipoteza zakładająca, że: *młodzi ludzie uważają, że rodzina w ideologii gender różni się od powszechnie przyjętego modelu rodziny składającego się z heteroseksualnych małżonków i ich dzieci. W jej skład w ujęciu genderowym oprócz wyżej wymienionego modelu wchodzi również związki kohabitacyjne, pary homoseksualne z adoptowanymi dziećmi, pary transcendentne itp. Model genderowy nie jest prawidłowy i dobry*. Prawie wszyscy uważają, że prawidłowa pełna rodzina składa się z kobiety, mężczyzny i dzieci (miedzy którymi, występuje miłość, zaufanie oraz spełniane są względem siebie m.in. funkcje opiekuńcze, wychowawcze i społeczne) natomiast ta w ideologii gender zakłada również możliwość tworzenia związków i „rodzin” jednopłciowych - homoseksualnych (nikt nie uwzględnił tu par dwupłciowych będących w związku kohabitacyjnym). Często budzi to niechęć w ankietowanych, którzy uznali to za nienaturalne i sprzeczne z założeniami normalnej rodziny. Zwłaszcza możliwość wychowywania dzieci przez takie „rodziny” wzbudza negatywne reakcje. Związek kohabitacyjny, według większości, nie powinien mieć takich samych praw co związek małżeński, gdyż nie ma twardych podstaw i jest nietrwały.

Trzecia hipoteza, która brzmi: *uczestnicy badania uważają, że seksualizacja wiąże się z przekazywaniem wszelkich informacji na temat seksu (współżycia, zabezpieczania się itp.) dzieciom, oraz że nie jest ona zjawiskiem pozytywnym, gdyż rozbudza u dzieci popęd seksualny,*

tylko w połowie się potwierdziła. Seksualizacja rozumiana jest przede wszystkim jako uatrakcyjnienie swojego ciała zwłaszcza pod względem seksualnym. Zjawisko to uważane jest raczej za negatywne. Wychowanie seksualne zaś rozumiane jest jako edukacja, nauka, w której uczy się dzieci o tym, co to jest współżycie, o jego konsekwencjach, odpowiedzialności czy antykoncepcji. Jest to zdaniem badanych, wdrażanie w tematykę seksu. Niewiele osób uznało, że jest to przygotowanie do przyszłego zakładania rodziny i życia w małżeństwie.

Kolejna czyli czwarta hipoteza, wskazująca, że: *homoseksualizm młodzi ludzie rozumieją jako pociąg fizyczny do tej samej płci* w pełni została potwierdzona. Badani uznali homoseksualizm za, pociąg, pożądanie, zainteresowanie w stosunku do osób tej samej płci, ale też za wchodzenie w związki jedнопłciowe. Nie zabrakło opinii krytycznych i wyrażających sprzeciw wobec tego zjawisku. Nie jest ono traktowane jako wrodzone, zaś populacja takich osób, zdaniem respondentów, waha się między 1-5%.

Ostatnia hipoteza zawierająca się w przypuszczeniu, że: *homofob, w opinii badanych, jest osobą nieakceptującą homoseksualistów, a homofobia to lęk przed tymi osobami* tylko częściowo została potwierdzona. Większość ankietowanych uznało za „homofoba” osobę, która wykazuje strach, lęk, ale też nienawiść, wrogość i nietolerancję względem osób homoseksualnych. Homofobia zaś to właśnie lęk przed tymi osobami. Większość uznała, że osoba, która nie akceptuje homoseksualistów nie jest homofobem, gdyż to nie świadczy o lęku czy wrogości względem nich. Przykładową odpowiedzią potwierdzającą to uzasadnienie może być: *ponieważ ta nieakceptacja może po prostu wynikać z jego zasad, lub poglądów jakie ma, a nie koniecznie być wynikiem strachu przed homoseksualizmem*.

Główna hipoteza prezentowanej pracy, która została zawarta w przypuszczeniu, że: *kobiecość i męskość została zniekształcona w ideologii gender, poprzez upłynnienie granic i zacieranie różnic między kobietą a mężczyzną, oraz poprzez propagowaną możliwość wyboru i zmiany płci*, została potwierdzona, pomimo, że nie wszystkie założenia zostały w pełni potwierdzone w badaniach.

Cel, który został obrany w pracy w dużym stopniu został zrealizowany. Ideologia gender jako bardzo obszerna i zawierająca wiele różnych zagadnień, uniemożliwiła poruszenie wszystkich jej aspektów w badaniach.

BIBLIOGRAFIA

Monografie, prace zespołowe, prace zbiorowe, rozdziały w pracach zbiorowych, artykuły w pracach zbiorowych

1. G. van den Aardweg, *Homoseksualizm i nadzieja: psycholog opowiada o leczeniu i przemianie*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2001, ISBN 83-911097-0-4.
2. Adamski F., *Rodzina*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku. Tom V*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2006, ISBN 83-89501-63-5.
3. Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, ISBN 83-233-1553-1.
4. Antoszewski A., *Ideologia*, [w:] A. Antoszewski, R. Herbut (red.), *Leksykon politologii*, Wydawnictwo Alta 2, Wrocław 1999, ISBN 83-86882-87-5.
5. Baran D., *Nowoczesna rodzina we współczesnym dyskursie kulturowym – na przykładzie amerykańskich seriali*, [w:] K. Pokorna-Ignatowicz (red.), *Medialny obraz rodziny i płci*, Wydawnictwo Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2012, ISBN 978-83-7571-280-3.
6. Barciński Z., *Edukacja seksualna według gender. Informator dla rodziców i nauczycieli*, Wydawnictwo NATAN, Lublin 2014, ISBN 978-83-63875-21-3.
7. Biedroń R., „Nieerotyczny dotyk”. *O hipokryzji i homofobii Kościoła katolickiego w Polsce*, [w:] Z. Stypniewski, B. Warkocki, (red.), *Homofobia po polsku*, Wydawnictwo Sic! s.c, Warszawa 2004, ISBN 83-88807-55-2.
8. Cegielska K., *Finansowanie homolobby w Polsce*, [w:] o. Z. Kłafka CSsR, (red.), *Rewolucja genderowa*, Wydawnictwo WSKSIM, Toruń 2014, ISBN 978-83-89124-44-9.
9. ks. Chrostowski W., *Płeć jest darem Boga. Ideologia gender w Świetle Pisma Świętego*, [w:] J. Lenard (red.), *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, ISBN 978-83-7553-154-1.
10. Dąbrowska E., *Gender – idea, ideologia, nurt społeczny, moda czy jeden z elementów systemowego przeciwdziałania przemocy i dyskryminacji wobec kobiet?*, [w:] E. Kowalewska-Borys (red.) *Przemoc w rodzinie w aspekcie Konwencji Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2015, ISBN 978-83-7930-749-4.

11. Dunin K., *Falszywi przyjaciele. Pożądana asymilacja czy asymilacja pożądana?*, [w:] Z. Stypniewski, Warkocki B., (red.), *Homofobia po polsku*, Wydawnictwo Sic! s.c, Warszawa 2004, ISBN 83-88807-55-2.
12. Gdula M., *Odpowiedź na pytanie, czy gender studies to nauka*, [w:] J. Kapela (red), *Gender Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, ISBN 978-83-63855-99-4.
13. M. von Gersdorff, *Rewolucja seksualna zagraża dzieciom*, Wydawnictwo Stowarzyszenie Kultury Chrześcijańskiej im. Ks. Piotra Skargi, Kraków 2008, ISBN 978-83-88739-26-2.
14. Guzewicz M., *Gender i Apokalipsa*, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2015, ISBN 978-83-7257-718-4.
15. Abp Hoser H. SAC, *Ideologia gender a prawa człowieka*, [w:] J. Lenard (red.), *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, ISBN 978-83-7553-154-1.
16. Jakubczyk J. (red.), *Standardy edukacji seksualnej w Europie. Podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem*, Wydawnictwo Czelej Sp. z o.o., Lublin 2012, ISBN 978-83-7563-149-4.
17. Kaiser J., *Płeć biologiczna*, [w:] J. Siuta (red.), *Słownik psychologii*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2005, s. 185, ISBN 83-7435-019-0.
18. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań 1994, ISBN 83-7014-221-4.
19. Konopka J., *Wizerunek płci na łamach wybranych czasopism młodzieżowych*, [w:] K. Pokorna-Ignatowicz (red.), *Medialny obraz rodziny i płci*, Wydawnictwo Krakowskie Towarzystwo Edukacyjne, Kraków 2012, ISBN 978-83-7571-280-3.
20. Krasuska K., *Gender (płeć)*, [w:] M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mroziak, K. Sztuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, ISBN 978-83-7554-816-7.
21. Krasuska K., *Jaki gender jest, każdy widzi: podstawowe terminy*, [w:] J. Kapela (red), *Gender. Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, ISBN 978-83-63855-99-4.
22. Kimmel M., *Człowiek jako gatunek zagrożony przez płeć*, [w:] J. Kapela (red), *Gender Przewodnik krytyki politycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2014, ISBN 978-83-63855-99-4.

23. *Księga Kapłańska*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracowane przez Zespół Biblistów Polskich i inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Wydawnictwo Święty Paweł, Częstochowa 2011, ISBN 978-83-7797-262-5.
24. *Księga Rodzaju*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracowane przez Zespół Biblistów Polskich i inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Wydawnictwo Święty Paweł, Częstochowa 2011, ISBN 978-83-7797-262-5.
25. Kuby G., *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, Wydawnictwo Homo Dei, Kraków 2013, ISBN: 978-83-62579-87-7.
26. s. Kwiek M. USJK, I. Nowak, *Droga czystej miłości. Podręcznik formacyjny*, Wydawnictwo AGAPE, Poznań 2010, ISBN 978-83-929231-8-3.
27. Legutko R., *Ideologia*, [w:] J. Wojnowicz (red. naczelny), *Wielka Encyklopedia PWN, T. 11*, Wydawnictwo Naukowe PWN, ISBN 83-01-13735-5.
28. Lew-Starowicz Z., Lew-Starowicz M., *Homoseksualizm*, Wydawnictwo Lekarskie PZWL, Warszawa 1999, ISBN 83-200-2312-2.
29. Lisicki P., Kuby G., Legutko R., Wildstein B., Pawłowicz K., Terlikowscy M. i T., Ziemkiewicz R., Horubała A., Przybylski J., Magierowski M., Lew-Starowicz Z., ks. Oko D., Szymański K., Legutko R., *Gender kontrrewolucja*, Wydawnictwo M, Kraków 2014, ISBN 978-83-7595-702-0
30. Majka-Rostek D., *Związki homoseksualne. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2008, ISBN 978-83-7251-919-1.
31. Melosik Z., *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2010, ISBN 978-83-7587-250-7.
32. Michałowska G., *Prawne, polityczne i kulturowe uwarunkowania polityki genderowej*, [w:] H. Shreiber, G. Michałowska (red.), *Kultura w stosunkach międzynarodowych. Tom 1. Zwrot kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego (WUN), Warszawa 2013, ISBN 978-83-235-1108-3.
33. Mizielińska J., *Płeć, ciało, seksualność. Od feminizmu do teorii queer*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2006, ISBN 83-242-0650-7.
34. Moczuk E., *Młodzież końca wieku. Zachowania seksualne współczesnej młodzieży w świetle badań*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, ISBN 83-7338-165-1.

35. Nicolosi J., Nicolosi L. A., *Dziecko a skłonności homoseksualne: poradnik dla rodziców*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze, Poznań 2013, ISBN 978-83-7033-884-8.
36. Niewińska A., *Raport o gender w Polsce*, Wydawnictwo FRONDA, Warszawa 2014, ISBN 978-83-64095-46-7.
37. Nikliborc A., *Nieodkryte historie życia polskich kobiet. Teoretyczne i metodologiczne znaczenie kobiecych biografii dla gender studies*, [w:] K. Slany, B. Kowalska, M. Ślusarczyk (red.), *Kalejdoskop genderowy. W drodze do poznania płci społeczno-kulturowej w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011, ISBN 978-233-2972-5.
38. Nowak S., *Homofobia* [w:] M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Sztuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, ISBN 978-83-7554-816-7.
39. Obiettivo Chaire, *ABC o homoseksualizmie*, przekład A. Soćko, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, ISBN 978-83-7318-842-6.
40. Perdzińska K., *Czy „geje są jak kobiety?” Kobiecość i męskość w świetle definicji oraz autodefinicji lesbijek i gejów*, [w:] B. Bartosz (red.), *Kobiecość i męskość*, Wydawnictwo Psychologii i Kultury ENETEIA, Warszawa 2011, ISBN 978-83-61538-29-5.
41. ks. Peter M., *Księga Rodzaju*, [w:] ks. M. Peter, ks. M. Wolniewicz (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, Wydawnictwo Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1994, ISBN 83-7015-196-5.
42. Pulikowski J., *Warto zadbać o „te sprawy”*, Inicjatywa Wydawnicza „Jerozolima”, Poznań 2008, ISBN 978-83-89282-44-6.
43. Reber A. S, Reber E., *Słownik Psychologii*, przekład pod redakcją naukową I. Kurcz i K. Skarżyńskiej, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2005, ISBN 83-7383-119-3.
44. Sobolczyk P., *Homoseksualność* [w:] M. Rudaś-Grodzka, K. Nadana-Sokołowska, A. Mrozik, K. Sztuka, K. Czeczot, B. Smoleń, A. Nasiłowska, E. Serafin, A. Wróbel (red.), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2014, ISBN 978-83-7554-816-7.

45. Sosnowski L., *Fryderyk Engels-bezdzienny ojciec genderystów*, [w:] J. Lenard (red.), *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, ISBN 978-83-7553-154-1.
46. Stępkowski A., *Od idei równości płci do inżynierii społecznej*, [w:] J. Lenard (red.), *Dyktatura gender*, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2014, ISBN 978-83-7553-154-1.
47. Szacka B., *Gender i płć*, [w:] K. Slany, J. Struzik, K. Wojnicka (red.), *Gender w społeczeństwie polskim*, Zakład Wydawniczy >>NOMOS<<, Kraków 2011, ISBN 978-83-7688-056-3.
48. ks. Szymanek E., *List do Rzymian*, [w:] ks. M. Peter, ks. M. Wolniewicz (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, Wydawnictwo Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1994, ISBN 83-7015-196-5.
49. Święty Mateusz, *Ewangelia według Świętego Mateusza*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracowane przez Zespół Biblistów Polskich i inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Wydawnictwo Święty Paweł, Częstochowa 2011, ISBN 978-83-7797-262-5.
50. Święty Paweł, *I List do Koryntian*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracowane przez Zespół Biblistów Polskich i inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Wydawnictwo Święty Paweł, Częstochowa 2011, ISBN 978-83-7797-262-5.
51. Święty Paweł, *I List do Tesaloniczan*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracowane przez Zespół Biblistów Polskich i inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Wydawnictwo Święty Paweł, Częstochowa 2011, ISBN 978-83-7797-262-5.
52. Święty Paweł, *I List do Tymoteusza*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracowane przez Zespół Biblistów Polskich i inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Wydawnictwo Święty Paweł, Częstochowa 2011, ISBN 978-83-7797-262-5.
53. Święty Paweł, *List do Rzymian*, [w:] *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, opracowane przez Zespół Biblistów Polskich i inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Wydawnictwo Święty Paweł, Częstochowa 2011, ISBN 978-83-7797-262-5.

54. Terlikowski T., *Homoseksualista w Kościele*, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2010, ISBN 978-83-758-155-2.
55. Verdoux C., Cohen J., Kahn-Nathan J., Tordjman G., *Encyklopedia wychowania seksualnego 7-9 lat*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1991, ISBN 83-85167-40-4.
56. Wanzeck-Sielert C., *Dzieci poznają siebie i swoje ciało. Jak rozmawiać z przedszkolakami o seksualności*, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2008, ISBN 978-83-7442-311-3.
57. Watała E., *Krótką historia homoseksualizmu. Geje*, Wydawnictwo Videograf SA, Chorzów 2015, ISBN 978-83-7835-398-8.
58. Watała E., *Sodomici*, Wydawnictwo Videograf SA, Chorzów 2013, ISBN 978-83-7835-184-9.
59. Ks. Wolniewicz M., *Ewangelia według Świętego Marka*, [w:] ks. M. Peter, ks. M. Wolniewicz (red.), *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępem i komentarzami*, Wydawnictwo Księgarnia Św. Wojciecha, Poznań 1994, s.355, ISBN 83-7015-196-5.

Artykuły w czasopismach

1. ks. A. Maryniarczyk, *Źródła i skutki odrzucenia natury*, „Wychowawca”. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich, 2013, nr 5, ISSN 1230-3720.
2. o. Niewiadomski K., N. Ejtmniewicz, *Nowa ideologia. Czego chcą od dzieci?*, „Wychowawca”. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich, 2013, nr 5, ISSN 1230-3720.
3. Olczyk M., *Kategoria płci kulturowej (gender) w antropologii feministycznej*, „Teologia i Moralność” 2008, tom 4, ISSN 1898-2964.
4. Wyrostkiewicz M., *Teoria gender w świetle antropologii personalistycznej*, „Wychowawca”. Miesięcznik nauczycieli i wychowawców katolickich, 2013, nr 5, ISSN 1230-3720.

Literatura metodologiczna i metodyczna

1. Dutkiewicz W., *Podstawy metodologii badań do pracy magisterskiej i licencjackiej z pedagogiki*, Wydawnictwo Stachurski, Kielce 2000, ISBN 83-911285-7-1.
2. Łobocki M., *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2011, ISBN 978-83-7587-590-4.

3. Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2009, ISBN 978-83-7587-163-0.
4. Maszke A.W., *Metodologiczne podstawy badań pedagogicznych: skrypt dla studentów pedagogiki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Rzeszów 2003, ISBN 83-7338-136-8.
5. Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 2010, ISBN 978-83-62015-16-0.
6. Węglińska M., *Jak pisać pracę magisterską? Poradnik dla studentów*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2009, ISBN 978-83-7308-872-6.

Materiały zamieszczone w Internecie

1. http://www.swiatproblemow.pl/2013_06_4.html - Szymon Grzelak, *Seksualizacja w przestrzeni publicznej i jej wpływ na młodzież*.
2. <http://www.netmama.pl/magazyn/planowanie-rodziny/adopcja/adopcja-dziecka-przez-pary-homoseksualne/> - *Adopcja dziecka przez pary homoseksualne*.
3. <http://www.piotrkow.pl/nasze-miasto-t70/historia-miasta-t196> - Strona Piotrkowa Trybunalskiego.
4. <http://reklama.bauer.pl/magazine.php/sid,6/mid,37/title,Bravo-Girl/> - Biuro Reklamy Bauer.
5. <http://www publikacje.edu.pl/publikacje.php?nr=6189> - Publikacje edukacyjne, Recenzja pedagogiczna czasopisma "Bravo", Marta Sławińska.
6. <http://www.bravo.pl/magazyn/bravo/bravo-nr-122011/ida,958605/> - Bravo, nr 12/2011.
7. <http://www.bravo.pl/magazyn/bravo/bravo-nr-202010/ida,813408/> - Bravo, nr 20/2010.
8. <http://wolna-polska.pl/wiadomosci/19-statystyk-o-aborcji-ktore-kazdy-znac-2015-04> - Wolna Polska wiadomości z kraju i ze świata.
9. http://chrzescijanin-homoseksualny.pl/homoseksualizm_biblia.html#a - Chrześcijanin homoseksualny.
10. http://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19751229_persona-humana_pl.html - Deklaracja o Niektórych Zagadnieniach Etyki Seksualnej.
11. <http://archiwum.polityka.pl/art/niech-nas-zobacza,378231.html> - Tygodnik Polityka, „Niech nas zobaczą”.
12. http://www.mamaitata.org.pl/gfx-upload/pliki/Przeciw_wolnosci_i_demokracji_Raport_Fundacji_Mamy_i_Taty.pdf

- Fundacja Mamy i Taty, Przeciw wolności i demokracji. Strategia polityczna lobby LGTB w Polsce i na świecie: cele, narzędzia, konsekwencje.

13. <http://www.frona.pl/a/niemcy-edukacja-seksualna-albo-wiezienie,4502.html> - Fronda Portal Poświęcony.
14. <http://genderstudies.pl/index.php/fundacja-gender-center/> - Strona Gender Studies.

SPIS TABEL

Tabela 1. Rejestr zmiennych zależnych i ich wskaźniki	88
Tabela 2. Rejestr zmiennych niezależnych i ich wskaźniki	89
Tabela 3. Płeć badanych	94
Tabela 4. Wiek respondentów	94
Tabela 5. Struktura rodziny badanych	95
Tabela 6. Stosunek respondentów do wiary	95
Tabela 7. Sytuacja cywilno-prawna respondentów	95
Tabela 8. Płeć badanych a rozumienie przez nich założeń ideologii gender.....	104
Tabela 9. Kiedy - według respondentów - dziecko zaczyna odróżniać płęć i się z nią utożsamiać?.....	106
Tabela 10. Czy - zdaniem respondentów - dziecko powinno mieć możliwość wyboru płęć?	106
Tabela 11. Czy respondenci uważają, że istnieją cechy charakterystyczne/konkretne dla danej płęć?.....	111
Tabela 12. Czy w opinii respondentów kobięta i mężczyzna posiadają cechy wspólne?	113
Tabela 13. Jak zdaniem respondentów powinna wyglądać pełna, normalna rodzina?	120
Tabela 14. Czy zdaniem respondentów rodzina w ideologii gender różni się od powszechnie używanego pojęcia rodziny?	120
Tabela 15. Jak według badanych dzieci powinny zwracać się do rodziców?	121
Tabela 16. Płeć badanych, a ich opinia na temat chęći zawierania związków małżeńskich przez młodych ludzi	122
Tabela 17. Stosunek badanych do wiary, a ich opinia na temat zrównania praw związków kohabitancckich ze związkami małżeńskimi.....	123
Tabela 18. Czy zdaniem respondentów pojęćie seksualizacja i wychowanie seksualne są tożsame?.....	132
Tabela 19. Płeć respondentów, a ich opinia na temat wieku wykazywania przez dzieci zainteresowania płęcią przeciwną	133
Pytanie 20. Wiek ankietowanych, a ich opinia na temat tego, kto powinien być odpowiedzialny za wychowanie seksualne dziecka.....	133
Tabela 21. Stosunek badanych do wiary, a opinia na temat wieku inicjacji seksualnej	134
Tabela 22. Stosunek badanych do wiary, a ich stanowisko względem powszechności i normalności zjawiska masturbacji.....	136

Tabela 23. Płeć respondentów, a ich zdanie na temat tego czy zjawisko jest bądź powinno być obecne u dzieci?.....	137
Tabela 24. Sytuacja cywilno-prawna badanych, a ich opinia na temat wieku dziecka, rekomendowanego przez WHO, do zapoznania się z masturbacją	138
Tabela 25. Struktura rodziny respondentów, a ich opinia na temat tego, czy dziecko powinno mieć dostęp do filmów pornograficznych i przedstawiających akt seksualny	139
Tabela 26. Kiedy zdaniem respondentów należy rozmawiać z dzieckiem o seksie?	140
Tabela 27. Stosunek badanych do wiary, a sposób rozmawiania i przedstawiania dziecku informacji dotyczących seksu.....	140
Tabela 28. Czy według badanych homoseksualizm jest zjawiskiem naturalnym, wrodzonym?	146
Tabela 29. Pogląd badanych na temat trwałości związków homoseksualnych.....	147
Tabela 30. Struktura rodziny respondentów, a ich opinia na temat trwałości przeciętnego związku osób homoseksualnych.....	149
Tabela 31. Sytuacja cywilno-prawna badanych, a ich opinia na temat ilości partnerów seksualnych(w ciągu życia) osób homoseksualnych.....	149
Tabela 32. Płeć badanych, a ich przypuszczenie na temat liczebności osób homoseksualnych	151
Tabela 33. Jak - zdaniem ankietowanych - kreowany jest wizerunek par homoseksualnych w mediach?	151
Tabela 34. Czy zdaniem respondentów, dzieci powinny być adoptowane, przez pary homoseksualne?.....	152
Tabela 35. Czy w opinii ankietowanych, dzieci wychowywane przez pary homoseksualne, rozwijają się tak samo jak dzieci z domów heteroseksualnych?	153
Tabela 36. Czy zdaniem badanych, istnieją zagrożenia, wynikające z wychowywania dzieci przez osoby homoseksualne?.....	154
Tabela 37. Wiek respondentów, a ich opinia na temat małżeństw homoseksualnych	155
Tabela 38. Czy zdaniem respondentów pojęcie akceptacji i tolerancji jest tożsame?.....	162
Tabela 39. Wiek badanych, a ich zadanie na temat tego czy są tolerancyjni	162
Tabela 40. Jaką postawę przyjmują badani wobec homoseksualizmu?	164
Tabela 41. Przypuszczalna reakcja ankietowanych na wiadomość, że osoba najbliższa (rodzic, dziecko) jest homoseksualistą.....	167
Tabela 42. Co zrobiliby badani, gdyby ich najbliższa osoba chciała zmienić płeć?	168

Tabela 43. Stosunek badanych do wiary, a ich wyobrażenia na temat przejawiania się tolerancji wobec osób homoseksualnych.....	169
Tabela 44. Czy zdaniem ankietowanych człowiek ma prawo do nieakceptowania homoseksualistów?	170
Tabela 45. Jak, zdaniem respondentów, przejawia się brak tolerancji wobec homoseksualistów	171
Tabela 46. Kto - zdaniem ankietowanych - jest najmniej tolerancyjny wobec homoseksualistów?	172
Tabela 47. Czym - zdaniem odpowiadających - jest spowodowany brak tolerancji?	175
Tabela 48. Czy - zdaniem respondentów - osoba nieakceptująca homoseksualistów jest „homofobem”?	178

SPIS ZDJĘĆ

Zdjęcie 1. Mężczyzna oczami gender	25
Zdjęcie 2. Mężczyzna - katolik	25
Zdjęcie 3. Działacze LGRT	33
Zdjęcie 4. Parada gejów	33
Zdjęcie 5. Spotkanie modlitewne	33
Zdjęcie 6. „Wielkie rzeczy uczynił PAN”	33
Zdjęcie 7. Osoba ze zmienioną płcią	34
Zdjęcie 8. Homoseksualista	34
Zdjęcie 9. Związek homoseksualny	84
Zdjęcie 10. Związek małżeński	84

ANEKS

Kwestionariusz ankiety

Jestem studentką pedagogiki II roku II stopnia. Piszę pracę magisterską na temat *Kobiecość i męskość w ideologii gender w poglądach i odczuciach młodych ludzi jako nurt rozważań w pedagogice społecznej*. W związku z tym chciałabym zadać Ci kilka pytań. Zależy mi na szczerych i wyczerpujących odpowiedziach. Udział w badaniu ankietowym jest anonimowy, a jego wyniki będą wykorzystane jedynie w pracy dyplomowej.

Wybraną odpowiedź należy zaznaczyć krzyżykiem, w razie pomyłki zakreślony kwadrat wziąć w kółko i zaznaczyć kolejną odpowiedź. Proszę zaznaczać jedną odpowiedź chyba, że pytanie wskazuje inaczej. Dziękuję.

I. Metryczka

1. Płeć

- a) Kobieta
- b) Mężczyzna

2. Wiek

- a) 18 – 23 lata
- b) 24 – 29 lat
- c) 30 – 35 lat

3. Struktura rodziny

- a) Rodzina pełna
 - ☐ Rodzina naturalna
 - ☐ Rodzina zrekonstruowana(jeden z rodziców/oboje założyli nowe rodziny)
 - ☐ Rodzina adopcyjna
- b) Rodzina niepełna
 - ☐ Rodzina samotnej matki
 - ☐ Rodzina samotnego ojca

4. Stosunek do wiary

- a) Głęboko wierzący i praktykujący
- b) Wierzący, ale niepraktykujący
- c) Niewierzący
- d) Inne, jakie?.....

5. Sytuacja cywilno - prawna

- a) Związek małżeński
- b) Związek kohabitacyjny (partnerski, wspólne zamieszkanie)
- c) Narzeczeństwo
- d) W związku tzw. „chodzenie ze sobą”
- e) W separacji
- f) Rozwiedziona/y
- g) Panna/kawaler

II. Badania zasadnicze

A. Gender w ujęciu teoretycznym

1. Co rozumiesz pod pojęciem gender?

.....

2. Co rozumiesz pod pojęciem ideologia?

.....

3. Co według Ciebie oznacza płę biologiczna?

.....

4. Co według Ciebie oznacza płę kulturowa?

.....

5. Jak myślisz co jest założeniem gender?

- a) Dążenie do równości kobiet i mężczyzn
- b) Dążenie do zatarcia granic między kobietą a mężczyzną
- c) Wybór płci zgodnie z odczuwaną tożsamością płciową

6. Proszę uzasadnij odpowiedź z poprzedniego pytania

.....

7. Kiedy dziecko zaczyna odróżniać płę i się z nią utożsamiać?

- a) 0 - 2 lata
- b) 2 - 4 lata
- c) 4 - 6 lata
- d) 6 - 8 lata

8. Czy dziecko powinno mieć możliwość wyboru płci?

- a) Zdecydowanie tak, ponieważ musi być szczęśliwe we własnym ciele
- b) Tak, ponieważ samo lepiej wie czy czuje się dziewczynką, czy chłopcem
- c) Nie, ponieważ dziecko jeszcze nie wie czego chce, dopiero jak będzie pełnoletnie

- d) Nie, ponieważ wątpliwość własnej płci jest chwilowa
- e) Zdecydowanie nie, trzeba dziecku pomóc „odnaleźć” się we własnej płci
- f) Inne, jakie?.....

9. Czym jest kobiecość, jak się ona według Ciebie przejawia?

.....

10. Czym jest męskość, jak się ona według Ciebie przejawia?

.....

11. Czy uważasz, że są cechy które są charakterystyczne konkretnie dla kobiet i konkretnie dla mężczyzn? (cechy, które znacznie częściej występują u danej płci)

- a) Kobieta.....
- b) Mężczyzna.....
- c) Nie ma takich cech

12. Czy są cechy kobiet i mężczyzn, które są wspólne? (często można je zaobserwować u obu płci, z podobną częstotliwością)

- a) Tak, jakie?.....
- b) Nie, dlaczego?.....
- c) Wszystkie

B. Rodzina w ideologii gender

1. Co oznacza dla Ciebie pojęcie rodzina?

.....

2. Jakie funkcje, według Ciebie, spełnia rodzina?

.....

3. Jak według Ciebie powinna/może wyglądać pełna, normalna rodzina? (pytanie wielokrotnego wyboru)

- a) Kobieta, mężczyzna, dzieci
- b) Kobieta, kobieta, dzieci
- c) Mężczyzna, mężczyzna, dzieci
- d) Kobieta, mężczyzna
- e) Kobieta, kobieta
- f) Mężczyzna, mężczyzna
- g) Inne, jakie:.....

4. Czy według Ciebie, pojęcie rodziny w ideologii gender, różni się z powszechnie używanym pojęciem rodziny?

- a) Tak, ponieważ.....
- b) Nie, ponieważ.....

5. Jak według Ciebie dziecko powinno zwracać się do rodziców?

- a) Przeważnie mamó, tato (czasami zdrobniale np. mamusiu, tatusiu)
- b) Tylko poprzez stosowanie zdrobnień od mamó, tato (np. mamusiu, mateczko, mamú, tatuś, tatusiu)
- c) Matko, ojcze
- d) Po imieniu
- e) Bezosobowo
- f) Rodzic
- g) Stara, stary
- h) Inne, jakie?.....

6. Jak uważasz, czy młodzi ludzie chętnie zawierają związki małżeńskie?

- a) Tak, ponieważ jest to okazja, by się „pokazać” i zorganizować przyjęcie, dla „białej sukienki” i prezentów
- b) Tak, ponieważ łatwo można się rozwieść w razie gdyby coś nie wyszło
- c) Tak, ponieważ jest to zawierzenie swojego wspólnego życia Bogu
- d) Tak, ponieważ małżonkowie mają większe prawa niż osoby żyjące w związku konkubenckim
- e) Nie, ponieważ nie mają pieniędzy na ślub i wesele
- f) Nie, ponieważ tak na prawdę związek kohabitacyjny nie różni się niczym od małżeństwa, a ślub to do niczego niepotrzebna formalność
- g) Nie, ponieważ nigdy tak naprawdę nie będą wiedzieć czy spędzą ze sobą całe życie, to po co brać ślub
- h) Nie, ponieważ i tak będą ze sobą całe życie, nie ważne czy wezmą ślub czy też nie
- i) Inne, jakie?.....

7. Czy związek kohabitacyjny (partnerski, wspólne zamieszkanie itp.) powinien mieć takie same prawa jak związek małżeński?

- a) Tak, ponieważ.....
- b) Nie, ponieważ.....

C. Seksualizacja dzieci

1. Co według Ciebie kryje się pod pojęciem seksualizacja?

.....

2. Co według Ciebie kryje się pod pojęciem wychowanie seksualne?

.....

3. Czy według Ciebie pojęcia seksualizacja i wychowanie seksualne są pojęciami tożsamymi?

- a) Tak
- b) Nie

4. Kiedy według Ciebie dziecko wykazuje zainteresowanie płcią przeciwną?

- a) 0 - 4 lat
- b) 4 - 6 lat
- c) 6 - 9 lat
- d) 9 - 12 lat
- e) 12 - 15 lat
- f) 15 i więcej lat

5. Kto według Ciebie powinien być odpowiedzialny za wychowanie seksualne dzieci?

- a) Wyłącznie szkoła
- b) Wyłącznie rodzice
- c) Wyłącznie Kościół
- d) Media
- e) Przede wszystkim rodzice i w niewielkim stopniu szkoła
- f) Przede wszystkim rodzice i Kościół
- g) W dużej mierze szkoła, a rodzice jedynie uzupełniają wiedzę szkolną
- h) W dużej mierze Kościół, a rodzice jedynie uzupełniają tę wiedzę
- i) Inne, jakie?.....

6. Kiedy według Ciebie człowiek powinien przeżyć pierwszą inicjację seksualną?

- a) Poniżej 16 roku życia
- b) Między 16 a 18 rokiem życia
- c) Powyżej 18 roku życia
- d) Dopiero z osobą, którą kocha, nieważne czy będzie miała wtedy 16, 20 czy więcej lat
- e) Dopiero z osobą, którą kocha, ale po 18 roku życia
- f) Ze współmałżonkiem, czyli po ślubie z osobą, którą kocha i której ślubuje wierność do końca życia
- g) Inne, jakie?.....

7. Czy uważasz zjawisko masturbacji za coś powszechnego, normalnego?

- a) Tak, zwłaszcza u mężczyzn

- b) Tak, zwłaszcza u kobiet
- c) Tak
- d) Nie

8. Czy uważasz, że zjawisko masturbacji jest bądź powinno być obecne u dzieci?

- a) Tak, między 0 - 4 lat
- b) Tak, między 4 - 6 lat
- c) Tak, między 6 - 9 lat
- d) Tak, między 9 - 12 lat
- e) Tak, między 12 - 15 lat
- f) Tak, między 15 - 18 lat
- g) Zjawisko masturbacji w ogóle nie powinno występować u dzieci, dopiero po 18 roku życia
- h) Zjawisko masturbacji w ogóle nie powinno być obecne w życiu człowieka, niezależnie czy to jest dziecko czy osoba już dorosła
- i) Jeżeli jakieś dziecko bądź nastolatek miałoby/miałby problem z masturbacją należy mu pomóc z tego wyjść, ponieważ zjawisko to nie jest niczym dobrym i nie powinno występować ani u dzieci ani u osób dorosłych
- j) Inne, jakie?.....

9. Jak myślisz ile lat według standardów WHO powinno mieć dziecko by zapoznać się z masturbacją?

- a) 0 - 4 lat
- b) 4 - 6 lat
- c) 6 - 9 lat
- d) 9 - 12 lat
- e) 12 - 15 lat
- f) 15 i więcej lat

10. Czy dziecko powinno mieć dostęp do pornografii i filmów, na których przedstawiany jest akt seksualny?

- a) Tak, poniżej 16 roku życia
- b) Tak, powyżej 16 roku życia
- c) Nie powinno mieć w ogóle dostępu do filmów pornograficznych, nawet jako dorosły człowiek. Co do filmów z aktem seksualnym, lepiej by dziecko w ogóle nie oglądało takich scen, jednak niestety obecnie w większości filmów znajdują się takie sceny więc będzie trudno, ale i tak starć się takowych unikać

- d) Nie powinno mieć dostępu do filmów pornograficznych do 18 roku życia, ale wcześniej może oglądać filmy gdzie występują sceny aktu seksualnego
- e) Inne, jakie?.....

11. Kiedy według Ciebie należy rozmawiać z dzieckiem o seksie?

- a) Kiedy o niego zapyta
- b) Kiedy pojawiają się zajęcia na ten temat w szkole
- c) Nie wiem konkretnie, ale myślę że rodzic wyczuje odpowiedni moment
- d) W przedszkolu
- e) Gdy dziecko chodzi do szkoły podstawowej
- f) Gdy dziecko jest w gimnazjum
- g) Gdy dziecko chodzi do liceum
- h) Inne, jakie?.....

**12. Jak powinno się według Ciebie rozmawiać z dorastającym dzieckiem o seksie?
(pytanie wielokrotnego wyboru)**

- a) Spokojnie, w sposób prosty i odpowiedni dla jego wieku
- b) Spokojnie, w sposób prosty, ale przekazać wszystko co wiemy na ten temat (niezależnie od wieku dziecka)
- c) Nie przedstawiać współżycia jako coś wulgarne czy wyłącznie związanego z przyjemnością, ale, zwrócić uwagę na jego istotę czyli powoływanie życia i odpowiedzialność za drugiego człowieka (naturalne formy planowania rodziny)
- d) Przedstawić współżycie jako coś co wiąże się z przyjemnymi doznaniem, ale zwrócić uwagę na odpowiedzialność za siebie i drugiego człowieka (różne formy zabezpieczania się, konsekwencje seksu bez zabezpieczeń)
- e) Przedstawić współżycie jako akt miłości
- f) Przedstawić współżycie jako formę „rozrywki”
- g) Jako akt zarezerwowany wyłącznie dla współmałżonków
- h) Jako akt niekoniecznie zarezerwowany dla współmałżonków
- i) Jako akt zarezerwowany wyłącznie dla osób pełnoletnich
- j) Jako akt zarezerwowany niekoniecznie dla pełnoletnich (np. 16 lat)
- k) Inne, jakie?.....

D. Rozumienie przez respondentów pojęcia homoseksualizm

1. Wyjaśnij co rozumiesz pod pojęciem homoseksualizm?

.....

2. Czy według Ciebie homoseksualizm jest zjawiskiem naturalnym, wrodzonym?**Uzasadnij odpowiedź:**

- a) Tak,.....
- b) Nie,.....

3. Jak myślisz czy związki homoseksualne są związkami trwałymi?

- a) Tak, ponieważ.....
- b) Nie, ponieważ.....
- c) Są tak samo trwałe jak związki heteroseksualne

4. Ile według Ciebie trwa przeciętny związek osób homoseksualnych?

- a) Do 2 lat
- b) 2 - 5 lat
- c) Powyżej 5 lat
- d) Całe życie

5. Ile według Ciebie osoba homoseksualna ma partnerów seksualnych w ciągu życia?

- a) Jednego
- b) 2-5
- c) 6 - 10
- d) 11- 20
- e) Powyżej 20

6. Jak myślisz ile liczy populacja osób homoseksualnych?

- a) Mniej niż 1%
- b) Niewiele ponad 1%
- c) Niewiele ponad 2%
- d) Niewiele ponad 3%
- e) Niewiele ponad 5%
- f) Niewiele ponad 9%
- g) Więcej niż 10%

7. Jak kreuje się związki homoseksualne w mediach (filmy itp.)? (pytanie wielokrotnego wyboru)

- a) Przedstawiane są jako zgrane pary, często bardziej zgrane i mniej konfliktowe niż związki heteroseksualne
- b) Przedstawiane są tak samo jak związki heteroseksualne (z taką samą częstotliwością się kłócą, w obu się zdradzają, albo są wierne itp.)

- c) Przedstawiane są jako bardzo wierne i oddane sobie pary
- d) Przedstawiane są jako niewierne i rozwiązłe
- e) Przedstawiane są jako pary wyizolowane, bardzo nieszczęśliwe ponieważ są szykanowane i niezrozumiane przez społeczeństwo
- f) Przedstawiane są jako pary, które mają dużo znajomych i przyjaciół, są popularni
- g) Pary te przedstawiane są w sposób skromny, elegancki, kulturalny
- h) Pary takie przedstawiane są w sposób wyuzdany, wulgarny
- i) Zdecydowanie częściej przedstawiane są pary osób starszych
- j) Zdecydowanie częściej przedstawiane są pary osób młodych

8. Czy według Ciebie dzieci powinny być adoptowane przez osoby homoseksualne? (pytanie wielokrotnego wyboru)

- a) Tak, ponieważ związki homoseksualne niczym nie różnią się do związków heteroseksualnych
- b) Tak, ponieważ jest to lepsze dla dziecka niż przebywanie w domu dziecka
- c) Tak, ponieważ dziecko powinno mieć stały dom
- d) Pierwszeństwo powinny mieć pary heteroseksualne, dopiero gdy dziecko nie może znaleźć domu wśród par heteroseksualnych, powinno być adoptowane przez pary homoseksualne
- e) Nie, ponieważ dziecko powinno mieć wzorzec kobiety i mężczyzny (matki i ojca)
- f) Nie, ponieważ będzie to miało bardzo wiele negatywnych skutków w rozwoju dziecka
- g) Nie, ponieważ jest to niezgodne z nauczaniem kościoła
- h) Inne, jakie?.....

9. Czy dzieci wychowywane przez osoby homoseksualne rozwijają się tak samo jak dzieci wychowywane przez rodzinę heteroseksualną? (pytanie wielokrotnego wyboru)

- a) Tak, jeżeli w domu panuje atmosfera miłości i akceptacji
- b) Tak, przecież dzieci samotnych matek i ojców też mają wzorzec tylko jednego rodzica
- c) Tak, i jest nawet lepszy ponieważ dziecko dorasta w atmosferze tolerancji i akceptacji, łatwiej nawiązuje relacje, podejmuje nowe działania, i umie odnaleźć się w świecie
- d) Tak, ponieważ.....
- e) Nie ponieważ.....
- f) Nie, ponieważ dziecko potrzebuje zarówno matki, jak i ojca do prawidłowego rozwoju, a rodzina heteroseksualna jest jego naturalnym środowiskiem i nie wolno go z niej „wrywać”

- g) Nie, ponieważ pary homoseksualne nie są w stanie zapewnić dziecku odpowiedniej opieki, dziecko choćby przejawia dużo problemów z nawiązywaniem relacji i funkcjonowaniem w świecie

10. Czy i jakie są zagrożenia wynikające z wychowywania dzieci przez osoby homoseksualne? (proszę zaznaczyć nie więcej niż 4 odpowiedzi)

- a) Nie ma żadnych zagrożeń
- b) Zagrożenia występują rzadziej niż w domach heteroseksualnych
- c) Występują takie same i z taką samą częstotliwością zagrożenia w domach homoseksualnych, jak i w rodzinie heteroseksualnej
- d) Wykorzystywanie i molestowanie seksualne dzieci
- e) Przypadki zaburzeń osobowości i tożsamości płciowej dziecka
- f) Depresja, inne choroby, dzieci często są bardziej lękliwe bądź agresywne
- g) Przemoc skierowana na dziecko
- h) Częstsze są przypadki samobójstw wśród dzieci wychowywanych przez pary homoseksualne
- i) Nieumiejętność przypisywania i podejmowania ról społecznych
- j) Częste przypadki sięgania przez dzieci po używki
- k) Inne, jakie?.....

11. Jak myślisz, bądź czy wiesz gdzie zalegalizowane są związki i adopcje homoseksualne?

- a)
- b) Nie wiem, nie chcę „strzelać”

12. Co myślisz o małżeństwach homoseksualnych?

- a) Tak, powinny być zalegalizowane, ponieważ miłość nie wybiera i Ci ludzie również mają prawo być szczęśliwi i żyć w małżeństwie
- b) Jestem za, ponieważ są to takie same związki jak związki heteroseksualne i powinny mieć takie same prawa (zarówno ślub cywilny jak i Kościelny)
- c) Nie widzę przeciwwskazań by takie pary mogły wziąć ślub cywilny, nie powinny jednak mieć możliwości wzięcia ślubu Kościelnego
- d) Jestem za, ponieważ.....
- e) Jestem przeciwna/y, ponieważ sakrament małżeństwa jest przeznaczony wyłącznie dla mężczyzny i kobiety w innym przypadku jest to podważenie istoty małżeństwa. Jestem również zdania, że osoby homoseksualne nie powinny mieć możliwości wzięcia ślubu cywilnego.
- f) Jestem przeciwna/y, ponieważ jest to niezgodne z nauczaniem Kościoła

- g) Jestem przeciwna/y, ponieważ związki homoseksualne nie są równoważne ze związkami heteroseksualnymi, a więc nie powinny mieć takich samych praw jak związki heteroseksualne
- h) Jestem przeciwna/y, ponieważ.....

E. Rozumienie przez respondentów pojęć „homofob” i „homofobia”

1. Co rozumiesz pod pojęciem akceptacji?

.....

2. Co rozumiesz pod pojęciem tolerancji?

.....

3. Czy według Ciebie pojęcia akceptacji i tolerancji są tożsame?

- a) Tak
- b) Nie

4. Czy uważasz się za osobę tolerancyjną?

- a) Tak, ponieważ jestem otwarty/a na świat i na to co się w nim dzieje
- b) Tak, ponieważ nie jestem konfliktowy/a i łatwo przyjmuję to, co mówią inni
- c) Tak, bo nie boję się "inności"
- d) Tak, ponieważ każdy człowiek zasługuje na szacunek, niezależnie od tego co robi czy mówi
- e) Tak, ponieważ nie szykanuję człowieka za odmienne poglądy niż moje
- f) Tak, ponieważ.....
- g) Nie, ponieważ jeżeli ktoś nie ma takich poglądów jak ja, to nie zasługuje na mój szacunek
- h) Nie, ponieważ jeżeli ktoś nie ma takich poglądów jak ja, to nie będę "tracić czasu" na taką osobę
- i) Nie, ponieważ

5. Jaką postawę przyjmujesz wobec homoseksualizmu?

- a) Akceptacji, dlaczego?.....
- b) Tolerancji, dlaczego?.....
- c) Wrogości, dlaczego?.....
- d) Obojętności, dlaczego?.....
- e) Inne, jakie?.....

6. Jak ta postawa się przejawia?

.....

7. Jak zareagował(a)byś gdyby osoba Ci najbliższa (rodzic, rodzeństwo, dziecko) oświadczyła, że jest homoseksualistą? (pytanie wielokrotnego wyboru)

- a) Radością, otwartością, akceptacją
- b) Zrozumieniem, akceptacją
- c) Tolerancją
- d) Gniewem, złością, niedowierzaniem
- e) Smutkiem, rozżaleniem, niedowierzaniem
- f) Przerażeniem, rozczarowaniem
- g) Frustracją, atakiem paniki
- h) Inne, jakie?.....

8. Co zrobił(a)byś, gdyby osoba Ci najbliższa (rodzic, rodzeństwo, dziecko) chciała zmienić płeć?

- a) Wspierał/a bym ją, ma prawo być szczęśliwa we własnym ciele
- b) Jeżeli nie jest to chwilowy wybryk, tylko rzeczywiście to przemyślała i rozważyła, wspierał/a bym ją
- c) Porozmawiałabym z nią i poznał/a czynniki, które nią kierują, jeżeli by mnie przekonała to bym ją wspierał/a, jeżeli by mnie nie przekonała starał/a bym się ją od tego odwieść
- d) Zdecydowanie starałabym/starałbym się odwieść ją od tego pomysłu
- e) Nie zgodził/a bym się z decyzją, którą ta osoba podjęła, ale że jest mi bliska to wspierałabym/abym ją
- f) Szukał/a bym pomocy dla tej osoby, by niepoddawała się takim zabiegom ponieważ się z tym nie zgadzam i nie uważam to za nic dobrego
- g) Nie wspierałabym/abym jej, bo się z tym nie zgadzam
- h) Obojętnością, to jej ciało niech robi z nim co chce
- i) Inne, jakie?.....

9. Jak według Ciebie przejawia się tolerancja wobec osób homoseksualnych?

- a) Wspieraniem ich, propagując ich poglądy, pomagając zalegalizować homoseksualizm
- b) Obojętnością
- c) Poprzez przytakiwanie temu co mówią, ale nie angażując się w jakieś działania propagujące czy legalizacyjne
- d) Poprzez nie zgadzanie się z tym co mówią, ale też niedyskryminowaniu ich
- e) Poprzez nie zgadzanie się z tym co mówią i dyskryminację
- f) Inne, jakie?.....

10. Czy Twoim zdaniem człowiek ma prawo do nieakceptowania homoseksualistów?

- a) Tak, ponieważ.....
- b) Nie, ponieważ.....

11. Jak według Ciebie przejawia się brak tolerancji wobec homoseksualistów? (pytanie wielokrotnego wyboru)

- a) Tylko poprzez niezgadzanie się z ich poglądami
- b) Poprzez niezgadzanie się z ich poglądami, dyskryminację, szykanowanie
- c) Poprzez wrogą postawę względem nich
- d) Poprzez brak akceptacji
- e) Poprzez brak wsparcia ich wszelkich działań
- f) Utrudnianie im działań promujących homoseksualizm
- g) Oferowanie pomocy (działań), które miałyby pomóc „wyjść” z homoseksualizmu
- h) Inne, jakie?.....

12. Kto według ciebie jest najmniej tolerancyjny wobec homoseksualistów? (pytanie wielokrotnego wyboru)

- a) Osoby niewykształcone
- b) Osoby wykształcone
- c) Osoby głęboko wierzące
- d) Osoby niewierzące
- e) Osoby o wysokim statusie materialnym
- f) Osoby o niskim statusie materialnym
- g) Osoby młode
- h) Osoby starsze
- i) Mieszkańcy wsi i małych miasteczek
- j) Mieszkańcy miast
- k) Osoby mające dzieci
- l) Osoby bezdzietne
- m) Inne, jakie?.....

13. Dlaczego wskazałeś/łaś te osoby? Uzasadnij każdy wybór z powyższego pytania.

.....

14. Jak myślisz czym może być spowodowany brak tolerancji wobec homoseksualistów? (pytanie wielokrotnego wyboru)

- a) Lękiem i zagrożeniem przed „innością”
- b) Brakiem zrozumienia i chęci, by zrozumieć to, co takie osoby przeżywają
- c) Odmiernymi poglądami

- d) Twardością zasad, których nie chce się zmienić
- e) Brakiem wiedzy
- f) Przesadami jako szczególną postacią ignorancji
- g) Inne jakie?.....

15. Wyjaśnij jak rozumiesz pojęcie "homofob"?

.....

16. Wyjaśnij jak rozumiesz pojęcie "homofobia"?

.....

17. Czy uważasz, że osoba, która nie akceptuje homoseksualistów jest "homofobem"?

- a) Tak, dlaczego?.....
- b) Nie, dlaczego?.....